



RAPORT 100 obietnic Zjednoczonej Prawicy

Podsumowanie realizacji stu najważniejszych obietnic rządu

#Raport100Plus #100ObietnicRzadu

Spis treści

Wstęp

4

■ Obietnice zrealizowane

6

500+ dla niepełnosprawnych	8
Audyt rządów PO-PSL	10
Cofnięcie obowiązku szkolnego dla sześciolatków	12
Konstytucja Biznesu	14
Likwidacja gimnazjów	16
Likwidacja godzin karcanych	18
Likwidacja Ministerstwa Skarbu	20
Ministerstwo Energetyki	22
Nadzór nad służbami specjalnymi w gestii Ministra Koordynatora Służb Specjalnych	24
Nowelizacja ustawy o odbieraniu dzieci	26
Obniżka podatku CIT do 15%	28
Odbudowa aparatu dyplomatycznego	30
Ograniczenie kadencyjności wojtów, burmistrzów i prezydentów miast	32
Ośrodek produkcji filmowej	34
Podatek bankowy	36
Poprawa ściągalności VAT	38
Program 500+	40
Program antysmogowy	42
Program Etnopolska	44
Program Mieszkanie+	46
Program Przyjazna Polska	48
Program wsparcia dla organizacji strażniczych	50
Przywrócenie funkcji Pełnomocnika Rządu do spraw Samorządu Terytorialnego	52
Przywrócenie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej	54
Reforma dyplomacji ekonomicznej	56
Reforma Prokuratury Generalnej	58
Sieć szpitali	60
Trzynasta emerytura	62
Ustawa antyterrorystyczna	64
Ustawa stoczniowa	66
Utworzenie Centrum Analiz Strategicznych	68
Utworzenie Polskiego Korpusu Solidarności	70
Zerowy PIT do 26 roku życia	72

■ Obietnice zrealizowane z opóźnieniem

74

Bezpłatne leki dla osób powyżej 75 roku	76
Obniżenie wieku emerytalnego	78
Ochrona ziemi	80
Podwyższenie kwoty wolnej od podatku	82

■ Obietnice częściowo zrealizowane

84

6% PKB na służbę zdrowia	86
Bezpłatne przedszkola	88
Bezpłatny dostęp do archiwów mediów publicznych dla płacących abonament	90
Centralny Port Komunikacyjny	92
Gazociąg do Norwegii	94
Kanał żeglugowy przez Mierzę Wiślaną	96
Likwidacja gabinetów politycznych	98
Likwidacja umów śmieciowych	100
Ministerstwo Rozwoju	102
Narodowy Instytut Onkologii i Narodowy i Narodowy Program Zdrowia Kardiologicznego	104

Polska wolna od GMO	106
Pomoc dla frankowiczów i klientów polisłokat	108
Przywrócenie połączeń autobusowych	110
Przywrócenie ponad 150 zlikwidowanych posterunków policji	112
Przywrócenie programu Patriotyzm Jutra	114
Reforma BORu	116
Reforma IPN	118
Repolonizacja banków	120
Restrukturyzacja Przewozów Regionalnych	122
Rewizja nadzwyczajna	124
Tunel do Świnoujścia	126
Umędzynarodowienie śledztwa smoleńskiego	128
Ustawa o suwerenności państwa	130
Via Carpatia	132
Zwrot premii przyznanych rządowi	134

■ Obietnice zamrożone 136

Bez zawiasów dla skazanych za pedofilię	138
Podatek od supermarketów	140

■ Obietnice niezrealizowane 142

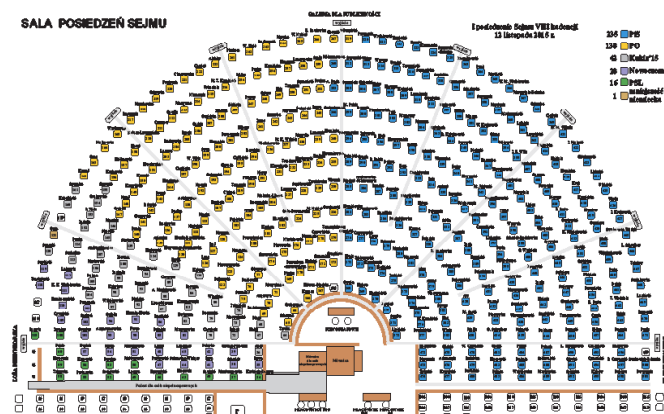
100 tysięcy mieszkań w budowie w 2019 r. w ramach programu "Mieszkanie +"	144
Bon na zajęcia kulturalne i sportowe dla młodzieży	146
Ciepłe posiłki w szkołach od roku szkolnego 2018/19	148
Darmowe leki dla kobiet w ciąży	150
Darmowy wstęp do muzeów dla uczniów	152
Dekoncentracja mediów	154
Likwidacja Inspekcji Transportu Drogowego	156
Limit wydatków na leki	158
Likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia	160
Muzeum Historii Polski na stulecie niepodległości	162
Narodowe Forum Przedsiębiorców	164
Nowy system finansowania mediów publicznych	166
Obniżka PITu pracowniczego	168
Obniżka podatku VAT do 22%	170
Pakiet demokratyczny	172
Płaca minimalna w wysokości 50% średniej płacy w gospodarce narodowej	174
Premia za szybkie urodzenie drugiego dziecka	176
Referendum w sprawie Otwartych Funduszy Emerytalnych	178
Reforma ABW	180
Reforma Straży Granicznej	182
Rezygnacja z modelu bolońskiego	184
Skrócenie czasu postępowań sądowych	186
Skrócenie kolejek do lekarzy	188
Ustawa anty fake news	190
Ustawa reprivatyzacyjna	192
Ustawowe zdefiniowanie konfliktu interesów	194
Utworzenie Centrum Współpracy Polska-Wschód	196
Utworzenie Ministerstwa Integracji Europejskiej	198
Utworzenie Narodowego Instytutu Wychowania, Programów Szkolnych i Podręczników	200
Utworzenie województwa warszawskiego	202
Walka z ASF	204
Wielki film patriotyczny	206
Zakaz hodowli zwierząt futerkowych	208
Zerowy VAT na ubranka dziecięce	210
Zwiększenie nakładów na inwestycje	212
Zwiększenie nakładów na naukę	214

Autorzy 216

Kontakt 217

Wstęp

25 października 2015 roku odbyły się **wybory parlamentarne**. Ich zwycięzcą z wynikiem 37,58% głosów okazał się **Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości**. Oznaczało to utratę władzy przez rządzącą do tej pory koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na krajowej scenie politycznej pojawiły się nowe ugrupowania, takie jak Kukiz'15 czy Nowoczesna.



Źródło: orka.sejm.gov.pl

Podział mandatów w Sejmie po wyborach w 2015 r.

Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów **razem** z Solidarną Polską Zbigniewa Ziobry, a także Polską Razem Jarosława Gowina. Sojusz partii prawicowych szybko przyjął określenie **“Zjednoczonej Prawicy”**.

Zwycięstwo w wyborach uutorowało drogę do utworzenia nowego rządu. Na jego czele stanęła Beata Szydło, **szefowa** zwycięskiej kampanii prezydenckiej kandydata PiSu Andrzeja Dudy, a także wiceprezes partii. Zbigniew Ziobro objął urząd Ministra Sprawiedliwości, a Jarosław Gowin Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

18 listopada 2015 roku premier Beata Szydło wygłosiła **exposé**, a Sejm, większością 236 głosów (234 postów klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz 2 postów niezależnych) udzielił jej **wotum zaufania**. Po dwóch latach, 7 grudnia 2017 r. podczas posiedzenia Komitetu Politycznego Prawa i Sprawiedliwości zapadła **decyzja o rezygnacji Beaty Szydło** z urzędu Prezesa Rady Ministrów. Nazajutrz, 8 grudnia, dymisję jej rządu **przyjął prezydent Andrzej Duda**, powierzając zarazem misję utworzenia nowego dotychczasowemu wicepremierowi oraz Ministrowi Rozwoju i Finansów, Mateuszowi Morawieckiemu.

12 grudnia premier Morawiecki wygłosił swoje **exposé**. Sejm, większością 243 głosów (235 postów klubu Prawa i Sprawiedliwości, 2 postów niezależnych oraz 6 postów koła Wolnych i Solidarnych) udzielił mu wotum zaufania.

* * *

Niniejszy raport stanowi podsumowanie czterech lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zespół Demagoga zebrał setkę, w naszej ocenie, najistotniejszych obietnic złożonych przez kluczowych polityków Zjednoczonej Prawicy w trakcie kampanii wyborczej, a także już podczas samych rządów. Zależało nam na tym, aby obejmowały one różnicowane tematy, aby odnosiły się one do rozmaitych, ale za każdym razem istotnych z punktu widzenia obywateli, dziedzin życia. W przypadku obietnic zrealizowanych, interesowała nas nie tylko sama droga ich realizacji, ale także – ich namacalne efekty, ocena zmian, które zostały w ich wyniku wprowadzone w życie.

Zweryfikowane w raporcie deklaracje polityków czerpaliśmy z rozmaitych źródeł. Podstawę stanowił [Program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku](#). W drugiej kolejności, zwróciliśmy się do exposé wygłoszonych przez premier Beatę Szydło i premiera Mateusza Morawieckiego. W końcu zaś, w niektórych przypadkach, zwracaliśmy uwagę na istotne publiczne deklaracje poszczególnych polityków, ogłaszane w mediach lub na konferencjach prasowych.

Stan realizacji każdej z obietnic oceniliśmy według jednej z **kategorii ocen**: zrealizowana, zrealizowana z opóźnieniem, częściowo zrealizowana, zamrożona i niezrealizowana. W niniejszym raporcie nie użyto funkcjonujących w naszej metodologii ocen “działania dotychczas nie podjęte”, a także “w trakcie realizacji”. Jest to spowodowane tym, że oceny te odnoszą się do stanu realizacji obietnic **w trakcie trwania kadencji**, nie zaś na jej zakończenie. W raporcie podsumowującym oceniamy bowiem ostateczny stan ich realizacji.

Łącznie, na sto zweryfikowanych obietnic, rozkład poszczególnych ocen przedstawia się następująco:



33 zrealizowane



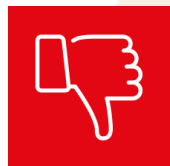
4 zrealizowane z opóźnieniem



25 częściowo zrealizowane



2 zamrożone



36 niezrealizowane

Warto zwrócić uwagę, że choć obietnice niezrealizowaną stanowią największy odsetek wszystkich ocen, to jeśli dodamy do siebie obietnice zrealizowane i obietnice zrealizowane z opóźnieniem, ich suma jest o jeden większa od obietnic niezrealizowanych.

Dla większej przejrzystości raportu, obietnice grupowane są pod względem ich ocen. Kryteria metodologiczne klasyfikacji obietnicy do danej oceny, przedstawiane są na początku każdego działu. Dokładna kolejność obietnic w ramach poszczególnych działów raportu jest alfabetyczna.



Obietnice zrealizowane

Obietnicę uznajemy za zrealizowaną, jeśli dokonane zostało jej całkowite wykonanie w założonym okresie na to przeznaczonym, np. w trakcie kadencji partii rządzącej.





500+ dla niepełnosprawnych

zrealizowana

Program „500+ dla niepełnosprawnych” premier Mateusz Morawiecki ogłosił 19 maja 2019 r. podczas [konwencji](#) Prawa i Sprawiedliwości „Polska sercem Europy” w Krakowie. Premier zapowiedział „dla wszystkich osób, które mają orzeczenie o całkowitej niepełnosprawności, o niemożności prowadzenia jakiegokolwiek życia samodzielnie (...) chcemy (...) w najbliższych kilku miesiącach przekazać w ramach naszej polityki społecznej, stały, comiesięczny dodatek (...) **najprawdopodobniej 500 zł miesięcznie** dla tych osób powyżej 18. roku życia”. Źródłem finansowania wsparcia ma być podatek handlowy i Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

22 maja 2019 r. wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz w [wywiadzie](#) dla Polskiej Agencji Prasowej poinformował, że rząd chce, aby projekt w sprawie dodatku dla niepełnosprawnych został uchwalony jeszcze w trakcie bieżącej kadencji Sejmu. Potwierdził to Mateusz Morawiecki na [konferencji](#) 6 czerwca, mówiąc o jak najszybszym procedowaniu ustawy, w ciągu najbliższych tygodni, „we wrześniu lub na początku października”, aby można było rozpocząć wypłaty. Premier podkreślił, że na początku dodatek obejmie „dwie pierwsze grupy najbardziej pokrzywdzonych, **ok. 500 tys. osób**” oraz że program ma „spełnić zadość postulatom, które z tych środowisk płyną”. Dodatek rehabilitacyjny w wysokości 500 zł miesięcznie był jednym z dwóch początkowych [postulatów](#) protestującej w Sejmie od 18 kwietnia do 27 maja 2018 r. grupy osób niepełnosprawnych oraz ich rodziców.

Rada Ministrów przyjęła 9 lipca 2019 r. [projekt ustawy o świadczeniu dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji](#). W projekcie rząd proponuje, by świadczenie to przysługiwało w wysokości do 500 zł miesięcznie, tak, aby łączna kwota wszystkich pobieranych przez osobę niepełnosprawną świadczeń (także z systemu emerytalno-rentowego) **nie przekroczyła 1600 zł** miesięcznie. Dzień później projekt [wpłynął](#) do Sejmu, który 19 lipca zagłosował za przyjęciem projektu. W [głosowaniu](#) wzięło udział 430 posłów, z czego 428 zagłosowało za, a jedynie 2 posłów z Konfederacji było przeciw. 31 lipca Senat zaproponował [poprawki](#) do ustawy. Według nowego rozwiązania świadczenie uzupełniające przysługuje każdej uprawnionej osobie w wysokości nie wyższej niż 500 zł miesięcznie, tak, by łączna kwota wszystkich świadczeń nie przekroczyła 1600 zł. Sejm przyjął poprawki Senatu 31 lipca.

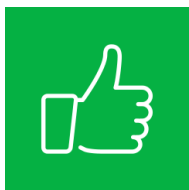
Prezydent Andrzej Duda 9 sierpnia 2019 r. podpisał [Ustawę o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji](#). Zgodnie z art. 31. ustawy, **wchodzi ona w życie 1 października 2019 r. i wtedy też zacznie się wypłata dodatku.**

Zgodnie z art. 2. ustawy świadczenie uzupełniające przysługuje osobom:

- które ukończyły 18 lat;
- których niezdolność do samodzielnej egzystencji została stwierdzona:
 - orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji;
 - orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji;
 - orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym i niezdolności do samodzielnej egzystencji;
 - orzeczeniem o całkowitej niezdolności do służby i niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Świadczenie nie przysługuje osobie uprawnionej, która jest **tymczasowo aresztowana** lub **odbywa karę pozbawienia wolności**, z wyjątkiem kar pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Prawo do otrzymywania świadczenia ustala się na wniosek osoby uprawnionej. Od otrzymanego dodatku nie odprowadza się podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz nie podlega ono egzekucjom i potrąceniom.

Dodatkowo, od 1 kwietnia 2020 r., osoby, które posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, a nie posiadają o całkowitej niezdolności do samodzielnej egzystencji, **mogą o takie orzeczenie wystąpić** i być uprawnione do świadczenia 500 zł.



Audyt rządów PO-PSL

zrealizowana

Obietnica przeprowadzenia audytu rządów PO-PSL padła z ust prezesa Prawa i Sprawiedliwości w wywiadzie udzielonym TVN24 we wrześniu 2014 r. Jarosław Kaczyński wysunął w swojej wypowiedzi **szereg zarzutów pod adresem Donalda Tuska** i zapowiedział, że jego partia podsumuje 7 lat rządów PO-PSL przeprowadzając audyt. Obietnica ta pojawiła się także podczas **exposé** Beaty Szydło.

Wyniki audytu rządów PO-PSL zostały ogłoszone 11 maja 2016 r. w trakcie **18. posiedzenia Sejmu**. Rada Ministrów przedstawiła wówczas „Raport o stanie spraw publicznych i instytucji państwowych na dzień zakończenia rządów koalicji PO-PSL”, a ówczesna premier oraz poszczególni ministrowie przedstawili na mównicy szereg zarzutów.

Przedstawianie wyniosków z audytu rozpoczęło się od wystąpienia premier Beaty Szydło, która **zarzuciła poprzedniemu rządowi marnotrawienie pieniędzy, popełnianie zaniechań oraz koncentrowanie się wyłącznie na własnych interesach**. Podkreśliła, że według szacunków PiS Polacy stracili na rządach Platformy ok. 340 mld zł, dodając, że takie pieniądze można było przeznaczyć na program 500+ oraz wybudowanie 5 000 przedszkoli, 250 szpitali i 1500 km autostrad. W dalszej kolejności zarzuty wobec rządu PO-PSL wysuwali poszczególni ministrowie. W dużej części zarzuty dotyczyły problemów, niegospodarności oraz nieścisłości do jakich doszło w trakcie poprzednich rządów. Zarzuty te są obszerne i nie sposób ich tutaj streścić, dlatego zachęcamy do zapoznania się z nimi w **Sprawozdaniu Stenograficznym z 18. posiedzenia Sejmu**.

W celu zweryfikowania, jakie działania mające na celu rozliczenie poprzedniego rządu zostały podjęte przez PiS po audycie, skierowaliśmy do poszczególnych ministerstw i organów szereg zapytań dotyczących ilości skierowanych zawiadomień do prokuratury, wszczętych śledztw oraz wyroków skazujących w związku z audytem. Poniżej przedstawiamy odpowiedzi.

Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie złożyły żadnych zawiadomień do prokuratury w związku z audytem rządów PO-PSL.

Ministerstwo Edukacji Narodowej skierowało do prokuratury dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które dotyczyły prac nad darmowym podręcznikiem oraz nieprawidłowości stwierdzonej w związku z realizacją umowy zawartej w wyniku udzielenia publicznego przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Postępowanie prokuratury zainicjowane drugim zawiadomieniem MEN **zostało umorzone**. W sprawie pierwszego zawiadomienia nie uzyskaliśmy dodatkowych informacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało 3 zawiadomienia do prokuratury w związku z audytem, które dotyczyły:

- budowy Ambasady RP w Berlinie (sprawa w toku);
- pozyskaniem nieruchomości znajdującej się przy ul. Bagatela 5 w Warszawie (sprawa w toku);
- wymianą nieruchomości pomiędzy MSZ a Uniwersytetem Warszawskim (przekazanie nieruchomości znajdującej się przy ul. Tynieckiej 15/17 w Warszawie przez MSZ w zamian za pozyskanie nieruchomości zlokalizowanej przy Al. Armii Ludowej 3/5 w Warszawie od UW) oraz związanym z powyższym najmem nieruchomości zlokalizowanej przy ul. Krywulfa 2 (sprawa umorzona).

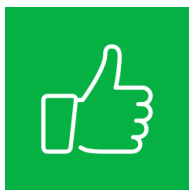
Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej skierowało do organów ścigania 2 zawiadomienia w związku z audytem, co skutkowało wszczęciem postępowania przygotowawczego. W 2017 r. śledztwo zostało umorzone.

Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło trzy zawiadomienia do prokuratury w związku z audytem. Dwa z nich zakończyły się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Wedle posiadanych przez MS informacji sprawy pozostają w toku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji skierowało cztery zawiadomienia do prokuratury, w wyniku czego zostały wszczęte cztery śledztwa. Dwa z nich umorzono. O rozstrzygnięciu dwóch pozostałych MSWiA nie posiada informacji.

Najwięcej zawiadomień, **bo aż 15**, skierowało do prokuratury **Ministerstwo Środowiska**. W dwóch sprawach postawiono zarzuty, a 5 z nich zostało umorzonych. W jednej ze spraw wniesiono akt oskarżenia. Zakończyła się ona zawarciem ugody i umorzeniem postępowania. W sprawie pozostałych spraw nie uzyskaliśmy więcej informacji.

Należy zauważyć, że żadne z zawiadomień do prokuratury, skierowanych przez poszczególne ministerstwa, nie zakończyło się, jak dotychczas, wyrokiem skazującym.



Cofnięcie obowiązku szkolnego dla sześciolatków

zrealizowana

Źródłem tej obietnicy jest [program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r.](#) (dział Społeczeństwo, strony 129-130). Zgodnie z nim „**Obowiązek szkolny będzie się rozpoczynał w roku, w którym dziecko kończy 7 lat**”. Zmianę partia argumentowała w następujący sposób: „*Pomysł wprowadzenia sześciolatków do szkoły spotkał się z szerokim oporem społecznym popartym dobrymi racjami: rodzice nie mają zaufania do szkoły w jej obecnym kształcie i boją się, że ich dzieci, gdy zbyt wcześnie się w niej znajdą, poddane zostaną wpływom antywychowawczym; uważają oni także, iż zbyt wczesne przejście dziecka przez szkołę, nawet najlepszą, nie jest dobre dla jego rozwoju*”. Obietnicę tę potwierdziła Premier Beata Szydło podczas swojego [exposé](#) 18 listopada 2015 r.: „*W kontekście oświaty, a także problemu polskich rodzin należy powiedzieć o wprowadzonym wbrew woli rodziców obowiązku szkolnym dla sześciolatków. Nasz rząd cofnie te zmiany. Polscy rodzice będą mieli prawo wyboru, bo najlepiej znają swoje dzieci. To rodzice będą decydowali czy ich dziecko pójdzie do szkoły w wieku lat sześciu czy w wieku lat siedmiu. Tę zmianę przeprowadzimy w ciągu pierwszych stu dni naszego rządu*”.

Proces obniżania wieku obowiązku szkolnego rozpoczął się w już w 2009 r. Zgodnie z [Ustawą z 19 marca 2009 r. sześciolatki miały obowiązkowo uczęszczać do szkół od 1 września 2012 r.](#) Ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński złożył [wniosek](#) o jej ponowne rozpatrzenie przez Sejm. Prezydent zarzucał ustawie:

- niezapewnienie odpowiednich warunków dla objęcia obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego wszystkich dzieci w wieku 5 lat oraz obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków,
- nadmierną decentralizację oświatowych zadań państwa oraz nieuzasadnione zwiększenie swobody organów prowadzących szkoły i placówki oświatowe poprzez ograniczenie uprawnień organu nadzoru pedagogicznego,
- nieuzasadnioną rezygnację z zasady ustalania przez państwo programów nauczania.

Sejm większością 265 [głosów](#) (większość $\frac{3}{5}$ wymagana do odrzucenia wniosku wynosiła 258 głosów) zdecydował o odrzuceniu wniosku Prezydenta.

[Ustawa z dnia 27 stycznia 2012 r.](#) opóźniła termin wejścia w życie obowiązku szkolnego dzieci sześciolatków. Podpisał ją Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski – nie skorzystał z weta ustawodawczego ani nie skierował jej do Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z ustawą, **obowiązek szkolny w wieku sześciu lat wszedł w życie 1 września 2014 r.** Dwuletnie przesunięcie było [uzasadniono](#) tym, że: „okres ten będzie mógł zostać wykorzystany na zapewnienie w każdej szkole podstawowej właściwego standardu opieki nad uczniem sześciolatką”.

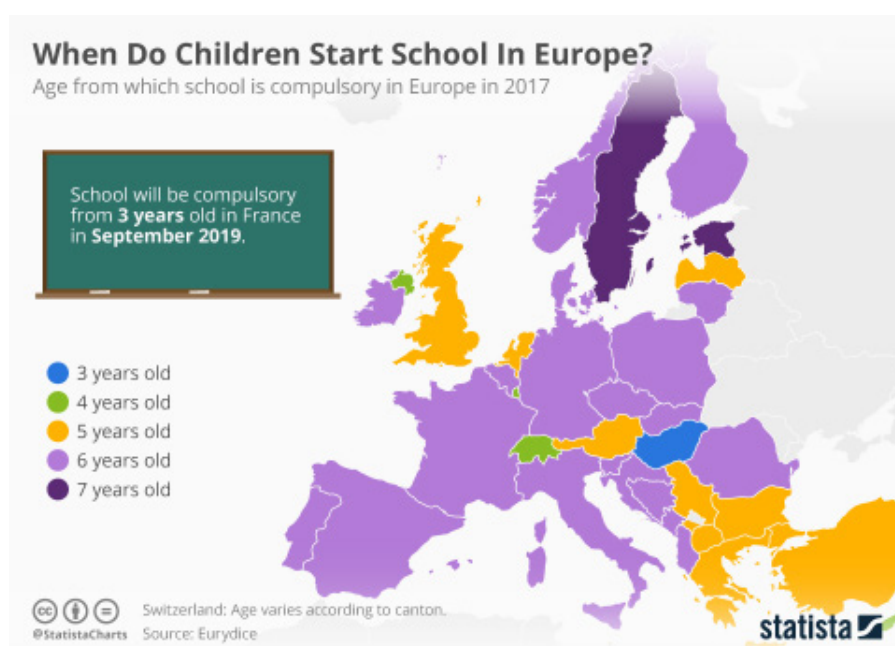
Niechęć opinii społecznej, na którą powoływał się program PiS, rzeczywiście potwierdziły badania przeprowadzone trzy miesiące przed zmienieniem wieku obowiązku szkolnego. Jak podaje [komunikat z badań CBOS](#) z czerwca 2014 r. zdaniem 73% badanych, dzieci w wieku sześciu lat nie powinny rozpoczynać nauki w szkole. Był to wzrost o 9 punktów procentowych w porównaniu z rokiem 2013.

Projekt nowelizacji ustawy zakładającej zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków i zapewnienie rodzicom możliwości wyboru **wpłynął do Sejmu 9 grudnia 2015 roku**. Jego autorami byli posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

W **nowelizacji** ustawy art. 15 zyskał brzmienie: „Obowiązek szkolny dziecka rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat, oraz trwa do ukończenia gimnazjum, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia”.

Dodano także **możliwość wystania dziecka do szkoły w wieku 6 lat, zależnie od woli rodzica**. Art. 16: „Na wniosek rodziców naukę w szkole podstawowej może także rozpocząć dziecko, które w danym roku kalendarzowym kończy 6 lat.” Możliwość ta istnieje pod warunkiem, że **dziecko uczęszczało do przedszkola w roku szkolnym poprzedzającym rok szkolny**, w którym ma rozpocząć naukę w szkole. W przeciwnym razie konieczna jest opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia przez dziecko nauki w szkole podstawowej.

Oprócz tego dzieci, które poszły do szkoły jako 6-latki w ramach wcześniejszego obowiązku szkolnego, mogą zostać ponownie zapisane do klasy pierwszej. Ustawa wprowadza też **obowiązek przedszkolny** dla dzieci 6-letnich oraz nakazuje zapewnienie (na wniosek rodzica) odpowiedzianym jednostkom samorządów terytorialnych miejsc w przedszkolach dla dzieci 4- i 5-letnich, a od 1 września 2017 roku również dla trzylatków.



Źródło: statista.com

W jakim wieku dzieci w Europie idą do szkoły

Ustawa ta została przyjęta przez Sejm 29 grudnia 2015 r, a 7 stycznia 2016 r. podpisał ją prezydent Andrzej Duda.

Obietnica została zrealizowana. Wiek obowiązku szkolnego **został podniesiony z sześciu lat do siedmiu** a na **wniosek rodziców** naukę w szkole podstawowej może także rozpocząć dziecko, które w danym roku kalendarzowym kończy 6 lat. Zmiany te zostały uchwalone w obiecanym przez premier Beatę Szydło terminie stu dni.



Konstytucja Biznesu

zrealizowana

Premier Mateusz Morawiecki podczas swojego **exposé** zapowiedział przedstawienie pakietu ustaw upraszczających życie gospodarcze pod nazwą „Konstytucja Biznesu”. Prace nad zmianami rozpoczęły się już wcześniej, gdy Mateusz Morawiecki był Ministrem Rozwoju w rządzie Beaty Szydło. Zarządzeniem z dnia 16 marca 2016 r. powołał Zespół do opracowania projektu „Konstytucji Biznesu”. Do zadań Zespołu należało wspieranie działań Ministra Rozwoju w zakresie opracowania projektu nowej ustawy regulującej podejmowanie i wykonywanie działalności gospodarczej. Głównym celem tych działań było zastąpienie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nowym, przejrzystym i przyjaznym przedsiębiorcom aktem prawnym prawa gospodarczego. W związku z wejściem w życie pakietu ustaw, 30 kwietnia 2018 r., Zespół uległ **rozwiązaniu**.

Na „Konstytucję Biznesu” składają się następujące ustawy uchwalone przez Sejm 6 marca 2018 r.:

- Prawo przedsiębiorców
- Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej
 - Ustawa o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców
 - Ustawa o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy
 - Ustawa o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

Wśród zmian związanych z tymi ustawami, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii wymienia m.in.:

- **Wprowadzenie zasady – co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone.** Przedsiębiorca może prowadzić biznes w sposób wolny, jeśli nie łamie wskazanych wyraźnie w prawie zakazów lub ograniczeń.
- **Domniemanie uczciwości przedsiębiorcy.** Wątpliwości co do okoliczności konkretnej sprawy będą rozstrzygane na korzyść przedsiębiorcy.
- **Powołanie Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców.** Rzecznik będzie mógł np. wnioskować do ministrów o wydanie objaśnień najbardziej skomplikowanych przepisów i interweniować w sprawie łamania prawa przedsiębiorców. W czerwcu 2018 r. premier na rzecznika **powołał** Adama Abramowicza. Do 27 lipca 2019 r. **złożył** on 15 wniosków o objaśnienia, z czego na 9 dostał odpowiedź.
- **Wprowadzenie tzw. działalności nierejestrowej.** Jeśli przychody z tej działalności nie przekroczą w żadnym miesiącu 50 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia, działalność ta nie jest uznawana za działalność gospodarczą i nie będzie trzeba jej rejestrować w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.
- **Wprowadzenie nowej ulgi w składkach ZUS dla nowych firm.** Początkujący przedsiębiorcy mogą być zwolnieni ze składek na ubezpieczenia społeczne przez pierwsze 6 miesięcy działalności.
- **Uporządkowanie katalogu form reglamentacji działalności gospodarczej.** Pozostały trzy zasadnicze formy: koncesje, zezwolenia i rejestry działalności regulowanej.
- **Stopniowa likwidacja REGON.** Podstawowym numerem identyfikującym przedsiębiorcę ma być NIP.

Zmiany wprowadzone przez „Konstytucję Biznesu” negatywnie oceniło Forum Obywatelskiego Rozwoju. Analiza FOR wskazuje że pakiet ustaw w rzeczywistości nie wprowadza żadnych istotnych zmian dla polskich przedsiębiorców, a wszystkie zasady ogólne, jakie zapisano w „Konstytucji Biznesu”, tak naprawdę obowiązywały już wcześniej. FOR zarzuca „Konstytucji Biznesu” iluzoryczne ograniczenie kontroli działalności gospodarczej ze względu na dużą liczbę wyjątków w prawie. FOR podkreśla, że korzystne zmiany dla przedsiębiorców można było osiągnąć przez samą nowelizację obowiązującej wcześniej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.



#KonstytucjaBiznesu

- Największa od 30 lat **reforma prawa gospodarczego**
- 5 ustaw**, które uwolnią polską przedsiębiorczość
- Niwelowanie barier** w prowadzeniu działalności gospodarczej

Przyjazne rozwiązania dla biznesu
Ułatwione ✓

MINISTERSTWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII

Źródło: Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii
Konstytucja Biznesu – fundamenty zmian w otoczeniu prawnym dla firm

Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii 30 marca 2019 r. podsumowało pierwszy rok obowiązywania „Konstytucji Biznesu”. Według szacunków Ministerstwa do końca marca br. ok. 74% uprawnionych przedsiębiorców (**tj. ok. 182,5 tys. spośród 246,5 tys.**) skorzystało z ulgi na start. Co więcej, między 30 kwietnia 2018 roku a 22 kwietnia 2019 roku do CEIDG złożono prawie 323 tys. wniosków o rozpoczęcie działalności (ponad 900 dziennie). Stanowi to wzrost o 4 p. proc. w porównaniu do analogicznego okresu rok wcześniej. Dodatkowo miał wzrosnąć stopień przeżywalności firm. Od czasu wejścia w życie Konstytucji Biznesu liczba wniosków o wykreślenie firmy z CEIDG spadła o ponad 7% (w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej).



Likwidacja gimnazjów

zrealizowana

Obietnica reformy systemu oświaty, która obejmowałaby m.in. **likwidację gimnazjów** oraz wprowadzenie ośmioletnich szkół podstawowych i czteroletnich liceów, pojawiła się w [programie PiS z 2014 roku](#).

Wprowadzenie 6-letnich szkół podstawowych, 3-letnich gimnazjów i 3-letnich liceów było elementem obszernej [reformy](#) systemu oświaty wdrożonej przez rząd Jerzego Buzka w 1999 roku. Wcześniej, od [1961 r.](#), funkcjonowały 8-letnie podstawówki i 4-letnie licea.

Głównymi zarzutami PiS wobec wprowadzenia do systemu oświaty gimnazjów była utrata przez licea funkcji ogólnokształcącej oraz fragmentaryzacja nauczania.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach, premier Beata Szydło w swoim [exposé](#) poruszyła kwestie związane z oświatą, odnosząc się m.in. do obietnicy likwidacji gimnazjów. Premier zapowiedziała, że powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej i czteroletniego liceum będzie stopniowy.

Prace nad reformą edukacji trwały od początku 2016 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej zainicjowało wtedy ogólnopolską akcję „[Uczeń. Rodzic. Nauczyciel – Dobra Zmiana](#)”. W jej ramach odbyło się w sumie siedemnaście [debat](#) wojewódzkich. MEN odbył także liczne spotkania z zainteresowanymi środowiskami.

Już we wrześniu 2016 roku zaprezentowany został [projekt](#) ustawy Prawo oświatowe, która miała zmienić system edukacji w Polsce. Nową ustawę [Sejm](#) uchwalił 14 grudnia 2016 roku, a 9 stycznia 2017 roku podpisał ją Prezydent. Jej [przepisy](#) weszły w życie wraz z początkiem roku szkolnego 2017/18.

Na mocy ustawy Prawo oświatowe sześcioletnie szkoły podstawowe stały się szkołami ośmioletnimi, gimnazja przestały prowadzić nabór, a absolwenci klas VI rozpoczęli nowy rok szkolny w klasie VII. Ostatecznie gimnazja zostały zlikwidowane, gdy opuścili je ostatni uczniowie, tj. wraz z końcem roku szkolnego 2018/19. We wrześniu 2019 r. rozpoczną oni naukę w liceach, technikach i w szkołach branżowych I stopnia równocześnie z absolwentami ośmioletniej szkoły podstawowej. Szkoły te będą nauczały absolwentów gimnazjów w programie 3-letnim dla liceum lub 4-letnim dla technikum, oraz absolwentów podstawówek w programach o rok dłuższych.

Obecnie, po 8-letniej szkole podstawowej, kandydat ma do wyboru 4-letnie licea ogólnokształcące, 5-letnie technika, 3-letnie szkoły branżowe I stopnia oraz 3-letnie szkoły specjalne przysposabiające do pracy. Osoby, które ukończą szkołę branżową I stopnia będą miały możliwość nauki w 2-letniej szkole II stopnia. Wciąż funkcjonować będą szkoły policealne.

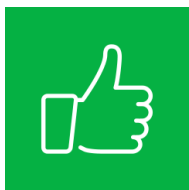
Problem braku miejsc w szkołach

Rekrutacja na rok szkolny 2019/2020, w której **o miejsca w klasach pierwszych starali się jednocześnie absolwenci podstawówek i gimnazjów**, wiązała się z wieloma wyzwaniami i problemami. Przykładowo, **m. st. Warszawa**, wobec konieczności przygotowania odrębnych klas dla dwóch roczników, nie zdążyło stworzyć wystarczającej liczby miejsc w szkołach. Po **pierwszym** etapie rekrutacji **ponad 3000 uczniów nie dostało się tam do żadnej placówki**. Wobec tego problemu, nowy minister edukacji, Dariusz Piontkowski, **dokonywał manipulacji** sugerując, że w stołecznych szkołach jest więcej miejsc niż kandydatów.

W toku prac nad reformą Ministerstwo Edukacji Narodowej starało się rozwiązać problem finansowania zmian. Zadanie likwidacji gimnazjów i tworzenia nowych miejsc w szkołach poważnie obciążyło budżety samorządów lokalnych. Ministerstwo **deklarowało** w związku z tym zwiększenie subwencji oświatowej dla samorządów. Jednak według **ustaleń NIK z maja 2019 r.** MEN **nie dokonał rzetelnych analiz finansowych skutków reformy**. Gdy subwencja dla samorządów wzrosła o 6%, ich wydatki zwiększyły się o 12%. Według NIK, w wyniku reformy pogorszyły się warunki lokalowe w szkołach. Ciągłym problemem jest wyposażenie nowych sal i szkół w pomoce dydaktyczne.

Według **badan** przeprowadzonych przez CBOS w 2017 roku, tj. jeszcze przed wejściem w życie reformy szkolnictwa, dla 34% respondentów zbliżające się zmiany budziły więcej nadziei niż obaw, a 51% uważało, że reforma zmierza w dobrym kierunku. U 27% respondentów przeważały obawy i 33% negatywnie oceniało trwające zmiany. Jednocześnie 57% uznało system z 8-letnią podstawówką i 4-letnim liceum za lepszy od poprzedniego.

W kolejnym **badaniu**, przeprowadzonym w sierpniu 2018 roku, a więc rok po wprowadzeniu reformy, **jeszcze większy odsetek respondentów (67%) był zdania, że nowy system edukacji jest lepszy od poprzedniego**. Choć 57% uważało, że reforma edukacji była potrzebna, jedynie 29% uznało, że była dobrze przygotowana, a 31% że właściwie wdrożona.



Likwidacja godzin karcianych

zrealizowana

W [programie PiS z 2014 r.](#), w ramach szeregu obietnic umieszczonych w punkcie „Szkoła bez biurokracji”, znalazła się zapowiedź: „zlikwidujemy tzw. godziny karciane”. Obietnicę tę powtórzyła Beata Szydło podczas swojego [exposé](#), ogłaszając, że: „jedną z pierwszych decyzji minister edukacji narodowej będzie **zlikwidowanie tak zwanych godzin karcianych**”.

Na mocy art. 42 ust. 2 [ustawy](#) Karta Nauczyciela, w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy, nauczyciel, prócz prowadzenia lekcji (zwykle 18 godzin), przygotowania ich oraz samodoskonalenia, **powinien wykonywać inne czynności i zajęcia wynikające z zadań statutowych szkoły**. W szczególności mają być to zajęcia opiekuńcze i wychowawcze wynikające z potrzeb i zainteresowań uczniów, czyli tzw. zajęcia dodatkowe/pozalekcyjne. Przepis ten, we [wcześniejszym](#) brzmieniu, nie nakładał na nauczyciela obowiązku przeprowadzenia ściśle określonej liczby takich zajęć. Dopiero w ramach [nowelizacji](#) Karty z 21 listopada 2008 r. określono, że na zajęcia dodatkowe w szkołach podstawowych i gimnazjach nauczyciel powinien przeznaczać dwie godziny tygodniowo, a w szkołach ponadgimnazjalnych – jedną godzinę. Właśnie te godziny określa się mianem „godzin karcianych”.

Zmiany te [uzasadniono](#) zróżnicowaną praktyką w zakresie sposobu organizacji pracy poszczególnych szkół. Obowiązek rejestrowania dwóch lub jednej godziny w tygodniu przeznaczonych na zajęcia dodatkowe miał prowadzić do ujednolicenia praktyki prowadzenia zajęć dodatkowych. Godziny karciane zaczęły [obowiązywać](#) od 1 września 2009 r.

Podczas [głosowania](#) w Sejmie przeciw zmianom opowiedzieli się **niemal wyłącznie postowie PiS**. 27 września 2010 r. grupa posłów tej partii złożyła [wniosek](#) do Trybunału Konstytucyjnego o orzeczenie niezgodności nowych przepisów z art. 24 Konstytucji RP (ochrona pracy) w zw. z art. 2 (sprawiedliwość społeczna). Uważali oni, że **godziny karciane to bezprawne zwiększenie obciążenia nauczycieli**, wobec wielu innych obowiązków. Trybunał jednak [postanowił](#) umorzyć postępowanie w tej sprawie.

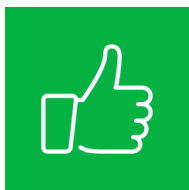
Projekt nowelizacji Karty Nauczyciela, wraz z którym zlikwidowano godziny karciane, został [przedstawiony](#) 8 stycznia 2016 r. i [przyjęty](#) przez rząd 16 lutego. [Sejm](#) przyjął projekt 18 marca, a prezydent podpisał nowelizację 4 maja. Godziny karciane [przestały obowiązywać](#) od 1 września 2016 r.

Zgodnie z [uzasadnieniem](#) nowelizacji, „nałożenie na wszystkich nauczycieli obowiązku prowadzenia zajęć (...) okazało się nieracjonalne z punktu widzenia organizacji pracy szkoły oraz mogło generować poczucie niesprawiedliwości wśród nauczycieli ze względu na rozgraniczenie liczby zajęć”. Sztywna liczba godzin nie zawsze musiała być zgodna z rzeczywistymi potrzebami i zainteresowaniami uczniów.

Do projektu nowelizacji odniosły się dwa z trzech największych nauczycielskich związków zawodowych – [Wolny Związek Zawodowy Solidarność-Oświata](#) i [Związek Nauczycielstwa Polskiego](#). **Obydwa przyjęły z aprobatą propozycję likwidacji godzin karcianych.** Jednocześnie związki wyraziły obawy związane z wciąż istniejącym obowiązkiem przeprowadzania zajęć dodatkowych. Według ZNP „brak regulacji dotyczącej liczby godzin realizowanych przez nauczyciela zajęć wynikających z zadań statutowych szkoły – zwłaszcza w kontekście przydzielania ich w dowolnym wymiarze przez dyrektora szkoły – może prowadzić do (...) przekroczenia tygodniowej normy czasu pracy”. Podobnie WZZ ostrzegало, że „w ramach ustalonego wynagrodzenia dyrektor szkoły będzie mógł zobowiązać nauczyciela do prowadzenia dowolnej liczby godzin ponad obowiązkowe pensum”. Także w 2019 roku ZNP [podkreślał](#), że mimo likwidacji godzin karcianych, „nauczyciele w ramach zajęć statutowych realizują bezpłatne godziny”.

Podobne wątpliwości, na etapie procedowania nowelizacji, zgłaszało [Biuro Analiz Sejmowych](#). Według BAS, nowe regulacje pozostawiają większe możliwości dyrektorowi szkoły w ustalaniu z nauczycielami wymiaru zajęć dodatkowych. Wobec tego przewidywano, że „niektórzy nauczyciele nie będą prowadzić takich zajęć wcale, a inni zaś mogą ich prowadzić nawet więcej, niż prowadzą obecnie”. Jak zaznaczył przy tym BAS, „nie będą to godziny nadwymiarowe czyli dodatkowo płatne”.

Podsumowując, **zgodnie z obietnicą godziny karciane przestały obowiązywać.** Zmiana ta jest z jednej strony odbierana jako zniesienie sztywnego obowiązku z nauczyciela w organizacji zajęć dodatkowych, a z drugiej jako deregulacja zwiększająca swobodę dyrektora i grożąca jeszcze większym obciążeniem nauczycieli. Mimo wszelkich obaw, tę obietnicę należy uznać za **zrealizowaną**.



Likwidacja Ministerstwa Skarbu

zrealizowana

Likwidacja Ministerstwa Skarbu, jako jedna z reform resortowych, została zapowiedziana w [Programie](#) Prawa i Sprawiedliwości w 2014 roku. Wraz z likwidacją ministerstwa planowano przeniesienie zadań w zakresie nadzoru właścicielskiego nad spółkami o kluczowym znaczeniu do ministerstw branżowych oraz powierzenie zarządzania pozostałą częścią mienia państwowego nowej instytucji – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obietnica ta pojawiła się również w [exposé](#) premier Beaty Szydło: “Naszym celem jest rozwój kraju, rozwój polskiej gospodarki, dlatego centralnym miejscem nowego mechanizmu kierowania będzie Ministerstwo Rozwoju. Głównym zadaniem tego ministerstwa będzie przeprowadzenie naszego wielkiego planu inwestycyjnego. Powstanie ono w pierwszej fazie z połączenia Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Gospodarki. **Z czasem dochodzić będą do tego zadania pełnione dotąd przez likwidowane Ministerstwo Skarbu**”.

Ministrem skarbu państwa w rządzie Beaty Szydło został Dawid Jackiewicz.

26 lipca 2016 r. Rada Ministrów [podjęła uchwałę](#) w sprawie reformy zarządzania mieniem państwowym, przedłożoną przez ministra Jackiewicza, która zakładała likwidację Ministerstwa Skarbu. We wrześniu 2016 roku Beata Szydło [ogłosiła dymisję ministra Jackiewicza](#) w związku z planowaną likwidacją ministerstwa. Reforma skarbu państwa opierała się o pakiet dwóch ustaw regulujących te kwestie: [Ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym](#), a także [Ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej](#).

Ministerstwo Skarbu od 1 stycznia 2017 zostało postawione w stan likwidacji. Przestało ono ostatecznie istnieć 31 marca 2017 r.

Zgodnie z nowymi regulacjami Prezes Rady Ministrów pełni rolę koordynatora polityki właścicielskiej, natomiast uprawnienia właścicielskie w stosunku do spółek wykonują ministrowie, pełnomocnicy rządu lub państwowe osoby prawne, na podstawie przekazanych przez Prezesa Rady Ministrów uprawnień. Ponadto, utworzono Radę do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych, która opiniuje kandydatów do organów spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych. Dodatkowo do zadań Rady należy wsparcie Prezesa Rady Ministrów w zakresie koordynacji nadzoru właścicielskiego. Wyodrębniono także grupę spółek, których akcje/udziały należące do Skarbu Państwa nie mogą być zbyte.

Jednak, [zdaniem Najwyższej Izby Kontroli](#), **nowe podejście do spółek Skarbu Państwa niewiele zmieniło**.

Reforma nie doprowadziła do pełnego ujednolicenia nadzoru nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa, ponieważ ustawa nie dotyczy ok. 60 spółek z udziałem Skarbu Państwa, nad którymi nadzór jest sprawowany na podstawie przepisów szczególnych.

Z ustaleń kontroli wynika, że po likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa, w resortach, które przejęły nadzór nad spółkami, do połowy 2017 r. nie powstały żadne nowe inicjatywy restrukturyzacyjne, konsolidacyjne, holdingowe lub inne, zmierzające do realizacji wspólnych przedsięwzięć, efektywniej wykorzystujących posiadane zasoby (było to celem ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym). Wśród 432 spółek wymienionych w rozporządzeniu (na podstawie którego dokonano pierwotnego rozdziału nadzoru nad spółkami pomiędzy ministrów) aż 91 spółek znajdowało się w stanie w upadłości lub likwidacji (5 z 15 spółek w których NIK przeprowadziła kontrolę wymagało działań naprawczych). Sytuacji tej nie zmieniło przekazanie spółek w nadzór nowym ministrom. Przy czym nadzorujący nie mieli wiedzy o przyczynach wszczęcia likwidacji niektórych spółek i perspektywach ich zakończenia.

Sytuacja ekonomiczna skontrolowanych spółek była różna. W trzech spółkach wartość sprzedaży wzrastała corocznie (Polskie Radio Rzeszów, Totalizator Sportowy, Polskie Tatry). W pięciu spółkach wartość sprzedaży systematycznie spadała (Hotele Olsztyn, PGNiG, Regionalny Fundusz Gospodarczy, Węgłokoks, Lubelski Rynek Hurtowy w Elizówce). W dwóch spółkach wartość sprzedaży w 2016 r. była wyższa niż w roku 2014, po przejściowym spadku w roku 2015 (Silesia, Warszawski Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy w Broniszach). Jedna spółka (Stomil) zanotowała spadek sprzedaży w roku 2016 w porównaniu z rokiem 2014 po przejściowym wzroście w 2015 roku. 1/3 skontrolowanych spółek wymagała działań naprawczych (Cora-Tex, Polskie Radio Rzeszów, Hotele Olsztyn, Polskie Tatry, Regionalny Fundusz Gospodarczy).

NIK zwraca uwagę, że reforma sfery wykonywania uprawnień właścicielskich Skarbu Państwa nie rozwiązała także problemu posiadania przez Skarb Państwa tzw. udziałów resztówkowych czyli takich, które nie zapewniają żadnego wpływu na decyzje organów spółek.



Autor: Fot. P. Tracz Kancelaria Premiera
Likwidacja Ministerstwa Skarbu Państwa



Ministerstwo Energetyki

zrealizowana

Obietnica powstania Ministerstwa Energetyki pojawiła się po raz pierwszy w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Czytamy w nim: **“Ze względu na strategiczne znaczenie bezpieczeństwa energetycznego powołamy do życia Ministerstwo Energetyki, które przejmie kompetencje rozproszone obecnie między różne agendy administracji rządowej”**.

Obietnica ta została następnie powtórzona w [exposé](#) premier Beaty Szydło, która zapowiedziała:

“Kolejną zmianą jest powołanie Ministerstwa Energii. Ministerstwo to, podobnie zresztą jak Ministerstwo Infrastruktury, będzie miało znaczący udział w realizacji głównego projektu, ale chodzi przede wszystkim o zintegrowanie działań i środków zmierzających do dokonania rzeczywistego przełomu. Energetyka będzie bowiem także jednym z głównych odbiorców wielkich środków, które przeznaczymy na rozwój. Wyodrębnienie tego ministerstwa wynika przede wszystkim ze strategicznego charakteru przedmiotu jego działania i ogromnej ilości problemów jakie są tutaj do podjęcia. Wśród tych problemów jest także kwestia górnictwa. Tą sprawą minister energii zajmie się w pierwszej kolejności. Są koncepcje rozwiązania tego trudnego problemu i w porozumieniu z pracownikami górnictwa przystąpimy do ich realizacji”.



**Krzysztof
Tchórzewski**

Minister energii

Odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne kraju, kształtowanie i realizację polityki energetycznej oraz współpracę z UE w tym zakresie. Zajmuje się sprawami dot. rynku energii, gazu, ropy, górnictwa, OZE oraz gospodarką złożami kopalin.

Źródło: premier.gov.pl

Krzysztof Tchórzewski – Minister Energii

Utworzenie nowego resortu energetycznego zostało zrealizowane na mocy [Rozporządzenia Rady Ministrów](#) z dnia 7 grudnia 2015 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Energii. Zgodnie z nim, w skład Ministerstwa Energii weszły komórki organizacyjne Ministerstwa Rozwoju obsługujące sprawy z zakresu działów energia i gospodarka złożami kopalin oraz pracownicy obsługujący te sprawy. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 27 listopada 2015 r. Na wniosek prezesa Rady Ministrów na urząd [Ministra Energii](#) prezydent powołał **Krzysztofa Tchórzewskiego**.



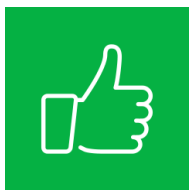
Celem Ministerstwa Energii jest kompleksowy **nadzór nad funkcjonowaniem obszaru energii w Polsce**. Działania ministerstwa mają m.in.: doprowadzić do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego, a obywatelom stabilnych dostaw energii, stworzyć warunki do rozwoju poszczególnych sektorów obszaru energii i zwiększyć konkurencyjność sektora. Ministerstwo jest odpowiedzialne za realizację polityki rządu w sektorach energetyki, górnictwa węgla brunatnego i kamiennego, ropy i gazu, a także uczestniczy w realizacji polityki międzynarodowej w zakresie związanym z obszarem energii. ME nadzoruje także funkcjonowanie spółek Skarbu Państwa działających w tym obszarze.

Wśród celów ministerstwa można wymienić m.in.:

- zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego państwa,
- rozwój sektora energetycznego,
- zabezpieczenie potrzeb rynku w zakresie dostaw węgla kamiennego i brunatnego z polskich kopalń,
- restrukturyzacja sektora górnictwa węgla kamiennego, w tym zapewnienie finansowania,
- wspieranie działalności kopalń zabytkowych, tj. kopalnie: Bochnia i Wieliczka,
- rozwój infrastruktury paliw alternatywnych,
- zapewnienie rezerw strategicznych zgodnie z potrzebami państwa w warunkach kryzysu,
- zapewnienie spójnej polityki międzynarodowej Ministerstwa Energii w zakresie organizacji i koordynacji dwustronnej i wielostronnej współpracy gospodarczej z krajami trzecimi oraz w zakresie spraw związanych z członkostwem Polski w UE,
- realizacja interesów Skarbu Państwa w podmiotach nadzorowanych i podległych.

Obecnie Ministerstwo Energii pracuje nad projektem „**Polityki energetycznej Polski**” (PEP), która określać będzie długoterminową wizję rządu dla sektora energii.

Celem **Polityki energetycznej Polski** jest zapewnienie: bezpieczeństwa energetycznego kraju, wzrostu konkurencyjności gospodarki i jej efektywności energetycznej, a także ochrony środowiska. Dokument ten jest przyjmowany przez Radę Ministrów w formie uchwały. Ostatni taki dokument został przyjęty w 2009 roku, obejmując perspektywę do roku 2030. **Nowy projekt** PEP, obejmujący horyzont do 2040 roku, zakłada między innymi uruchomienie w 2033 r. bloku (o mocy ok. 1-1,5 GW) **pierwszej elektrowni jądrowej**, a także uruchomienie kolejnych pięciu takich bloków do 2043 r.



Nadzór nad służbami specjalnymi w gestii Ministra Koordynatora Służb Specjalnych

zrealizowana

W programie PiS z roku 2014 r. poruszony został problem nadzoru nad służbami specjalnymi (s. 61-62). Obowiązujące wtedy prawo, według PiS, prowadzić miało do rozdzielenia odpowiedzialności za działanie służb między premiera, MSW i MON. Ponadto, według autorów programu, „sprawowanie nadzoru nad służbami osobiście przez premiera nie jest możliwe z racji jego licznych obowiązków konstytucyjnych”.

W ten sposób uzasadniono konieczność powołania ministra koordynatora służb specjalnych. Jak twierdzili autorzy programu: **„Rozwiązanie takie pozwoli na podporządkowanie służb polityce państwa i wprowadzi personalną przejrzystość w zakresie odpowiedzialności rządu za ich działanie przed Sejmem”**. Nowy, obsługiwany przez kancelarię premiera minister miał m.in. wyznaczać służbom zadania, sprawować nad nimi nadzór, koordynować ich działalność, oceniać wyniki pracy.

Powołanie ministra koordynującego służby specjalne **nie jest nowym pomysłem**. W rządzie Włodzimierza Cimoszewicza w roku 1997 taką funkcję sprawował [Zbigniew Siemiątkowski](#). Jeszcze w 2001 r. ministrem-koordynatorem w rządzie Jerzego Buzka był [Zbigniew Pałubicki](#). W czasie rządów PiS w latach 2005-2007 działalność służb koordynował [Zbigniew Wassermann](#).

18 listopada, podczas [exposé](#), premier Beata Szydło zapowiedziała: **„Przywrócimy właściwe działania i nadzór nad służbami specjalnymi. To szczególnie ważne w tej chwili, kiedy zagrożenie w Europie i na świecie jest coraz większe”**. Następnego dnia na stanowisko ministra koordynatora służb specjalnych premier [powołała](#) Mariusza Kamińskiego. Na to samo stanowisko Mariusza Kamińskiego [powołał](#) także premier Mateusz Morawiecki. 13 sierpnia 2019 r. został on dodatkowo [powołany](#) na urząd Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zastosowanie prawa łaski

W marcu 2015 r. Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście [skazał](#) Mariusza Kamińskiego nieprawomocnym wyrokiem na 3 lata więzienia, m.in. za przekroczenie uprawnień podczas sprawowania funkcji szefa CBA. 16 listopada 2015 r. wobec [obecnego ministra](#) prezydent [zastosował](#) prawo łaski. Sprawa ta wywołała kontrowersje wśród postów opozycji. Podczas [posiedzenia](#) Sejmu, w dzień [exposé](#) Beaty Szydło, **Grzegorz Schetyna mówił o „cudownym ułaskawieniu”** kandydata na ministra. 30 marca 2016 r., wobec decyzji prezydenta, sąd uchylił poprzedni wyrok. Ponadto 26 czerwca 2019 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż przepisy umożliwiające wniesienie kasacji na niekorzyść oskarżonego, który został ułaskawiony, są niezgodne z Konstytucją.

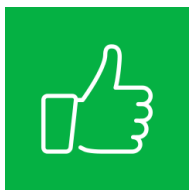
Zgodnie z [rozporządzeniem](#) w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra koordynatora, sprawuje on nadzór i kontrolę działalności służb specjalnych, koordynuje ich działalność i wspomaga Radę Ministrów w kształtowaniu głównych kierunków polityki rządu dotyczącej działalności służb specjalnych. Do jego zadań należy m.in.:

- wyznaczanie strategicznych kierunków rozwoju i funkcjonowania służb specjalnych,
- opracowywanie programów działalności służb specjalnych w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa państwa, które stanowią podstawę do określenia kierunków ich działalności przez premiera,
- rozpatrywanie skarg na służby specjalne,
- przeprowadzanie kontroli w służbach specjalnych,
- analizowanie i dokonywanie oceny stosowania przez służby specjalne uprawnień umożliwiających ingerencję w prawa i wolności człowieka i obywatela,
- opracowywanie i przygotowywanie aktów prawnych dotyczących bezpieczeństwa państwa (z zastrzeżeniem kompetencji innych ministrów),
- rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między służbami specjalnymi.

W celu wykonywania tych zadań, minister koordynator służb specjalnych ma m.in. prawo do zapoznania się z informacjami niejawnymi oraz wydawania szefom służb wiążących wytycznych i poleceń.

Podsumowując, **utworzony został obiecany urząd ministra koordynatora służb specjalnych**. Ułaskawienie Mariusza Kamińskiego przez prezydenta umożliwia mu swobodne sprawowanie urzędu. Zadania i uprawnienia ministra zawarte w odpowiednim rozporządzeniu są zgodne z proponowanymi w programie PiS z 2014 r. Wobec tego obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

Warto zauważyć, że w programie PiS z 2014 r. stwierdzono, że MSW nie jest w stanie sprawować skutecznej kontroli nad służbami specjalnymi, ponieważ „swoją uwagę koncentruje na służbach usytuowanych w jego resorcie”. Tymczasem, od 13 sierpnia 2019 r. Mariusz Kamiński oprócz bycia ministrem koordynatorem służb specjalnych, pełni również urząd [właśnie ministra spraw wewnętrznych i administracji](#).



Nowelizacja ustawy o odbieraniu dzieci

zrealizowana

W **programie** partii Prawo i Sprawiedliwość z 2014 r. znalazła się obietnica wprowadzenia prawnych regulacji, które **umożliwiłyby przeciwdziałaniu sytuacjom, w których dzieci odbierane są rodzicom jedynie z powodu złej sytuacji materialnej rodziny** (str. 111).

W czasie konferencji programowej PiS „**Myśląc Polska**”, która odbyła się w dniach 3-5 lipca 2015 r. w Katowicach, Elżbieta Rafalska zaznaczyła, że „dzisiaj w Polsce jest możliwe odebranie dzieci bez wyroku sądu, nie tylko w sytuacjach zagrożenia ich bezpieczeństwa (art.12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie). Państwo powinno wzmacniać rodzinę w oparciu o zasadę pomocniczości, to znaczy nie wkraczając w życie rodziny z nadmierną ingerencją. Nie powinno też zastępować rodziny w funkcjach, które rodzina jest w stanie spełnić sama. (...) Skończymy z nasilającą się praktyką zabierania dzieci z powodu ubóstwa rodziców. Zabranie dziecka ze środowiska rodzinnego to ostateczność, która może nastąpić po wyczerpaniu wszystkich innych środków działania. Poddamy gruntownej ocenie ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej” (str. 121).

Ta sama obietnica znalazła się także w **exposé** wygłoszonym przez premier Beatę Szydło.

Przed Radą Ministrów pierwszy projekt właściwej ustawy przedstawił minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Rada **21 grudnia 2015 r.** przyjęła projekt ustawy i wpłynął on do Sejmu tydzień później, tj. 28 grudnia. 11 lutego 2016r., odbyło się **głosowanie** nad przyjęciem ustawy. Wzięło w nim udział 436 posłów: 409 z nich głosowało za przyjęciem projektu, dwóch przeciw, natomiast 25 wstrzymało się od głosu. **Przeciw zagłosowali jedynie dwaj posłowie klubu Kukiz'15** – Piotr Liroy-Marzec i Jacek Wilk. Prezydent podpisał ustawę 23 marca 2016 r.

Ustawa wprowadziła następujące zmiany w treści Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego:

„Art. 112.

§ 1. Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej może nastąpić jedynie wówczas, gdy uprzednio stosowane inne środki przewidziane w art. 109 § 2 pkt 1–4 oraz formy pomocy rodzicom dziecka, o których mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nie doprowadziły do usunięcia stanu zagrożenia dobra dziecka, chyba że konieczność niezwłocznego zapewnienia dziecku pieczy zastępczej wynika z poważnego zagrożenia dobra dziecka, w szczególności zagrożenia jego życia lub zdrowia.

§ 2. Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej wbrew woli rodziców wyłącznie z powodu ubóstwa nie jest dopuszczalne”.

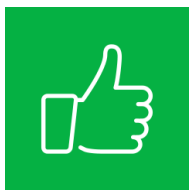
Wspomniany w treści ustawy art. 109 § 2 pkt 1–4 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego brzmi:

„Sąd opiekuńczy może w szczególności:

1. zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej lub skierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń;
2. określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun;
3. poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego;
4. skierować małoletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi”.

Ustawa weszła w życie 30 kwietnia 2016 r. Wobec tego obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

Zatem, zgodnie z wprowadzonymi przepisami, dopiero wtedy, gdy ww. środki okażą się niewystarczające oraz pomoc udzielona rodzinie nie przyniesie oczekiwanych rezultatów, a dobro dziecka nadal będzie zagrożone, może ono zostać skierowane do pieczy zastępczej. Jednocześnie ustawa mówi jasno, że **nie może dziecko zostać rodzicom odebrane wbrew ich woli**, gdy jedyną ku temu przesłanką jest zła sytuacja materialna rodziny.



Obniżka podatku CIT do 15%

zrealizowana

Obietnica obniżenia podatku osobowego od osób prawnych (CIT) po raz pierwszy pojawiła się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Partia obiecywała w nim wprowadzenie 15-procentowej stawki CIT dla mikroprzedsiębiorców zatrudniających co najmniej trzech pracowników na podstawie umowy o pracę za wynagrodzeniem równym średniej krajowej.

Obietnicę tę powtórzyła w swoim [exposé](#) premier Beata Szydło: “obniżymy podatki dla małych przedsiębiorstw. Podatek CIT dla małych firm obniżymy do piętnastu procent. Chodzi nam przede wszystkim o wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw”.

Podatnikiem CIT są:

- osoby prawne (m.in. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne, fundacje, stowarzyszenia, spółdzielnie),
- spółki kapitałowe w organizacji,
- jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej (m.in. wspólnoty mieszkaniowe, placówki oświatowe), z wyjątkiem spółek niemających osobowości prawnej,
- spółki komandytowo-akcyjne mające siedzibę lub zarząd w Polsce,
- podatkowe grupy kapitałowe,
- spółki niemające osobowości prawnej mające siedzibę lub zarząd w innym państwie, jeżeli zgodnie z przepisami prawa podatkowego tego państwa są traktowane jak osoby prawne.

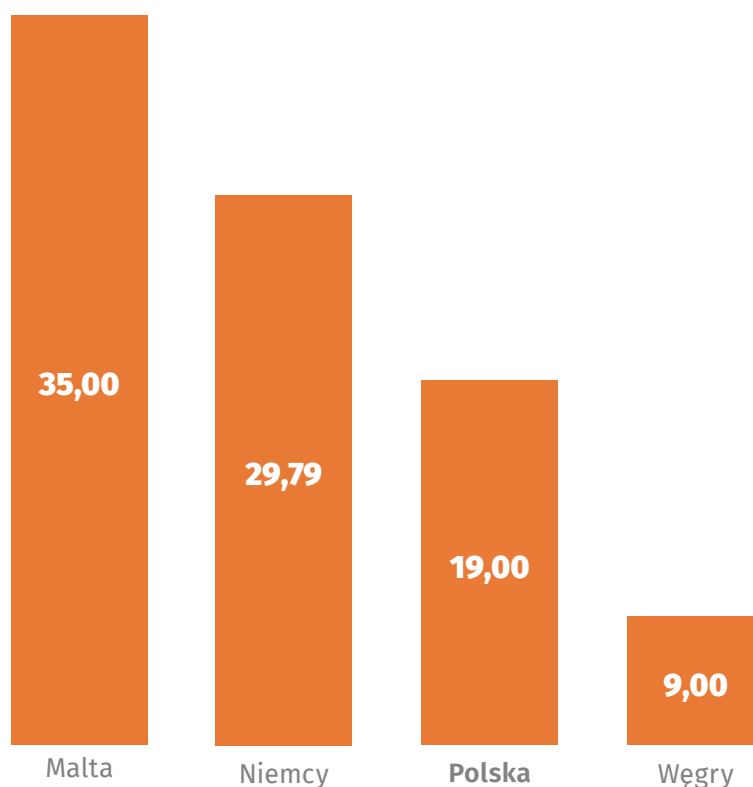
CITu nie płacą więc chociażby [osoby fizyczne](#) prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. Są one podatnikami podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Rządowy [projekt](#) nowelizacji ustawy o CIT, który dotyczył obniżenia stawki podatku dochodowego z 19% do 15%, 24 czerwca 2016 r. wpłynął do Sejmu. 22 lipca 2016 r. Sejm [zagłosował](#) za przyjęciem ustawy w III czytaniu. Zmiany poparło 439 posłów, przeciw było 3, nie głosowało 18 posłów. 4 sierpnia Senat [wniósł do niej poprawki](#), które następnie przyjął Sejm na posiedzeniu 5 września. 22 września prezydent Duda podpisał ustawę.

[Ustawa](#) z dnia 5 września 2016 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych obniżyła od 1 stycznia 2017 r. stawkę CIT dla grupy małych podatników (to znaczy podatników, u których wartość przychodu ze sprzedaży nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym wyrażonej w złotych kwoty odpowiadającej równowartości 1 200 000 euro) do 15%.

Jak czytamy w [raporcie Najwyższej Izby Kontroli](#), w 2018 roku, a więc pierwszym roku, w którym rozliczenia podatkowe składane były za rok uwzględniający wprowadzone zmiany (czyli 2017 r.), podatek CIT przy zastosowaniu preferencyjnej stawki podatkowej obliczyło 119 tys. podatników. Podatnicy w rezultacie zastosowania stawki obniżonej zapłacili o 389 mln zł niższy podatek. Podatek należny według stawki 15% stanowił 3,8% podatku należnego od ogółu podatników CIT rozliczających się za 2017. Łącznie, dochody budżetu państwa z podatku dochodowego od osób prawnych wyniosły 34 mld 640,9 mln zł i były o 2 mld 240,9 mln zł, tj. o 6,9% większe od prognozowanych. W porównaniu do 2017 r., dochody te były o większe 4 mld 882,4 mln zł (16,4%).

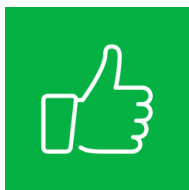
25 września 2018 roku do Sejmu wpłynął kolejny [rządowy projekt nowelizacji ustawy o CIT](#), który wprowadzał kolejną obniżkę stawki podatku CIT dla małych podatników (czyli nie przekraczających przychodów osiągniętych w roku podatkowym w wysokości 1 200 000 euro), tym razem do poziomu 9%.

Przy tej nowelizacji niezmienna pozostawała stawka podatku PIT. W [uzasadnieniu projektu](#) czytamy, że takie podejście jest uzasadnione tym, że osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą mają możliwość wyboru, na zasadach określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych lub ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, najbardziej korzystnej dla siebie formy opodatkowania. Osoby fizyczne osiągające dochody (przychody) z działalności gospodarczej, oprócz opodatkowania na ogólnych zasadach według skali podatkowej (18% i 32%) lub według 19% stawki podatku, mogą korzystać z uproszczonych, zryczałtowanych form opodatkowania.



Źródło: Eurostat
CIT w Europie – najwyższy, najniższy oraz u zachodniego sąsiada.

23 października 2018 r. Sejm uchwalił [ustawę](#) wprowadzającą nową stawkę podatku CIT. 13 listopada 2018 r. [podpisał ją](#) prezydent Andrzej Duda. Nowa, 9-procentowa stawka podatku CIT dla małych podatników [obowiązuje](#) od 1 stycznia 2019 r.



Odbudowa aparatu dyplomatycznego

zrealizowana

Myśl o konieczności odbudowy szeroko rozumianego aparatu dyplomatycznego Polski pojawiła się po raz pierwszy w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku w diagnozie stanu polskiej polityki zagranicznej za rządów PO-PSL. W ocenie PiSu trwało wówczas **“zwijanie aparatu dyplomatycznego”**.

W swoim [exposé](#) premier Beata Szydło zadeklarowała, że w obszarze polityki zagranicznej jej rządu “wysoka aktywność obejmie także inne regiony i kontynenty. Dlatego niezbędna będzie odbudowa zredukowanego przez naszych poprzedników aparatu dyplomatycznego”.

Za poprzednich rządów **doszło do likwidacji szeregu polskich przedstawicielstw dyplomatycznych na całym świecie**. Polska zlikwidowała Ambasady RP w: Jemenie, Kambodży, Demokratycznej Republice Konga, Kostaryce, Laosie, Panamie, Senegal, Tanzanii, Urugwaju, Zimbabwe (wszystkie zlikwidowane w 2008 roku), Mongolii (w 2009 roku) i [Afganistanie](#) (w 2014 roku). Zlikwidowane zostały także Konsulaty Generalne RP w: Karaczi, Lipsku, Strasburgu, Rio de Janeiro, Lagos, Casablance, Ho Chi Minh (wszystkie w 2008 roku), Katanii (w 2009 roku), Lille i Malmö (w 2013 roku), a także Stałe Przedstawicielstwo RP przy UNESCO w Paryżu (również w 2013 roku).

W 2012 roku **z przyczyn bezpieczeństwa zawieszono działalność** Ambasady RP w Syrii. W 2014 roku z tych samych powodów [zawieszeniu](#) uległa działalność Ambasad RP w Iraku i Libii. Również w 2014 roku, z uwagi na aneksję Krymu, a także wojnę na Donbasie, [zostały zawieszone](#), a następnie zlikwidowane, Konsulaty Generalne RP w Sewastopolu i Doniecku.

Przeprowadzoną w latach 2008-2009 likwidację aparatu dyplomatycznego Ministerstwo Spraw Zagranicznych [argumentowało](#) koniecznością lepszego odzwierciedlenia priorytetów polskiej polityki zagranicznej w strukturze placówek zagranicznych RP, większą priorytetyzacją działań i związaną z nią lepszą alokacją posiadanych, ograniczonych zasobów. Istotne miały być również względy względny budżetowo-finansowe.

Jeszcze za rządów PO-PSL, w czerwcu 2015 roku, [otwarto](#) Konsulat Generalny RP w chińskim Chengdu.

15 kwietnia 2016 roku [została na nowo utworzona](#) Ambasada RP w Senegal. Z kolei w listopadzie 2016 roku minister Witold Waszczykowski [podjął decyzję](#) o wznowieniu działalności Ambasady RP w Iraku. 2 stycznia 2017 roku [utworzono](#) Ambasadę RP w Panamie, z kolei 2 tygodnie później, 16 stycznia 2017 roku, [utworzono](#) także Ambasadę RP w Tanzanii. Również w 2017 roku [otwarto](#) dwa kolejne Konsulaty Generalne RP w Houston oraz w Belfasce. 2 stycznia 2018 roku [utworzono](#) Ambasadę RP na Filipinach. 1 lipca 2019 roku [utworzono](#) Ambasadę RP na Malcie.

Wznowiono również działalność Ambasady RP w Syrii. Z przyczyn bezpieczeństwa [jej siedziba](#) znajduje się obecnie w Bejrucie, stolicy sąsiadującego z Syrią Libanu.

Jak wynika z [odpowiedzi na interpelację](#) posła Adama Andruszkiewicza, MSZ planował również uruchomienie Ambasady RP w Mongolii, a także **rozważał otwarcie placówek w Ekwadorze i Zambii lub Mozambiku, względnie w Sudanie, Omanie**.

W kontekście prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości odbudowy aparatu dyplomatycznego warto również wspomnieć o kwestii **dezubekizacji polskiej dyplomacji**. Pierwotny [projekt ustawy](#) w tej sprawie, pomimo ponaglącej wypowiedzi prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który w swoim [przemówieniu](#) z 1 lipca 2017 roku odniósł się bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego i zaapelował do niego o przyspieszenie prac legislacyjnych, został zaniechany. Dopiero drugi, [poselski projekt nowelizacji ustawy](#) o służbie zagranicznej oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, pomyślnie przeszedł całą ścieżkę legislacyjną i został uchwalony przez Sejm 14 grudnia 2018 roku.

[Ustawa](#) wprowadziła negatywną przesłankę zatrudnienia w ministerstwie obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych we wszystkich komórkach urzędu, w placówkach zagranicznych oraz jednostkach organizacyjnych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw zagranicznych. Dotyczyć będzie ona osób, które w okresie do dnia 31 lipca 1990 r. pracowały, bądź pełniły służbę albo były współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu tzw. ustawy lustracyjnej.

W [ocenie ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza](#), nowelizacja ustawy o służbie zagranicznej ma charakter przede wszystkim **symboliczny**, gdyż dotyczy ona kilkudziesięciu osób będących w wieku "tuż przedemerytalnym".

Od 2015 roku, odtworzone zostały zlikwidowane za rządów Platformy Obywatelskiej ambasady w Senegal, Tanzanii i Panamie. Wznowiono działalność zawieszonych ambasad w Iraku i Syrii, a także utworzono nowe Konsulaty Generalne RP w Houston oraz Belfaście. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **zrealizowaną**.



Ograniczenie kadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

zrealizowana

Obietnica wprowadzenia dwukadencyjności burmistrzów, wójtów i prezydentów miast znajdowała się w [Programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku w dziale Administracja Publiczna. Partia argumentowała tę propozycję następująco: „Dążąc do poprawy jakości demokracji lokalnej, spełnimy coraz powszechniejszy postulat ustawowego ograniczenia w czasie – do dwóch kadencji – nieprzerwanego pełnienia tej samej funkcji przez wójtów, burmistrzów i prezydentów miast; po przerwie trwającej co najmniej jedną kadencję zainteresowana osoba będzie mogła kandydować na to samo stanowisko ponownie. Rozwiązanie to będzie reakcją na powstawanie w wielu miastach i gminach wiejskich spetryfikowanych układów władzy, sprzyjających różnym nieprawidłowościom”.

W wielu polskich miastach, gminach i powiatach, włodarzami są osoby, które **od dekad sprawują swoją władzę**. Rekordzistą jest prezydent Gliwic [Zygmunt Frankiewicz](#), który pełni swoją funkcję od 1993 roku. Początkowo Prawo i Sprawiedliwość [chciało](#), aby zasada dwukadencyjności obowiązywała już [podczas wyborów w 2018 roku](#) i aby o urząd wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie mogły ubiegać się te osoby, które pełniły już te funkcje przez co najmniej dwie kadencje. Prezes PiS Jarosław Kaczyński ocenił jednak, że decyzja w tej sprawie będzie zależna od stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Swoje zastrzeżenia zgłaszał w tej sprawie między innymi [prezydent Andrzej Duda](#).



Źródło: frankiewicz.pl

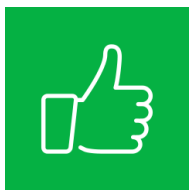
Zygmunt Frankiewicz – prezydent Gliwic od 1993 roku

Prawo i Sprawiedliwość z uwagi na wątpliwości wokół tej sprawy, wycofało się z pomysłu wprowadzenia dwukadencyjności wstecznej. [“Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności \(...\) – mówię tutaj o Trybunale Konstytucyjnym, jak i stanowisko pana prezydenta – doszliśmy do wniosku, że podtrzymamy zasadę dwóch kadencji dla osób, które pełnią funkcje jednoosobowe, a więc wójtów, burmistrzów i prezydentów, ale z karencją, tzn. z odłożeniem tego na dwie kadencje”](#) – podsumował prezes partii Jarosław Kaczyński.

10 listopada 2017 roku do Sejmu [wpłynął](#) projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Projekt ten został wniesiony przez grupę posłów PiS. 11 stycznia 2018 r. Sejm [ustawę](#) przyjął, a cztery dni później podpisał ją prezydent Andrzej Duda. Na mocy tej ustawy wprowadzono szereg zmian w procesie wyborczym, wykraczających poza samą kwestię dwukadencyjności dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wśród najważniejszych zmian można wymienić:

1. **Wydłużenie o rok kadencji rady gminy, powiatu i sejmiku województwa.** Zgodnie z nowymi przepisami, wybory samorządowe odbywać się mają co 5 lat (dotychczas odbywały się co 4 lata).
2. **Zmiany w systemie wyborów do rady gminy.** Nowelizacja wprowadziła system proporcjonalny w wyborach do rady gminy. System jednomandatowy pozostał jedynie w gminach liczących do 20 tys. mieszkańców.
3. **Zmiany dotyczące wyboru wójtów, burmistrzów, prezydentów miast.** Nowelizacja wprowadza zasadę dwukadencyjności wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Zmiana ta miała zastosowanie po raz pierwszy od wyborów samorządowych w roku 2018.
4. **Ograniczenie głosowania korespondencyjnego.** Pierwotnie, projekt zakładał całkowite zniesienie tego mechanizmu. Po [poprawkach](#) Senatu, ograniczono zakres możliwości głosowania korespondencyjnego do osób niepełnosprawnych o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.
5. **Nowe zasady oddawania głosu.** Zgodnie z nową definicją znak „X”, stawiany przez wyborcę w kratce na karcie do głosowania przy nazwisku wybranego przez siebie kandydata, to „co najmniej dwie linie”, które przecinają się w obrębie kratki. Dopisanie na karcie do głosowania dodatkowych numerów list i nazw albo poczynienie innych znaków lub dopisków na karcie do głosowania, w tym w kratce lub poza nią, nie wpływa na ważność oddanego głosu.

Ostatecznie więc zmiany wprowadzone przez Zjednoczoną Prawicę poszły o krok dalej wobec pierwotnych założeń obietnicy, która przewidywała, że wieloletni wójt, burmistrz lub prezydent, po jednej kadencji przerwy, odzyska bierne prawo wyborcze. Obecnie, zgodnie z art. 11 § 4 [Kodeksu wyborczego](#), fakt pełnienia przez daną osobę urzędu wójta, burmistrza lub prezydenta miasta przez dwie kadencje (niezależnie, czy nieprzerwanie, czy nie) dożywotnio wykluczy ją z możliwości ubiegania się o ten sam urząd po raz trzeci. Zgodnie z powyższym, uznajemy obietnicę za zrealizowaną.



Ośrodek produkcji filmowej

zrealizowana

Kinematografia bywa ważnym elementem oddziaływania na społeczeństwo, a także skutecznym narzędziem prowadzenia m.in. **polityki historycznej państwa**. W związku z tym rządzący często skłaniają się do objęcia wsparciem finansowym dzieł audiowizualnych. Nie inaczej jest w Polsce.

W opublikowanym 21 października 2015 r. [raporcie z wyników kontroli NIK](#) pt. Finansowanie kinematografii przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, znalazła się pozytywna ocena działającego od 2005 roku systemu finansowania polskiej kinematografii. Według NIK, do dobrej oceny przyczyniło się skupienie działalności filmowej w jednej instytucji – PISF. Przytoczonym dowodem na poprawę sytuacji polskiego przemysłu filmowego był **wzrost liczby polskich premier filmowych i frekwencji na pokazach krajowych produkcji**. W latach 2006-2014, przy publicznym dofinansowaniu na kwotę 1,2 mld zł, powstało ok. 280 filmów fabularnych. Spośród nich, 39 obrazów zostało nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach filmowych, akredytowanych przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Producentów Filmowych.

Pomimo pozytywnych wyników kontroli, rząd postanowił wejść na ścieżkę ustawodawczych zmian regulujących branżę. 28 grudnia 2018 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało na swojej stronie [komunikat](#), w którym poinformowało o zamiarze stworzenia przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Piotra Glińskiego, „profesjonalnego publicznego ośrodka produkcji filmowej”. Podmiot ten miałby być wynikiem połączenia państwowych instytucji: Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Studia Filmowego KADR, Studia Filmowego TOR, Studia Filmowego ZEBRA, Studia Miniatur Filmowych i Studia Filmowego KRONIKA.

Jako cel tych działań określono bardziej efektywne zarządzanie funduszami i zwiększenie konkurencyjności polskiej kinematografii na rynku międzynarodowym. W przekonaniu ministra, **zebranie całego kapitału tych instytucji w jednym miejscu pozwoli na jeszcze szersze uczestnictwo polskich przedstawicieli w realizacji wysokobudżetowych produkcji zagranicznych**.

Według założeń ministerstwa, konsolidacja ma zapewnić lepsze wykorzystanie zasobów ludzkich i lokalowych, równocześnie obniżając koszty administracji. Reorganizacja, dzięki skupieniu w jednym miejscu kapitałowi, ma ułatwić dostęp do najnowszych technologii z branży filmowej. Roczne obroty nowo utworzonej instytucji mają wynieść ok. **100 mln zł**. Obok własnych projektów, nowa jednostka ma wspierać młodych producentów, nie tylko krajowych.

Stworzenie „super-ośrodka” produkcji filmowej, to jeden z dwóch członów reformy branży filmowej w Polsce, jaką zapowiedziało przeprowadzić Prawo i Sprawiedliwość. Drugim filarem zmian jest finansowe wspieranie produkcji audiowizualnej, które ułatwiać ma [ustawa](#) z dnia 9 listopada 2018 r. W [głosowaniu](#) za ustawą opowiedziało się 395 posłów, przeciw zagłosowali: Piotr Cieśliński (PO), Krzysztof Gadowski (PO), Piotr Nowak (PO), Krzysztof Paszyk (PSL-UEd) i Jacek Wilk (niezrzeszony). Senat [nie wniósł poprawek](#) i 12 grudnia zeszłego roku prezydent Andrzej Duda [podpisał ustawę](#). Weszła ona w życie 11 lutego br.

Ministerstwo przewiduje, że dzięki regulacji z zeszłego roku wzrośnie przepływ kapitału między podmiotami w branży, zwiększając szanse osiągnięcia celów konsolidacji ośrodków produkcji filmowej. Przyjęte wówczas prawo określa wydatki z budżetu państwa na realizację postanowień ustawy w latach 2019-2027 na między 100-200 tys. zł (w 2027 r. limit maksymalny wydatków osiągnie najwyższą wartość – 265 762 tys. zł). Pierwszy filar reformy podwyższa możliwy procentowy limit wysokości wsparcia konkretnej produkcji, w przypadku, gdy promuje ona polskie dziedzictwo historyczne i kulturalne, przy jednoczesnym wysokim udziale kosztów poniesionych na terytorium Polski.

3 września 2019 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podpisał zarządzenie w sprawie połączenia państwowych instytucji kultury: Studio Filmowe „Kadr”, Studio Filmowe „Tor”, Studio Filmowe „Zebra”, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych oraz Studio Miniatur Filmowych oraz utworzenia państwowej instytucji kultury – Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. Do połączenia instytucji dojdzie formalnie 1 października 2019 r. Do stworzenia Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, która łączy kilka innych wytwórni i studiów, dojdzie jeszcze przed wyborami parlamentarnymi. Dlatego tę obietnicę uznajemy **zrealizowaną**.



Podatek bankowy

zrealizowana

Podatek od niektórych instytucji finansowych (zwany potocznie podatkiem bankowym) to obowiązkowe świadczenie materialne, którym obciążone są aktywa podmiotów finansowych. Stanowi on dochód budżetu państwa.

Obietnica opodatkowania instytucji finansowych pojawiła się w **programie** Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku oraz na konwencji **Myśląc Polska** w 2015 roku. Oprócz banków podatkiem miały być objęte m.in.. zakłady ubezpieczeń, domy maklerskie czy towarzystwa funduszy inwestycyjnych. Partia szacowała, że wpływ z takiego świadczenia wyniosłby 7-8 mld złotych.

Podatek bankowy już wcześniej był postulatem Prawa i Sprawiedliwości. W listopadzie 2011 roku grupa posłów PiS złożyła w Sejmie **projekt** ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych. Podmiotem podatku miały być banki krajowe, oddziały banków zagranicznych, oddziały instytucji kredytowych, zakłady ubezpieczeń, fundusze inwestycyjne. Stawka świadczenia miała wynieść 0,39% podstawy opodatkowania, czyli aktywów wymienionych instytucji finansowych. Według autorów projektu, podatek ten miał być alternatywą wobec wprowadzonej przez rząd Platformy Obywatelskiej podwyżki VAT, a szacunkowe wpływy do budżetu po jego wprowadzeniu miały wynieść ok. 5 mld złotych rocznie.

Negatywnie oceniony projekt

Projekt ten został jednak negatywnie oceniony przez Krajową Radę Radców Prawnych, Narodowy Bank Polski oraz Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. W opiniach dołączonych do projektu zwrócono uwagę m.in. na nieprecyzyjność zaproponowanych przepisów i możliwość znacznego obciążenia sektora finansowego, co mogłoby nieść negatywne skutki dla klientów banków.

Projekt ustawy został **odrzucony** podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu 17 lutego 2012 roku. Za **odrzuconiem** projektu głosowali prawie wszyscy posłowie PO, wszyscy posłowie Ruchu Palikota oraz PSL. Przeciw odrzuceniu projektu głosowali wszyscy posłowie PiS, SLD oraz Solidarnej Polski.

Dzień wcześniej, 16 lutego 2012 roku, do Sejmu wpłynął kolejny **projekt** ustawy o opodatkowaniu niektórych finansowych, tym razem złożony przez posła SLD. Projekt ten miał niemal te same założenia co projekt Prawa i Sprawiedliwości, jednak stawka opodatkowania miała wynieść 0,25%, a nie 0,39%. Projekt SLD również został **odrzucony** podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu 27 kwietnia 2012 roku.

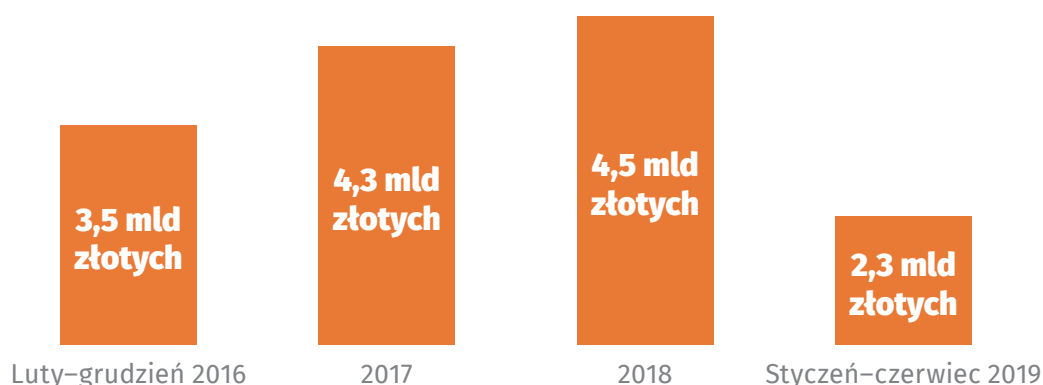
Po zwycięskich wyborach, posłowie Prawa i Sprawiedliwości szybko przystąpili do prac nad nowym projektem ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych. 3 grudnia 2015 roku do Sejmu wpłynął **projekt** ustawy. Według niego, podatkiem miały być objęte banki krajowe, oddziały banków zagranicznych, instytucje kredytowe, SKOKi, zakłady ubezpieczeń i zakłady reasekuracji (krajowe oraz oddziały zagranicznych). Podstawą opodatkowania miała być nadwyżka sumy wartości aktywów ponad kwotę 4 mld złotych. Stawka podatku miała wynieść 0,0325% dla banków, instytucji kredytowych i SKOKów, oraz 0,05% dla zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. Jako cel wprowadzenia ustawy podano pozyskanie dodatkowego źródła finansowania wydatków budżetowych oraz zwiększenie udziału sektora finansowego w finansowaniu wydatków budżetowych.

17 grudnia 2015 roku odbyło się pierwsze czytanie ustawy na posiedzeniu Sejmu. Decyzją Posłów projekt skierowano do Komisji Finansów Publicznych. **Komisja** w przedstawionych poprawkach zaproponowała dodanie do listy podatników instytucji pożyczkowych i zmianę podstawy opodatkowania na nadwyżkę sumy wartości aktywów ponad: 4 mld zł dla banków, instytucji kredytowych i SKOKów, 2 mld zł dla zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji oraz 200 mln zł dla instytucji pożyczkowych. Zaproponowano również stawkę podatku wynoszącą 0,0325% dla wszystkich podatników.

Drugie czytanie projektu na posiedzeniu Sejmu miało miejsce 29 grudnia 2015 roku. Po raz kolejny projekt skierowano do Komisji Finansów Publicznych. Jeszcze tego samego dnia Komisja **przyjęła** poprawkę zaproponowaną przez PiS, która zmieniła stawkę podatku na 0,0366%. Niedługo potem Sejm **przyjął** projekt ustawy i skierował go Prezydentowi i Marszałkowi Senatu.

15 **stycznia** 2016 roku, ustawa została przyjęta przez Senat i przekazana Prezydentowi do podpisu. Andrzej Duda podpisał ustawę jeszcze tego samego dnia.

Zgodnie z danymi Ministerstwa Finansów na temat wykonania budżetu państwa wpływ z podatku od niektórych instytucji finansowych przedstawiał się następująco:





Poprawa ściągalności VAT

zrealizowana

W swoim [exposé](#) premier Beata Szydło zapowiedziała zmiany w administracji podatkowej, które mają ograniczyć zakres wyłudzeń podatku VAT i zapewnić skuteczniejszy pobór akcyzy oraz podatku CIT. Premier podkreślała, że „**nie jest możliwe trwałe zrównoważenie finansów publicznych i zmniejszenie relacji długu do PKB bez odbudowania dochodów podatkowych**”.

Jedną z pierwszych zmian za rządów PiS było wprowadzenie [ustawą](#) z 10 września 2015 r. obowiązku comiesięcznego przysyłania przez podatników informacji o prowadzonej ewidencji zakupu i sprzedaży VAT w postaci jednolitego pliku kontrolnego (JPK_VAT) oraz obowiązku przysyłania na żądanie organu podatkowego całości lub części ksiąg podatkowych oraz dowodów księgowych. Na podstawie tych danych w Ministerstwie Finansów prowadzono analizy w celu **identyfikacji podmiotów podejrzewanych o nieprawidłowości w rozliczeniach podatkowych**. Analizowane były przede wszystkim podmioty, które wykazywały wysokie zwroty podatku VAT. Do września 2017 roku [przeprowadzono](#) 84 analizy. Na ich podstawie wstrzymano zwroty VAT na 49 mln zł, a w 28 sprawach wszczęto kontrole podatkowe.

[Ustawa z 7 lipca 2016 r.](#) wprowadziła także „**pakiet paliwowy**” modyfikujący zasady rozliczania podatku VAT z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych oraz „pakiet przewozowy” uruchamiający system monitorowania drogowego przewozu towarów wrażliwych. Według [analiz](#) MF, w efekcie wprowadzenia tych pakietów, podmioty posiadające koncesję na obrót paliwami i składające pliki JPK_VAT wpłaciły w I półroczu 2017 r. podatek VAT wyższy o około 2,5 mld zł niż w I półroczu 2016 r.

Od 1 marca 2017 r. zaczął funkcjonować nowy model administracji skarbowej – [Krajowa Administracja Skarbowa](#), która powstała z połączenia administracji podatkowej, Służby Celnej i kontroli skarbowej. **Celem zmiany** było m.in. zwiększenie efektywności współpracy wszystkich organów administracji skarbowej, usprawnienie przepływu informacji i w rezultacie zwiększenie skuteczności tych służb w zwalczaniu oszustw podatkowych.

[Według danych Ministerstwa Finansów](#), wpływy z tytułu VAT w 2015 roku wyniosły 123 mld zł, w 2016 roku 127 mld zł, a w 2017 roku prawie 157 mld zł.

[W czerwcu 2018 roku NIK informował](#), że **poprawiła się skuteczność aparatu skarbowego w zapobieganiu wyłudzeniom podatku VAT**. W 2017 roku dochody z podatku od towarów i usług były o 24%, czyli o 30 mld zł wyższe niż w 2016 roku. W opinii NIK, było to efektem dobrej koniunktury, ale też wprowadzonych zmian i narzędzi, które poprawiły ściągalność.

[Pod koniec 2018 r. w MF rozpoczęły się prace nad projektem nowelizacji ustawy o VAT i Ordynacji podatkowej](#), która ma na celu zastąpienie odrębnego składania deklaracji VAT przez przysyłanie nowego, przekształconego pliku JPK_VAT. [Rządowy projekt został przyjęty przez Sejm 4 lipca 2019 r.](#)

Dnia 12 kwietnia 2019 r. Sejm przyjął ustawę, której głównym zadaniem jest dalsze uszczelnienie systemu podatku od towarów i usług oraz zminimalizowania ryzyka nieświadomego udziału podatników w karuzelach VAT. Jednym z rozwiązań było ustanowienie solidarnej odpowiedzialności za zaległości podatkowe podatnika VAT podmiotu dokonującego na jego rzecz dostawy lub usługi przy transakcjach przekraczających 15 tys. zł.

2 lipca 2019 r. rząd przyjął projekt ustawy, który wprowadza m. in. obowiązkowy mechanizm podzielonej płatności (MPP) w wybranych branżach. MPP ma pozwolić na zabezpieczenie budżetu państwa przed ryzykiem nieodprowadzenia VAT przez dostawcę. Jednocześnie ma on uwolnić kontrahentów od ryzyka uwikłania w schematy, które zmierzają do wyłudzenia tego podatku.

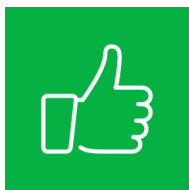
Projekt przewiduje kolejne rozwiązania dotyczące uszczelnienia systemu VAT:

- wyłączenie możliwości korzystania ze zwolnienia podmiotowego VAT przez niektóre grupy podatników;
- doprecyzowanie obowiązku rozliczania podatku VAT w obrocie produktami ropopochodnymi;
- zmiany w przepisach dotyczących rejestracji podatników;
- zmiany dotyczące zasad wystawiania faktur, których podstawą jest paragon fiskalny oraz korzystania z takich faktur.

Wpływy do budżetu większe o 24%

Stanem na 1.08.2019 r. prace nad ustawą pozostają niezakończone. [Projekt wraz z poprawkami został przyjęty przez Sejm 19 lipca.](#)

Wprowadzone lub udoskonalone przepisy za rządów PiS przyczyniły się do zwiększenia wpływów do budżetu państwa z tytułu podatku VAT. Przykładowo, w 2017 roku dochody z podatku od towarów i usług były o 24%, czyli o 30 mld zł wyższe niż w 2016 roku. Było to efektem dobrej koniunktury, ale też wprowadzonych zmian i narzędzi, które poprawiły jego ściągalskość. W związku z powyższym, obietnicę uznać należy za **zrealizowaną**.



Program 500+

zrealizowana

Obietnica wprowadzenia nowego świadczenia wychowawczego pojawiła się już w programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Partia obiecywała wówczas **comiesięczny dodatek rodzinny w kwocie 500 zł.** na każde drugie, trzecie i kolejne dzieci w rodzinie do 18 roku życia. Dodatek miał mieć charakter powszechny za wyjątkiem rodzin o wysokich dochodach. Natomiast rodziny o niskich dochodach miały otrzymać go już za pierwsze dziecko.

Obietnica ta pojawiła się także w 2015 r. w trakcie **kampanii prezydenckiej** kandydata PiSu Andrzeja Dudy, na **konwencji** programowej „Myśląc Polska” oraz w kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi, stając się jednym z czołowych punktów programowych Prawa i Sprawiedliwości. Po wygranych przez PiS wyborach parlamentarnych, premier Beata Szydło w swoim **exposé** potwierdziła, że wprowadzenie programu będzie priorytetowym zadaniem jej rządu i dokona się w ciągu pierwszych stu dni jej urzędowania. Premier zapowiedziała także, że zostanie on sfinansowany z **nowo wprowadzonych podatków sektorowych** (bankowego i od supermarketów), a także ze zwiększonego poboru dywidend i zwiększonej ściągальności podatku od towarów i usług.

Rządowy projekt ustawy wprowadzającej program „Rodzina 500 plus” wpłynął do Sejmu 1 lutego 2016 roku i uchwalony został 11 lutego 2016 roku. Prezydent podpisał **ustawę** 17 lutego 2016 roku.

„Rodzina 500 plus” to program z założenia **prorodzinny i prodemograficzny**, którego **celem** jest finansowe wsparcie rodzin w wychowaniu dzieci. Ma on pozytywnie wpływać na wzrost liczby urodzeń, eliminować ubóstwo oraz stanowić inwestycję w rodzinę. Początkowo świadczenie wychowawcze w wysokości nieopodatkowanych 500 zł było udzielane na każde drugie i kolejne dziecko do ukończenia przez nie 18. roku życia (w przypadku rodzin uboższych lub z dziećmi niepełnosprawnymi także na pierwsze czy jedyne dziecko). Program wszedł w życie 1 kwietnia 2016 roku. W tym samym miesiącu zostały także wypłacone pierwsze świadczenia.

Ustawa o pomocy państwa w wychowaniu dzieci była nowelizowana i wprowadzano do niej liczne zmiany. Najistotniejsze zmiany wprowadzono uchwaloną 26 kwietnia 2019 r. **nowelizacją** ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z nimi od 1 lipca 2019 r. świadczenie „500 plus” przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, także pierwsze, bez względu na kryterium dochodu osiąganego przez rodzinę. Według **informacji** udostępnionych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **finansowe wsparcie otrzyma dzięki temu 6,8 mln dzieci.**

Zgodnie z **komunikatem** MRPiPS, dodatkowe świadczenia wychowawcze, które powinno zostać przeznaczone w szczególności na rozwój zainteresowań podopiecznych, będą mogły otrzymać także **placówki opiekuńczo-wychowawcze**. Dodatkowo przyznanie prawa do świadczenia w ramach programu, przy składaniu wniosków przez rodziców samotnie wychowujących dzieci, nie wymaga już ustalenia alimentów na dziecko od drugiego rodzica. Znacznie uproszczone zostały także procedury prowadzące do uzyskania prawa do świadczenia. Z kolei z samorządów zniesiono obowiązek przekazywania bardzo szczegółowych sprawozdań z realizacji ustawy.

Zgodnie z [raportem](#) z realizacji programu (stan na dzień 30 czerwca 2018) wsparciem finansowym objęto w sumie ponad 3,74 mln dzieci.

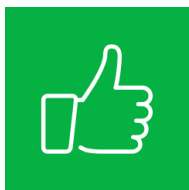
Zgodnie z [informacjami przekazanymi przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej](#), łączna kwota środków przeznaczonych na realizację programu wyniosła do końca czerwca 2019 roku 75,5 mld zł. **Od stycznia do czerwca 2019 roku wydatkowano 11,4 mld zł.** W całym 2018 roku – 22,8 mld zł, w 2017 roku – 23,8 mld zł, a od kwietnia do grudnia 2016 roku – 17,5 mld zł.

Według [badań](#) przeprowadzonych przez CBOS, **większość respondentów popiera program „Rodzina 500 plus”**. Sam rząd Beaty Szydło został wyróżniony [Nagrodą Europejskiej Konfederacji Dużych Rodzin](#) (ELFAC) za „wybitne osiągnięcia w sferze prowadzenia polityki prorodzinnej, w szczególności programu „Rodzina 500+”.

Program „Rodzina 500 plus” [krytykowany](#) jest jednak za **niewielką skuteczność w poprawie sytuacji demograficznej w Polsce**. Zgodnie z [raportem](#) Forum Obywatelskiego Rozwoju, w 2017 roku odnotowano niewielki wzrost liczby urodzeń, a w 2018 roku nastąpił ich spadek. FOR podkreśla również, że następujące po wprowadzeniu programu zjawisko zmniejszenia ubóstwa miało mniejszą skalę niż zakładano, z samym programem wiążą się wysokie koszty realizacji, które ograniczają wydatki państwa na inne cele.



Źródło: Narodowy Bank Polski
Banknot o nominale 500 zł



Program antysmogowy

zrealizowana

W swoim **exposé** Mateusz Morawiecki zwrócił uwagę na problem **zanieczyszczonego powietrza w wielu regionach kraju** (zwłaszcza w Małopolsce, na Śląsku i Mazowszu), które negatywnie wpływa na stan zdrowia Polek i Polaków, prowadząc nawet do przedwczesnych śmierci (według premiera – **48 tys. zgonów rocznie**).

Nadanie dużej wagi problemowi smogu przez rząd widoczne było już w **Rekomendacjach** Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ws. działań niezbędnych do podjęcia w związku z występowaniem na znacznym obszarze kraju wysokiego stężenia zanieczyszczeń powietrza, przedłożonymi przez ministra rozwoju i finansów, stworzonych jeszcze w czasie rządu Beaty Szydło, 17 stycznia 2017 r. W dokumencie tym podkreślano m.in. konieczność podłączania do sieci ciepłowniczej budynków zlokalizowanych na terenach miejskich i podmiejskich, a niedysponujących efektywnym źródłem ciepła, czy potrzebę ochrony wrażliwych grup społecznych przed „ubóstwem energetycznym”. W rekomendacjach pojawił się również postulat przeprowadzenia szerokich konsultacji społecznych w związku z projektem programu „Czyste powietrze”, a także zorganizowania kampanii edukacyjnej na temat „optymalnych sposobów palenia w kotłach oraz związanych z tym skutków zdrowotnych”.

Już w trakcie rządów Morawieckiego, 22 lutego 2018 r., **zapadł wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który orzekł, że Polska „naruszyła prawo Unii w dziedzinie jakości otaczającego powietrza”**, przy czym chodziło o okres od 2007 do 2015 r. Z **wyroku** TSUE wynika, że Polska nie tylko regularnie przekraczała dobowe i roczne wartości dopuszczalne dla stężenia pyłu PM10, lecz także nie podjęła „odpowiednich działań w programach ochrony powietrza zmierzających do zapewnienia, aby okres występowania przekroczeń wartości dopuszczalnych dla stężenia pyłu PM10 w powietrzu był możliwie jak najkrótszy”.

Wyrok ten mógł przyczynić się do przyspieszenia inauguracji programu walki ze smogiem, oraz, zgodnie ze słowami **exposé** premiera Morawieckiego, „programu wsparcia najuboższych, których nie stać (...) na ocieplenie domu, na wymianę okien czy drzwi, nie stać na dobre – nietrujące – paliwo”.

Zapoczątkowany we wrześniu 2018 r. rządowy **program** priorytetowy ostatecznie przyjął nazwę „**Czyste Powietrze**”. Zaplanowano w nim działania realizowane do 2029 r. Najważniejszym celem programu „jest ograniczenie emisji do atmosfery szkodliwych substancji, które powstają na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych słabej jakości paliwem w przestarzałych domowych piecach.”

W ramach programu można otrzymać dofinansowanie m.in. na:

- wymianę starych źródeł ciepła (pieców i kotłów na paliwa stałe) oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła, spełniających wymagania programu,
- docieplenie przegród budynku,
- wymianę stolarki okiennej i drzwiowej,
- instalację odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej),
- montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.



O takie dofinansowanie starać się mogą:

- właściciele lub współwłaściciele jednorodzinnego budynku mieszkalnego,
- właściciele lub współwłaściciele wydzielonego w budynku jednorodzinnym lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą,
- osoby, które uzyskały zgodę na rozpoczęcie jednorodzinnego budynku mieszkalnego, jeśli budynek nie został jeszcze przekazany lub zgłoszony do użytkowania.

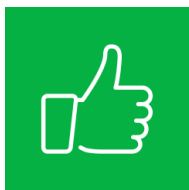
Program przewiduje dwie formy dofinansowania: dotację lub pożyczkę. Maksymalne poniesione koszty, od którego liczona jest dotacja, to **53 tys. zł**. Minimalny koszt kwalifikowany projektu to 7 tys. zł. Umowy w ramach programu można podpisywać do 31 grudnia 2027 r., a prace z nimi związane mają zakończyć się najpóźniej w 30 czerwca 2029 r.

Finansowanie Programu opiera się na środkach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wojewódzkich fundusze OŚiGW oraz środkach europejskich starej i nowej perspektywy finansowej.

Z informacji uzyskanych od **Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW)** wynika, że do dnia 1 sierpnia 2019 r. w ramach Programu Czyste Powietrze zawartych zostało **26 517 umów**. Łączna kwota dofinansowania wyniosła **462 709 154 zł**. Beneficjentom w ramach tych świadczeń wypłacono łącznie **54 254 579 zł**.



Źródło: European Environment Agency
Mapa zanieczyszczeń powietrza PM10 w Europie w roku 2017



Program EtnoPolska

zrealizowana

Obietnica wprowadzenia programu EtnoPolska padła na [Konwencji](#) Prawa i Sprawiedliwości 14 kwietnia 2018 roku, jako jeden z projektów kierowanych głównie do samorządów wiejskich i miejsko-wiejskich, nakierowany na **budowę ich tożsamości i poczucia wspólnoty**. Według ówczesnej wicepremier Beaty Szydło, program EtnoPolska miał wspierać zespoły regionalne i twórców ludowych.

Start programu EtnoPolska [został ogłoszony na wspólnej konferencji](#) wicepremier Szydło i ministra kultury i dziedzictwa narodowego 27 lipca 2018 r. Wicepremier podkreśliła, że **przedsięwzięcie jest dedykowane artystom ludowym, zespołom folklorystycznym oraz wszystkim środowiskom promującym kulturę tradycyjną**. Inicjatywa będzie realizowana w mniejszych ośrodkach. Według słów ministra kultury Piotra Glińskiego, „Program Kultura-Interwencje 2018. EtnoPolska” jest wyjściem do Polski lokalnej, w którym chodzi nie tylko o wsparcie artystów ludowych, ale także promocję np. zwyczajów wiejskich. Minister Gliński podkreślił, że ciągłym kłopotem jest równomierny, sprawiedliwy dostęp do dóbr i instytucji kultury. W ten sposób uzasadnił on chęć rządu dla wsparcia małych, lokalnych środowisk tworzących i odbierających kulturę. Minister zaznaczył, że na dofinansowanie liczyć mogą także twórcy i konserwatorzy tzw. kultury niematerialnej, m.in. promujący wszelkie zwyczaje wiejskie.

Program EtnoPolska został wprowadzony w życie jeszcze w 2018 roku. Jest on realizowany pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez Narodowe Centrum Kultury. Jego pierwsza edycja funkcjonowała w ramach już wcześniej działającego programu Kultura – Interwencje. W ramach pierwszej edycji grantów [Kultura – Interwencje 2018. EtnoPolska](#) wyłoniono 231 beneficjentów spośród 648 wnioskodawców i przyznano im dotacje w łącznej wysokości 6 900 000 zł na realizację zadań wzmacniających lokalną tożsamość kulturową i zwiększających uczestnictwo w kulturze. W drugiej edycji programu [EtnoPolska 2019](#), z **grona 715 wnioskodawców wyłoniono 251 beneficjentów, którzy otrzymają dotacje w łącznej wysokości 10 000 000 zł** na realizację działań z zakresu edukacji regionalnej oraz popularyzacji materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego, szczególnie w społecznościach oddalonych od dużych ośrodków życia kulturalnego.

Jak [informuje](#) Narodowe Centrum Kultury, program EtnoPolska jest odpowiedzią na potrzeby społeczności lokalnych i regionalnych, dla których ważne jest dziedzictwo kulturowe. kulturalnych. **Służy on m.in. działaniom z zakresu:**

- edukacji regionalnej i upowszechniania wiedzy na temat tradycyjnych wartości obecnych w kulturze materialnej i niematerialnej,
- twórczości ludowej i amatorskiej wielu dziedzin, uwzględniające tradycyjne rękodzieło i rzemiosło, a także unikatowe zjawiska folkloru wiejskiego i miejskiego,
- inwentaryzacji lokalnych zabytków kultury tradycyjnej, a także tworzenie rejestru zjawisk zaliczanych do niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
- uzupełniania i renowacji strojów ludowych oraz rekwizytów obrzędowych dla zespołów regionalnych prezentujących tradycje muzyczne, taneczne i śpiewacze oraz folklor obrzędowy własnego regionu.

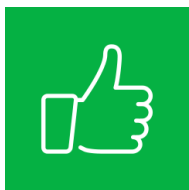
Zgodnie z **regulaminem**, o dofinansowanie w ramach programu mogą się ubiegać:

- samorządowe instytucje kultury (z wyłączeniem instytucji współprowadzonych)
- organizacje pozarządowe;
- koła gospodyń wiejskich
- kościoły i związki wyznaniowe oraz ich osoby prawne;
- podmioty prowadzące działalność gospodarczą.

Obecnie odbywa się już druga edycja programu **Etnopolska**. W ostatniej edycji wśród licznych **beneficjentów** znaleźli się m.in.:

- Gminny Ośrodek Kultury w Opatówku (zakup strojów ludowych dla kapeli)
- Stowarzyszenie Twórczości Regionalnej w Bobowie (koronka klockowa)
- Stowarzyszenie Przyjaciele Grodziska Owidz (organizacja inscenizacji święta Dziadów)
- Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna w Zwierzyńcu (Roztoczański Festiwal Kapel Ludowych i Jarmark Roztoczański)
- Gminne Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi w Krobi (Festiwal Tradycji i Zabawy)
- Towarzystwo Przyjaciół Lipsk (Nowa moda na pisanekę)
- Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Suchowoli (Szlakiem przydrożnych kapliczek)

Obietnicę wprowadzenia programu Etnopolska oceniamy jako **zrealizowaną**.



Program Mieszkanie+

zrealizowana

Informacja o planach “wdrożenia programu budowy dla osób średnio i nieco mniej niż średnio zarabiających” znalazła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r.](#) (s. 95). Obietnicę tę powtórzyła Beata Szydło w swoim [exposé](#). Ówczesna premier zapowiedziała program mieszkaniowy, w którym tanie mieszkania będą budowane na działkach państwa i jego instytucji. Inwestycja miała być opłacana z kredytów bankowych, **bez wykorzystania środków budżetowych**. Wynajmujący mieli płacić czynsz, który jest jednocześnie spłatą kredytu i w konsekwencji wykupem mieszkania. Premier podkreśliła również, że ten program jest “ważnym elementem przedsięwzięć prorodzinnych”.

3 czerwca 2016 r. podczas [konferencji prasowej](#) premier Beata Szydło, minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk oraz wiceminister Kazimierz Smoliński zaprezentowali założenia programu “Mieszkanie+”. **Program ten opiera się na 3 głównych filarach:**

- mieszkaniach budowanych na gruntach skarbu państwa;
- wsparciu budownictwa społecznego;
- wsparciu oszczędzania na cele mieszkaniowe w ramach Indywidualnych Kont Mieszkaniowych.

27 września 2016 r. Rada Ministrów [podjęła](#) uchwałę w sprawie przyjęcia „[Narodowego Programu Mieszkaniowego](#)”, tym samym uruchamiając program “Mieszkanie+”. **Główne cele programu to:**

- zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających ich nabycie lub wynajęcie po cenach komercyjnych;
- zwiększenie możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (ze względu na niskie dochody lub szczególnie trudną sytuację życiową);
- poprawa warunków mieszkaniowych, stanu technicznego zasobów mieszkaniowych oraz zwiększenie efektywności energetycznej.

Rząd poprzez program Mieszkanie+ chciał m.in. do 2030 r. zwiększyć liczbę mieszkań przypadającą na 1000 mieszkańców, **by osiągnąć średnią Unii Europejskiej**. Według [raportu Deloitte](#), w 2015 r., czyli rok przed wprowadzeniem programu, w Polsce na 1 tys. mieszkańców przypadało 363 mieszkania, podczas gdy średnia unijna wynosiła 486,5. W **2016 r.**, czyli w roku startu programu “Mieszkanie+”, wskaźnik ten wynosił dla Polski 371,6; a średnia unijna wzrosła do 486,6 mieszkań na 1 tys. mieszkańców. W **2017 r.** wskaźnik dla Polski wzrósł do 376, podczas gdy średnia UE wynosiła 489,4 mieszkań na 1 tys. mieszkańców. Najnowszy [raport Deloitte](#) wskazuje, że w 2018 r. Polsce na 1 tys. mieszkańców przypada 380,7 mieszkań, nie podając tym razem średniej dla UE. W ciągu 3 lat wskaźnik dla Polski wzrósł o 17,7.

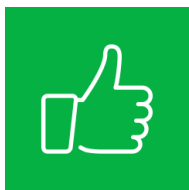
Program Mieszkanie+ został [zainicjowany](#) przez premier Beatę Szydło 12 października 2016 r. w Katowicach, gdzie podpisano listy intencyjne dla siedmiu miejscowości. Pilotaż programu uruchomiono łącznie w **17 miastach**.

W Polsce na 1 tys. mieszkańców przypadało 363 mieszkania, podczas gdy średnia unijna wynosiła 486,5

Podstawą pierwszego filaru programu, czyli budowania mieszkań na gruntach Skarbu Państwa, jest Krajowy Zasób Nieruchomości ([wcześniejsza nazwa](#): Narodowy Fundusz Mieszkaniowy), powołany [ustawą](#) z dnia 20 lipca 2017 r. KZM jest “bankiem ziemi”, przekazującym pod budownictwo mieszkaniowe grunty Skarbu Państwa. Dzięki temu budowane mieszkania mają być tańsze, a **koszt wynajmu wyniesie od 10 do 20 zł za metr kwadratowy**. Kluczowymi [kryteriami](#) przy przyznawaniu prawa do preferencyjnego wynajmu mieszkań są brak prawa własności lub współwłasności do mieszkania czy domu, jak również brak prawa do lokalu spółdzielczego, a także zdolność czynszowa.

W ramach drugiego filaru, czyli wsparcia budownictwa społecznego, samorządy mają możliwość wnioskowania o dofinansowanie kosztów budowy mieszkań komunalnych. Samorządy, spółki gminne i towarzystwa budownictwa społecznego mogą także ubiegać się w Banku Gospodarstwa Krajowego o preferencyjne kredyty na budowę społecznych mieszkań czynszowych. Umożliwia to [Ustawa](#) z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Trzecim filarem programu miały być Indywidualne Konta Mieszkaniowe jako program stwarzający możliwość oszczędzania na zakup lub remont nieruchomości. Program ten został zastąpiony dopłatami do czynszu, realizowanymi na podstawie [Ustawy](#) z dnia 20 lipca 2018 r. o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania.



Program “Przyjazna Polska”

zrealizowana

Obietnica stworzenia programu **skierowanego do seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami** została złożona przez premiera Mateusza Morawieckiego w [exposé](#) z 12 grudnia 2017 r. W trakcie przemówienia premier Morawiecki zapowiedział rozpoczęcie adresowanego do tych grup projektu Przyjazna Polska, “który usunie bariery infrastrukturalne i prawne utrudniające pełną integrację całego polskiego społeczeństwa”.

Na mocy [uchwały](#) nr 102/2018 z dnia 17 lipca 2018 r. Rada Ministrów ustanowiła Rządowy Program Dostępność Plus, który – choć pod inną nazwą – **ma odpowiadać na potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami** wskazane w [exposé](#). Zgodnie z decyzją rządu, koordynacja wykonania programu została powierzona ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego. Program został rozpisany na lata 2018-2025.

Zgodnie z [dokumentem](#) opracowanym przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju program Dostępność Plus ma być realizowany w dwóch wymiarach. Po pierwsze, zakłada trwałe włączenie problematyki dostępności do wszystkich polityk publicznych za pośrednictwem takich działań, jak wprowadzenie odpowiednich przepisów prawnych (standardów dostępności), inwestycje w wiedzę czy stworzenie lepszych możliwości rozwoju nowych technologii oraz produktów i usług opartych na zasadzie uniwersalnego projektowania. Po drugie, program obejmuje inwestycje budowlane, transportowe i technologiczne zorientowane na likwidację barier uniemożliwiających lub utrudniających korzystanie z istniejących budynków użyteczności publicznej, zasobu mieszkaniowego, przestrzeni, środków transportu, stron internetowych i usługi o charakterze powszechnym. **Powyższe działania mają uwzględniać 8 obszarów:** architekturę, transport, edukację, służbę zdrowia, cyfryzację, usługi, konkurencyjność i koordynację.

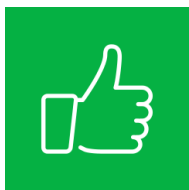
Środki na realizację programu Dostępność Plus **po pochodzą w ok. 84 proc. z publicznych środków zagranicznych**, w tym z funduszy unijnych, publicznych środków krajowych (ok. 10 proc.), w tym z budżetów jednostek samorządu terytorialnego, oraz ze środków prywatnych (ok. 6 proc.). Blisko 90 proc. planowanych nakładów finansowych wynika z już realizowanych lub planowanych zadań. Oznacza to, że tylko 2,4 mld z zakładanych w budżecie programu 23,2 mld złotych będzie dodatkowo zaangażowanych do realizacji programu.

W ramach realizacji założeń programu, Ministerstwo Cyfryzacji podjęło prace nad [ustawą](#) o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych, która wdraża unijną dyrektywę z 26 października 2016 r. Projekt został przyjęty przez Radę Ministrów 19 grudnia 2018 r. i przekazany do Sejmu, który przyjął ustawę a następnie część poprawek wniesionych przez Senat. [Ustawa](#) została podpisana przez Prezydenta 15 kwietnia 2019 r. i zaczęła obowiązywać po upływie 14 dni.

W dniu 23 listopada 2018 r. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przedstawiło [projekt](#) ustawy o dostępności, która określa obowiązki podmiotów publicznych w zakresie dostępności architektonicznej, cyfrowej oraz informacyjno-komunikacyjnej. Projekt został zatwierdzony przez Radę Ministrów i [przedstawiony](#) Sejmowi 27 czerwca 2019 r. Sejm uchwalił projekt ustawy niemal jednogłośnie i przekazał go Senatowi, który nie wniósł poprawek. 14 sierpnia prezydent podpisał ustawę.

Ponadto na mocy [zarządzenia](#) Ministra Inwestycji i Rozwoju z 20 grudnia 2018 r. utworzona została Rada Dostępności, która jest organem pomocniczym Ministra. Do zadań Rady należą m.in. opiniowanie projektów aktów prawnych i innych dokumentów dotyczących dostępności, rekomendowanie sposobu realizacji zadań określonych w programach na rzecz poprawy dostępności, a także formułowanie zaleceń w przedmiocie zmiany przepisów w zakresie dostępności. W skład Rady wchodzi nie więcej niż 50 członków posiadających kompetencje, doświadczenie i wiedzę ekspercką w zakresie dostępności. Pierwsze [posiedzenie](#) Rady miało miejsce 25 lutego 2019 r.

Dodatkowo zainicjowano [Partnerstwo na rzecz dostępności](#), które w chwili obecnej obejmuje ponad 150 sygnatariuszy. Rozpisano też pierwsze [konkursy](#) na poprawę dostępności. [Według informacji przekazanych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju](#), w wyniku działań podjętych do dnia 13 sierpnia br. środki zaangażowane w realizację programu Dostępność Plus osiągnęły kwotę blisko 617 mln złotych, przy czym środki zakontraktowane lub pozostające w trakcie kontraktacji w wyniku podpisanych do tej pory umów oraz ogłoszonych konkursów stanowiły 560 mln złotych.



Program wsparcia dla organizacji strażniczych

zrealizowana

Obietnica istotnego wsparcia organizacji pozarządowych i instytucji społeczeństwa obywatelskiego pojawiła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku](#). Partia przedstawiła w nim następującą diagnozę: *“instytucje społeczeństwa obywatelskiego w Polsce – jak wskazują liczne badania porównawcze – mają charakter enklawowy i są jednymi z najśłabszych i relatywnie najmniej licznych w Europie. W naszym życiu publicznym odgrywają rolę marginalną. Także wskaźniki partycypacji obywatelskiej i kapitału społecznego są na szarym końcu statystyk europejskich. Większość prodemokratycznych i aktywizujących funkcji sektora obywatelskiego, szczególnie jego funkcja kontrolna wobec władzy, partycypacja obywatelska w procesach podejmowania decyzji politycznych czy funkcja ekspercka, jest bardzo osłabionych. Niepokoi zwłaszcza słabość organizacji strażniczych, eksperckich i konsumenckich oraz pozorowany charakter instytucji dialogu obywatelskiego i społecznego”*.

W ramach reformy sektora obywatelskiego, Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało między innymi “opracowanie i wprowadzenie specjalnych programów wsparcia merytorycznego i finansowego (odrębne linie finansowania) niezależnych grup obywatelskich oraz organizacji strażniczych (watchdogi), konsumenckich (broniących praw konsumentów) i eksperckich (think tanki)”.

7 sierpnia 2018 roku Uchwałą Rady Ministrów [przyjęty został nowy program wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego](#) pod nazwą „Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 PROO”.

Wśród celów Programu wymienia się **następujące zadania:**

1. Wzrost zaangażowania obywateli i organizacji obywatelskich w życie publiczne
2. Wzmocnienie organizacji obywatelskich w wymiarze strategicznym
3. Poprawa stabilności finansowej organizacji obywatelskich

PROO jest finansowany z Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, który stanowi 4% wpływów z dopłat w grach objętych monopolem państwa (na podstawie art. 88a ustawy o grach hazardowych). W latach 2018-2030 planuje się przeznaczyć na PROO ok. 585 mln zł. Program zakłada wsparcie w tym okresie ponad 11 000 organizacji. Granty będzie można otrzymać w formule otwartych konkursów dotacyjnych w pięciu priorytetach PROO, czyli:

1. **Zrównoważony rozwój organizacyjny**
2. **Kapitały żelazne**
3. **Rozwój instytucjonalny lokalnych organizacji strażniczych i mediów obywatelskich**
4. **Rozwój instytucjonalny think-tanków obywatelskich**
5. **Wsparcie doraźne**

Odsetek środków przewidzianych na wsparcie grantowe priorytetu trzeciego wynosi, zgodnie z Planem finansowym Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich, 8% w każdym roku jego trwania (czyli od 2018 do 2030 roku).

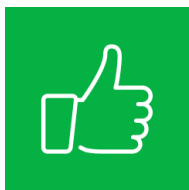
Wartość dotacji **wynosi** od 20 tys. zł do 200 tys. zł. W ramach dotacji kwalifikowalne są wszystkie koszty, które:

- **mieszczą się w zakresie działań statutowych** – chodzi o realizację systematycznych działań na rzecz interesariuszy; koszty są zależne od profilu organizacji (środki mogą być przeznaczone zarówno na honoraria autorskie, druk materiałów, warsztaty, czy rozbudowę portalu internetowego)
- **wiążą się z rozwojem instytucjonalnym organizacji** – w tym przypadku rozwój instytucjonalny musi się wiązać z poprawą skuteczności i efektywności realizacji celów statutowych; wydatki muszą być przeznaczone na takie działania, które przysłużą się wzmocnieniu działalności organizacji, będą związane z tworzeniem perspektywicznych planów działania i finansowania oraz będą się wiązać z podnoszeniem standardów pracy i zarządzania organizacją
- **będą wspierały rozwój porozumień organizacji, platform współpracy i reprezentacji środowisk organizacji sektora pozarządowego.**

223 wniosków złożonych 32 zaakceptowanych

W **konkursie** trzeciego priorytetu PROO na lata 2019-2020 zostały złożone 223 wnioski o dofinansowanie, z czego pozytywną rekomendację uzyskały 32.

Zgodnie z założeniami obietnicy, wprowadzony został nowy, wieloletni program wsparcia organizacji pozarządowych, który jako jeden ze swoich priorytetów wymienia wsparcie organizacji strażniczych. Przewiduje on także w swoim planie finansowym stały odsetek środków przeznaczanych na dotacje w tym zakresie. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **zrealizowaną**.



Przywrócenie funkcji Pełnomocnika Rządu do Spraw Samorządu Terytorialnego

zrealizowana

Obietnica przywrócenia funkcji Pełnomocnika rządu do spraw Samorządu Terytorialnego znajdowała się w [Programie](#) Prawa i Sprawiedliwości w dziale „Dobrze zorganizowany i sprawny rząd”. Zgodnie z Programem, powołanie pełnomocników miało być jednym ze środków wspomagających premiera w realizacji zadań ponadresortowych i celów strategicznych: „W miarę potrzeb w strukturze KPRM działać będą pełnomocnicy rządu powoływani do wykonania konkretnych zadań ponadresortowych. Przede wszystkim przywrócimy funkcję Pełnomocnika Rządu do Spraw Samorządu Terytorialnego. Jest to uzasadnione potrzebą zinstytucjonalizowania relacji między rządem a jednostkami samorządu terytorialnego i ich reprezentacją, prowadzenia systematycznych prac nad optymalizacją podziału zadań i kompetencji oraz ich finansowania, a także usprawnienia wykonywania kompetencji kontrolnych w stosunku do organów samorządowych przez premiera i wojewodów”.

Obietnica ta stanowi część planu szerszej korekty struktury i zasad funkcjonowania Rady Ministrów. Odnowiona Rada miała **w sposób optymalny wyznaczać cele polityki państwa we wszystkich istotnych sprawach** oraz zapewniać ich konsekwentną i spójną realizację.

Na mocy [Rozporządzenia](#) z dnia 16 stycznia 2018 r. Rada Ministrów ustanowiła urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Współpracy z Samorządem Terytorialnym. **Pełnomocnik posiada rangę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji**. Zgodnie z rozporządzeniem, ma on zajmować się koordynacją działań strony rządowej, dotyczących prac w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w zakresie ustalonym w art. 3 [ustawy](#) z dnia 6 maja 2005 r. o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o przedstawicielach Rzeczypospolitej Polskiej w Komitecie Regionów Unii Europejskiej. **Do zadań tej komisji należą:**

- wypracowywanie wspólnego stanowiska strony rządowej i samorządowej, dotyczących priorytetów gospodarczych i społecznych, takich jak: gospodarka komunalna i funkcjonowanie samorządu gminnego oraz powiatowego czy rozwój regionalny i funkcjonowanie samorządu wojewódzkiego,
- dokonywanie przeglądu i ocen warunków prawnych i finansowych funkcjonowania samorządu terytorialnego,
- ocena stanu funkcjonowania samorządu terytorialnego w odniesieniu do procesu integracji Unii Europejskiej, w tym wykorzystania środków finansowych,
- analizowanie informacji o przygotowanych projektach aktów prawnych, dokumentów i programów rządowych dotyczących problematyki samorządu terytorialnego, w szczególności przewidywanych skutków finansowych,
- opiniowanie projektów aktów normatywnych, programów i innych dokumentów rządowych dotyczących problematyki samorządu terytorialnego, w tym także określających relacje pomiędzy samorządem terytorialnym a innymi organami administracji publicznej.

Realizacja tych zadań ze strony Pełnomocnika Rządu ds. Współpracy z Samorządem Terytorialnym, zgodnie z [Rozporządzeniem](#), polegać ma na:

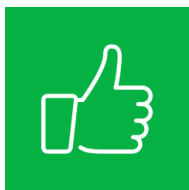
- koordynacji opracowania harmonogramu prac tej komisji,
- zapewnieniu współpracy i wymiany informacji pomiędzy administracją rządową, a jednostkami samorządu terytorialnego,
- dokonywaniu ocen i formułowaniu wniosków co do współpracy między administracją rządową a jednostkami samorządu terytorialnego.

Do uprawnień Pełnomocnika Rządu ds. Współpracy z Samorządem Terytorialnym zalicza się:

- korzystanie z pomocy organów administracji rządowej, które mają obowiązek z nim współdziałać, w szczególności w zakresie udostępniania informacji niezbędnych do realizacji jego zadań,
- wnoszenie, za zgodą Prezesa Rady Ministrów, projektów dokumentów rządowych wynikających z zakresu jego działania do rozpatrzenia przez Radę Ministrów,
- przedstawianie analiz ocen i wniosków związanych z zakresem jego działania oraz sprawozdań ze swojej działalności,
- powoływanie zespołów o charakterze opiniodawczym lub do opracowania określonych zagadnień oraz zlecanie przeprowadzenia ekspertyz w zakresie swojego działania.

Obsługę merytoryczną, organizacyjno-prawną, techniczną i kancelaryjno-biurową Pełnomocnika zapewnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wydatki związane z jego działalnością pokrywane są przez budżet państwa (część 17 budżetu – “administracja publiczna”).

Obecnie funkcję tę pełni powołany na Sekretarza Stanu w MSWiA 17 stycznia 2018 r. [Paweł Szefer-naker](#). Poza współpracą z samorządem, odpowiada w resorcie m.in. za sprawy związane z kościołami i związkami wyznaniowymi oraz mniejszościami narodowymi i etnicznymi.



Przywrócenie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

zrealizowana

Obietnica przywrócenia Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej znajdowała się w [Programie Prawa i Sprawiedliwości](#) w dziale Dobrze zorganizowany i sprawny rząd. Programowe propozycje zmian w układzie resortów zapowiadają: „Aby zapewnić optymalne warunki realizacji merytorycznych celów programu Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzimy zmiany w przyporządkowaniu działów administracji rządowej poszczególnym ministrom”. (...) W związku z koniecznością odbudowy polskiej gospodarki morskiej zostanie odtworzone, funkcjonujące w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Będą mu podlegać wszystkie odpowiedzialne za gospodarkę morską i żeglugę urzędy, instytucje, agencje, zakłady produkcyjne i usługowe oraz porty”.

Ministerstwo zostało utworzone przez rząd premier Beaty Szydło [Rozporządzeniem](#) Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2015 r.. Postanowiono, że **w jego skład wejdą komórki organizacyjne trzech ministerstw:**

- dotychczasowego Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju obsługujące sprawy **działu gospodarka morska** oraz pracownicy obsługujący sprawy tego działu,
- Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi obsługujące sprawy **działu rybołówstwo** oraz pracownicy obsługujący sprawy tego działu,
- Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa obsługujące sprawy z zakresu **działu żegluga śródlądowa** oraz pracownicy obsługujący te sprawy.

Według [obecnego statutu](#) (Zarządzenie nr 8 Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 2018 r.), MGMIŻŚ jest urzędem administracji rządowej obsługującym ministra właściwego do spraw czterech działów administracji rządowej: gospodarka morska, gospodarka wodna, rybołówstwo i żegluga śródlądowa, a w jego ramach działa osiem departamentów i siedem biur.

Na swojej [oficjalnej stronie](#) Ministerstwo opisuje główne zakresy swojego działania, takie jak: „odbudowa przemysłu okrętowego i rewitalizacja przemysłu stocznioowego, rozwój i rozbudowa portów, przywrócenie żeglugi na rzekach, rozwój i wsparcie rybołówstwa, racjonalne zarządzanie wodami, istnienie silnych ośrodków szkolnictwa morskiego.”



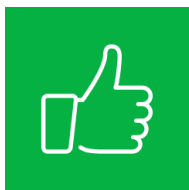
Źródło: mgm.gov.pl

Logo Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

Jako **najistotniejsze działania** koordynowane przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej można wymienić:

- rozwój transportu morskiego, infrastruktury portowej oraz tej zapewniającej dostęp do portów;
- kształtowanie, ochronę i racjonalne wykorzystywanie zasobów wodnych;
- planowanie i zagospodarowanie przestrzenne polskich obszarów morskich;
- utrzymanie śródlądowych dróg wodnych, z wyłączeniem śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym;
- ochronę przeciwpowodziową;
- funkcjonowanie państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej i państwowej służby hydrogeologicznej, z wyłączeniem zagadnień monitoringu jakości wód podziemnych;
- bezpieczeństwo żeglugi statków morskich, ochronę żeglugi i portów;
- określenie zasad i warunków zbiorowego zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi oraz zbiorowego odprowadzania ścieków;
- tworzenie strategii dla poprawy stanu środowiska Morza Bałtyckiego w ramach HELCOM (Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku);
- prowadzenie spraw zintegrowanej polityki morskiej;
- tworzenie polityki systemu kształcenia i podnoszenia jakości nauczania w szeroko pojętej edukacji morskiej;
- budowę i modernizację śródlądowych dróg wodnych;
- współpracę międzynarodową na wodach granicznych i ujętych w systemie międzynarodowych dróg wodnych;
- gospodarowanie wodami w Polsce;
- przeciwdziałanie powodzi i suszy;
- realizację zadań dotyczących uczestnictwa we Wspólnej Polityce Rybackiej, rozwoju rybołówstwa morskiego, rybactwa śródlądowego, akwakultury i rynku rybnego;
- realizację zadań wynikających z pełnienia przez Ministra funkcji Instytucji Zarządzającej Programem Operacyjnym „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” („PO RYBY 2007-2013”) i Programem Operacyjnym „Rybactwo i Morze” 2014 – 2020 („PO RYBY 2014-2020”);
- współpracę międzynarodową z poszczególnymi krajami oraz instytucjami w ramach UE;
- współkoordynację Obszaru Tematycznego Biogeny w ramach Strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego.

Od odnowienia MG MiŻŚ nieprzerwanie kieruje nim minister [Marek Gróbarczyk](#).



Reforma dyplomacji ekonomicznej

zrealizowana

Zgodnie z [definicją](#) ministerstwa spraw zagranicznych, **dyplomacja ekonomiczna** to szereg działań podejmowanych przez państwo mające na celu tworzenie pozytywnego wizerunku polskiej gospodarki w innych krajach, czego konsekwencją ma być zwiększenie udziału polskich przedsiębiorców na rynkach zagranicznych.

Obietnica reorganizacji polskiej dyplomacji ekonomicznej pojawiła się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości w 2014 roku. Organem odpowiedzialnym za realizację tej obietnicy miała zostać Polska Agencja Handlu i Inwestycji (funkcjonująca wówczas jako Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych), której zadaniami miały być promocja polskiej gospodarki na świecie, wspieranie polskich firm na rynkach zagranicznych, **promocja polskiego rynku kapitałowego oraz przyciąganie inwestorów zagranicznych**.

Temat dyplomacji ekonomicznej nie po raz pierwszy pojawia się na liście obietnic Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ już w 2006 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Stefan Meller w swoim [exposé](#) zapowiedział utworzenie profesjonalnej dyplomacji ekonomicznej.

7 lutego 2006 roku Stefan Meller oraz ówczesny minister gospodarki Grzegorz Woźniak podpisali [porozumienie](#) ws. Utworzenia dyplomacji ekonomicznej, w wyniku którego w polskich placówkach dyplomatycznych i konsularnych w miejsce dotychczasowych Wydziałów Ekonomiczno-Handlowych (WEH) miały powstać Wydziały Ekonomiczne, które podlegać miały MSZ, oraz Wydziały Promocji Handlu i Inwestycji (WPHI) podlegające Ministerstwu Gospodarki. Do stycznia 2007 roku w polskich placówkach dyplomatycznych [utworzono](#) 99 wydziałów ekonomicznych oraz 45 WPHI.

Ocena działalności polskiej dyplomacji w zakresie promocji polskich firm na świecie była w dużej mierze negatywna. W [ogólnej](#) ocenie promocji gospodarczej Polski przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, zwrócono uwagę na brak spójnej współpracy oraz brak koordynacji działań MSZ i min. gospodarki przy promocji polskiej gospodarki na świecie. [Oceniając](#) działalność Wydziałów Promocji Handlu i Inwestycji NIK stwierdził, że nie odpowiadały one potrzebom polskich firm.

Postulat usprawnienia polskiej dyplomacji ekonomicznej pojawił się w [Planie](#) na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, przyjętym przez rząd w lutym 2016 roku oraz w [Strategii](#) na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju z 2017 roku. Zapowiedziano w niej powstanie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, która miała być odpowiedzialna za wsparcie i doradztwo w zakresie eksportu, inwestycji i ekspansji na rynki zagraniczne. Jej zagraniczne biura miały zastąpić Wydziały Promocji Handlu i Inwestycji, które działały w placówkach dyplomatycznych i konsularnych.

2 czerwca 2017 roku do Sejmu [wpłynął](#) rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna.

Jako cel wprowadzenia ustawy wymieniono skupienie zadań proeksportowych i proinwestycyjnych w jednej instytucji, oraz zastąpienie nieefektywnie działających wydziałów promocji handlu i inwestycji. Jako słabość dotychczasowej dyplomacji ekonomicznej wymieniono brak profesjonalnego podmiotu, do którego mogliby zwrócić się przedsiębiorcy z prośbą o wsparcie przy ekspansji na rynki zagraniczne, oraz fakt, że większość wydziałów promocji handlu i inwestycji działało w Europie, podczas gdy polski rząd ma na celu ekspansję polskich firm na rynki pozaeuropejskie.

Głosowanie nad projektem ustawy odbyło się 7 lipca 2017 roku. 301 posłów (w tym wszyscy obecni posłowie PiS) głosowało za, 131 było przeciw (w tym 17 posłów PO), a 8 wstrzymało się od głosu. Prezydent Andrzej Duda **podpisał** ustawę 24 lipca 2017 roku.

Polska Agencja Inwestycji i Handlu działa w Polsce oraz poprzez Zagraniczne Biura Handlowe, które zastąpiły wydziały promocji handlu i inwestycji. **Obecnie** istnieje 70 takich biur.

Spadek o 44% bezpośrednich inwestycji zagranicznych

Ostatnie dane na temat inwestycji zagranicznych w Polsce pochodzą z 2017 roku i zostały **opublikowane** przez Narodowy Bank Polski. Według nich, wpływ netto bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) do Polski wyniósł 34,7 mld złotych, co stanowiło spadek o 44% w porównaniu do roku 2016. Sama **Agencja** podała, że w 2018 roku obsłużyła 71 projektów BIZ na kwotę 2,13 mld euro.

Jeżeli chodzi o polskie inwestycje za granicą, **NBP** podało, że w 2017 roku ich wartość transakcji z tytułu tych inwestycji wyniosła 10,4 mld złotych, podczas gdy w roku 2016 było to 45,7 mld.

Dla porównania, w 2015 roku, wpływ netto bezpośrednich BIZ wyniósł 50,8 mld złotych, wartość polskich inwestycji za granicą wyniosła 12,1 mld zł.



Reforma Prokuratury Generalnej

zrealizowana

Obietnica dotycząca reformy Prokuratury Generalnej znajduje się na w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. Zapowiedziano wówczas, że rząd utworzony przez PiS wkrótce po wyborach przedstawi projekt nowej ustawy o prokuraturze, która miała zastąpić wielokrotnie nowelizowaną [ustawę z 1985 r.](#) Partia krytykowała [rozdzielenie](#) funkcji Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości oraz stworzenie Krajowej Rady Prokuratorów z 2010 r. Prokuratura w zastanym kształcie, w opinii autorów programu, była **“instytucją niesprawną”**, czego skutkiem miały być problemy występujące przy śledztwach ws. zabójstwa gen. Papąty i katastrofy smoleńskiej.

Powrót do połączenia funkcji PG i MS przedstawiono w programie jako **“zgodny z tradycją prawną Rzeczypospolitej”**. Proponowano również likwidację samorządu prokuratorskiego (Krajowej Rady Prokuratury, zgromadzeń i kolegów prokuratorów) jako nieprzystających do “instytucji hierarchicznej, wymagającej sprawnego kierowania”. W takim hierarchicznym systemie prokuratury, według PiS, “przełożeni muszą mieć prawo wglądu w czynności procesowe prokuratorów (...) oraz możliwość ich wyjątkowego korygowania, jeśli wymaga tego praworządność i interes publiczny”. Jednocześnie zaproponowano “urealnienie” odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów. Oświadczenia majątkowe w służbie prokuratorskiej miały stać się jawne.

Już 24 grudnia 2015 r. wpłynął do Sejmu [projekt](#) postów PiS ustawy Prawo o prokuraturze. 28 stycznia Sejm uchwalił [ustawę](#), a 12 lutego podpisał ją prezydent. Ustawa weszła w życie w marcu 2016 r.

Nowa [ustawa](#) wprowadziła połączenie stanowiska Prokuratora Generalnego oraz Ministra Sprawiedliwości. Prokurator Generalny obecnie kieruje prokuraturą wydając zarządzenia, wytyczne i polecenia. Zlikwidowana została kadencyjność stanowisk funkcyjnych i kierowniczych w prokuraturze, przez co PG ma większą swobodę w prowadzeniu polityki kadrowej. Według nowych przepisów, sprawuje on kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, także przez wgląd w zgromadzone materiały.

Na miejsce Prokuratury Generalnej stworzono Prokuraturę Krajową, która poprzez Wydziały Zamiejscowe Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji prowadzi postępowania przygotowawcze przestępczości zorganizowanej, korupcyjnej i terroryzmu.

Umożliwiono stworzenie na poziomie PK [Wydziału Spraw Wewnętrznych](#), który zajmuje się przestępstwami popełnionymi przez sędziów i prokuratorów. Zmieniono zasady prowadzenia postępowań dyscyplinarnych, zwiększając jednocześnie liczbę rzeczników dyscyplinarnych i wprowadzając w tym zakresie jawność postępowań. Prokurator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody sądu dyscyplinarnego. Każdy prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe. Można go ukarać upomnieniem, naganą, usunięciem z funkcji, przeniesieniem lub wydaleniem ze służby. W sprawach dyscyplinarnych w I instancji orzeka sąd dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym, a w II – Sąd Najwyższy. Przewodniczącego sądu dyscyplinarnego i jego zastępcę powołuje Prokurator Generalny na 4-letnią kadencję.

Zgodnie z obietnicą wyborczą, zlikwidowana została Krajowa Rada Prokuratury, a w jej miejsce utworzono Krajową Radę Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym jako organ o charakterze doradczym. Nowa KRP składa się z Prokuratora Krajowego, 4 przedstawicieli PK, 1 przedstawiciela IPN, po jednym przedstawicielu z każdej prokuratury regionalnej (**obecnie 11**) i 5 przedstawicieli Prokuratora Generalnego. Kadencja KRP trwa 2 lata. Ma ona stać na straży niezależności prokuratorów. W skład **dawnej** KRP wchodził m.in. przedstawiciel prezydenta, 4 posłów i 2 senatorów, a jej kadencja trwała 4 lata. To ona wybierała kandydata na stanowiska Prokuratora Generalnego i mogła wystąpić do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie go do odpowiedzialności.

Jednocześnie, w świetle obecnej **ustawy** Prawo o prokuraturze, wciąż istnieje samorząd prokuratorski ze zgromadzeniami i kolegiami prokuratorów.

W nowej ustawie prokuratorzy, jak **poprzednio**, zostali zobowiązani do złożenia informacji o swoim stanie majątkowym, jednak tym razem oświadczenia te są **jawne**.

Przedstawione wyżej zmiany jakie wprowadziła ustawa z 2015 r. są zgodne z propozycjami zawartymi w programie PiS. Ustawa ta nie doprowadziła jedynie do obiecannej likwidacji samorządu prokuratorskiego. Jednak ważna część tego samorządu, Krajowa Rada Prokuratury, została przekształcona w organ podporządkowany Prokuratorowi Generalnemu i pozbawiony ważnych, kontrolnych uprawnień. Wobec tego obietnicę reformy prokuratury uznajemy za zrealizowaną.



Źródło: premier.gov.pl

Zbigniew Ziobro – aktualny Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny



Sieć szpitali

zrealizowana

Obietnica nowej, sieciowej struktury organizacyjnej polskiej służby zdrowia pojawiła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości](#) jako jeden z kluczowych elementów reformy służby zdrowia w celu skrócenia kolejek. “Sieć szpitali publicznych rozmieszczonych odpowiednio do potrzeb ludności jest podstawowym narzędziem organizowania działalności leczniczej. Żaden szpital nie zostanie przy tym zamknięty, nie dopuścimy też do dalszej komercjalizacji i prywatyzacji szpitali. Stworzymy mechanizm pozwalający odejść już skomercjalizowanym czy sprywatyzowanym jednostkom od szkodliwej formuły spółek prawa handlowego w podmioty działające w formule prawnej nie dla zysku. Tylko takie szpitale (non-profit) będą finansowane z budżetu. Z budżetu będą finansowane też sprywatyzowane w ogromnej większości ZOZ-y, ale z uwzględnieniem godziwej stopy zysku. Ważnym zadaniem będzie więc powstrzymanie chaotycznej, dzięki prywatyzacji w ochronie zdrowia (wymuszanej na samorządach obietnicami częściowego oddłużenia tworzonych spółek). Powstała w ten sposób sieć szpitali poprawi dostęp do świadczeń”.

Rządowy projekt ustawy wprowadzający tzw. sieć szpitali [wpłynął do Sejmu 22 lutego 2017 r.](#) Już miesiąc później, 23 marca 2017 r. Sejm przyjął ustawę, która została podpisana przez prezydenta Dudę 13 kwietnia.

[Zgodnie z ustawą](#), szpitale, spełniające kryteria kwalifikacyjne określone w ustawie i [rozporządzeniu](#), utworzyły tzw. system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ). [Zgodnie z informacjami Ministerstwa Zdrowia](#), na funkcjonowanie tego systemu jest przeznaczane ok. 93% środków, z których dotychczas było finansowane leczenie szpitalne. Zakwalifikowanie szpitala do PSZ stanowi gwarancję, że Fundusz zawrze z nim umowę – bez konieczności uczestniczenia w postępowaniu konkursowym.

W ramach PSZ zostało wyodrębnionych sześć poziomów systemu zabezpieczenia świadczeń. Świadczeniodawcy z terenu danego województwa są kwalifikowani do jednego z tych poziomów. Podstawą kwalifikacji jest realizacja świadczeń zdrowotnych w określonych profilach świadczeń (zasady kwalifikacji zostały szczegółowo określone w ustawie oraz w rozporządzeniu wykonawczym).

Rozliczanie kosztów świadczeń udzielanych na podstawie umów zawartych w ramach sieci szpitali odbywa się w formie ryczałtowej. Wysokość ryczałtu na dany okres rozliczeniowy zależy od liczby i struktury świadczeń udzielonych i sprawozdanych przez świadczeniodawcę w poprzednich okresach. Ryczałt oznacza, że dany szpital otrzymuje rodzaj budżetu globalnego, obejmującego znaczną część świadczeń szpitalnych, jak również świadczenia ambulatoryjnej opieki specjalistycznej realizowane w odpowiednich przychodniach przyszpitalnych, świadczenia z zakresu rehabilitacji leczniczej, a także świadczenia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Wykazy szpitali zakwalifikowanych do PSZ znajdują się na stronach internetowych Wojewódzkich Oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia. Ich adresy można znaleźć na [stronie NFZ](#).

Krytyczną ocenę sieci szpitali [przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli](#), która wskazuje, że jednym z głównych celów utworzenia sieci szpitali było poprawienie ich sytuacji finansowej; nowy system miał umożliwić elastyczniejsze gospodarowanie pieniędzmi, a w efekcie stopniowe wychodzenie z długów.

Krytyczna ocena sieci szpitali

Tymczasem proces zadłużania się badanych placówek, które już wcześniej miały problemy w większości przypadków jeszcze przyspieszył, pogorszyła się także sytuacja tych szpitali, którym w przeszłości wiodło się lepiej. Powodem było to, że choć w badanym okresie rostała wartość zawartych przez szpitale umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, a co za tym idzie rosły ich przychody z działalności leczniczej, to znacznie szybciej przybywało niezależnych od tych placówek kosztów, na które złożyły się m.in. ustawowe wzrosty wynagrodzeń lekarzy i pielęgniarek.

W pierwszych 3 kwartałach 2018 r. przychody kontrolowanych szpitali były wyższe niż w analogicznym okresie 2017 r. o prawie 13%, ale koszty o ponad 17%, tymczasem NFZ kompleksowo podniósł wysokość świadczeń w całym badanym okresie tylko raz, w 2017 roku – o 4%.

Zdaniem Izby, tworząc sieć nie brano pod uwagę ani społecznych potrzeb, ani możliwości diagnostycznych i terapeutycznych konkretnego szpitala. Nie uwzględniono jego znaczenia w zapewnieniu bezpieczeństwa zdrowotnego w regionie – nie kierowano się sytuacją demograficzną i epidemiologiczną na obszarze funkcjonowania placówki, ani stopniem dostosowania jej infrastruktury do obowiązujących przepisów. Nie miała też znaczenia jakość, liczba i wartość udzielanych przez szpital świadczeń, czy stopień wykorzystania łóżek na poszczególnych oddziałach, a to m.in. przekładało się na nieuzasadnione i nadmierne koszty.



Trzynasta emerytura

zrealizowana

Zapowiedź dodatkowego, jednorazowego świadczenia 1100 zł dla wszystkich emerytów, została ogłoszona przez Jarosława Kaczyńskiego 23 lutego 2019 r. podczas [konwencji](#) Prawa i Sprawiedliwości „Polska sercem Europy” w Warszawie. Prezes partii przedstawił wtedy nową arenę programową, tzw. „Nową Piątkę PiS-u”, znaną także pod nazwą „**Piątka Kaczyńskiego**”. Jej elementami są obietnice:

- 500+ na każde dziecko;
- 0% PIT dla młodych do 26 r.ż.;
- obniżenie kosztów pracy;
- świadczenie dla emerytów +1100 zł;
- przywrócenie połączeń PKS pomiędzy powiatami i gminami.

J. Kaczyński określił to świadczenie jako „trzynastkę w postaci najniższej emerytury 1100 zł dla każdego emeryta” i „potężne wsparcie społeczeństwa”.

Warto nadmienić, że jako pierwszy publicznie o pomyśle trzynastej emerytury mówił Kornel Morawiecki. W marcu 2017 r. lider Wolnych i Solidarnych [zaproponował](#) rozwiązanie, w postaci „trzynastki” pod koniec roku, które wspomogłoby najbiedniejszych emerytów. Taką samą propozycję [przedstawił](#) w maju 2017 r. podczas konferencji prasowej **Grzegorz Schetyna**. Lider Platformy Obywatelskiej zapowiedział, że jego partia, po wygranych wyborach, nie podwyższy wieku emerytalnego, ale jako zachętę do pozostania dłużej na rynku pracy wprowadzi trzynastą emeryturę.

Zapowiedź projektu o nazwie „Emerytura+” i plan jego realizacji został przedstawiony przez premiera Mateusza Morawieckiego podczas [konferencji](#) 5 marca 2019 r. Dwa dni później podczas wspólnej [konferencji](#) premier i ówczesna minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska przedstawili założenia projektu. Według minister do świadczenia 1100 zł brutto będzie uprawnionych 9 720 tys. osób, w tym 6 940 tys. emerytów i 2 620 tys. rencistów. Zapowiedziała też, że świadczenie będzie wypłacane bez potrzeby składania wniosku od 1 maja br. Premier ujawnił, że finansowanie programu będzie pochodzić z pieniędzy „zablokowanych” w 2018 r. w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, uszczelnienia podatków, szybkiego wzrostu gospodarczego oraz że to inwestycja, która zwróci się w formie podatków. **Koszt programu określono na 10,7 mld zł brutto.**

Według informacji udzielonych przez minister Rafalską 7 marca podczas [konferencji](#) prasowej, projekt został tego samego dnia skierowany do społecznych konsultacji, które ze względu na szybki tryb procedury legislacyjnej, odbyły się w skróconym trybie 21 dni. Rządowy [projekt ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.](#) został przyjęty przez Radę Ministrów 26 marca 2019 r. i tego samego dnia [wpłynął](#) do Sejmu.

4 kwietnia 2019 r. Sejm uchwalił [Ustawę o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.](#) Za ustawą [głosowało](#) 369 posłów, przeciw – 3, a wstrzymało się 19. Ustawę poparli wszyscy głosujący posłowie Prawa i Sprawiedliwości (224) oraz 172 z głosujących 194 posłów z innych partii. Przeciw byli wszyscy (2) głosujący posłowie koła TERAZI!, a wszyscy (15) głosujący posłowie klubu Nowoczesna wstrzymali się od głosu. 12 kwietnia ustawę [przekazano](#) prezydentowi do podpisu. Prezydent Andrzej Duda [podpisał](#) ustawę 23 kwietnia 2019 r.

Ustawa w art. 2. określa osoby uprawnione do otrzymania jednorazowego świadczenia pieniężnego. **Przysługuje ono osobom, które w dniu 30 kwietnia 2019 r. mają prawo do:**

- renty wojennej;
- renty lub emerytury rolniczej;
- renty kombatanckiej;
- emerytury wojskowej;
- emerytury mundurowej;
- emerytury lub renty z powszechnego systemu ubezpieczeniowego;
- świadczenia powstałego z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;
- świadczenia powstałego z tytułu wypadków i chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach;
- renty socjalnej;
- zasiłku przedemerytalnego;
- świadczenia przysługujące cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych;
- okresowej emerytury kapitałowej;
- emerytury pomostowej;
- nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego;
- okresowej emerytury rolniczej;
- emerytury „Mama 4+”.

Zgodnie z ustawą osoby uprawnione do jednorazowego świadczenia otrzymały je w maju, czerwcu (świadczenie przedemerytalne) albo lipcu (świadczenie emerytalno-rentowe) 2019 r. Od 1100 zł brutto odlicza się podatek dochodowy od osób fizycznych 18% i składkę na ubezpieczenie zdrowotne 9%. **Osoby uprawnione otrzymały zatem 888,25 zł netto.**



Ustawa antyterrorystyczna

zrealizowana

Obietnica uchwalenia ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom terrorystycznym została zawarta w [programie wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. Partia oceniła, że “wobec realnych zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych należy, wzorem innych państw, potraktować tę problematykę w sposób kompleksowy i nadać jej priorytet”.

16 maja 2016 r. Rada Ministrów skierowała do Sejmu projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Uzasadnienie projektu wskazywało, że ówczesnie obowiązujące przepisy w tym zakresie miały charakter rozproszony i nie gwarantowały adekwatnych instrumentów prawno-organizacyjnych względem narastających zagrożeń. **Powody: wzrost poziomu zagrożenia terrorystycznego, w szczególności w krajach Europy Zachodniej**, oraz uznanie terytorium Rzeczypospolitej Polski w materiałach rozpowszechnianych przez organizacje terrorystyczne za potencjalny cel zamachów. Głównym celem ustawy miało być podniesienie efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a tym samym zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich obywateli RP, poprzez:

- wzmocnienie mechanizmów koordynacji działań,
- doprecyzowanie zadań poszczególnych służb i organów oraz zasad współpracy między nimi,
- zapewnienie możliwości skutecznych działań w przypadku podejrzenia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, także w zakresie postępowania przygotowawczego,
- zapewnienie mechanizmów reagowania adekwatnych do rodzaju występujących zagrożeń,
- dostosowanie przepisów karnych do nowych typów zagrożeń o charakterze terrorystycznym.

Opinie co do projektu ustawy przedstawili m.in. [Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych](#), [Fundacja ePaństwo](#), [Fundacja Panoptikon](#), [Helsińska Fundacja Praw Człowieka](#) oraz [Rzecznik Praw Obywatelskich](#). Do najważniejszych zastrzeżeń należą:

- brak konsultacji publicznych w procesie uchwalania ustawy,
- nieprecyzyjność definicji „zdarzenia o charakterze terrorystycznym”,
- obowiązek rejestracji telefonicznych kart prepaid. Jak wskazuje Fundacja Panoptikon, podczas gdy korzyści płynące z nałożenia obowiązku rejestracji kart prepaid wydają się wątpliwe, z pewnością wpływa on na ograniczenie prawa do anonimowej komunikacji, szczególnie ważnego np. dla adwokatów i dziennikarzy,
- rozszerzenie kompetencji Szefa ABW o możliwość zarządzenia zablokowania danych informatycznych mających związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym (albo zażądania tego od administratora systemu). Wniosek Szefa ABW wymaga jedynie pisemnej zgody Prokuratora Generalnego. Kontrola sądu odbywa się dopiero w terminie 5 dni od faktycznego zablokowania treści,
- uprawnienie Szefa ABW do zarządzenia niejawnego prowadzenia czynności (np. podsłuchu) wobec osoby niebędącej obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, w stosunku do której istnieje obawa co do możliwości prowadzenia przez nią działalności terrorystycznej, na okres nie dłuższy niż 3 miesiące. **Szef ABW nie potrzebuje w tym przypadku niczyjej zgody.** Co więcej, ustawa nie rozstrzyga sytuacji w których kontrola operacyjna obejmie pośrednio obywatela polskiego, np. zamieszkującego wspólnie z osobą niebędącą obywatelem polskim, a wobec którego uzyskanie zgody sądu na taką kontrolę jest konieczne.

USTAWA „ANTYTERRORYSTYCZNA” POD PRETEKSTEM WALKI Z TERRORYZMEM UDERZY W PRAWA KAŻDEGO Z NAS

Przyjęty przez rząd projekt przewiduje m.in.:

1. Możliwość blokowania stron internetowych
2. Obowiązek rejestracji pre-paidów
3. Ograniczenie wolności zgromadzeń
4. Zdalny (i bez kontroli) dostęp ABW do wszystkich publicznych baz danych
5. Możliwość podsłuchiwania obcokrajowców (a więc też ich rozmówców) bez zgody sądu

Nie zgadzasz się na to?
Podpisz się pod apelem:
panoptikon.org/petycja-uat



Źródło: Fundacja Panoptikon
Ustawa „antyterrorystyczna” wpłynęła do Sejmu

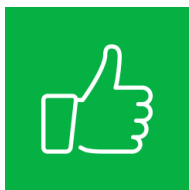
Ustawę o działaniach antyterrorystycznych uchwalono 10 czerwca 2016 r. **Głosowało** 422 posłów, 249 było za, 173 przeciw a 10 wstrzymało się. Akt prawny wszedł w życie 2 lipca 2016 r.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara zarzuty dotyczące projektu nie zostały rozpatrzone merytorycznie i wnikliwie w toku prowadzonych pospiesznie prac legislacyjnych. 11 lipca 2016 r. skierował on **wniosek** do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności ustawy z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej i Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Adam Bodnar wycofał wniosek ze względu na **bezprawną zmianę** **składu orzekającego TK**

Jednakże 30 kwietnia 2018 r. **Rzecznik postanowił wycofać wniosek**. Swoją decyzję argumentował bezprawną zmianą składu orzekającego Trybunału (z pełnego na pięcioosobowy), do którego wyznaczono trzy osoby, które Rzecznik uznał za nieuprawnione do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym tj. sędziów Mariusza Muszyńskiego, Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka. W związku z wycofaniem wniosku Trybunał **postanowieniem** z 6 czerwca 2018 r. umorzył postępowanie.

Obecnie obowiązująca **ustawa** została dostosowana do nowo stworzonych służb: Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa i Krajowej Administracji Skarbowej.



Ustawa stoczniowa

zrealizowana

W swoim [programie](#) Prawo i Sprawiedliwość wyraźnie zaznaczyło, że jednym z priorytetów związanych z infrastrukturą jest „**powrót**” Polski nad Morze Bałtyckie – w sensie gospodarczym i w wymiarze społecznym”. Doprowadzić do tego miała rewitalizacja przemysłu stocznego – odtworzenia produkcji okrętowej w Szczecinie i Gdyni. Zgodnie z zapowiedzią, miała zostać przyjęta ustawa regulująca funkcjonowanie zakładów budujących statki, w której będą uwzględnione cztery segmenty: obronność (odbudowa floty okrętów wojennych); modernizacja floty rybackiej; potrzeby armatorów w zakresie statków handlowych; budowa floty śródlądowej. Plan zakładał również stworzenie korzystnego dla przemysłu morskiego odpowiedniego planu finansowego, który miałby obejmować regulacje podatkowe oraz system gwarancji publicznych chroniących zakłady przed utratą płynności finansowej.

Ustawa o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, zwana „**ustawą stoczną**” została [przyjęta](#) przez Sejm RP 6 lipca 2016 roku i [podpisana](#) przez prezydenta Andrzeja Dudę 30 lipca, wchodząc w życie z początkiem 2017 roku.

Zgodnie z jej założeniami, ma ona wprowadzać szereg udogodnień dla sektora przemysłowego i stocznego. Składa się ona z trzech głównych filarów pomocowych.

Pierwszym z nich jest wprowadzenie **zerowej stawki podatku VAT** w odniesieniu do szeroko rozumianej produkcji okrętowej i komplementarnej. Ustawa rozszerza katalog rodzajów jednostek, do którego znajduje zastosowanie art. 83 [Ustawy o podatku od towarów i usług](#) ustanawiający zerową stawkę VATu.

Jako drugi filar, w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych – CIT oraz podatku dochodowego od osób fizycznych (w odniesieniu do podatników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą) – PIT, ustawa przewiduje możliwość wyboru między podatkiem CIT lub PIT a zryczałtowanym podatkiem od wartości sprzedanej produkcji – w wysokości 1%. Wybór tej formy opodatkowania następował będzie przez złożenie przez przedsiębiorcę oświadczenia. W przypadku złożenia oświadczenia, zmiana formy opodatkowania możliwa jest nie wcześniej niż po upływie 3 lat.

Trzecim filarem, jest mechanizm objęcia specjalną strefą ekonomiczną gruntów, na których prowadzona jest produkcja okrętowa i komplementarna.

Wprowadzone w ustawie mechanizm zwolnienia z podatku VAT **budzi jednak wątpliwości w zakresie wykładni przepisów podatkowych**. Odmienne stanowiska przyjmują w tej kwestii organy administracji skarbowej i sądy. Dla przykładu, w październiku 2017 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku [uchylił](#) negatywną indywidualną interpretację podatkową Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej w tej sprawie, która to dotyczyła zwolnienia z podatku VAT w sytuacji dostawy urządzeń stanowiących wyposażenie budowanego statku na rzecz pośrednika (nie zaś odbiorcy końcowego, jakim była stocznia).

Swoje wątpliwości, w zakresie wprowadzonego ustawą zryczałtowanego podatku od sprzedaży, zgłosiła również Komisja Europejska. Komisja ma obawy, że proponowany zryczałtowany podatek od sprzedaży stanowi tzw. pomoc operacyjną, która wykorzystuje fundusze publiczne, by zwolnić stocznie z kosztów, które w przeciwnym razie musiałyby ponieść w ramach swojej bieżącej działalności. Ogólnie rzecz biorąc, pomoc operacyjna nie jest dopuszczalna zgodnie z unijnymi zasadami pomocy państwa, ponieważ zakłóca zasady uczciwej konkurencji opartej na osiągnięciach i nie pozwala na osiągnięcie celów leżących we wspólnym interesie Unii. W przedmiotowym przypadku Komisja obawia się, że pomoc zaszkodziłaby stoczniom w UE, które nie kwalifikują się do wsparcia w ramach polskiego systemu podatkowego. Ponadto pomoc nie wydaje się konieczna, biorąc pod uwagę, że istnieją w Polsce stocznie, które są w stanie konkurować na rynku na podstawie własnych osiągnięć. Na podstawie tych wątpliwości, 15 stycznia 2018 roku Komisja podjęła decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie zryczałtowanego podatku od sprzedaży.

Zgodnie z informacjami uzyskanymi od Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, od tego czasu “trwają rozmowy i wymiana korespondencji między Komisją a stroną polską w zakresie zgłoszonego środka pomocowego, w tym jego ewentualnej modyfikacji lub uszczegółowienia w celu zapewnienia jego zgodności z przepisami unijnymi oraz poddaniu pod rozagę KE dodatkowych środków pomocowych dla stoczni”. Jak podkreśla ministerstwo, ostatnie spotkanie w tej sprawie odbyło się w Brukseli 4 lipca 2019 roku. Od tego czasu resort nie otrzymał stanowiska KE w tej sprawie.



Utworzenie Centrum Analiz Strategicznych

zrealizowana

Utworzenie Centrum Analiz Strategicznych zostało zapowiedziane przez Mateusza Morawieckiego w jego [exposé](#), które wygłosił 12 grudnia 2017. Premier stwierdził w nim: “potrzebna jest (...) budowa Centrum Analiz Strategicznych”. CAS miał stanowić organ uczestniczący w tworzeniu spójnego prawa i w podejmowaniu decyzji podporządkowanych “długofalowym strategiom rozwojowym”.

Pierwszy krok w kierunku utworzenia CAS został podjęty 25 kwietnia 2018 roku. Wtedy premier Mateusz Morawiecki wydał [zarządzenie nr 60](#), na mocy którego powołał na pełnomocnika Prezesa RM do spraw utworzenia i funkcjonowania CAS prof. Waldemara Parucha. Według zarządzenia, **do jego zadań**, poza opracowaniem “koncepcji utworzenia i funkcjonowania Centrum Analiz Strategicznych” **należało m.in.:**

- opracowywanie dla premiera projektów strategii programowych kluczowych polityk publicznych w ujęciu średniookresowym i długoterminowym,
- współudział w projektowaniu działań strategicznych rządu
- wsparcie eksperckie premiera,
- monitorowanie i ocena skutków realizowanych polityk publicznych,
- analizowanie wpływu debaty publicznej na wyznaczane cele oraz procesy decyzyjne.

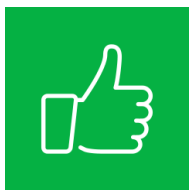
Tego samego dnia premier wydał [zarządzenie nr 61](#), w którym stwierdzono, że Centrum Analiz Strategicznych tworzą Departament Analiz, Departament Oceny Skutków Regulacji oraz Departament Studiów Strategicznych KPRM. Treść tego postanowienia zmieniona została [zarządzeniem](#) z dnia 5 listopada 2018 roku nr 177, w którym do Departamentów tworzących CAS dodano Departament Analiz Przygotowań Obronnych Administracji. W [zarządzeniu nr 252](#) z 31 grudnia 2018 roku Morawiecki ustanowił Waldemara Parucha Szefem CAS. Rola CAS w pracach Rady Ministrów i w procesie tworzenia projektów ustaw została uregulowana w [Zarządzeniu nr 10 z 5 lutego 2019 roku](#).

Waldemar Paruch, profesor politologii, tak [opisuje](#) zadania instytucji, za której utworzenie odpowiadał, i za której funkcjonowanie odpowiada obecnie: “Centrum będzie przewidywało trendy i zjawiska, będzie przygotowywało reakcje rządu na nadchodzące procesy społeczne i wydarzenia”. Szef KPRM, Michał Dworczyk, [stwierdził](#) zaś: “[CAS] Zajmuje się analizowaniem zarówno od strony socjologicznej, politycznej, jak i statystycznej ustaw i wszystkich dokumentów, które przechodzą przez Kancelarię”. W [wywiadzie](#) dla Polskiego Radia prof. Paruch dokładniej opisał rolę, jaką pełni w rządzie CAS: “[Zadania CAS] To po pierwsze, ocena, jakie to [czyli projekt ustawy tworzony w rządzie] ma skutki w polityce bieżącej, czy na przykład za pomocą tego projektu nie wygeneruje się jakiegoś konfliktu politycznego bardzo niebezpiecznego dla obozu rządzącego. Po drugie – czy spowoduje to określoną pożądaną dynamikę. I czy też cele – i to po trzecie – wyznaczone przez resort będą możliwe do zrealizowania za pomocą tych środków”.

Podobny organ do CAS, [Rządowe Centrum Studiów Strategicznych](#), istniało już w latach 1997-2006. Zlikwidowane zostało z [inicjatywy](#) rządu Kazimierza Marcinkiewicza, w ramach wprowadzania w życie obietnic reformy administracji państwowej “Solidarne państwo”. Zadania RCSS były podobne do zadań nowo utworzonego organu, ale według Waldemara Parucha ówczesne rozwiązanie było nieefektywne. W wywiadzie w Polskim Radiu powiedział: “[wpływ \[RCSS\] na realne decyzje polityczne w rozumieniu krótkoterminowym, długookresowym nie było wielkie](#)”.

Pomysł utworzenia CAS i sposób jego funkcjonowania był poddawany krytyce. Fundacja im. Stefana Batorego opublikowała raport “[Skrywane projekty ustaw](#)”, w którym, w rozdziale “Udział Centrum Analiz Strategicznych w procesie legislacyjnym”, wskazane zostały przypadki, gdy rząd, według autorów, ignorował opinie wydawane przez CAS. Przypadki te miałyby podważać tezę o większej skuteczności CAS od podobnych organów z przeszłości. Z kolei na łamach “Polityki”, komentator Rafał Kalukin w artykule “[Prof. Paruch – czołowy strateg PiS](#)”, na podstawie wypowiedzi Waldemara Parucha sugerował, że CAS w praktyce jest nie tyle organem odpowiedzialnym za kształtowanie długookresowych strategii rozwoju państwa, co narzędziem mającym pomóc rządowi w podejmowaniu decyzji korzystnych dla interesów wyborczych partii rządzącej.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, obietnicę utworzenia Centrum Analiz Strategicznych uznajemy za **zrealizowaną**.



Utworzenie Polskiego Korpusu Solidarności

zrealizowana

W Polsce odnotowuje się **niski poziom zaangażowania obywateli w wolontariat** na tle innych krajów UE. Między innymi z tego powodu PiS wystąpił w [programie](#) z 2014 r. z obietnicą utworzenia **Polskiego Korpusu Solidarności** (lub w innej nazwie – **Polskiego Korpusu Wolontariatu**). W założeniu, Korpus miał działać zarówno w kraju jak i za granicą „w celu realizacji zadań cywilizacyjno-rozwojowych, aktywizacyjnych, solidarnościowych oraz reaktywacji i wsparcia etosu społecznikowskiego”. Realizacja projektu miałyby odbyć się „we współpracy z centrami wolontariatu i innymi aktywnymi obecnie w tej dziedzinie organizacjami pozarządowym”.

W myśl założeń programowych, Polski Korpus Solidarności miał być wzorowany na amerykańskim [Korpusie Pokoju](#). Amerykański Korpus Pokoju został założony w roku 1961 za czasów prezydentury Johna F. Kennedy’ego. Jego głównym celem jest pomoc państwom rozwijającym się poprzez działalność wolontariuszy. Przez ponad 50 lat wolontariusze mogli wykazać się w 141 państwach na świecie w celu wdrażania kreatywnych rozwiązań oraz współpracy z liderami lokalnych społeczności.

Rządowa agenda o nazwie „[Korpus Solidarności – Program Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018-2030](#)” została wprowadzana w życie na mocy [uchwały](#) Rady Ministrów z dnia 2 października 2018 r. Podstawą do wdrożenia wspomnianego programu jest [Ustawa](#) z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Program będzie składał się dwóch etapów. Faza organizacyjna programu (formowanie zespołu programu, konsultacje społeczne programu, akceptacja jego ostatecznego kształtu, opracowanie zakresu działań narzędzi, oraz poszczególnych obszarów tematycznych) obejmie okres od marca do września 2018 r. Od jesieni 2018 r. rozpocznie się właściwa realizacja programu, która trwać będzie do roku 2030. Korpus Solidarności jest skierowany do **czterech grup odbiorców**: wolontariuszy, organizatorów wolontariatu, koordynatorów wolontariatu, otoczenia wolontariatu.

Strategicznym celem rządowego Programu Korpus Solidarności jest **wsparcie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego** poprzez wypracowanie i wdrożenie rozwiązań ułatwiających i zachęcających do systematycznego oraz długoterminowego angażowania się obywateli w wolontariat.



Korpus Solidarności

Źródło: niw.gov.pl
Korpus Solidarności

Realizacja Programu ma w zamierzeniu jego autorów:

- wzmocnić budowanie wspólnot lokalnych,
- umocnić postawy obywatelskie w społeczeństwie,
- wpłynąć pozytywnie na postrzeganie wolontariatu jako działalności wartościowej, atrakcyjnej, dostępnej dla każdego,
- przyczynić się do poprawy warunków potrzebnych do angażowania się w działania wolontariackie,
- zwiększyć liczbę wolontariuszy zaangażowanych w wolontariat długoterminowy,
- stworzyć partnerskie relacje podmiotów zaangażowanych we wspieranie rozwoju wolontariatu w kraju,
- stworzyć platformę wymiany doświadczeń i inspiracji dla organizatorów wolontariatu podnosząc ich kompetencje w zakresie współpracy z wolontariuszami,
- zapewnić bogatą ofertę wsparcia dla organizatorów wolontariatu, pozwoli rozwinąć działania z wolontariuszami, stworzy warunki do stałej, długoterminowej współpracy z ochotnikami,
- przybliżyć zasady wolontariatu i zachęci otoczenie wolontariatu do podejmowania działań wolontariackich.

Zgodnie z założeniami, „w miarę rozwoju Programu dostępne będą także działania oferowane wolontariuszom poza granicami kraju np. wśród Polonii na Kresach Wschodnich lub w miejscach szczególnie wymagających wsparcia wolontariackiego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych lub innych zdarzeń losowych”.

Dotychczas w ramach programu został zrealizowany konkurs o nazwie „[Partnerstwo dla Wolontariatu](#)”. Konkurs był skierowany do związków wyznaniowych i organizacji pożytku publicznego. Jego głównym założeniem był wybór 16 partnerów (jednego z każdego województwa), którzy mają wspierać realizację programu. Organizacje pozarządowe oraz inne podmioty otrzymały środki finansowe do wdrażania założeń agendy. W konkursie można było uzyskać dotację do **175 380 zł** na działania trwające od lipca 2019 do grudnia 2020 roku.

Program jest finansowany z środków publicznych w ramach Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Na jego realizację ma być przeznaczane **4% pochodzące z wpływów z dopłat z gier objętych monopolem państwa**.

Jak zostało wspomniane, program Korpus Solidarności jest w teorii wzorowany na amerykańskim Korpusie Pokoju. Polski odpowiednik jest dopiero w początkowym etapie realizacji założeń programowych. Konkurs „[Partnerstwo dla Wolontariatu](#)” oraz webseminarium to dwie główne inicjatywy podjęte w ramach programu. Założenia obecnie istniejącego Korpusu przewidują wspieranie działalności wolontariuszy w kraju i przyszłe działania zagranicą. Zgodnie z wyrażonym w programie PiS pomysłem, działalność Korpusu realizowana jest we współpracy z obecnie istniejącymi organizacjami pozarządowymi. Dlatego też obietnicę tę uznajemy za **zrealizowaną**.



Zerowy pit do 26 roku życia

zrealizowana

Obietnica obniżenia podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób do 26 roku życia pojawiła się po raz pierwszy na konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości „[Nowa Arena Programowa](#)” 23 lutego 2019 roku. Na konwencji tej lider PiS Jarosław Kaczyński przedstawił pomysły partii rządzącej na najbliższe miesiące. Najważniejsze obietnice, w tym omawiana, zostały wówczas ujęte w ramach tzw. „**piątki Kaczyńskiego**”.

25 czerwca 2019 r. Rada Ministrów [przyjęła projekt ustawy](#) o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, którego celem było wprowadzenie nowej ulgi podatkowej dla osób młodych. 4 lipca 2019 r. [Sejm niemal jednogłośnie uchwalił ustawę](#). Nowe rozwiązania poparło 419 posłów. Przeciwno ustawie głosowała czwórka posłów: trójka posłów z koła poselskiego TERAZI! (Ryszard Petru, Joanna Scheuring-Wielgus i Joanna Mihułka), a także poseł Paweł Skutecki z Kukiz'15. 24 lipca 2019 roku ustawa została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

W dołączonej do projektu ustawy [Ocenie Skutków Regulacji](#) wskazano na inspiracje analogicznymi rozwiązaniami podatkowymi funkcjonującymi w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, m.in. Belgii i Francji. Wskazano przykładowo, że w Belgii studenci zarabiający poniżej 7 500 euro są zwolnieni z podatku PIT (w 2019 roku jest to 12 657,14 euro).

Przepisy o uldze weszły w życie 1 sierpnia 2019 r. i **mają zastosowanie do przychodów uzyskanych od 1 sierpnia 2019 r.**

[Nowa ulga](#) skierowana jest do osób, które nie ukończyły 26. roku życia i osiągają przychody z pracy (czyli ze stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy, stosunku służbowego lub stosunku pracy nakładczej) oraz z umów zlecenia zawartych z firmą. Ulgą objęte będą przychody z pracy oraz z umów zlecenia do wysokości **85 528 zł** w roku podatkowym. Do tego limitu przychody młodego podatnika będą zwolnione z PIT.

Zwolnienie będzie stosowane niezależnie od liczby umów lub liczby płatników. Jeżeli podatnik zarabia więcej, to dopiero nadwyżka (ponad 85 528 zł) będzie opodatkowana według skali podatkowej.

W 2019 r. pracodawca nie będzie mieć obowiązku obliczania i pobierania zaliczek na PIT (od sierpnia do grudnia), jeżeli młody podatnik złoży mu oświadczenie, że jego dochody w całości korzystają ze zwolnienia od PIT.

Podatnicy, którzy nie złożą takiego oświadczenia, zwrot podatku z tytułu ulgi otrzymają w zeznaniu rocznym za 2019 r.

Do przychodów uzyskanych od 1 stycznia 2020 r. ulga będzie uwzględniana już przy obliczaniu zaliczek na podatek (bez konieczności składania oświadczenia przez podatnika).

Według wyliczeń Ministerstwa Finansów, z ulgi skorzysta ponad 2 mln pracowników. Zgodnie z uzasadnieniem projektu, rozwiązanie to ma zachęcić młodych Polaków do pozostania w kraju i podejmowania legalnego zatrudnienia, poprzez zmniejszenie obciążenia podatkowego. Razem ze zniesieniem limitu dochodowego na dofinansowanie na pierwsze dziecko, w ramach programu 500+, ulga ma również przekonać młodych do szybszego zakładania rodzin.

Potencjalny skutek w postaci powstrzymania emigracji, jak zauważyli dziennikarze OKO.press, mogą poddawać w wątpliwość wyniki IX edycji raportu „Migracje Zarobkowe Polaków”. Raport ten opublikowała w listopadzie 2018 r. firma Work Service. Wśród powodów migracyjnych Polaków, według raportu, korzystniejszy system podatkowy zajmuje dopiero 5. miejsce. Taki powód wskazało 24% respondentów.

Zgodnie z raportem, za najważniejszy powód migracji można uznać perspektywę wyższych zarobków (68% odpowiedzi). Ważniejsze od systemu podatkowego okazały się również: lepsze perspektywy rozwoju zawodowego (32%), wyższy standard życia (32%) i korzystniejsze warunki społeczne (31%). Równie ważne co system podatkowy okazały się: bardziej przyjazna administracja publiczna oraz możliwość podróżowania.

Według wyliczeń zawartych w Ocenie Skutków Regulacji, szacowany koszt wprowadzanych zmian dla finansów publicznych oscyluje na poziomie 0,9 mld złotych w roku bieżącym i na poziomie 2,45 mld złotych w roku 2020.



Obietnice zrealizowane z opóźnieniem

Obietnicę uznajemy za zrealizowaną z opóźnieniem, jeśli jej całkowite wykonanie przekroczyło wyznaczony na to termin, np. uchwalenie ustawy w trakcie pierwszych stu dni nowego rządu.





Bezpłatne leki dla osób od 75 roku życia

zrealizowana z opóźnieniem

Postulat bezpłatnych leków dla osób powyżej 75 roku życia podniosła premier Beata Szydło w swoim [exposé](#) 18 listopada 2015 r. Była to jedna z obietnic wymienionych w szerokim katalogu działań, które rząd miał zrealizować **w ciągu pierwszych stu dni**.

Jest to rządowy program, który został wprowadzony przez [Ustawę](#) z dnia 18 marca 2016 roku o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw”. Projekt tej ustawy [wpłynął](#) do Sejmu 11 lutego 2016 r. Prezydent podpisał ją. 4 maja 2016 roku.

Zgodnie z nowym art. 43a ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej „Świadczeniobiorcom, po ukończeniu 75. roku życia, przysługuje bezpłatne zaopatrzenie w leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne określone w wykazie (...)”. Zgodnie z przepisami, leki te przysługują na podstawie recepty wystawionej przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, pielęgniarkę POZ albo lekarza, który zaprzestał wykonywania zawodu i wystawił receptę dla siebie albo dla bliskiego członka rodziny.

[Program bezpłatnych leków dla seniorów finansowany jest z budżetu państwa](#). Ministerstwo Zdrowia, w formie dotacji dla NFZ, pokrywa koszty poniesione przez Fundusz w części gwarantującej dostęp do bezpłatnych leków. W wykazach bezpłatnych leków dla seniorów są tylko te objęte refundacją na zasadach ogólnych. Seniorzy mogą je odbierać na podstawie recept oznaczonych **kodek „S”**.

W pierwszym pełnym roku obowiązywania refundacji, czyli w 2017, na finansowanie programu założono limit 564,3 mln zł. W roku 2018 było to 693,3 mln zł. Na rok 2025 Ministerstwo Zdrowia planuje na ten cel przeznaczyć kwotę 1 203,2 mln zł.

[Jak oszacowało Ministerstwo Zdrowia](#), w 2015 r. pacjenci po 75. roku życia wydali ok. 860 mln zł na leki refundowane. Po wprowadzeniu Programu wydatki seniorów na leki refundowane miały się zmniejszyć o ponad 40% w 2016 r., a w kolejnych latach – **o ponad 60%**.

Program był jednak krytykowany już na etapie procedowania właściwej ustawy. [Biuro Analiz Sejmowych](#) zauważyło, że z niezrozumiałych powodów zawężono grupę lekarzy mogących wystawiać recepty do lekarzy medycyny ogólnej, pomijając lekarzy specjalistów: „Grupa lekarzy, którzy mogliby wystawiać recepty uprawniające do zaopatrzenia w bezpłatne leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne została ograniczona do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. W uzasadnieniu nie wskazano argumentów za takim ograniczeniem. Wydaje się, iż należałoby rozważyć możliwość rozszerzenia uprawnienia do wystawiania recept na leki bezpłatne (...)” Zauważono, iż ogranicza to możliwość realizacji celów wskazanych przez projektodawcę.

Druga z sejmowych analiz wskazywała na wąskie potraktowanie problemu, kierując program tylko do jednej grupy społecznej. Autorka opinii podkreśliła arbitralne wybranie grupy docelowej programu, bez całościowego spojrzenia na problem finansowych barier dostępu do leków, w tym leków refundowanych. BAS zwróciło również uwagę, że zaproponowane regulacje nie wprowadzają żadnego kryterium dochodowego dla osób uprzywilejowanych, ani nie wprowadzają rozwiązań „ochrony dochodu” osób w podeszłym wieku.

W analizie BAS pojawiły się również wątpliwości natury Konstytucyjnej. W opinii Biura, projekt realizuje konstytucyjnego obowiązku ciążącego na władzy publicznej do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. Różnicowanie podejścia do tych czterech kategorii osób nie znajduje uzasadnienia w projekcie.

Oceny działań programu dokonała w 2019 r. Najwyższa Izba Kontroli. Według NIK działania instytucji odpowiedzialnych za realizację zadań związanych z funkcjonowaniem Programu LEKI 75+ w latach 2016–2018 poprawiły dostęp seniorów do produktów leczniczych. Odnotowano również spadek wydatków na leki był w budżetach domowych seniorów.

Pomimo wymiernych korzyści, jakie przyniósł Programu, jak wynika z przeprowadzonej kontroli, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy potrzeby seniorów uwzględniono w obwieszczeniach refundacyjnych w sposób optymalny. W Ministerstwie Zdrowia nie wypracowano systemowego podejścia, które zapewniłoby jednolity i przejrzysty, sposób doboru produktów przysługujących bezpłatnie seniorom. Ponadto NIK ma zastrzeżenia co do konstruowania katalogu leków dostępnych bezpłatnie.

Obietnica wprowadzenia programu bezpłatnych leków dla seniorów została zatem zrealizowana. Nie dokonało się to jednak w ciągu obiecanych stu pierwszych dni rządu Beaty Szydło. Właściwa ustawa została uchwalona po 121 dniach od exposé. Oceniamy zatem, że ta obietnica została **zrealizowana z opóźnieniem**.



Obniżenie wieku emerytalnego

zrealizowana z opóźnieniem

Obietnica przywrócenia niższego wieku emerytalnego stanowiła jeden z najważniejszych elementów programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Reforma systemu emerytalnego miała stanowić odpowiedź na zmiany wprowadzone w 2013 r. przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w wyniku których **podwyższono próg wieku emerytalnego do 67 roku życia, zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet**. Posłowie PiS w głosowaniu z 2012 roku jednoznacznie opowiedzieli się przeciw projektowi ustawy, jaki został zaproponowany przez koalicję rządzącą. PiS w swoim programie obiecał przywrócenie dawnych zasad, dających prawo do przejścia na emeryturę kobietom już od 60. roku życia (przy 20-letnim stażu ubezpieczeniowym), a mężczyznom od 65. roku życia (przy 25-letnim stażu).

Tę samą obietnicę w kampanii prezydenckiej 2015 r. złożył kandydat Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Duda. Z kolei już po wygranych przez PiS wyborach parlamentarnych premier Beata Szydło powtórzyła zamiar przywrócenia wcześniejszego wieku emerytalnego w swoim exposé, deklarując zarazem, że zostanie on wprowadzony w ciągu pierwszych stu dni jej rządów.

Zgodnie ze swoimi zapowiedziami z okresu kampanii wyborczej, prezydent Andrzej Duda w dniu 29 listopada 2015 r. przedstawił projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Projekt zakładał przywrócenie wieku emerytalnego wedle zasady: co najmniej 60 lat dla kobiet, a dla mężczyzn – co najmniej 65 lat.

W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że **sytuacja społeczno-gospodarcza Polski nie uzasadniała podwyższenia podstawowego wieku emerytalnego**. Zaznaczono ponadto, że rynek pracy oraz system publicznej opieki zdrowotnej w Polsce nie były i nadal nie są przygotowane na wydłużenie okresu aktywności zawodowej ubezpieczonych. Zdaniem autorów projektu, "wysoki poziom bezrobocia, szczególnie wśród osób w wieku przedemerytalnym, jak również niska dostępność świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, uzasadniają twierdzenie, że podwyższenie wieku emerytalnego nie przyniesie zakładanych, pozytywnych efektów".

Przywrócenie niższego wieku emerytalnego miało umożliwić obywatelom samodzielne podejmowanie decyzji w sprawie momentu przejścia na emeryturę, w oparciu o indywidualne przesłanki, takie jak sytuacja ekonomiczna pracodawcy, perspektywy znalezienia innego zatrudnienia, kwalifikacje zawodowe ubezpieczonego, oczekiwania co do poziomu życia po zakończeniu okresu aktywności zawodowej, inne formy aktywności, jego stan zdrowia czy samopoczucie.

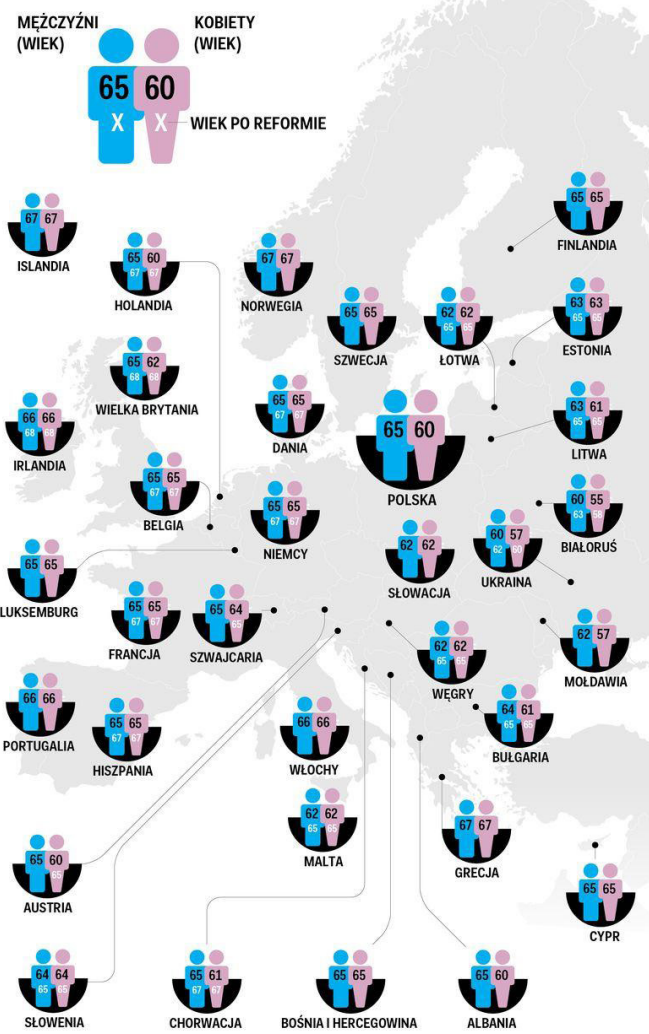
I czytanie prezydenckiego projektu w Sejmie miało miejsce 9 grudnia 2015 r.. Posłowie zdecydowali o skierowaniu projektu do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W lipcu 2016 r. projekt został **pozytywnie zaopiniowany** przez Radę Ministrów, która przyznała, że "jest on zbieżny z zadeklarowanym w exposé premier Beaty Szydło powrotem do powszechnego wieku emerytalnego obowiązującego przed 1 stycznia 2013 r.". Rząd zgłosił jednakże zastrzeżenia wobec propozycji utrzymania po 31 grudnia 2017 r. preferencyjnych zasad przechodzenia rolników na emeryturę oraz przechodzenia sędziów i prokuratorów w stan spoczynku. Stwierdził również brak zasadności łączenia emerytury bądź renty wojсковej z zajmowaniem stanowiska prokuratora i pobieraniem z tego tytułu uposażenia.

Projekt ustawy złożony przez Prezydenta Andrzeja Dudę zakładał wejście ustawy w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Jednak długi proces legislacyjny sprawił, że Sejm **przyjął** projekt ustawy i skierował go do Senatu dopiero 16 listopada 2016 r. Prezydent złożył swój podpis pod ustawą 19 grudnia. Z uwagi na konieczność przeprowadzenia wszystkich czynności przygotowujących ZUS i KRUS do przeprowadzenia zmian ustawowych, **ustawa** weszła w życie z dniem 1 października 2017 r.

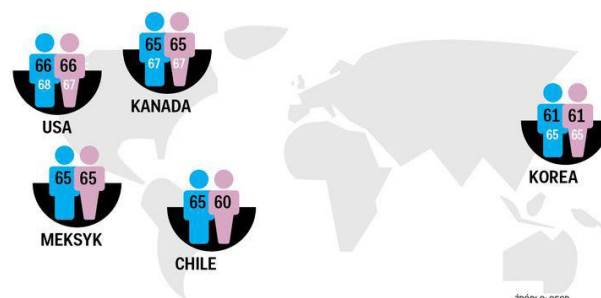
Ostatecznie, obietnica premier Beaty Szydło z exposé została zrealizowana za pośrednictwem projektu prezydenckiego. Nie dotrzymano terminu jej realizacji w ciągu pierwszych stu dni rządów, w związku z czym uznajemy ją za **zrealizowaną z opóźnieniem**.

WIEK EMERYTALNY W EUROPIE

BUSINESS INSIDER
POLSKA



A JAK TO WYGLĄDA NA ŚWIECIE?



ŹRÓDŁO: OECD

Autor: Mariusz Olszewski
Wiek emerytalny w Polsce (Business Insider Polska)



Ochrona ziemi

zrealizowana z opóźnieniem

Ochrona nieruchomości rolnych przed wykupem przez cudzoziemców była jedną z kluczowych obietnic PiSu w zakresie rolnictwa. Konieczność działań w tym zakresie wiązano z kończącym się w 2016 roku 12-letnim okresem ochronnym na zakup polskiej ziemi przez obywateli UE. W [programie partii](#) czytamy: *“Prawo i Sprawiedliwość zapewni ochronę polskiej ziemi rolniczej przed masowym wykupywaniem jej przez osoby niebędące rolnikami, zwłaszcza (...) przez cudzoziemców. **Nie wolno dopuścić, żeby polska ziemia (...) stała się przedmiotem spekulacyjnego wykupu przez pseudo-rolników, zagranicznych, ale i krajowych (...)** Od 1 maja 2016 roku obywatele UE praktycznie bez ograniczeń będą mogli nabywać polską ziemię rolną i grozi nam masowy wykup polskiej ziemi, zagrażający podstawom polskiej własności”*.

W trakcie swojego [exposé](#), do tego problemu odniosła się premier Beata Szydło, obiecując, że ustawa chroniąca polskich rolników zostanie uchwalona w ciągu pierwszych stu dni rządów. Kilka dni później min. rolnictwa Krzysztof Jurgiel w [wywiadzie](#) dla Rzeczypospolitej przedstawił propozycje zmian w prawie. Stwierdził on, że przyjęta przez poprzedni rząd [ustawa](#) o kształtowaniu ustroju rolnego, jest “w praktyce niewykonalna”. 1 grudnia 2015 r. do Sejmu [wpłynął](#) poselski projekt nowelizacji tej ustawy. Jego zasadniczym punktem było przesunięcie daty wejścia jej w życie z 1 stycznia na 1 maja 2016 r. [Nowelizacja](#) została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę 21 grudnia.

W marcu 2016 r. do Sejmu [wpłynął](#) rządowy projekt ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. 26 kwietnia podpisał ją Prezydent. Tym samym ustawa z 2015 roku utraciła ważność.

[Zgodnie z nową ustawą](#), państwowa ziemia rolna pozostaje w dyspozycji Agencji Nieruchomości Rolnych, a podstawowym sposobem jej zagospodarowania są trwałe dzierżawy, zapewniające jednak właścicielską kontrolę nad sposobem ich zagospodarowania.

Sprzedaż nieruchomości (lub ich części) – wchodzących w skład ZWRSP – jest wstrzymana przez 5 lat od wejścia w życie ustawy. Zakaz ten nie obejmuje m.in.: nieruchomości przeznaczonych na cele inne niż rolne (parki technologiczne i przemysłowe, centra biznesowo-logistyczne, inwestycje transportowe, budownictwo mieszkaniowe itp.), ujętych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Wśród wyjątków są też nieruchomości w granicach specjalnych stref ekonomicznych, domy, lokale mieszkalne, budynki gospodarcze, garaże, ogródki przydomowe oraz nieruchomości rolne o powierzchni do 2 ha.

Ustawa przewiduje, że zasadniczo nabywcami nieruchomości rolnych będą mogli być tylko rolnicy indywidualni. Wyjątkiem jest m.in. nabywanie ziemi przez osoby bliskie sprzedającemu, jednostki samorządu terytorialnego, Skarb Państwa oraz kościoły i związki wyznaniowe. W przypadku innych podmiotów sprzedaż ziemi będzie musiała zostać potwierdzona zgodą prezesa ANR. Nabycie nieruchomości będzie trwale połączone z wymogiem osobistego prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz zakazem zbywania i wydzierżawiania zakupionej ziemi przez 10 lat. Tylko w przypadkach losowych zgodę na sprzedaż ziemi przed upływem tego terminu będzie mógł wydać sąd.

Nowe zasady nie dotyczą nabywania ziemi w wyniku dziedziczenia lub orzeczenia sądu czy organu egzekucyjnego. Ograniczeniom nie będzie podlegać też obrót prywatnymi działkami rolnymi do 0,3 ha. Podobnie w przypadku siedlisk – gruntów rolnych zabudowanych o powierzchni do 0,5 ha, które w dniu wejścia w życie nowych przepisów, będą zajęte pod budynki mieszkalne oraz budynki, budowle i urządzenia niewykorzystywane dotychczas do produkcji rolniczej. Do wyjątku zaliczają się także grunty do nich przyległe, umożliwiające ich właściwe wykorzystanie – jeżeli grunty te tworzą zorganizowaną całość gospodarczą oraz nie zostały odrodlnione. Nie jest też ograniczony obrót nieruchomościami rolnymi, które w dniu wejścia w życie ustawy, w ostatecznych decyzjach o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, są przeznaczone na cele inne niż rolne.

Zgodnie z danymi MSWiA, w poszczególnych latach cudzoziemcy od. nabyli ziemię rolną o następującej powierzchni:



Obietnica ustawy o ochronie ziemi została **zrealizowana z opóźnieniem**. Nowe mechanizmy, choć w istotny sposób ograniczyły możliwości wykupu polskiej ziemi przez cudzoziemców, nie wyeliminowały tego zjawiska w całości.



Podwyższenie kwoty wolnej od podatku

zrealizowana z opóźnieniem

Po raz pierwszy, obietnica podniesienia kwoty wolnej od podatku pojawiła się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Autorzy deklarowali: „podatników osiągających najniższe dochody należy wspierać za pomocą systemu podatkowego. **Będziemy podwyższać kwotę wolną od podatku, co roku o jedną dziesiątą, tak długo aż dochód zwolniony nie osiągnie poziomu minimum egzystencji.** Oznacza to podwojenie kwoty wolnej z 3091 zł rocznie do ok 6000 zł rocznie”. W trakcie kampanii prezydenckiej kwestia ta pojawiła się w przemówieniu kandydata Andrzeja Dudy podczas [konwencji](#) 28 lutego 2015 r. Obietnica została powtórzona podczas kampanii, w kwietniu, w dedykowanym [spocie](#) wyborczym. Hasło to pojawiło się również w dwóch kluczowych wystąpieniach powyborczych: [orędziu](#) Prezydenta z dnia 6 sierpnia 2015 r, jak i [exposé](#) Beaty Szydło z 18 listopada 2015 r. Nowa premier obiecywała podniesienie kwoty wolnej w ciągu pierwszych stu dni rządu, tym razem do poziomu 8 tysięcy złotych.

30 listopada 2015 r. Andrzej Duda złożył [projekt](#) ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. 2 grudnia po pierwszym czytaniu w Sejmie projekt został skierowany do Komisji Finansów Publicznych i na tym zatrzymał się jego proces legislacyjny. [Projekt](#) zakładał zwiększenie kwoty zmniejszającej podatek z 556,02 złotych do 1440 złotych. Oznacza to pośrednio zwiększenie kwoty wolnej od opodatkowania **z 3091 złotych do 8000 złotych.**

31 października 2016 r. do Sejmu wpłynął kolejny [projekt](#) dotyczący zmian kwoty wolnej od podatku – poselski projekt nowelizacji ustawy o PIT oraz ustawy o CIT. 4 listopada 2016 r. odbyło się I czytanie, po którym skierowano projekt do prac w komisjach. 15 listopada 2016 r. odbyło się II oraz III czytanie, w którym ustawę uchwalono. 227 posłanek i posłów głosowało za ustawą, 210 przeciw a 4 wstrzymały się. 29 listopada 2016 r. Senat zgłosił poprawki, które Sejm przyjął. Prezydent podpisał ustawę 29 listopada 2016 r. [Weszła ona w życie](#) 1 stycznia 2017 r.

Po tej nowelizacji kwota wolna od podatku wynosiła 6 600 zł. Osoby, których roczny dochód nie przekraczał tej kwoty, były zwolnione z podatku dochodowego. Podatnicy, których dochód znajdował się w przedziale 6 600 zł – 11 000 zł odliczali kwotę między 1 188 zł a 556,02 zł. Dla podatników o rocznym dochodzie między 11 000 zł a 85 528 zł kwota wynosiła 556,02 zł, natomiast przy dochodzie powyżej 127 tys. zł kwota spadała do zera.

4 października 2017 roku do Sejmu wpłynął [rządowy projekt](#) nowelizacji ustawy o PIT, zmieniający artykuł 27, w którym ustalono kwotę wolną od podatku. 11 października odbyło się I czytanie, po którym skierowano projekt do prac w komisjach. 25 października odbyło się II czytanie, po którym nad projektem przez jeden dzień ponownie pracowała Komisja Finansów Publicznych. 27 października ustawę uchwalono w III czytaniu. Za [ustawą](#) głosowało 240 posłów i posłanek, 189 było przeciw, a 10 wstrzymało się od głosu. Prezydent podpisał ją 22 listopada 2017 roku. [Weszła w życie](#) 1 stycznia 2018 roku.

Zgodnie z powyższą [zmianą](#), kwota wolna od podatku wyniosła 8 tys. zł. Osoby, których roczny dochód nie przekracza tej kwoty, są zwolnione z podatku dochodowego (mogą odliczyć 1440 zł od podatku wynoszącego 18%). Kwota wolna dla podatników, których dochody są wyższe niż 8 tys. zł i niższe niż 13 tys. zł, stopniowo spada do poziomu 3091 zł według wzoru określonego art. 27 ustawy. Z kwoty wolnej w wysokości 3091 zł mogą skorzystać podatnicy, których dochody są wyższe niż 13 tys. zł i nie przekraczają 85 528 zł (mogą odliczyć 556,02 zł). Dla podatników o dochodach powyżej 85 528 zł kwota wolna spada do zera przy zarobkach powyżej 127 tys. zł.

Ostatecznie kwota wolna została podniesiona do poziomu 8 tys. długo po wyznaczonym przez premier Szydło terminie pierwszych stu dni jej rządów. W związku z tym, uznajemy ją za **zrealizowaną z opóźnieniem**.



Obietnice częściowo zrealizowane

Obietnicę uznajemy za częściowo zrealizowaną, kiedy deklarowane rozwiązania urzeczywistnione zostały tylko w sposób częściowy, tzn. zostały podjęte pewne kroki w celu jej realizacji.

Na podstawie analizy źródeł można stwierdzić, że przyjęte rozstrzygnięcia wpisują się w założenia pierwotnie złożonej obietnicy, nie realizując jej jednak w sposób całościowy.





6% PKB na służbę zdrowia

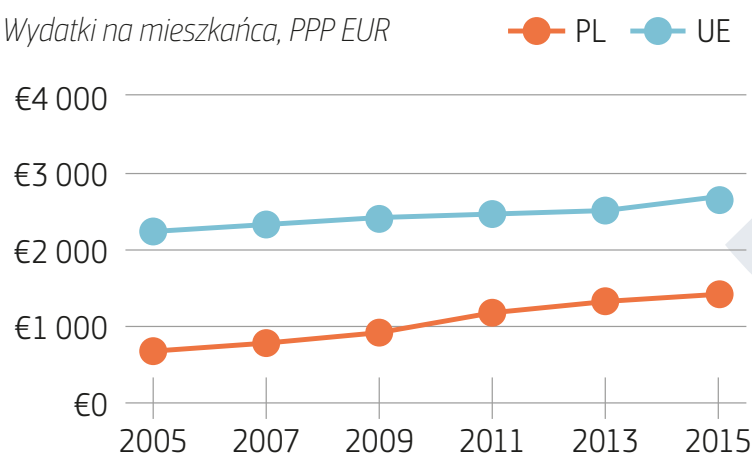
częściowo zrealizowana

W swoim **exposé** premier Mateusz Morawiecki podkreślał, że „**pierwszym arcyważnym zadaniem jest służba zdrowia**”. Premier przekonywał również, że „nie ma godnego życia bez sprawnej opieki zdrowotnej”, dlatego należy doprowadzić „do skokowego wzrostu wydatków na służbę zdrowia do poziomu **6% PKB** w ciągu najbliższych kilku lat”.

Kwestia zwiększenia nakładów na służbę zdrowia była jednym z głównych tematów debaty pod koniec 2017 roku. Wiązało się to z **protestem lekarzy rezydentów**, którego jednym z głównych postulatów było zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do poziomu nie niższego niż 6,8% PKB w przeciągu trzech lat.

Istotną zmianą w polityce rządu względem służb zdrowia była **Ustawa z 24 listopada 2017 r.** Zgodnie z przyjętymi wówczas przepisami, na finansowanie ochrony zdrowia przeznacza się corocznie środki finansowe w wysokości nie niższej niż 6% produktu krajowego brutto z zachowaniem okresu przejściowego w latach 2018-2024. W okresie tym wysokość środków finansowych przeznaczonych na finansowanie ochrony zdrowia nie może być niższa niż: 4,67% PKB w 2018 r., 4,86% PKB w 2019 r., 5,03% PKB w 2020 r., 5,22% PKB w 2021 r., 5,41% PKB w 2022 r., 5,60% PKB w 2023 r. i 5,80% PKB w 2024 r. Efektem Ustawy było zatwierdzenie stopniowego wzrostu finansowania służby zdrowia tak, aby osiągnąć próg 6% PKB w roku 2025.

Wydatki na mieszkańca, PPP EUR



Źródło: Komisja Europejska
Wydatki na opiekę zdrowotną w Polsce w porównaniu ze średnią UE

Kolejnym ważnym punktem realizacji polityki zwiększania wydatków na służbę zdrowia było **porozumienie** Ministra Zdrowia z Porozumieniem Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy z dnia 8 lutego 2018 roku. Jednym z postanowień porozumienia było przyspieszenie procesu wzrostu nakładów na służbę zdrowia. W 2018 roku wydatki wynieść miały 4,78% PKB, w 2019 r. 4,86% PKB, w 2020 r. 5,03% PKB, w 2021 r. 5,30% PKB, w 2022 r. 5,55% PKB, w 2023 r. 5,8% PKB. Poziom 6% PKB miał zostać osiągnięty rok wcześniej niż planowano, czyli w 2024 r. W związku z tym w czerwcu 2018 roku do Sejmu wpłynął rządowy **projekt** kolejnej nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.



Projekt ten został **skrytykowany przez Naczelną Radę Lekarską** jako nie w pełni realizujący postanowienia przyjętego porozumienia. W swoim [stanowisku Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej](#) z dnia 26 czerwca 2018 r. stwierdza, że choć projektowane zapisy ustawy są zgodne z porozumieniem w zakresie, w jakim przewidują wzrost finansowania ochrony zdrowia, to inne jej zapisy sprawiają, że realnie na świadczenia zdrowotne przeznaczona będzie mniejsza część PKB. Chodzi tu przepisy uwzględniające w ramach ustalonych 6% odpis dla Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji oraz koszty Funduszu Rozwiązywania Problemów Finansowych.

W związku z niewłaściwym, w ocenie NRL, sposobem wyliczania nakładów na służbę zdrowia, Naczelna Izba Lekarska [zgłosiła swoje poprawki](#) do projektu nowelizacji ustawy. Poprawki te, pomimo [pozytywnej rekomendacji](#) ze strony sejmowej Komisji Zdrowia, [zostały odrzucone](#) w głosowaniu sejmowym. W reakcji na odrzucenie poprawek, Porozumienie Rezydentów OZZL [opublikowało oświadczenie](#), w którym stwierdziło, że **“minister zdrowia i rząd PiS zerwali porozumienie z lekarzami”**.

[Ustawa z 5 lipca 2018 r.](#), która skróciła o rok tempo dojścia do poziomu 6% PKB, weszła w życie 24 sierpnia 2018 roku.

Warto zwrócić uwagę na zapis ustawy dotyczący sposobu wyliczania procentowego udziału wydatków na służbę zdrowia z PKB. W wyniku ostatniej nowelizacji art. 131c ust. 2 otrzymał brzmienie „wartość produktu krajowego brutto, o którym mowa w ust. 1, jest ustalana na podstawie wartości określonej w obwieszczeniu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego wydawanym na podstawie art. 5 ustawy z dnia 26 października 2000 r. o sposobie obliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto, według stanu na dzień 31 sierpnia”. Z powyższego zapisu wynika, że Ministerstwo Finansów bierze do obliczeń wydatków publicznych na zdrowie na dany rok wartość PKB sprzed dwóch lat względem roku, na który tworzy obliczenia.

Dane dotyczące PKB służące wyliczeniu minimalnych wydatków na zdrowie, mają pochodzić z publikacji GUS dotyczących przeszłych okresów, a nie z szacunków i prognoz na rok na który przygotowuje się wyliczenia. Przykładowo, przy utrzymującym się trendzie wzrostu gospodarczego, wydatki na służbę zdrowia w 2024 roku wyniosą więcej niż 6% PKB, jednak PKB nie z 2024 roku a tego z 2022 roku.



Bezpłatne przedszkola

częściowo zrealizowana

Obietnicę zniesienia opłat za przedszkola złożyła premier Beata Szydło podczas [exposé](#) w dniu 18 listopada 2015 roku: Dla młodych Polaków **zachętą do zakładania rodzin** i podejmowania decyzji o rodzicielstwie będzie także kontynuacja rozpoczętej przez naszych poprzedników rozbudowy sieci przedszkoli. Naszym celem jest by były one bezpłatne. Przynajmniej dla rodzin o niższych i średnich, a także nieco większych niż średnich dochodach. Brak opłat za przedszkola, według premier, poza wsparciem polskich rodzin na początkowym etapie edukacji dzieci, miał przyczynić się do wzrostu liczby urodzeń w Polsce. W [2015 roku](#) w naszym kraju urodziło się 369,3 tys. dzieci.

29 grudnia 2015 r. uchwalona została [nowelizacja](#) ustawy o systemie oświaty i niektórych innych ustaw. Na jej mocy przywrócono zasadę, według której obowiązkiem szkolnym są objęte dzieci od 7 roku życia. Wcześniej, [od 2014 roku](#), na mocy zmian wprowadzonych przez koalicję PO-PSL, objęte nim były także dzieci sześciolatek. Ponadto ustawa z roku 2015 przewidywała objęcie od 1 września 2016 r. dzieci sześciolatek **obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego**. Z kolei od 1 września 2017 r. dzieci w wieku 3-5 lat uzyskały prawo korzystania z wychowania przedszkolnego – wcześniej takie prawo miały dopiero dzieci czteroletnie.

W związku z tymi zmianami 1 grudnia 2016 r. została uchwalona nowelizacja [ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw](#). Akt ten reguluje m.in. kwestie subwencji oświatowej, która jest przeznaczona także na przedszkola. Uwzględniono w nim konieczność finansowania wychowania przedszkolnego sześciolatek. W ten sposób **zniesiona została możliwość pobierania opłat dla dzieci w wieku 6 lat za pobyt w przedszkolu**.

Zgodnie z [komunikatem](#) Ministerstwa Edukacji Narodowej z września 2018 r., nauka w publicznych przedszkolach dla sześciolatek jest bezpłatna. Rodzice takiego dziecka ponoszą tylko opłaty za wyżywienie. Jednocześnie [od 1995 roku](#) wszystkie publiczne przedszkola były zobowiązane udzielać darmowej opieki przez 5 godzin dziennie w ramach realizacji podstawy programowej. Obecnie, na mocy [ustawy](#) z 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych, rada gminy określa wysokość opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego dzieci do ukończenia 6 roku życia. Rada może ustalić warunki częściowego lub całkowitego zwolnienia z tych opłat. Wysokość opłaty za każdą rozpoczętą godzinę nie może być wyższa niż 1 zł. Opieka nad sześciolatekami jest dofinansowywana z budżetu państwa.

Zwróciliśmy się do Ministerstwa Edukacji Narodowej z wnioskiem o udzielenie informacji publicznej w zakresie prac nad zniesieniem opłat za przedszkole dla dzieci pięcioletnich i młodszych. W [odpowiedzi](#) ministerstwo oznajmiło, że nie posiada materiałów stanowiących informację nieprzetworzoną w postaci: analiz, raportów lub innej formy, które miałyby na celu wprowadzić rozwiązania prawne na rzecz zwolnienia z opłat za edukację przedszkolną dzieci w wieku do lat 5.

Poszczególne samorządy niezależnie wprowadzają darmowy dostęp do przedszkoli. W Warszawie od 1 września 2017 roku, na mocy [uchwały](#) Rady Miasta, bezpłatne nauczanie, wychowanie i opieka nad dziećmi w wieku do lat 5 realizowane są w przedszkolu 6 godzin dziennie zaś bezpłatne nauczanie, wychowanie i opieka nad dziećmi w wieku 6 lat i powyżej realizowane są w przedszkolu w godzinach jego pracy. Za przyjęciem uchwały głosowało 33 radnych, w tym 1 z PiS. Od głosu wstrzymało się 20 radnych, z czego 17 z PiS.

Podobne rozwiązania wprowadzono **w Suwałkach**, gdzie od [1 września 2018 roku](#) rodzice mogą zostać zwolnieni z opłat za udział dziecka w zajęciach wykraczających poza 5-godzinną podstawę programową. Żeby móc korzystać ze zwolnienia z opłat za przedszkole należy być mieszkańcem Suwałk i płacić w tym mieście PiT. Ponadto wsparcie miasta obejmuje jedynie opiekunów prawnych poniżej 35 roku życia.

W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości z opłat za edukację przedszkolną (poza opłatą za wyżywienie) zwolniono jedynie rodziców dzieci sześciolatków, w związku z objęciem sześciolatków obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego. Zwolnienie z opłat nie wiąże się z kryterium dochodowym – dotyczy ono wszystkich opiekunów posyłających dzieci do przedszkoli publicznych. Ponadto według obecnych przepisów samorządy mają możliwość zwolnienia opiekunów z opłat. W związku z tym obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



Bezpłatny dostęp do archiwów mediów publicznych dla płacących abonament

częściowo zrealizowana

Obietnica bezpłatnego dostępu do archiwów mediów publicznych znalazła się w [programie PiS z 2014 r.](#) Partia deklarowała, że “archiwa mediów publicznych staną się bezpłatnie dostępne przez Internet dla wszystkich płacących abonament”.

[Archiwa Telewizji Polskiej](#) w swoich zasobach przechowują **ogromny zbiór materiałów audiowizualnych**: około 125 tysięcy taśm filmowych, ponad 420 tysięcy taśm magnetowidowych, w tym ok. 180 tysięcy taśm cyfrowych (także w standardach HD – ponad 6 tysięcy). Więcej niż połowa zbiorów to produkcja własna TVP S.A.

Jeszcze [w listopadzie 2013 r.](#) Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i 19 spółek mediów publicznych podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia Biblioteki Cyfrowej Mediów Publicznych (BCMP) – platformy wymiany scyfryzowanych materiałów audiowizualnych.

W pierwszym etapie system BCMP [miał być](#) przeznaczony i dostępny dla nadawców publicznych radiowych i telewizyjnych do wewnętrznej wymiany programowej. W drugim etapie, system – po uregulowaniu spraw związanych z prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, zwłaszcza do zbiorów zgromadzonych przed rokiem 1994 – **miał być udostępniony użytkownikom zewnętrznym.**

[Pierwotnie zakładano](#), że projekt zostanie uruchomiony w pierwszym kwartale 2016 r. Ze względów finansowych (brak stabilnych regulacji prawnych dotyczących poboru abonamentu) i organizacyjnych (zmiany w organach zarządczych) Telewizja Polska, jako lider projektu, zdecydowała się na okresowe wstrzymanie realizacji etapu udostępniania plików audialnych i audiowizualnych uczestnikom BCMP.

[W marcu 2017 r.](#) Telewizja Polska zaprezentowała nową koncepcję budowy BCMP. Istotą nowego podejścia była zmiana formuły, z opartej wyłącznie na systemach wewnętrznych, działających w TVP i rozgłoszeniach publicznych, na formułę bazującą na rozwiązaniach internetowych (m.in. opartych o System Dystrybucji Treści i System Zarządzania Treściami). W grudniu 2017 r. przedstawiciele rozgłośni regionalnych podpisali porozumienie o przystąpieniu do realizacji projektu BCMP Online. Zarządy Polskiego Radia SA i Telewizji Polskiej SA podpisały porozumienie 31 stycznia 2018 r.

[W 2018 r.](#) Telewizja Polska przedstawiła sprawozdanie z dotychczasowych prac. **Nie udało się jednak utrzymać zakładanego harmonogramu.** Głównym powodem były problemy komunikacyjne powstałe podczas uzgadniania projektu z pozostałymi 18 uczestnikami (Polskie Radio SA i 17 spółek regionalnej radiofonii publicznej). Aby poprawić komunikację, TVP wprowadziła Biuletyn Informacyjny BCMP Online. Wobec zaistniałych opóźnień w realizacji harmonogramu spółki dokonały jego modyfikacji i przyjęły dzień 31 grudnia 2020 r. jako nowy termin zakończenia prac wdrożeniowych.

W zakresie dostępu do materiałów TVP, **od grudnia 2014 w ramach TVP** działa tak zwana Strefa Widza – uprawniająca wszystkie osoby regularnie płacące abonament radiowo-telewizyjny do bezpłatnego korzystania z premierowej i archiwalnej oferty programowej Telewizji Polskiej dostępnej w usłudze VOD. W 2019 roku dodatkowo oferta serwisu wideo TVP została poszerzona o **Strefę Abo**, w której znajdują się seriale i filmy od BBC. Dostęp do oferty mają regularnie płacące abonament lub te, które są z niego zwolnione.

Od 1 kwietnia 2019 roku **darmowy dostęp do płatnych treści TVP VOD** otrzymały osoby ustawowo zwolnione z płacenia abonamentu. Po aktywowaniu konta TVP za pomocą stron tvp.pl lub vod.tvp.pl posiadającym numerem identyfikacyjnym abonenta osoby zwolnione z opłat abonamentowych otrzymują dostęp do treści telewizyjnych TVP.

Osobami zwolnionymi z opłat abonamentowych są m.in:

- osoby, które ukończyły 75 rok życia,
- osoby zaliczone do I grupy inwalidzkiej,
- kombatancki będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi,
- osoby, które ukończyły 60 lat i mają prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie kwoty 50% przeciętnego wynagrodzenia
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne z właściwego organu realizującego zadania w zakresie świadczeń rodzinnych jako zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej lub rentę socjalną z ZUS lub innego organu emerytalno-rentowego

W celu uzyskania zwolnienia z opłat abonamentowych należy przedstawić w urzędzie pocztowym dokumentów potwierdzających uprawnienie do zwolnienia oraz oświadczenie.

Działania te nie realizują jednak w pełni założeń obietnicy z programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. W trybie dostępu do informacji publicznej **uzyskałmy informację** od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, iż prace na rzecz bezpłatnego dostępu do archiwów mediów publicznych dla osób płacących abonament, nie są prowadzone. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **częściowo zrealizowaną**.



Centralny Port Komunikacyjny

częściowo zrealizowana

Obietnica budowy centralnego portu lotniczego znalazła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r.](#) w rozdziale “Gospodarka i rozwój” (s.88). Partia zapowiedziała powrót do “konceptji budowy centralnego portu lotniczego, który będzie obsługiwać Warszawę i Łódź, a zarazem pełnić funkcje lotniczego portu węzłowego o istotnym znaczeniu europejskim w powiązaniu z siecią połączeń międzykontynentalnych”.

Obietnica ta została wspomniana przez premiera Mateusza Morawieckiego w jego [exposé](#) z 12 grudnia 2017 r. Podczas tego wystąpienia premier zapowiedział budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego “Port Solidarność”, określając go jako “kluczowy element (...) strategii rozwoju transportu w Polsce, (...) pierwszy krok ku stworzeniu w Polsce najnowocześniejszego systemu transportu w Europie, otwartego również na takie innowacje, jak transport autonomiczny czy koleje próżniowe”. Premier podkreślił, że obietnica budowy portu jest przykładem „strategii zbiorowej”, które składają się na wizję „Polski wielkich projektów”.

Według informacji podanych na oficjalnej [stronie internetowej](#) inwestycji, Centralny Port Komunikacyjny to “planowany węzeł przesiadkowy między Warszawą i Łodzią, który zintegruje transport lotniczy, kolejowy i drogowy”. Inwestycja ma być realizowana na obszarze ok. 3000 ha. Wybudowane zostanie 1600 km nowych linii kolejowych z 10 kierunków. Celem budowy jest przesunięcie ruchu cywilnego z Lotniska Chopina w Warszawie, którego przepustowość jest na wyczerpaniu.

Prace przygotowawcze nad inwestycją rozpoczęły się 27 kwietnia 2017 r., kiedy to Rada Ministrów wydała [rozporządzenie](#) w sprawie ustanowienia Pełnomocnika Rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego dla Rzeczypospolitej Polskiej. Na nowo powstały urząd mianowany został sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Mikołaj Wild. Po [zmianie](#) aktu z 23 stycznia 2018 r. obowiązującą wersją rozporządzenia jest ta [ogłoszona](#) 6 marca 2019 roku.

7 listopada 2017 r. pełnomocnik ds. CPK Mikołaj Wild oficjalnie [zarekomendował](#) wybudowanie Centralnego Portu Komunikacyjnego w Stanisławowie w gminie Baranów koło Grodziska Mazowieckiego. Tego samego dnia Rada Ministrów podjęła [uchwałę](#) w sprawie przyjęcia Konceptji przygotowania i realizacji inwestycji Port Solidarność – Centralny Port Komunikacyjny dla Rzeczypospolitej Polskiej.

26 kwietnia 2018 r. Rada Ministrów [przyjęła projekt ustawy](#) o Centralnym Porcie Komunikacyjnym. Następnego dnia projekt [wpłynął](#) do Sejmu, gdzie od 7 maja rozpoczęły się nad nim [prace](#). 3 dni później Sejm uchwalił [Ustawę o CPK](#). 17 maja, gdy Senat nie wniósł poprawek, ustawę przekazano do podpisu prezydentowi. Ustawa została [podpisana](#) przez prezydenta Andrzeja Dudę 1 czerwca 2018 r. Przepisy ustawy [weszły w życie](#) 26 czerwca 2018 r.

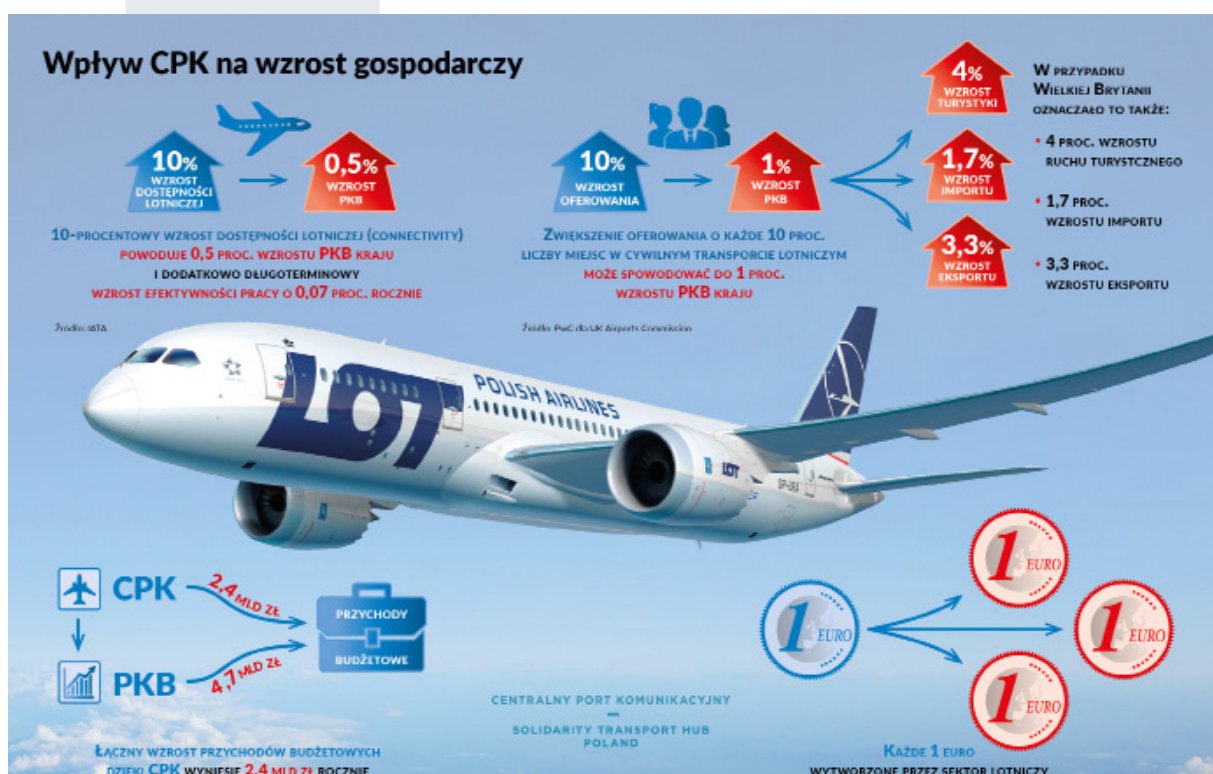
30 listopada 2018 r. Centralny Port Komunikacyjny, jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, został wpisany do [Krajowego Rejestru Sądowego](#). Spółka, nad którą nadzór właścicielski [sprawuje](#) Prezes Rady Ministrów, ma się zająć budową inwestycji.

Według informacji podanych na oficjalnej [stronie internetowej](#) inwestycji, w marcu 2019 r. gminy Baranowa, Teresina i Wiskitek, na terenie których planowana jest budowa, [powołały](#) Radę Społeczną ds. CPK. Swoją działalność Rada [zainaugurowała](#) 25 czerwca. Jej zadaniem jest m.in. doradztwo w sprawach związanych z pozyskiwaniem nieruchomości, negocjacjami z właścicielami gruntów czy dialogiem społecznym. Ponadto w kwietniu 2019 r. spółka CPK [rozpoczęła](#) cykl konsultacji z partnerami branżowymi, którym pokazano schemat prac.

W czerwcu 2019 r. inwestor CPK [zaprezentował](#) sześć koncepcji wyglądu lotniska, jakie przygotowały biura architektoniczne. Projekty te mają posłużyć jako inspiracja do końcowego planu.

W lipcu 2019 r. decyzją premiera M. Morawieckiego spółka CPK została [dofinansowana](#) kwotą 300 mln zł. Podpisano umowy inwestycyjne i o objęciu udziałów przez Skarb Państwa.

Koncepcja budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego przeszła całą drogę legislacyjną uzyskując podstawy prawne. Według [informacji](#) podanych przez pełnomocnika ds. CPK Mikołaja Wilda do końca 2019 r. mają trwać prace przygotowawcze, a sam port ma być budowany przez 8 lat, do 2027 r. W trakcie trwającej kadencji Sejmu nie uda się zakończyć inwestycji.



Źródło: cpk.pl – materiały dla mediów
Wpływ CPK na wzrost gospodarczy



Gazociąg do Norwegii

częściowo zrealizowana

Pierwsze pomysły budowy połączenia gazowego, dzięki któremu można przesyłać gaz z Norwegii do Polski **sięgają aż 2001 roku** i rządów Jerzego Buzka. 24 marca 2001 r. w Norwegii prezesi trzech firm gazowniczych: duńskiego DONG, norweskiego STATOIL oraz Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A. **podpisali** protokół o wspólnej realizacji dostaw duńskiego i norweskiego gazu do Polski oraz budowy gazociągu BalticPipe.

3 września 2001 r. w Oslo przedstawiciele Zarządów Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A. oraz firm norweskich, m.in. Statoil ASA, **podpisali** długoletni kontrakt handlowy na dostawy gazu. Kontrakt dotyczył dostaw 74 mld m³ gazu ziemnego do Polski w latach 2008-2024.

2 lata później, za rządów Leszka Millera, doszło do anulowania polsko-norweskiego porozumienia. W **komunikacie** zaznaczono, że "firma STATOIL planowała realizować dostawy do Polski łącznie z dostawami gazu do krajów skandynawskich. Wobec braku możliwości realizacji sprzedaży gazu na rynki skandynawskie (...) oraz braku możliwości ulokowania na rynku polskim dodatkowej ilości ok. 5 mld m³ gazu ziemnego rocznie, nie zostały spełnione założenia ekonomiczne przedsięwzięcia."

Do idei Korytarza Bałtyckiego powrócono w 2007 roku. 2 maja 2007 r. zostało podpisane **porozumienie** pomiędzy PGNiG SA oraz Energinet.dk, którego celem była realizacja projektu bezpośredniego gazociągu pomiędzy Polską i Danią. Został on jednak **zawieszony** w dniu 29 kwietnia 2009 r. przez uczestników konsorcjum. Decyzję uzasadniono zmianą warunków makroekonomicznych oraz brakiem możliwości zapewnienia dostaw surowca, który miał być transportowany tym gazociągiem.

Do intensyfikacji prac nad projektem Baltic Pipe doszło w wyniku działań ze strony Federacji Rosyjskiej. Polska uznała za zagrażające swojemu bezpieczeństwu, także energetycznemu, aneksję Krymu, rosyjskie zaangażowanie w wojnę na Donbasie, a także **projekt** budowy gazociągu Nord Stream 2.

Projekt Baltic Pipe składa się z 5 komponentów:

1. Gazociągu na dnie Morza Północnego,
2. Rozbudowy duńskiego systemu przesyłowego,
3. Tłoczni gazu w Danii,
4. Gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego,
5. Rozbudowy polskiego systemu przesyłowego.

Baltic Pipe będzie przebiegał przez terytoria **trzech krajów** – Danii, Szwecji oraz Polski. Rurociąg umożliwi dostawy gazu ziemnego z Norwegii, przez Danię, do Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, jak również dostawy gazu z kierunku Polski do Danii i Szwecji. Głównymi celami projektu Baltic Pipe jest wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego w regionie i zwiększenie konkurencji pomiędzy dostawcami gazu.



20 czerwca 2018 r. [poinformowano](#), że GAZ-SYSTEM zaakceptował wariant trasy gazociągu podmorskiego. Rekomendowana trasa liczy ok. 275 km i przebiega przez duńskie i polskie obszary morskie oraz przez szwedzką wyłączną strefę ekonomiczną.

30 listopada 2018 r. operatorzy systemów przesyłowych Polski i Danii – GAZ-SYSTEM i Energinet – [podjęli](#) pozytywne decyzje inwestycyjne i zgodzili się wspólnie zrealizować projekt Baltic Pipe, zobowiązując się do budowy gazociągu o łącznej długości 900 km na lądzie i na dnie morza.

15 kwietnia 2019, w Brukseli, [odbyło się uroczyste podpisanie umowy](#) pomiędzy GAZ-SYSTEM i unijną Agencją Wykonawczą ds. Innowacji i Sieci (INEA) na dofinansowanie budowy Baltic Pipe. Wsparcie finansowe popłynę z instrumentu „Łącząc Europę” i wyniesie maksymalnie 215 mln euro. Była to już czwarta transza dofinansowania z Komisji Europejskiej, wcześniej projekt dostał wsparcie na realizację prac projektowych (2017 i 2018) oraz studium wykonalności (2015). Łączne dotychczasowe dofinansowanie wynosi maksymalnie **266,8 mln euro**.

Projekt jest obecnie na etapie uzyskiwania decyzji środowiskowych. Decyzje zostały już wydane dla: gazociągu na [odcinku Goleniów-Lwówek](#) (na terenie województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego), [wyjścia na ląd w Danii](#) i [odcinku łączącego jego części podmorskiej z polskim Krajowym Systemem Przesyłowym](#) (w województwie zachodniopomorskim). Ponadto wszystkie tłocznie po polskiej stronie [otrzymały już decyzje lokalizacyjne](#).

14 sierpnia 2019 r. [podpisano umowę](#) z firmą Solar Turbines na dostawę i serwis agregatów sprężarkowych do inwestycji. Kontrakt opiewający na kwotę 550 mln zł jest pierwszą umową na dostawę inwestorską w ramach Programu Baltic Pipe.

Początek przesyłu gazu przez rurociąg Baltic Pipe planowany jest na październik 2022 r.



Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną

częściowo zrealizowana

W dziale II. Gospodarka i Rozwój programu partii Prawo i Sprawiedliwość z 2014 roku znalazła się obietnica budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Za cel takiego działania określono udroźnienie portu w Elblągu, w ramach szerzej zakrojonego społeczno-gospodarczego planu „powrotu Polski nad Morze Bałtyckie”.

Mierzeja Wiślana znajduje się w północno-wschodniej części Pobrzeża Gdańskiego, w Polsce i w obwodzie kaliningradzkim, oddziela Zalew Wiślany od otwartych wód Zatoki Gdańskiej w 4 miejscach jest przerwana przez dawne ujście Wisły do Zat. Gdańskiej: Martwą Wisłę, Wisłę Śmiatą i Przekop Wisły oraz w Rosji — przez Cieśninę Piławską.

Przeptyw przez Cieśninę Piławską dla jednostek niehandlowych (nie obejmuje okrętów wojennych i innych statków państwowych) reguluje obecnie umowa z Rosją z 1 września 2009 roku. Zezwala ona na przekraczanie granicy na Zalewie Wiślanym, ale umożliwia obu stronom na „wprowadzenie ograniczenia dotyczące liczby oraz wielkości statków (...) jeśli wymagają tego względy obrony, zapewnienia bezpieczeństwa Państwa, bezpieczeństwa żeglugi bądź zachowania równowagi ekologicznej w Zalewie”.

Temat nie jest nowy. Pomysł na inwestycje narodził się już w 2006 r. po wstrzymaniu przez stronę rosyjską prawie całkowitego ruchu na Cieśninie Piławskiej. Ówczesny minister gospodarki morskiej w rządzie Prawa i Sprawiedliwości, wywodzący się z Ligi Polskich Rodzin Rafał Wiechecki, argumentował ją uniezależnieniem od nie zawsze przychyłnej woli Moskwy. Po utracie władzy nowy rząd koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie zdecydował się na realizację tej wizji.

Odzyskanie przez partię Jarosława Kaczyńskiego władzy spowodowało powrót przekopu Mierzei Wiślanej na agendę polskiego rządu. 24 maja 2016 r. Rada Ministrów przyjęła Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską”, który określał czas trwania projektu na okres 2017 – 2024 i ustanawiał 4 możliwe lokalizacje przekopu: Skowronki, Nowy Świat, Przebrno i Piaski. Miejscowość Nowy Świat określono za najbardziej korzystną lokalizację pod kątem wpływu na obszary znajdujące się w programie Natura 2000. Na posiedzeniu rządu 13 grudnia 2016 r. został przyjęty projekt ustawy ułatwiający realizację projektu, poprzez usprawnienie procedur.

Celem przygotowania terenu inwestycji przeprowadzono wylesienie terenu pod budowę kanału, które zakończyło się 20 lutego br.



Sejm na posiedzeniu 24 lutego 2017, praktycznie przy międzypartyjnym konsensusie, przyjął [specustawę](#) dotyczącą budowę kanału. Jedynie 9 posłów głosowało Przeciw, a w tym jednym z nich był reprezentant ekipy rządzącej. 6 czerwca 2018 Sejm ponownie zajął się tematem Mierzei. Dostosował on projekt do nowo powstałej w międzyczasie reformy gospodarki wodnej. [Odpowiedzialność za wydawanie zgody i pozwolenia wodno-prawnych zostało przeniesione z urzędu marszałka województwa na organ Wody Polskie](#). W głosowaniu ponownie wszystko poszło po myśli Prawa i Sprawiedliwości i [specustawa została znowelizowana](#) znaczną większością głosów (409 Za przy 6 głosach Przeciw).

Ujednolicony tekst ustawy o budowie drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską znajduje się w [obwieszczeniu](#) marszałka z dnia 16 maja 2019r.

15 lipca br. odbył się [briefing prasowy](#) Urzędu Morskiego w Gdyni, w sprawie przetargu na wykonanie robót budowlanych w ramach projektu „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską – część I”. Z 6 ważnych ofert, które do tego czasu wpłynęły, za najwyższą punktowaną określono ofertę konsorcjum N.V Besix SA., NDI SA i NDI Sp. z o.o. Zaoferowana przez konsorcjum cena wykonawstwa została oszacowana na poziomie 992 270 tys. zł.

[Według planów](#) kanał Nowy Świat ma mieć 5 metrów głębokości i 1 300 metrów długości, pozwalając na przepływ jednostek o zanurzeniu do 4 metrów, długości 100 metrów i szerokości 20 metrów. Projekt ma poprawić dostęp do portu w Elblągu i znacznie skrócić trasę morską do Gdyni oraz Gdańska, tym samym [wpływając na rozwój gospodarczy regionu](#).

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk w [wypowiedzi](#) z 30 lipca tego roku określi termin rozpoczęcia budowy na jesień br. Inwestycja znajdowała się wówczas na etapie podpisywania umowy.



Likwidacja gabinetów politycznych

częściowo zrealizowana

PiS zapowiedział likwidację gabinetów politycznych w swoim [programie](#) z 2014 r. (s. 50). Partia złożyła tę obietnicę „Poszukując oszczędności i przeciwstawiając się **zbędnemu zatrudnianiu osób związanych z PO i PSL**”.

Na wstępie należy rozróżnić gabinety polityczne na funkcjonujące na szczeblu samorządowym i te na szczeblu centralnym w ministerstwach. Działalność tych pierwszych uregulowana została przepisami [ustawy o pracownikach samorządowych](#) w art. 4 ust. 2 pkt 2, art. 17 i art. 33.

[14 lutego 2017 do Sejmu wpłynął](#) poselski [projekt](#) zmiany wyżej wspomnianej ustawy przygotowany przez posłów klubu Kukiz'15. Po wnioskach sejmowych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o odrzucenie projektu do projektu wprowadzono poprawki. Ostatecznie nowelizacja ustawy [została uchwalona](#) 15 września 2017. Za jej przyjęciem głosowali [głównie posłowie PiS i Kukiz'15](#). Ustawa została podpisana przez prezydenta 12 października 2017.

Na mocy ustawy w jej ostatecznym kształcie zlikwidowane zostały gabinety polityczne na szczeblu **samorządowym**. Dla pracowników gabinetów politycznych ustanowiono 14-dniowy okres wypowiedzenia umów.

Z kolei gabinety polityczne na szczeblu centralnym funkcjonują na mocy art. 37 ust. 1 i art. 39 ust. 3 pkt 1 [ustawy o Radzie Ministrów](#). Zasady zatrudnienia członków gabinetów politycznych zostały ponadto uregulowane w [ustawie](#) o pracownikach urzędów państwowych (art. 47). [Projekt](#) zmiany tych przepisów, przewidujący likwidację gabinetów, został złożony przez grupę posłów klubu Kukiz'15 12 kwietnia 2018. W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że: „Projektowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym dotyczącym oszczędności w wydatkowaniu środków publicznych z budżetu państwa i redukcji biurokracji. W powszechnym odbiorze gabinety polityczne stanowią zbędny element funkcjonowania, zarówno ministerstw, jak i samorządu terytorialnego.” W odróżnieniu jednak od projektu zmian ustawy o pracownikach samorządowych, ten projekt zakończył swoją [legislacyjną drogę](#) po skierowaniu do I czytania w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dalsze prace nad projektem nie zostały podjęte.

W tym miejscu należy przytoczyć wypowiedzi polityków Zjednoczonej Prawicy, które wskazują, że partia rządząca **nie planuje podjąć dalszych kroków w zakresie likwidacji gabinetów politycznych**.

Marek Suski, szef gabinetu politycznego Prezesa Rady Ministrów, w [wywiadzie](#) RMF FM, w odpowiedzi na uwagę dziennikarza o niepełnym zrealizowaniu obietnicy PiS o likwidacji gabinetów politycznych, odpowiedział: **“Biję się w piersi, jeśli taki zapis się znalazł, to był niefortunny. [...] one [gabinety polityczne w ministerstwach – przyp. red.] są naprawdę bardzo skromne”**.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, na antenie Polskiego Radia wprost **stwierdził**: **“będę walczył o gabinet polityczny jak lew**, dlatego że uważam, że likwidacja gabinetów politycznych to jest ograniczenie skuteczności działania państwa”. Argumentował, że likwidacja gabinetów utrudni negocjacje z lobbystami i tym samym ryzykownie wzmocni ich pozycję.

Informacji o kosztach, z jakimi wiązało się utrzymanie gabinetów politycznych w samorządach, dostarcza uzasadnienie projektu zmiany ustawy z 14 lutego 2017 r.. Powołano się w nim na dane od MSWiA z 2015 r., z których wynika, że w sumie **koszt utrzymania gabinetów wyniósł ok. 41 mln złotych**. Jednocześnie liczba członków wszystkich gabinetów politycznych w Radzie Ministrów liczyła 54 osoby, z czego 13 osób było zatrudnionych w **kancelarii premiera**. Listy osób zatrudnionych w gabinetach politycznych poszczególnych ministerstw dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej każdego z nich.

Osoby te wynagradzane są na zasadach zawartych w **Rozporządzeniu** Rady Ministrów z 15 kwietnia 2008 r.. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze przysługuje asystentom politycznym (2590-3170 zł), najwyższe zaś szefowi gabinetu politycznego premiera (7370 zł).

Choć zlikwidowane zostały kosztowniejsze gabinety polityczne w samorządach, wciąż funkcjonują gabinety ministerialne. Ponadto wypowiedzi polityków Zjednoczonej Prawicy wskazują jasno, że nie są kontynuowane prace nad tym pomysłem. Obietnica likwidacji gabinetów politycznych została zatem **częściowo zrealizowana**.



Likwidacja umów śmieciowych

częściowo zrealizowana

Obietnica likwidacji możliwości zatrudnienia pracownika na umowie cywilnoprawnej (tzw. **umowie śmieciowej**) była istotnym punktem programu Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Według partii, umowy śmieciowe, to, obok niskiego wynagrodzenia i bezrobocia, **główna przyczyna niewystarczająco dostatniego życia Polaków** i licznych problemów polskich rodzin.

W programie przedstawiono także sposób przeprowadzenia zapowiadanych zmian w prawie. Ograniczenie stosowania umów cywilnoprawnych miałyby nastąpić m.in. przez zmianę przepisów Kodeksu pracy w zakresie zasad opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, czy też wprowadzenie zasady pisemnego zawierania umów o pracę.

Obietnicę likwidacji śmieciówek powtórzyła premier Beata Szydło w **exposé** z 2015 roku. Premier Szydło przedstawiła wtedy przyszłe podniesienie płac, tworzenie nowych miejsc pracy, zwiększenie popytu na pracę i likwidację tzw. umów śmieciowych jako środki wspierające rodziny i polepszające sytuację gospodarczą w kraju.

Tzw. śmieciówki to dokładnie przewidziane w **Kodeksie cywilnym** dwa rodzaje umów: umowa o dzieło (Tytuł XV) i umowa zlecenia (Tytuł XXI). Umowy te, w przeciwieństwie do uregulowanej w **Kodeksie pracy** umowy o pracę, nie gwarantowały pracownikowi minimalnego wynagrodzenia ani prawa do urlopu. Ponadto osoby zatrudnione na umowie o dzieło nie podlegają obowiązkowi **ubezpieczenia** emerytalnego i rentowego oraz **zdrowotnego**. Oskładkowanie umów zleceń wprowadzono już w czasie rządów **PO-PSL**, a przepisy z tym związane zaczęły obowiązywać w 2016 r. Oskładkowanie **poparła** znaczna większość polityków PIS. Przeciw głosowali nieliczni posłowie, w tym m.in. Jarosław Gowin i Patryk Jaki.

Zwróciliśmy się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z wnioskiem o udzielenie informacji dotyczącej prowadzonych prac nad rozwiązaniami prawnymi mającymi zlikwidować tzw. umowy śmieciowe oraz działań Ministerstwa prowadzonych na rzecz ograniczenia liczby zawieranych z pracownikami umów cywilnoprawnych.

Ministerstwo **w odpowiedzi** oświadczyło, że rząd PiS podjął działania mające na celu zmniejszenie różnic między całkowitymi kosztami zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę oraz umowę zlecenie, a także zwiększenie bezpieczeństwa socjalnego pracowników bez względu na to, w oparciu o jaką formę zatrudnienia świadczą oni pracę.

Wśród podjętych działań ministerstwo **wskazało** na wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej przy umowie zlecenia na poziomie zbliżonym do minimalnego wynagrodzenia w przypadku umów o pracę. Rzeczywiście, wprowadzono ją **ustawą** z 22 lipca 2016 r., której **projekt** pojawił się już w styczniu. Przeciw proponowanym zmianom **głosowała** większość posłów z klubów Kukiz'15 i Nowoczesna, podczas gdy Platforma Obywatelska projekt poparła 125 głosami.

Na podstawie nowych przepisów Rada Ministrów jest zobowiązana przedstawić Radzie Dialogu Społecznego do dnia 15 czerwca każdego roku propozycję wysokości minimalnej stawki godzinowej. Jest to wysokość wynagrodzenia za każdą godzinę wykonania zlecenia lub świadczenia usług. Wysokość minimalnej stawki godzinowej jest co roku waloryzowana o wynik dzielenia minimalnego wynagrodzenia ustalonego na rok następny przez minimalne wynagrodzenie z roku obecnego. Rada Dialogu Społecznego ma czas na ustalenie stawki do 15 września.

Spadek liczby osób pracujących na podstawie umów cywilno-prawnych do ok. 372 tys. w I kwartale 2019

Na roku 2018 minimalną stawkę godzinową ustalono w wysokości 13,70 zł. **Obecnie** wynosi ona 14,70 zł. **Zgodnie z deklaracją ministerstwa, stawki te mają się w kolejnym roku zwiększyć.**

W otrzymanej od ministerstwa **odpowiedzi** wskazano także na spadek liczby osób pracujących na podstawie umów cywilno-prawnych (z ok. 510 tys. w I kwartale 2016 roku do ok. 372 tys. w I kwartale 2019 roku) oraz wzrost liczby osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Według **badania** GUS dotyczącego aktywności ekonomicznej ludności Polski, w pierwszym kwartale 2019 roku wśród form zatrudnienia dominowała umowa o pracę (12,3 miliony osób). Na podstawie umowy zlecenia pracę świadczyły 332 tysiące osób, a umowy o dzieło 29 tysięcy osób. Jednocześnie najliczniejszą grupą wiekową pracującą w oparciu o umowy cywilno-prawne były osoby w wieku 15 – 24 lat.

Ze względu na podjęcie pewnych działań mających ograniczyć zjawisko zatrudniania pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych i jednocześnie brak zupełnej likwidacji tych umów, powyższą obietnicę PiS uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



Ministerstwo Rozwoju

częściowo zrealizowana

W [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku pojawiła się obietnica utworzenia Ministerstwa Gospodarki i Rozwoju. Nowy resort miał być odpowiedzialny za „politykę przyspieszenia rozwoju kraju z wykorzystaniem środków budżetowych i funduszy europejskich”. O pozycji ministerstwa świadczyć miało jego kierownictwo. Autorzy programu PiS zapowiadali, że „na jego czele stanie wicepremier, który w zakresie realizacji strategii rozwoju będzie wykonywał, z upoważnienia premiera, kompetencje władcze w stosunku do pozostałych ministrów”.

Rząd PO-PSL bez wystarczających kompetencji

Według diagnozy zawartej w programie partii, rząd PO-PSL nie posiadał wystarczających kompetencji do kierowania gospodarką Polski. Autorzy podkreślali przy tym niedostateczny nacisk na kwestię rozwoju, nazywając politykę władz „antyrozwojową”. To właśnie brak kompetencji, doprowadzić miał ostatecznie „do połączenia ministerstwa infrastruktury z ministerstwem rozwoju”.

Wspomniane w programie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju powstało na mocy [rozporządzenia](#) prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska w roku 2013. Nastąpiło ono w drodze przekształcenia istniejącego dotąd Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Do MRR włączone zostały komórki Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej odpowiedzialne za budownictwo, plany lokalne i zagospodarowanie przestrzenne, mieszkalnictwo, gospodarkę morską i transport. Samo MTBiGM zostało zniesione.

Obietnicę utworzenia ministerstwa szczególnie odpowiedzialnego za rozwój powtórzyła następnie premier Beata Szydło w swoim [exposé](#): *“Proponujemy zmiany w sposobie kierowania polityką gospodarczą. Naszym celem jest rozwój kraju, rozwój polskiej gospodarki, dlatego centralnym miejscem nowego mechanizmu kierowania będzie Ministerstwo Rozwoju. Głównym zadaniem tego ministerstwa będzie przeprowadzenie naszego wielkiego planu inwestycyjnego. Powstanie ono w pierwszej fazie z połączenia Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Gospodarki. Z czasem dochodzić będą do tego zadania pełnione dotąd przez likwidowane Ministerstwo Skarbu”*.

Ministerstwo Rozwoju powstało na mocy [Rozporządzenia](#) Rady Ministrów z 7 grudnia 2015 r. Jego powstanie stanowiło część szeroko zakrojonej reformy organizacyjnej działów administracji rządowej. Nowy resort został stworzony w drodze przekształcenia Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Przyporządkowane zostały mu dwa działy: [gospodarka oraz rozwój regionalny](#). Na jego czele stanął **Mateusz Morawiecki**, który [objął jednocześnie urząd wiceprezesa](#) Rady Ministrów.

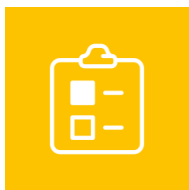
28 września 2016 roku, po odwołaniu dotychczasowego ministra finansów Pawła Szałamachy, [Mateusz Morawiecki został powołany](#) na urząd Ministra Rozwoju i Finansów. **Nie doszło jednak do połączenia obu ministerstw w jedno.**

Następnie, w wyniku przeprowadzonej w grudniu 2017 r. [rekonstrukcji rządu Beaty Szydło](#), Mateusz Morawiecki został [nowym premierem](#). [Utrzymał on](#) jednocześnie pełniony dotychczas urząd Ministra Rozwoju i Finansów.

Ministerstwo Rozwoju ostatecznie nie zachowało odrębności. 12 stycznia 2018 roku, w wyniku rekonstrukcji rządu Mateusza Morawieckiego, [powstał](#) nowy resort – Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Ostateczny sposób przekształcenia ministerstwa regulowało [rozporządzenie](#) z 23 stycznia 2018 roku. Z Ministerstwa Rozwoju wyłączono komórki zajmujące się gospodarką. Zostały one podporządkowane równolegle tworzonemu Ministerstwu Przedsiębiorczości i Technologii. Pozostawiono dział rozwoju regionalnego. Ponadto do MR włączono komórki dotychczasowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, obsługujące sprawy budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Na czele nowego resortu stanął dotychczasowy sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, [Jerzy Kwieciński](#).

W zakresie odpowiedzialności Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju leży między innymi koordynacja dużych programów infrastrukturalnych wprowadzonych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości: programu [Mieszkanie Plus](#), a także programu [Dostępność Plus](#).

Podsumowując, w czasie rządów PiS powstało obiecane Ministerstwo Rozwoju, którym kierował wicepremier. Ostatecznie jednak doszło do przekształcenia MR polegającego na połączeniu w jednym ministerstwie spraw infrastruktury i rozwoju, co było przedmiotem krytyki w programie PiSu. Obecne Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, podobnie jak powstałe w 2013 roku Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, zajmuje się rozwojem regionalnym, budownictwem, mieszkalnictwem oraz planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym. Minister stojący na jego czele nie jest już wicepremierem. W związku z tym, obietnicę uznajemy za **częściowo realizowaną**.



Narodowy Instytut Onkologii i Narodowy Program Zdrowia Kardiologicznego

częściowo zrealizowana

Obietnica budowy Narodowego Instytutu Onkologii i stworzenia Narodowego Programu Zdrowia Kardiologicznego pojawiła się w [exposé](#) premiera Mateusza Morawieckiego. Wspomniął on o problemie chorób nowotworowych i układu krążenia, stwierdzając, że są to „**dwie najczęstsze przyczyny śmierci Polaków**”. Instytut i Program miały stać się rozwiązaniem tego problemu.

Słowa premiera potwierdzają dane [GUS](#). W 2017 roku choroby układu krążenia stanowiły 45% wszystkich zgonów, a nowotwory – 25,8%.

8 marca 2018 roku, niecałe 3 miesiące po [objęciu](#) stanowiska Ministra Zdrowia, Łukasz Szumowski powołał [Zespół](#) do opracowania koncepcji organizacji i funkcjonowania Narodowego Instytutu Onkologii. Eksperci zakończyli pracę w czerwcu 2018 roku, [prezentując](#) koncepcję Krajowej Sieci Onkologicznej (KSO). Autorzy KSO odrzucili ideę tworzenia Narodowego Instytutu Onkologii, uznając, że „nawet najlepszy instytut nie jest w stanie rozwiązać problemów onkologii polskiej w skali globalnej, jak i w znaczący sposób usprawnić opieki onkologicznej w całym kraju”.

Na KSO miały się składać:

- Narodowa Rada Onkologii (centralny organ zarządzający i koordynujący),
- Krajowe Ośrodki Koordynujące (trzy: dla onkologii dorosłych, hematoonkologii dorosłych i hematoonkologii dzieci),
- Wojewódzkie Ośrodki Koordynujące (w każdym z województw po trzy ośrodki),
- ośrodki uniwersyteckie, centra kompetencji i doskonałości,
- ośrodki satelitarne i współpracujące.

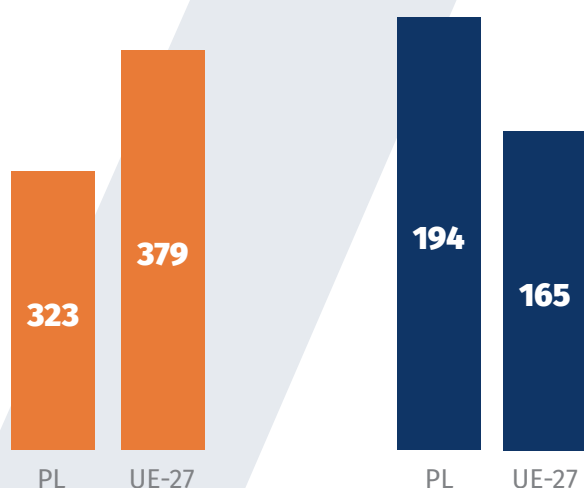
Realizując koncepcję KSO, 13 grudnia 2018 roku minister zdrowia wydał [rozporządzenie](#) ws. programu pilotażowego opieki nad świadczeniobiorcą w ramach sieci onkologicznej. 18-miesięczny pilotaż rozpoczął się w województwie [dolnośląskim](#) i [świętokrzyskim](#) w lutym 2019 roku. W ramach programu funkcjonuje całodobowa [infolinia](#) dla pacjentów onkologicznych. W większości szpitali zatrudniono dodatkowych koordynatorów, którzy pomagają pacjentom w umawianiu terminów i przygotowaniu do badań. W trakcie opiniowana jest [zmiana rozporządzenia](#), która umożliwi rozszerzenie pilotażu na województwo podlaskie i pomorskie.

Z kolei o sprawę stworzenia Narodowego Programu Zdrowia Kardiologicznego zapytał w [interpelacji](#) poseł Paweł Skutecki. W [odpowiedzi](#) z 20 grudnia 2018 roku minister zdrowia poinformował go o aktualnie trwających pracach nad Narodowym Programem Zdrowego Serca, nie podając bliższych szczegółów. O program ten [zapytała](#) później posłanka Beata Małecko-Libera. [Odpowiedź](#) udzielona 10 czerwca 2019 roku nie zawiera żadnych nowych informacji na temat Programu. Ministerstwo przekazało zapewnienie o nieustannej analizie nowych rozwiązań, których wdrożenie „wymaga jednak czasu”.

Zarówno odpowiedź z [2018](#) jak i ta z [2019](#) roku wymieniają szereg innych, skoordynowanych działań w zakresie opieki kardiologicznej.

Wśród nich wymieniony został program Kompleksowej Opieki nad Chorymi na Niewydolność Serca (KONS). [Propozycje](#) rozwiązań organizacyjnych w tej kwestii ogłosiła grupa naukowców na łamach czasopisma „Kardiologia Polska” w lutym 2018 roku. [Rozporządzenie](#) ws. pilotażu KONS minister zdrowia wydał w styczniu 2019 roku. W trwającym dwa lata programie grupa nie większa niż 5000 pacjentów ma szansę na leczenie według indywidualnego programu opieki medycznej (IPOM). W oparciu o IPOM każdemu pacjentowi udzielane są porady lekarskie, pielęgniarские i psychologiczne oraz badania diagnostyczne i świadczenia z zakresu edukacji zdrowotnej.

Po lewej – współczynnik zachorowalności na nowotwory złośliwe na 100 tys. mieszkańców, po prawej – współczynnik umieralności:



Ministerstwo Zdrowia, w kontekście pracy nad Narodowym Programem Zdrowego Serca, poinformowało także o prowadzeniu Programu Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego [POLKARD 2017-2020](#). Jego obecna edycja została opublikowana lipcu 2017 roku, a więc przed złożeniem przez premiera obietnicy stworzenia Narodowego Programu Zdrowia Kardiologicznego. Programu POLKARD realizowano już w poprzednich latach, np. w edycji [2013-2016](#) czy [2003-2005](#). W jego ramach m.in. dokonuje się zakupu nowego sprzętu, przeprowadza badania przesiewowe i wspomaga procesy konsultacji medycznych.

Podsumowując, inicjatywa budowy Narodowego Instytutu Onkologii ostatecznie przekształciła się w koncepcję Krajowej Sieci Onkologicznej. Program KSO obecnie jest na etapie pilotażu. Możliwe, że wciąż trwają prace nad Narodowym Programem Zdrowia Kardiologicznego/Zdrowego Serca. Wyniki tych prac nie zostały jednak opublikowane. Wszelkie inne działania Ministerstwa Zdrowia nie obejmują całej opieki kardiologicznej, bądź też zostały zainicjowane przed złożeniem obietnicy. W związku z powyższym, obietnicę uznajemy za częściowo zrealizowaną.



Polska wolna od GMO

częściowo zrealizowana

W [programie](#) PiS z 2014 r. duży akcent położony został na wspieranie niewielkich upraw prowadzonych przez polskich rolników i gospodarstwa rodzinne. Znajduje się tam też obietnica, że „Prawo i Sprawiedliwość zapewni, żeby **Polska była całkowicie wolna od upraw i pasz GMO**”. Według PiS „ekspansja GMO prowadzi prostą drogą do eliminowania małych gospodarstw rodzinnych i szybkiej latyfundyzacji wsi. Uprawy GMO potrzebują wielkich areatów i uzależniają rolników od dominacji koncernów produkujących GMO”. Dodatkowo partia deklarowała: „Będziemy zabiegać, zarówno w prawie polskim, jak i unijnym, o prawne zasady oznaczania produktów spożywczych w taki sposób, aby konsument miał jasną informację, czy nabywany produkt zawiera składniki GMO, czy też jest od nich wolny.”

22.03.2018 r. [wprowadzono nowelizację ustawy o GMO i GMM](#) (genetycznie modyfikowanych mikroorganizmów – przyp. Demagog). Wyznacza ona m.in. **reguły**, które muszą być spełnione, aby uprawa została wpisana do Rejestru Upraw GMO. Są to m.in.:

- teren uprawy musi być oddalony o nie mniej niż 30 km od granicy obszaru parku narodowego lub krajobrazowego, rezerwatu przyrody, obszaru chronionego krajobrazu lub obszaru Natura 2000;
- właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości położonych w odległości do 30 km oraz pszczelarze, których pasieki znajdują się w odległości do 30 km od granicy gruntu rolnego na którym ma być prowadzona uprawa GMO muszą wyrazić swoją zgodę.

Wpisu do Rejestru Upraw GMO i GMM dokonuje Minister Ochrony Środowiska po zasięgnięciu opinii Ministra Rolnictwa, rady gminy, rady powiatu oraz sejmiku województwa oraz właściwej terytorialnie izby rolniczej. Ustawa wyznacza czas 90 dni od daty złożenia wniosku na wydanie decyzji o wpisie do Rejestru lub o jego odmowie. Wpisu uprawy GMO do Rejestru Upraw GMO dokonuje się na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat.

Ww. nowelizacja miała na celu dostosowanie prawa polskiego do prawa unijnego oraz wykonanie [wyroku](#) Trybunału Sprawiedliwości z 2.10.2014 r., który uznał, że Polska nie wykonała zobowiązań nałożonych na kraje członkowskie mocą [Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/18/WE z dnia 12 marca 2001 r. W tym wypadku były to:](#)

- prawne ustanowienie obowiązku powiadomienia właściwych władz polskich o lokalizacji upraw GMO,
- ustanowienie rejestru lokalizacji upraw GMO wraz z podaniem do publicznej wiadomości informacji o tej lokalizacji.

Zgodnie z [danymi](#) otrzymanymi z Ministerstwa Środowiska, przekazanymi przez Departamentu Ochrony Przyrody, „od dnia 28 lipca 2018 r., czyli od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018 poz. 810) do dnia 1 sierpnia 2019 r. nie dokonano żadnego wpisu uprawy GMO do Rejestru Upraw GMO Ministra Środowiska”, a także „**obecnie nie ma legalnych upraw GMO na terytorium Polski**”.

Zakaz produkcji paszy GMO pod karą grzywny, wraz z stosowaniem takiej paszy, został ujęty w [ustawie](#) z 22.07.2006 r. o paszach (art. 15 ust. 1 pkt 4), jednakże od tego czasu [odraczano](#) dzień wprowadzenia w życie tego przepisu. Aktualnie jest to 1 styczeń 2021 r. W [ustawie](#) z dnia 22.11.2018 r., Minister Rolnictwa zostaje ponadto zobowiązany do opracowania planu wykorzystania krajowych źródeł białka oraz zminimalizowania deficytu białka paszowego w żywieniu zwierząt w zakresie pozyskiwania białka paszowego ze źródeł krajowych. Plan ma wskazywać alternatywne źródła białka wobec białka genetycznie modyfikowanego, możliwości zwiększenia udziału krajowych źródeł białka w paszach oraz działania, jakie powinny być podjęte w zakresie ograniczania importu pasz GM.

Aktualnie, głównym importowanym składnikiem pasz są **nasiona soi**. Z [danych GUS](#) wynika, że import soi do Polski w latach 2015-2018 wahał się od 554 tys. do 4 mln 107 tys. ton nasion soi, a w [uzasadnieniu](#) do projektu ww. ustawy z 22.11.2018r., czytamy: „Można przyjąć, że co najmniej 95% wykorzystywanej w przemyśle paszowym śruty sojowej pochodzi z nasion soi GM, w związku tym można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że ponad 95% produkowanych i sprzedawanych mieszanek paszowych przemysłowych dla drobiu, trzody chlewnej stanowią mieszanki oparte na modyfikowanym białku” oraz „(...) sprzedaż pasz przemysłowych opartych na GM śrucie sojowej w latach 2011–2017 kształtowała się na poziomie 7,0–9,6 mln ton, a nie GM wynosi około 0,7–1,2 mln ton”. [Ustawa](#) z dnia 13.06. 2019 r. wprowadza możliwość specjalnego znakowania produktów bez GMO.

Ze względu na wciąż dozwolone używanie i import pasz GMO, przy jednoczesnym wprowadzeniu jasnych oznaczeń dla produktów z genetycznie modyfikowanych roślin, obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



Pomoc dla frankowiczów i klientów polisolokat

częściowo zrealizowana

problem ten dotknął 566 tysięcy osób

Frankowicze to potoczna nazwa grupy klientów banków, którzy wzięli kredyty (głównie hipoteczne i mieszkaniowe) denominowane lub indeksowane we frankach szwajcarskich. 15 stycznia 2015 roku Szwajcarski Bank Centralny **ogłosił** uwolnienie kursu franka w stosunku do euro przy obniżeniu stopy procentowej do -0,75%. Oznaczało to wzrost wartości franka wobec złotówki, a co za tym idzie, **znaczny wzrost rat kredytów zaciągniętych w CHF**. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów podał, że problem ten dotknął 566 tys. osób.

Z kolei **polisolokaty** to potoczna nazwa **polis lokacyjnych**, czyli ubezpieczeń na życie połączonych z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi. Zakładają podział środków na ubezpieczenie i na inwestowanie. Ewentualny zysk ma być widoczny po wielu latach, a wcześniejsza rezygnacja z takiej polisy oznacza w praktyce całkowitą bądź częściową utratę środków.

W obydwu przypadkach stratni klienci oskarżali banki oraz zakłady ubezpieczeń, że przedstawiały oferty w sposób omijający związane z nimi ryzyko. W przypadku polisolokat, **UOKiK uznał te oskarżenia za słuszne** i w 2014 roku **nałożył** na cztery instytucje finansowe kary o łącznej wysokości 50 mln zł. Od stycznia 2015 roku **prowadzone** były również liczne postępowania w związku z uchybieniami przy udzielaniu kredytów we frankach.

O konieczności wprowadzenia mechanizmów wsparcia osób, które straciły na zaciągnięciu kredytu we frankach oraz założeniu polisolokaty **mówił** Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla tygodnika „wSieci” w kwietniu 2016 roku.

4 września 2015 roku do Sejmu wpłynął projekt **ustawy** o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej autorstwa posłów PO. Wsparcie miało polegać na przekazywaniu kredytodawcy kwoty nie wyższej niż 1500 zł z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego i miało być przekazywane w ratach miesięcznych przez okres nie dłuższy niż 18 miesięcy. Środki miały pochodzić z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, a ich przekazywaniem miał zająć się Bank Gospodarstwa Krajowego. Projekt ustawy został przyjęty przez Sejm 25 września 2015 roku.

W 2016 roku do Sejmu wpłynęły dwa projekty ustaw (**jeden** autorstwa posłów PO, **drugi** posłów Kukiz '15), mających na celu wsparcie frankowiczów, m.in. poprzez przewalutowanie kredytów. Oba projekty zostały jednak odrzucone 21 października 2016 roku.

2 sierpnia 2016 roku do Sejmu wpłynął prezydencki [projekt](#) ustawy o zasadach zwrotu niektórych należności wynikających z umów kredytu i pożyczki, który zakładał zwrot spreadów (różnicy między kursem kupna a kursem sprzedaży waluty) wszystkim osobom, które zaciągnęły kredyt w walutach obcych do wartości 350 tys. zł. **Obecnie projekt ten jest zamrożony.**

21 lutego 2019 roku Komisja Finansów Publicznych [dodała](#) propozycję stworzenia Funduszu Konwersji, który miał finansowo wspierać dobrowolną konwersję na kredyty w walucie, w której kredytobiorca pobiera dochody. Ostatecznie ustawę [przyjęto](#) 17 lipca 2019 roku, jednak bez [zapisów](#) o Funduszu Konwersji ani możliwości konwersji walutowych kredytów hipotecznych. Ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2020 roku.



Z kolei kwestię polisolokat reguluje obecnie [ustawa](#) o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, złożona przez rząd PO w lipcu 2015 roku i przyjęta przez Sejm września 2015 roku. Według ustawy zakłady ubezpieczeń mają obowiązek dokładnego informowania klientów na temat polisolokat, ryzyka inwestycyjnego oraz wysokości opłat. Ponadto zakłady muszą wprowadzić możliwość odstąpienia od umów ubezpieczenia po roku od ich zawarcia bez dodatkowych kosztów. Ustawa dotyczy umów zawartych po 1 stycznia 2016 roku. Do wcześniejszych umów zastosowanie ma [ustawa](#) o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym z sierpnia 2015 roku.

Obowiązki wszystkich podmiotów zaangażowanych w sprzedaż polis określa także [ustawa](#) o dystrybucji ubezpieczeń z grudnia 2017 roku. Zawiera ona m.in. regulacje dotyczące określenia sposobu przekazywania klientowi informacji na temat produktów ubezpieczeniowych tak, aby odbywało się to w interesie klienta.



Przywrócenie połączeń autobusowych

częściowo zrealizowana

Na [konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości “Nowa Arena Programowa” 23 lutego 2019 roku](#), lider PiS Jarosław Kaczyński przedstawił obietnicę przywrócenia połączeń pomiędzy powiatami i gminami wykonujących 1 mld wozokilometrów. Zawarta została ona jako punkt 5. w tzw. „piątce Kaczyńskiego”. Według prezesa PiS “w ciągu ostatnich kilkunastu lat połączenia autobusowe (...) zostały zredukowane o połowę, z prawie miliarda przejechanych kilometrów do niespełna 0,5 mld. Przywrócimy to! Przywrócimy ten miliard! Przywrócimy połączenia!”. Jarosław Kaczyński zaznaczył przy tym, że “będzie to troszkę trwało”.

W mniejszych miejscowościach **mieszkańcy często są skazani na korzystanie z usług prywatnych przewoźników**. Jeżeli obsługiwana linia okaże się przynosić straty, to prywatny podmiot może być zmuszony do zamknięcia połączenia, pozbawiając lokalną społeczność możliwości transportu. Przykładowo, pod koniec ubiegłego roku, zarząd Arriva Bus Transport Polska [podjął decyzję](#) o zamknięciu sześciu oddziałów w miejscowościach Węgorzewo, Kętrzyn, Bielsk Podlaski, Sędziszów Małopolski, Prudnik i Kędzierzyn Koźle.

Według [monitoringu rozwoju obszarów wiejskich](#) (FEFRWP, IRWiR PAN, 2018) w skali kraju, w 1/4 gmin brakuje przystanków komunikacji zbiorowej dotyczy 1/2 sołectw. **Jedynie w 1/3 gmin regularny transport jest zapewniony**, chociaż nie jest to jednoznaczne z częstymi i komfortowymi przejazdami. Zgodnie z [szacunkami](#) Klubu Jagiellońskiego z kwietnia 2018 r., nawet 13,8 mln osób w Polsce pozostawało bez dostępu do zorganizowanego transportu zbiorowego.

Głównym aktem prawnym obecnie regulującym opisywaną sferę jest skomplikowana, 56-stronicowa [ustawa](#) z 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. Wprowadziła ona szerokie pojęcie organizatora publicznego transportu zbiorowego, którym może być: gmina, związek międzygminny, związek powiatowo-gminny, powiat, związek powiatów, województwo, związek metropolitalny i minister ds. transportu. Regulacja wskazuje na 3 formy finansowania przewozów o charakterze użyteczności publicznej, **są to:**

- pobieranie opłat w związku z realizacją usługi,
- przekazywanie rekompensat w określonych przypadkach,
- udostępnianie środków transportu operatorowi.

W rządowej [Strategii zrównoważonego rozwoju transportu do 2030 r. z 9 listopada 2018 r.](#) stwierdzono, że obecny system nie jest skuteczny w walce z tzw. wykluczeniem transportowym. Strategia wskazuje na zmniejszenie się podaży pozamiejskich usług autobusowych, na skutek braku systemowego finansowania i organizacji publicznych przewozów.

Dostrzegając problem, rządzący postanowili wprowadzić nowe rozwiązania. [Ustawą przyjętą przez Sejm](#) 16 maja 2019 r. utworzony został Fundusz rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Poparło ją [381 posłów, przy sprzeciwie jedynie sześciu](#). Senat nie wniósł do niej poprawek. [6 czerwca](#) prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę. [Weszła ona w życie 18 lipca](#).

[Ustawa](#) przewiduje pomoc finansową dla autobusowego publicznego transportu na odcinkach niefunkcjonujących od co najmniej trzech miesięcy przed wejściem ustawy w życie i na które umowa o świadczenie usług dotyczących publicznego transportu zbiorowego zostanie zawarta po jej wejściu w życie. Dofinansowanie odbywa się poprzez utworzony przez tę ustawę celowy Fundusz rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Fundusz prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego na zlecenie ministra do spraw transportu.

Według [Ministerstwa Infrastruktury](#) maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na dofinansowanie Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w 2019 r. wyniesie 300 mln zł, a w latach kolejnych – 800 mln zł. **Środki Funduszu będą pochodzić jednak nie tylko bezpośrednio z budżetu, lecz także z różnego rodzaju opłat** (np. emisyjnej i paliwowej). W [art. 53 ustawy](#) określono maksymalny limit środków z budżetu państwa na wsparcie Funduszu. W tym roku wyniesie on 245 mln zł, natomiast w latach 2020-2028 rokrocznie próg ustalony jest na poziomie 200 mln zł. Reszta środków ma pochodzić z innych źródeł (np. wspomnianych powyżej opłat). W ramach [naboru](#) wniosków o dofinansowanie na rok 2019 organizatorzy transportu publicznego mogą starać się o część z puli 300 mln zł.

Do końca 2021 dopłata z Funduszu, o którą wnioskować może samorząd terytorialny nie może przekraczać 1 zł dla 1 wozokilometra, natomiast w kolejnych latach limit się obniży do 0,80 zł. Początkowo wyższa kwota ma zmotywować samorządy do szybszych starań o dopłaty. Warunkiem przyjęcia wniosku jest finansowanie z własnych środków nie mniej niż 10% ceny usługi.

Według [danych](#) zebranych we wrześniu 2019 r. przez portal Transport Publiczny, do tej pory z 300-milionowego Funduszu na uruchomienie nowych linii wydano ok. **18 mln zł**. Z tej kwoty najwięcej przypadło województwu [podkarpackiemu](#) (3,3 mln zł) i [łódzkiemu](#) (2,53 mln zł). Dofinansowanie otrzymał m.in. powiat krośnieński.

Ze względu na uruchomienie Funduszu wspierającego tworzenie nowych połączeń autobusowych, oraz dotychczasowe udzielenie wsparcia samorządom, przy uwzględnieniu wczesnego etapu rozwoju finansowanych w ten sposób inwestycji, obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**. Na tym etapie nie przywrócono jeszcze połączeń obsługujących 1 mld wozokilometrów.



Przywrócenie ponad 150 zlikwidowanych posterunków policji

częściowo zrealizowana

Obietnica przywrócenia posterunków policji po raz pierwszy pojawiła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku](#). Czytamy w nim, że “rząd Prawa i Sprawiedliwości powstrzyma proces zamykania posterunków Policji. Nie zgadzamy się z koncepcją „**policji na telefon**”, polegającą na skoncentrowaniu sił i środków wyłącznie w ośrodkach miejskich. Jej realizacja oddała służbę ochrony porządku publicznego od obywatela, wydłuża czas reakcji na niebezpieczne zdarzenia, zmniejsza bezpieczeństwo mieszkańców i rozzuchwala przestępców”.

Słowa o “policji na telefon” stanowiły **ocenę polityki rządu Platformy Obywatelskiej**, która zakładać miała zmniejszenie liczby posterunków. Zgodnie z oficjalnymi danymi, [liczba ta spadła z 820 posterunków na początku 2009 roku do 397 w końcu 2015 roku](#). Uzasadniając taką redukcję, ówczesne kierownictwo MSWiA [zwracało uwagę](#), że w okresie tworzenia dużej sieci posterunków środki komunikowania się z Policją nie były rozwinięte w takim stopniu jak obecnie. Łatwość nawiązania kontaktu, np. za pomocą telefonii komórkowej, sprawia, że utrzymywanie gęstej sieci posterunków Policji wydaje się nieuzasadnione. Podkreślano również, że zmiany w strukturze organizacyjnej mają służyć skuteczniejszej realizacji ustawowych obowiązków Policji, ponieważ **małe posterunki często borykają się z poważnymi brakami kadrowymi**. Poruszony został także wpływ zmian organizacyjnych w Policji na liczbę interwencji i przestępstw. Ministerstwo przytoczyło ponadto dane z których wynikało, iż w zdecydowanej większości gmin (65%) wzrosło nasycenie służbami patrolowo-obchodowymi, natomiast czas reakcji na zdarzenie uległ skróceniu na terenie 58% gmin.

Po zwycięskich dla PiSu wyborach parlamentarnych, nowe kierownictwo resortu (minister Mariusz Błaszczak i wiceminister Jarosław Zieliński) przystąpiło do realizacji programu odbudowy posterunków.

2 czerwca 2016 r. ogłoszono [przywrócenie pierwszego posterunku policji w Kampinosie](#), który został zlikwidowany 3 lata wcześniej. Minister Błaszczak poinformował wówczas, że planowane jest przywrócenie **ponad 150** zlikwidowanych wcześniej posterunków.

Liczba ta była w kolejnych miesiącach [stale przytaczana przy okazji kolejnych uroczystych przywróceń posterunków](#). W celu weryfikacji tej obietnicy, zwróciliśmy się z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej do Komendy Głównej Policji. Otrzymaliśmy odpowiedź, że z “*danych Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP liczba odtworzonych posterunków Policji w latach 2016-2019 do 01.08.2019 r. wynosi 67. Liczba nowo utworzonych tego rodzaju komórek organizacyjnych Policji to 39. W tym czasie nie likwidowano posterunków Policji*”.

Przywrócono 67 posterunków

Dane te stoją w sprzeczności z informacjami podawanymi przez stronę rządową. Minister Bruździński w kwietniu 2018 roku [mówił](#) o 75 przywróconych jednostkach. Minister Zieliński podczas narady kierowniczej Policji w styczniu 2019 roku [przekazał](#) policjantom, że dotychczas odtworzono już 99 posterunków, a na stulecie Polskiej Policji zostanie przywrócony jubileuszowy, setny posterunek. Premier Morawiecki w lutym 2019 roku [otwierał](#) ów zapowiadany przez ministra Zielińskiego „setny” posterunek.

W narracji rządu, na poziomie obietnic, wyraźnie mówi się o **przywróceniu** 150 posterunków, które zostały zlikwidowane przez rząd PO-PSL. W rzeczywistości, przywrócono ich **jedynie 67**. Stanowi to zaledwie 45% zamierzonego planu. Nawet jednak jeśli doliczymy do nich posterunki nowopowstałe – łączna liczba „nowych” posterunków Policji za rządów Prawa i Sprawiedliwości wynosi 106, a więc znacznie mniej niż zapowiedziane 150.

75% Polaków dobrze ocenia Policję

Polska Policja cieszy się niezmiennie wysokim zaufaniem społecznym – w [najnowszym raporcie CBOSu](#) dobrze ocenia jej działalność 75% ankietowanych, podczas gdy przeciwnego zdania jest 16% Polaków. **Najnowszy wynik jest jednym z najlepszych w historii badań.** Podobnie wygląda kwestia [poczucia bezpieczeństwa](#) – aż 89% ankietowanych uważa, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie. Odmiennego zdania jest jedynie 8% respondentów.

Zgodnie z zapowiedziami, rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął się programu przywracania posterunków Policji zlikwidowanych za rządów PO-PSL. Nie odbyło się to jednak na tak dużą skalę, jak pierwotnie zakładano, w związku z tym obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



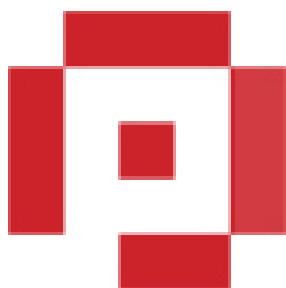
Przywrócenie programu Patriotyzm Jutra

częściowo zrealizowana

Patriotyzm Jutra był programem operacyjnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego **zainicjowanym w 2006 roku przez pierwszy rząd Prawa i Sprawiedliwości**. Program koordynowany był wówczas przez Narodowe Centrum Kultury, a jego celem miało być **wsparcie przedsięwzięć promujących w nowoczesny sposób patriotyzm**. **Od 2009 roku jego koordynatorem jest Muzeum Historii Polski**. W **programie** Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku partia zarzuca urzędującej władzy, że ta „w istocie zlikwidowała program „Patriotyzm jutra” zmniejszając nakłady dziesięciokrotnie”. Jako jedno z zadań w kwestii odbudowy polityki kulturalnej PiS obiecało „przywrócenie projektu Patriotyzm jutra (...) jako stałego programu operacyjnego ministra kultury z budżetem na poziomie nie mniejszym niż 5 mln złotych rocznie”. Celem programu miało być „wspieranie obywatelskich i samorządowych inicjatyw w sferze edukacji patriotycznej, upowszechnianie tradycji narodowej, budowanie pozytywnego stosunku do własnej historii”.

W ostatniej edycji programu Patriotyzm Jutra zatwierdzonym przez rząd Platformy Obywatelskiej – minister Małgorzatę Omilanowską, na rok 2015 **przewidziano budżet w wysokości 2 mln złotych**. Wobec tego realizacja obietnicy Prawa i Sprawiedliwości oznaczałaby **więcej niż podwojenie środków** przeznaczonych na program.

W ramach dwumilionowego budżetu na rok 2015, zdecydowano o przyznaniu dotacji **121 projektom** z zakresu edukacji historycznej i patriotycznej. Wachlarz zagadnień prezentowanych w konkursie był bardzo szeroki. Doceniono liczne projekty promujące historię lokalną i dziedzictwo regionów, nagrodzono pomysły związane z wydarzeniami, których rocznice obchodzono w 2015 roku (m.in. 70. rocznica zakończenia II wojny światowej, 600. rocznica urodzin Jana Długosza). Równie szeroki jest katalog proponowanych działań. Można w nim odnaleźć projekty oparte na organizacji warsztatów, spektakli, gier miejskich i happeningów. Ważną część stanowi dokumentacja realizowana w ramach archiwistyki społecznej i historii mówionej. Nagrodzono także liczne projekty filmowe, wystawiennicze i wydawnicze, zarówno tradycyjne, jak i realizowane w ramach projektów internetowych.



PA
TRIO
TYZM
JUTRA

Źródło: Muzeum Historii Polski
Logotyp „Patriotyzmu Jutra”

Wzmocnienie programu Patriotyzm Jutra, jako jeden z priorytetów swojej polityki kulturalnej, w początku 2016 roku przedstawił nowy minister kultury i dziedzictwa narodowego, Piotr Gliński. Obiecał przy tym zwiększenie budżetu programu o 100%.

Zgodnie zapowiedzią ministra, pierwsza edycja programu Patriotyzm Jutra po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość **otrzymała budżet dwukrotnie większy niż w roku 2015, wynoszący 4 mln złotych**. Przełożyło się to na znaczący wzrost zainteresowania programem – z 930 do 1500 wzrosła liczba instytucji, które wniosowały o dotację.

Zespół Sterujący programu zdecydował się na dofinansowanie realizacji 159 projektów. Dotacjami w wysokości od 5000 do 58 000 zł wsparto realizację różnorodnych działań m.in. warsztatów edukacyjnych, gier planszowych, filmów dokumentalnych, wystaw czy działań aktywizujących społeczności lokalne. Są wśród nich zarówno projekty lokalne, obejmujące zasięgiem jedną miejscowość lub gminę, jak i przedsięwzięcia ogólnopolskie.

IX edycja programu w roku 2017 utrzymała finansowanie na poziomie 4 mln złotych. Tym razem Zespół Sterujący rozpatrzył blisko 850 wniosków i zdecydował o dofinansowaniu 163 projektów. Podobnie było w roku 2018, gdy czteromilionowy budżet programu wzmocnił realizację łącznie 144 projektów edukacyjnych i historycznych.

Również w obecnej edycji programu budżet wynosi 4 mln złotych. W jego ramach Zespół Sterujący zdecydował o przyznaniu dotacji na rzecz 133 projektów.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości zauważalne jest znaczące wzmocnienie programu Patriotyzm Jutra. Dowodem tego jest przede wszystkim skokowy, stuprocentowy wzrost budżetu programu, który przełożył się na niewielki z kolei wzrost liczby dotacji przyznawanych projektom. **Choć od 2016 roku finansowanie programu utrzymuje się na stałym poziomie 4 mln złotych, jest to jednak wynik poniżej założeń obietnicy zawartej w programie Prawa i Sprawiedliwości.** Nie dotarliśmy również do żadnych informacji odnośnie realizacji obietnicy przekształcenia programu Patriotyzm Jutra w program operacyjny ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W jego obecnej formie, operatorem programu, tak jak za czasów Platformy Obywatelskiej, niezmiennie pozostaje Muzeum Historii Polski. W związku z powyższym, uznajemy obietnicę za częściowo zrealizowaną.



Reforma BORu

częściowo zrealizowana

W [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości ocena dotychczasowego funkcjonowania Biura Ochrony Rządu oparta się na jego działaniach w związku z katastrofą smoleńską. Miała ona wykazać **“błędy w sposobie wykonywania działań ochronnych, lekceważenie obowiązków przez kierownictwo BOR, jego bierność wobec zagrożeń oraz fiasko działań profilaktycznych”**.

Wobec wymienionych problemów PiS obiecał reformę BOR opartą na kilku kwestiach. Szef Biura miał otrzymać status centralnego organu administracji rządowej podległego ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Ponadto BOR miał uzyskać prawo prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w celu skutecznego zapobiegania zamachom na osoby, obiekty i urządzenia. Poza tym odnowiony BOR miał w pełni odpowiadać za ochronę obiektów służących prezydentowi i poszczególnym ministrom, wykluczając z tego zadania wykorzystywane niekiedy prywatne agencje ochrony.

W ramach Biura, zgodnie z obietnicą, Biura miała powstać jednostka specjalna, na wzór antyterrorystycznych w Policji, **gotowa do szybkiej reakcji na próbę zamachu**. Inna nowa jednostka miała odpowiadać za bezpieczny transport lotniczy.

[Ustawa](#) o Biurze Ochrony Rządu nie podlegała w czasie rządów PiS zasadniczym zmianom. W tym czasie, jak wynika ze złożonych interpelacji, niepokój co do prawidłowego funkcjonowania Biura budziły takie wydarzenia jak [wypadek drogowy z udziałem kolumny ochraniającej prezydenta](#) Andrzeja Dudy z 4 marca 2016 r. czy [wypadek](#) kolumny premier Beaty Szydło z 10 lutego 2017 r. MSWiA [zapewniało](#) wtedy o ciągłym prowadzeniu prac analitycznych ws. funkcjonowania BOR i przeprowadzanych nowelizacjach, które nie dotyczyły jednak zadań czy organizacji BOR, a np. bezpieczeństwa i higieny służby.

22 maja 2017 r. pojawił się rządowy [projekt](#) ustawy o Państwowej Służbie Ochrony – nowej formacji, która miała zastąpić BOR. Projekt ten wpłynął do Sejmu 10 października 2017 roku już z nazwą “Służba Ochrony Państw”. Ustawę o SOP uchwalono 8 grudnia 2017 r. Prezydent podpisał ją 9 stycznia 2018 r. [Nowe przepisy](#) weszły w życie z początkiem lutego 2018 r.

Komendant SOP został centralnym organem administracji rządowej podległym ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Na wniosek tego ministra, powołuje go premier. Podobnie był powoływany i podległy szef [BOR](#), jednak nie będąc centralnym organem administracji, nie miał on np. możliwości wydawania zarządzeń określających sposoby, metody i formy podejmowanych przez SOP czynności.

Ochronie SOP, w porównaniu do BOR, podlegać może więcej obiektów w kraju. Poza budynkami służącymi prezydentowi, premierowi, MSW i MSZ, SOP, na mocy decyzji ministra właściwego do spraw wewnętrznych, może ochraniać siedziby innych ministrów, poza ministrem obrony narodowej i ministrem sprawiedliwości.

Służba Ochrony Państwa, obok czynności administracyjno-porządkowych, mogą wykonywać czynności operacyjno-rozpoznawcze w zakresie ochrony najważniejszych osób w państwie oraz służących im obiektów, a także rozpoznawania i zapobiegania różnego rodzaju przestępstwom wobec tych osób. Koszty tych działań pokrywane są ze stworzonego w tym celu funduszu operacyjnego. SOP uzyskał także możliwość przeprowadzania rozpoznań pirotechniczno-radiologicznych i biochemicznych.

Służba Ochrony Państwa już w czasie funkcjonowania bywa poddawana krytyce. Wątek wypadków drogowych z udziałem kierowców SOP wciąż pojawia się w [interpelacjach](#) poselskich czy [wypowiedziach](#) byłych szefów BOR. Odniósł się do nich pierwszy komendant SOP, Tomasz Miłkowski. Według byłego już komendanta **“komentarze te świadczą o tym, jak mizerna jest wiedza komentujących o metodyce i zasadach szkolenia”** bądź też odnoszą się do fałszywych informacji. Interpelacja Marka Wójcika ws. wypadków z udziałem pojazdów SOP od 6 maja 2019 r. oczekuje na odpowiedź.

Od 5 czerwca 2019 r. [komendantem](#) SOP jest mjr Paweł Olszewski, absolwent Akademii Pedagogiki Specjalnej oraz studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Policji. Obecny komendant ukończył ponadto kurs zorganizowany przez Diplomatic Security Service.

W pierwszym roku [funkcjonowania](#) Służba Ochrony Państwa:

- zorganizowała 229 zabezpieczeń delegacji zagranicznych,
- przeprowadziła 497 operacji, zadań i przedsięwzięć ochronnych,
- wykonała 2347 rozpoznań pirotechniczno-radiologicznych i biochemicznych w kraju,
- przejechała 4 787 157 kilometrów.

Podsumowując, nowa Służba Ochrony Państwa realizuje większość obietnic dotyczących reformy organizacyjnej i zadaniowej Biura Ochrony Rządu z programu PiS. Nie wprowadzono jednak w SOP obiecanych jednostek specjalnych na wzór jednostek antyterrorystycznych Policji ani jednostki odpowiedzialnej za transport lotniczy. W związku z tym obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



Reforma IPN

częściowo zrealizowana

Obietnica reformy Instytutu Pamięci Narodowej znalazła się w [programie](#) PiS z 2014 r. Podstawowym postulatem było przejęcie przez IPN obowiązków Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (ROPWiM) oraz Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (USKiOR).

ROPWiM została powołana [ustawą z 21 stycznia 1988 r.](#) i podlegała ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Do podstawowych zadań Rady należało inicjowanie i koordynowanie działalności związanej z upamiętnianiem historycznych wydarzeń i miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa Narodu Polskiego, zarówno w kraju jak i za granicą, a także bliskich Narodowi Polskiemu miejsc walk i męczeństwa innych narodów na terytorium Polski.

Rada została zlikwidowana [nowelizacją ustawy o IPN z 29 kwietnia 2016 r.](#), a jej obowiązki przejął IPN oraz minister właściwy ds. kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Nowelizacja ta wprowadziła także szereg innych zmian. Powołała ona m.in. Kolegium IPN, którego dziewięciu członków jest powoływanych bezpośrednio przez Sejm, Senat i prezydenta.

Na mocy znowelizowanej ustawy rozszerzono zakres czasowy badań IPN do 8 listopada 1917 r. Do zadań badawczych i edukacyjnych IPN zaliczono m.in. **upowszechnianie w kraju i za granicą stanowisk oraz opinii dotyczących najważniejszych dla narodu polskiego wydarzeń historycznych.** Instytut ma też obowiązek informować o metodach, miejscach i sprawcach zbrodni popełnionych przeciwko narodowi polskiemu oraz wspierać przedsięwzięcia społeczne mające na celu kreowanie patriotyzmu i tożsamości narodowej.

Nowelizacja wprowadziła także nowy mechanizm prowadzenia poszukiwań szczątków osób, które straciły życie walcząc z totalitaryzmem, wprowadzając możliwość prowadzenia tych prac w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z nowymi przepisami w przypadku odnalezienia szczątków ofiar w każdym postępowaniu będzie prowadzone śledztwo przez prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Większość przepisów noweli weszło w życie w połowie czerwca 2016 r., choć te dot. likwidacji ROPWiM i przejęcia jej obowiązków przez IPN zaczęły obowiązywać 1 sierpnia 2016 r.

Z kolei Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych nie został zlikwidowany, a IPN nie przejął jego obowiązków.

Sama ustawa o IPN była nowelizowana przez PiS jeszcze **dwukrotnie**. [Pierwsza nowelizacja](#) została uchwalona w styczniu 2018 r. Prezydent RP podpisał ją 6 lutego, kierując ją kilka dni później do TK. Nowelizacja weszła w życie 1 marca 2018 r., wprowadzając m.in. w artykule 55a karę pozbawienia wolności do lat 3 za publiczne przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Polsce, wbrew faktom, odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie popełnione przez III Rzeszę, a także za przypisywanie Polsce i Narodowi Polskiemu odpowiedzialności za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne. Jeżeli sprawca działałby nieumyślnie, zgodnie z nowymi przepisami, groziłaby mu kara grzywny lub ograniczenia wolności. Zgodnie z art. 55b, nowy przepis miał być stosowany zarówno wobec obywateli Polski, jaki i cudzoziemców, bez względu na miejsce popełnienia czynu i niezależnie od obowiązujących tam przepisów.

Nowelizacja wprowadziła także zapis stanowiący, że **zbrodniami ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą** są czyny popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1925–1950, polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności. Zgodnie z tym zapisem zbrodnią ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą jest również udział w eksterminacji ludności żydowskiej oraz ludobójstwie na obywatelach II RP na terenach Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Art. 55a wywołał w Polsce duże kontrowersje, a przeciwnicy argumentowali, że **ograniczy on wolność słowa oraz utrudni dochodzenia prawdy o Holocaustie**. Przepis ten wywołał także duży sprzeciw na arenie międzynarodowej, w szczególności ze strony [Stanów Zjednoczonych](#) i [Izraela](#), a także [Ukrainy](#).

27 czerwca 2018 r. PiS przyjęło [kolejną nowelizację ustawy o IPN](#), usuwając art. 55a oraz 55b.

Prawo i Sprawiedliwość zlikwidowało Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i przekazało jej obowiązki IPN-owi, ale nie dokonało tego w stosunku do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, dlatego uznajemy obietnicę jako **częściowo zrealizowaną**.



Repolonizacja banków

częściowo zrealizowana

Repolonizacja banków (bądź też udomowienie banków) to szereg działań mających na celu zwiększenie odsetka bankowych aktywów posiadanych przez polskich inwestorów.

Obietnica wsparcia repolonizacji sektora bankowego pojawił się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku i miała ona odbyć się na trzy sposoby:

1. szybszy rozwój banków krajowych poprzez rozwijanie akcji kredytowej i zwiększenie depozytów,
2. zakładanie i rozwój nowych instytucji opartych o kapitał krajowy – głównie instytucji spółdzielczych,
3. przejęcie banków opartych o kapitał zagraniczny przez krajowe podmioty sektora finansowego, w których znaczny udział ma Skarb Państwa.

Kwestia udziału kapitału zagranicznego w instytucjach finansowych działających w Polsce była istotna w kontekście światowego kryzysu finansowego, który zaczął się w 2008 roku. [Udział](#) zagranicznych inwestorów w aktywach banków w Polsce wynosił wówczas 72,3%. [Ministerstwo](#) Finansów uspokajało jednak, że mimo iż większość banków działających w Polsce było w rękach kapitału zagranicznego, większość inwestorów pochodziła z krajów Unii Europejskiej. Wobec tego kryzys finansowy miał w niewielkim stopniu dotknąć polski system bankowy.

Prawo i Sprawiedliwość w swoim [programie](#) antykryzysowym z 2009 roku zwrócił uwagę, że **większość kapitału w polskich bankach pochodzi z zagranicy**, jednak nie apelowano wówczas o udomowienie banków.

Mimo obaw, polska gospodarka była jedną z najmniej dotkniętych kryzysem: w 2008 roku [wzrost](#) produktu krajowego brutto wyniósł 4,25%, a w 2009 roku 2,82%. Polska była [jedynym](#) krajem UE z dodatnim wzrostem PKB w 2009 roku.

Temat zależności polskich banków od kapitału zagranicznego wrócił w 2011 roku, kiedy były wice-minister finansów Stefan Kawalec [zaapelował](#) w mediach o podjęcie przez polskie władze kroków w celu udomowienia polskich banków poprzez sprzedaż większości akcji banków działających w Polsce krajowym inwestorom. Rok później na stronie [Narodowego](#) Banku Polskiego opublikowany został raport autorstwa m.in. Stefana Kawalca, w którym uznano, że banki zależne od zagranicznych inwestorów stanowić powinny 30-35% sektora bankowego.

Temat repolonizacji został podjęty następnie przez Jarosława Kaczyńskiego, który w 2012 roku. podczas [spotkania](#) ze zwolennikami PiS w Zielonej Górze. powiedział, że jeśli jego partia wygra wybory dojdzie m.in. do repolonizacji banków.

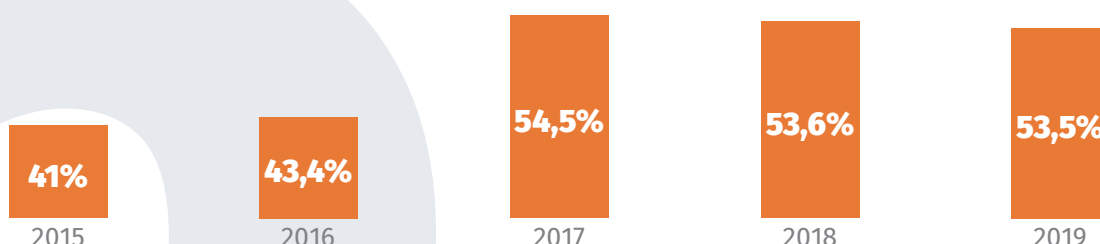
Był to okres, w który udział inwestorów krajowych w strukturze sektora bankowego nadal był niewielki (ok. 30%). W 2014 roku Nordea Bank został przejęty przez PKO BP, dzięki czemu **udział polski inwestorów w sektorze bankowym wzrósł do 38%**. Z kolei w 2015 roku PZU przejęło Alior Bank, a polscy inwestorzy byli w posiadaniu 41% aktywów banków.

Prawo i Sprawiedliwość w ramach repolonizacji banków obiecało zwiększenie liczby instytucji finansowych, głównie banków spółdzielczych. W latach 2015-2019 liczba banków spółdzielczych przedstawiała się następująco:



Spadła również ogólna liczba podmiotów prowadzących działalność bankową: w 2015 roku było ich 626, obecnie jest ich 610.

Z kolei udział polskich inwestorów w aktywach sektora bankowego w latach 2015-2019 przedstawia się następująco:



Wpływ na wzrost udziału polskich inwestorów w aktywach banków miały przejęcia banków komercyjnych działających w Polsce przez krajowe przedsiębiorstwa. W 2016 roku Alior Bank przejął część banku BPH; W 2017 roku doszło do przejęcia kontrolnego pakietu banku Pekao S.A przez PZU i PFR S.A; W 2018 roku należący w większości do Leszka Czarneckiego Getin Noble Bank przejął Bank Polskich Inwestycji. Obecnie inwestorzy krajowi kontrolują 13 banków komercyjnych (na 32 działające) oraz wszystkie banki spółdzielcze.

Jeżeli chodzi o tempo wzrostu akcji kredytowej, w latach 2015-2019 przedstawiało się ono następująco:

• 2015	wzrost o 7,2%	(tj. o 75,4 mld zł)
• 2016	wzrost o 4,8%	(tj. o 53,6 mld zł)
• 2017	wzrost o 3,6%	(tj. o 41,9 mld zł)
• 2018	wzrost o 6%	(tj. o 62 mld zł)
• 2019 (I kwartał)	wzrost o 2%	(tj. o 21,4 mld zł)

Obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**, ponieważ udało się zrealizować jeden z trzech punktów obietnicy tj. zwiększyć udział inwestorów krajowych w strukturze sektora bankowego. Nie udało się zwiększyć ilości banków spółdzielczych, a tempo wzrostu akcji kredytowej wahało się w ciągu ostatnich czterech lat.



Restrukturyzacja Przewozów Regionalnych

częściowo zrealizowana

Przewozy Regionalne to największy kolejowy przewoźnik w Polsce, powstały w 2001 r. i działający obecnie pod marką POLREGIO. Przez lata spółka borykała się z problemami finansowymi oraz złym stanem taboru. Obietnica przeprowadzenia jej restrukturyzacji znalazła się w [programie](#) PiS z 2014 r. Partia deklarowała, że “naprawi błędy popełnione przez rządy PO-PSL”. Jednym z nich miał być “podział spółki Przewozy Regionalne między województwa”. **PiS obiecał, że doprowadzi do powrotu wszystkich udziałów w tej spółce do Skarbu Państwa**, a następnie dokapitalizuje ją kwotą 500 mln zł przeznaczoną na zakup nowego taboru. Zgromadzone pieniądze miały pozwolić na zakup co najmniej 80 nowych składów.

4 listopada 2015 r. Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. (spółka akcyjna Skarbu Państwa wspierająca restrukturyzację polskich przedsiębiorstw) i Przewozy Regionalne Sp. z o.o. [podpisały umowę dokapitalizowania](#), która doprowadziła do przejęcia przez Agencję Rozwoju Przemysłu większościowego pakietu udziałów (50% + 1) w spółce Przewozy Regionalne, zasilając ją gotówką w kwocie 770 303 500 zł. Pozostała część udziałów przypadła samorządom wszystkich województw. Decyzję o udzieleniu Przewozom Regionalnym pomocy publicznej w formie dokapitalizowania poprzedziło przygotowanie przez spółkę planu restrukturyzacji na lata 2015-2018 i przedłożenie go do opinii Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Plan restrukturyzacji zakładał odzyskanie przez Przewozy Regionalne długoterminowej rentowności. Plan restrukturyzacji został pozytywnie zaopiniowany przez właścicieli, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Agencję Rozwoju Przemysłu i ówczesne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

28 października 2016 r. Przewozy Regionalne [ogłosiły podpisanie umowy](#) na 629 mln zł z konsorcjum: Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO Banku Polskiego i Banku Zachodniego WBK. Środki te miały zostać przeznaczone na zakup i modernizację ponad 50 pojazdów.

Restrukturyzacja spółki prowadzona była w latach 2015-2018. Poniżej przedstawiamy jej wyniki, o których poinformowano na [oficjalnej stronie POLREGIO](#).

W ramach restrukturyzacji przeprowadzono szereg inwestycji w tabor. Objęły one zakup 5 spalinowych zespołów trakcyjnych, 7 elektrycznych zespołów trakcyjnych, a także modernizację 42 elektrycznych zespołów trakcyjnych.

Konduktorzy zostali wyposażeni w **1780 nowoczesnych terminali do obsługi podróżnych** wraz z terminalami umożliwiającymi płatność kartą płatniczą w pociągach. Wprowadzono też możliwość zakupu biletu przez nową stronę internetową, system sprzedaży biletów on-line oraz aplikację mobilną. Efektem restrukturyzacji są także nowe punkty tankowania pojazdów spalinowych w Rzeszowie i Kędzierzynie-Koźlu. Dzięki centralnej procedurze zakupu obniżono koszty zakupu paliwa.

W związku z restrukturyzacją postawiono także na nowoczesne rozwiązania. Stworzono Centrum Przetwarzania Danych scalające dotychczasowe, rozproszone zasoby IT, przez co podniesiono poziom bezpieczeństwa danych i niezawodność środowiska IT. Ponadto **zmodernizowano pociągi**, które wyposażono w klimatyzację, bezprzewodowy Internet, gniazdko elektryczne, udogodnienia dla matek z dziećmi i osób z niepełnosprawnościami, a nawet ładowarki indukcyjne.

W ramach restrukturyzacji przeprowadzono także szereg zmian w pracy załogi. Opracowano m.in. nową instrukcję i nowy grafik pracy drużyn konduktorskich. Dostosowano skład drużyn do posiadanych zasobów taborowych. Usprawniono komunikację wewnątrz Spółki. Zmieniono strukturę organizacyjną i poprawiono warunki pracy. Podniesiono efektywność i wydajność administracji odpowiadającej za zarządzanie taborom oraz prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi. Zwiększono też dostępność procesów szkoleniowych, w tym szkoleń na symulatorach pojazdu kolejowego.

Restrukturyzacja objęła także szereg zmian **pozytywnie wpływających na środowisko**, takich jak zwiększenie oszczędności w zużyciu energii elektrycznej czy zmniejszenie oddziaływania na środowisko naturalne, dzięki nowoczesnemu taborowi kolejowemu. Drużyny konduktorskie przeszły szkolenia w zakresie tzw. eco-drivingu, w celu optymalizacji zużycia energii trakcyjnej oraz zwiększenie oszczędności energii dzięki rekuperacji energii i ograniczeniu jej zużycia podczas odstawienia pojazdu.

Dzięki **przeprowadzonej restrukturyzacji** Przewozy Regionalne **osiągnęły rentowność rok po wdrożeniu planów restrukturyzacyjnych** z wynikiem finansowym w 2016 r. na poziomie 51 238,3 tys. zł.

Przeprowadzona restrukturyzacja Przewozów Regionalnych nie miała jednak tak szerokiego zasięgu, jak pierwotnie zakładany. Przede wszystkim, nie wszystkie udziały spółki trafiły do Skarbu Państwa. Rząd **nie ma obecnie planów zmierzających do zmiany struktury właścicielskiej spółki**. Ponadto, inwestycje w tabor nie objęły zakupu osiemdziesięciu nowych składów. Zgodnie z oficjalnymi danymi, zakupiono ich zaledwie 12, podczas gdy kolejne 42 elektryczne zespoły trakcyjne zostały jedynie zmodernizowane. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **częściowo zrealizowaną**.



Rewizja nadzwyczajna

częściowo zrealizowana

W **programie** Prawa i Sprawiedliwości zawarta została obietnica wprowadzenia tzw. **skargi rewizyjnej**. Zgodnie z obietnicą, prawo do zaskarżenia prawomocnego wyroku lub postanowienia w trybie rewizji nadzwyczajnej miało przysługiwać Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz organizacjom społecznym i grupie obywateli. W przypadku wystąpienia o zastosowanie tego środka przez organizację społeczną specjalizującą się w problematyce praw człowieka lub grupę co najmniej 5 tys. obywateli, odmowa miała wymagać szczegółowego uzasadnienia i podania do publicznej wiadomości.

26 września 2016 r. do Sejmu trafił **projekt ustawy o Sądzie Najwyższym**. Został wniesiony przez Prezydenta Andrzeja Dudę. Zgodnie z uzasadnieniem projektu, wprowadzenie środka umożliwiającego wzruszenie prawomocnych wyroków oraz postanowień stanowiła odpowiedź na pojawiające postulaty przywrócenia rozwiązania podobnego do rewizji nadzwyczajnej, ale dostosowanego do warunków dzisiejszego ustroju.

Ustawę uchwalono 8 grudnia 2017 r. **Głosowało** 434 posłów, 239 było za, 171 przeciw, a 24 wstrzymało się. **Wszyscy posłowie PiS (233), biorący udział w głosowaniu, byli za uchwaleniem ustawy.** Senat nie wniósł poprawek. Następnie 20 grudnia 2017 r. Prezydent Andrzej Duda **podpisał ustawę**, która weszła w życie 3 kwietnia 2018 r. **Rewizja nadzwyczajna, o której mowa w programie, została wprowadzona pod nazwą „skarga nadzwyczajna” (art. 86).**

Ustawa o Sądzie Najwyższym była wielokrotnie nowelizowana. **Obecnie obowiązująca** reguluje skargę nadzwyczajną w następujący sposób:

Zgodnie z art. 89. § 1, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

1. orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
2. orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
3. zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

– a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Katalog podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej określa § 2. Należą do nich: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz, w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Zgodnie z § 3 skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zażalonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Ponadto w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r.

Skarga w obecnie obowiązującym zakresie **nie odpowiada w pełni tej, o której wspomina program PiS**. Żadna ustawa nie przewiduje szczegółowego uzasadnienia i podania do wiadomości publicznej odmowy, jeżeli o skorzystanie z tego środka wnioskuje organizacja społeczna specjalizująca się w problematyce praw człowieka lub praworządności lub grupa co najmniej 5 tys. obywateli.

Co więcej, zgodnie z programem, „RPO będzie miał prawo składania wniosków o rewizję nadzwyczajną od wyroków sądowych i **postanowień prokuratorskich**”. Rzecznikowi Praw Obywatelskich nie zostało jednak przyznane prawo wniosku o rewizję postanowień. Jak wynika z, już wcześniej przytoczonego, art. 89 ustawy o Sądzie Najwyższym, wniesiona skarga może dotyczyć tylko prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie.

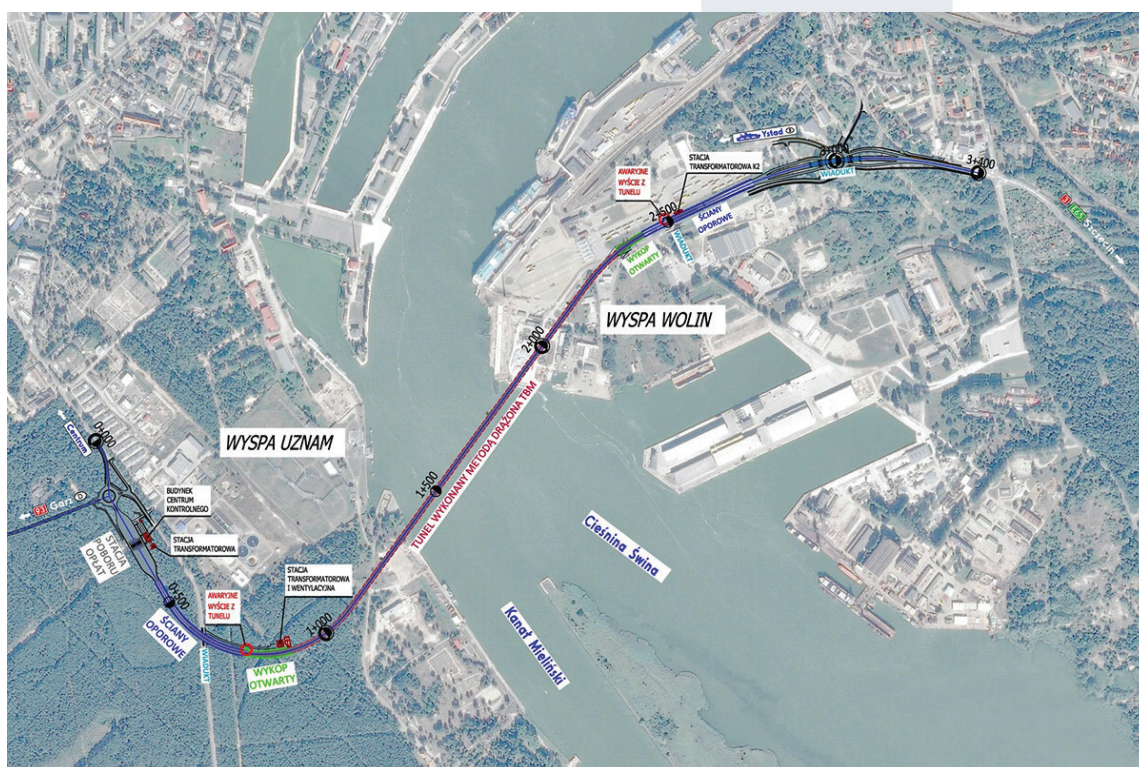
Nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym nie wprowadziła wszystkich zmian jakie przewidywał program PiS. W związku z tym należy uznać, że obietnica została **częściowo zrealizowana**.



Tunel do Świnoujścia

częściowo zrealizowana

Obietnica budowy tunelu w Świnoujściu **po raz pierwszy** padła z ust ówczesnego premiera Jarosława Kaczyńskiego i ministra transportu Jerzego Polaczka 29 października 2006 r. podczas spotkania z wyborcami w województwie zachodniopomorskim. 3 sierpnia 2007 r. zostało podpisane **porozumienie** w Ministerstwie Transportu w sprawie budowy tunelu drogowego pomiędzy wyspami Uznam i Wolin, między którymi położone jest Świnoujście. Z początkiem lipca 2014 roku **ogłoszono** przetarg nieograniczony na program funkcjonalno-użytkowy dla budowy tunelu. 30 stycznia 2015 roku **ogłoszono**, że włoska firma Technital S.p.A. została ostatecznym zwycięzcą przetargu na wykonanie PFU budowy tunelu w Świnoujściu. **Włosi wykonali zadanie za 2,08 mln złotych** i w połowie grudnia oddali dokumentację funkcjonalno-użytkową. W październiku 2014 roku **opublikowano** Dokument Implementacyjny do Strategii Rozwoju Transportu do 2020 r., w którym znalazła się inwestycja tunelu w Świnoujściu jako przeznaczona do zrealizowania.



Źródło: GDDKiA

Planowany przebieg tunelu między wyspami Uznam i Wolin

Przed wyborami w 2015 r. o projekcie budowy tunelu **przypomniała** Beata Szydło podczas wizyty przedwyborczej w Świnoujściu. Obiecywała, że przyszły rząd będzie „realizować inwestycje od początku do końca, a tunel to inwestycja, która powinna być zrealizowana”. Inicjatywę budowy tunelu uzasadniała „**brakiem stałej przeprawy**” oraz „koniecznością korzystania z promów, generującym straty dla branży turystycznej”. 18 listopada 2015 r. po wygłoszeniu exposé premier Szydło **zapewniła**, że trwają prace nad przygotowaniem tej inwestycji, a rząd doprowadzi do budowy tunelu.



Kolejnym etapem było **podpisanie** aneksu do porozumienia w kwestii budowy tunelu w Świnoujściu 14 kwietnia 2016 r. przez Ministerstwo Infrastruktury, prezydenta Świnoujścia oraz GDDKiA. Aneks pozwolił na rozpoczęcie realizacji inwestycji oraz ogłoszenie przetargu na budowę tunelu między wyspami Uznam i Wolin. Na podstawie porozumienia, GDDKiA miało prowadzić wskazaną inwestycję, a jej finansowanie oraz utrzymanie miało należeć do obowiązków władz Świnoujścia. 15 kwietnia 2016 r. GDDKiA **ogłosiła** przetarg na zaprojektowanie i budowę tunelu łączącego wyspy Wolin i Uznam w Świnoujściu.

5 stycznia 2017 r. prezydent Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz **poinformował**, że miasto otrzymało dofinansowanie unijne w wysokości **775,6 mln zł** na budowę tunelu (85% wartości całej inwestycji). Pozostałe 15% miasto ma pokryć z własnego budżetu. 28 kwietnia 2017 roku umowę na dofinansowanie z funduszy unijnych tunelu w Świnoujściu **podpisali** prezydent Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz oraz p.o. dyrektora Centrum Unijnych Projektów Transportowych Przemysław Gorgol na kursującym w Świnoujściu promie. Poza umową na budowę tunelu, **podpisano** także jeszcze jedną umowę dotyczącą inwestora zastępczego. 24 listopada 2017 r. **poinformowano**, że Komisja Przetargowa wybrała najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu na zaprojektowanie i budowę tunelu pod Świną, zaproponowaną przez konsorcjum włoskich firm Astaldi S.p.A. i Ghella S.p.A.

12 grudnia 2017 r., w trakcie swojego **exposé**, obietnicę budowy tunelu do Świnoujścia powtórzył premier Mateusz Morawiecki.

Firma Astaldi 2 sierpnia 2018 z powodu wzrostu kosztów materiałów i braku pracowników **wycofała się z budowy tunelu**. W związku z tym miasto Świnoujście zajęło wadium wniesione przez firmę, a następnie została wybrana kolejna oferta. Tym razem przetarg wygrało konsorcjum firm PORR S.A., PORR Bau GmbH, Gulemark i Energopol Szczecin S.A.. Umowa na realizację tunelu została **podpisana** 17 września 2018 r. Od momentu zawarcia kontraktu wykonawca prowadził prace projektowe. Według umowy roboty budowlane powinny zostać zakończone do 17 września 2022 r.

6 lipca 2019 r. premier Morawiecki na konwencji programowej w Katowicach **nakreślił** pięć obszarów, na których skupiony ma być program partii rządzącej. Do obszaru projektów cywilizacyjnych zaliczył m.in. budowę tunelu w Świnoujściu.

Ostatnim dotychczasowym etapem związanym z pracami nad budową tunelu w Świnoujściu było **złożenie** wniosku przez wykonawcę o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla budowy tunelu w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie 17 lipca 2019 r. Na podstawie tej decyzji wykonawca będzie mógł rozpocząć roboty budowlane. Według GDDKiA w Szczecinie rozpoczęcie budowy zaplanowane jest na IV kwartał 2019 roku.

W związku z przytoczonymi faktami zapowiadaną przez PiS obietnicę zbudowania tunelu w Świnoujściu należy uznać za **częściowo zrealizowaną**. Podpisanie umowy z wykonawcą inwestycji miało miejsce podczas rządów Zjednoczonej Prawicy. W tym roku mają także ruszyć prace budowlane.



Umiedzynarodowienie śledztwa smoleńskiego

częściowo zrealizowana

Kwestia wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej była jednym z najistotniejszych elementów politycznej agendy Prawa i Sprawiedliwości w czasie rządów PO-PSL. Partia kwestionowała zarówno **oficjalne ustalenia dotyczące przyczyn katastrofy**, jak również niemożność sprowadzenia przez stronę Polską wraku Tupolewa z Rosji. Wątek katastrofy, jako dowodu na słabość rządów PO-PSL, przewija się w wielu miejscach **programu** Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. Partia deklarowała w nim między innymi, że **“tragedia smoleńska będzie wyjaśniana przy użyciu wszystkich dostępnych instrumentów krajowych i międzynarodowych, we współpracy z innymi państwami i organizacjami międzypaństwowymi, w tym instytucjami wyspecjalizowanymi”**. PiS oceniał, że “kwestia ta jest miarą wiarygodności i skuteczności polskiego państwa w stosunkach międzynarodowych”.

W trakcie rządów Zjednoczonej Prawicy podjęto szereg działań mających na celu umiedzynarodowienie sprawy katastrofy smoleńskiej.

W listopadzie 2016 r. Ministerstwo Obrony Narodowej **poinformowało** o nawiązaniu współpracy z prof. Luisem Moreno Ocampo, prokuratorem Międzynarodowego Trybunału Karnego. Profesor wyraził zgodę na przygotowanie analizy dla MON w sprawie dalszego procedowania zbadania katastrofy smoleńskiej ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zwrotu wraku. Miał być także ekspertem w pracach Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego pod Smoleńskiem.

Zapytaliśmy o efekty jego pracy. Uzyskaliśmy **informację**, że “prof. Moreno-Ocampo przedstawił ministrowi Antoniemu Macierewiczowi raporty zawierające analizę na temat dalszego procedowania badania katastrofy smoleńskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zwrotu wraku samolotu. W wyniku przeprowadzonej oceny zawartości umowy zawartej między MON a prof. Luisem Moreno Ocampo, Minister Obrony Narodowej uznał, że treść umowy, należy zakwalifikować jako objętą definicją z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych”.

W swoim **exposé** z 9 lutego 2017 r., Witold Waszczykowski, ówczesny Minister Spraw Zagranicznych, zadeklarował, że rząd “rozpatruje obecnie możliwość złożenia skargi w sprawie rosyjskiego śledztwa dot. katastrofy smoleńskiej do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze”.

O dalsze losy skargi do MTSu zapytaliśmy zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. MSZ **udzieliło nam informację**, że “decyzja o złożeniu skargi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie zwrotu wraku samolotu Tu-154M nie została podjęta. **Pytania dotyczące planów rządu w tym zakresie należy kierować do Kancelarii Premiera Rady Ministrów**. Ewentualna decyzja o złożeniu skargi zależą od wielu czynników, które są przedmiotem analizy właściwych organów państwowych”. Z kolei Centrum Informacyjne Rządu **udzieliło nam informacji**, że w kwestii tej **“należy kontaktować się według kompetencji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych”**.

Katastrofa smoleńska była także przedmiotem rozmów dyplomatycznych. Minister Waszczykowski [poruszył ją w rozmowie z sekretarzem stanu USA Rexem Tillersonem](#) 19 kwietnia 2017 roku, a minister Czaputowicz podczas [spotkania ministrów spraw zagranicznych państw NATO](#) w Brukseli 27 kwietnia 2018 roku.

W lutym 2018 roku Prokuratura Krajowa [informowała](#), że badający przyczyny tragedii smoleńskiej Zespół Śledczy Nr 1 Prokuratury Krajowej kompletuje zespół biegłych, w tym specjalistów z zagranicy, który ma wydać wszechstronną opinię dotyczącą przebiegu i przyczyn katastrofy. 30 marca 2019 roku portal wPolityce [ujawnił](#), że prokuratura powołała zapowiadany wcześniej Międzynarodowy Zespół Biegłych, w skład którego weszła blisko dwudziestoosobowa grupa ekspertów. Warto zauważyć, że 4 dni wcześniej poseł PO Krzysztof Brejza [upublicznił](#) odmowną odpowiedź Prokuratury Krajowej w tej sprawie, w której argumentowano, że dostęp do informacji i dokumentów z pozostającego w toku postępowania przygotowawczego, podlega przepisom szczegółowym w stosunku do ustawy o dostępie do informacji publicznej, które to wyłączają jej zastosowanie.

Również nam nie udało się uzyskać informacji od Prokuratury Krajowej w sprawie szczegółów dotyczących międzynarodowego zespołu biegłych. **Należy podkreślić, że w dalszym ciągu ani skład członków zespołu, ani nawet samo jego powołanie, nie zostały oficjalnie potwierdzone przez PK.**

[W październiku 2018 r.](#) Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło [rezolucję](#) wzywającą Rosję do zwrócenia Polsce wraku Tupolewa. Nie ma ona jednak charakteru wiążącego. [Projekt](#) tej rezolucji został przedstawiony w Zgromadzeniu jeszcze w październiku 2014 r.

Jest to jedyny konkretny rezultat w skali międzynarodowej za rządów Zjednoczonej Prawicy. **Nie doszło do zgłoszenia skargi na Rosję ws. wraku do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.** Efekty pracy prof. Ocampo, jak również rzekomego międzynarodowego zespołu biegłych, są nam **nieznane**. Według [doniesień medialnych](#), śledztwo w sprawie katastrofy ma jeszcze potrwać co najmniej dwa lata. Ograniczone działania rządu w sprawie katastrofy smoleńskiej nie przyniosły żadnego przełomu, w związku z czym uznajemy obietnicę za częściowo zrealizowaną.



Ustawa o suwerenności państwa

częściowo zrealizowana

Obietnica wprowadzenia ustawy o suwerenności państwa pojawiła się w [programie](#) PiS z 2014 roku, w którym partia zadeklarowała: “Za jeden z fundamentów nowego porządku prawnego, przyjętego na rzecz realizacji celów polskiej polityki zagranicznej, uznajemy przyjęcie ustawy o wykonywaniu suwerenności państwa, która będzie szczególnie istotna w ramach polityki europejskiej. Jej celem będzie praktyczne rozwinięcie gwarancji dla realizacji zasady pomocniczości w ramach relacji Polska – Unia Europejska oraz zasady prymatu kompetencji narodowych w stosunkach z organizacjami międzynarodowymi, wedle traktatowej formuły, iż kompetencja do określania kompetencji pozostaje zawsze przy państwie narodowym”.

Zgodnie z programem, ustawa miała za zadanie **doprecyzować i rozwinąć zapisy Konstytucji RP** oraz przełożyć na przepisy ustawowe wyroki polskiego Trybunału Konstytucyjnego podjęte w związku z akcesją do UE i traktatem lizbońskim, w których TK zawęził możliwość przekazywania kompetencji polskiego państwa na poziom Unii Europejskiej (np. [wyrok](#) z maja 2005 r.). **Ustawa miałaby dotyczyć pięciu obszarów:**

1. potwierdzenia nadrzędności Konstytucji RP nad prawem UE i orzeczeniami Trybunału Sprawiedliwości UE,
2. uszczegółowienia zasad i warunków przekazywania kompetencji organom unijnym,
3. gwarancji podmiotowości organów polskiego państwa w zakresie finansów publicznych i podatków,
4. określenia zasady ograniczenia pola kompetencji, które można przekazać,
5. zasady równowagi między przekazanymi kompetencjami i kontrolą instytucji państwa polskiego nad ich wykonywaniem.

Zgodnie z art. 91 [Konstytucji RP](#), umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

Sprawa obrony suwerenności powróciła wiosną 2016 roku podczas trwającego sporu o Trybunał Konstytucyjny. Podejmowane w tym okresie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości działania wywołały bowiem [reakcję Komisji Europejskiej](#), która wszczęła procedurę badania praworządności w Polsce. Na wydarzenia wokół TK zareagował także Parlament Europejski, przyjmując [rezolucję](#), w której wyraził poważne zaniepokojenie tym, że faktyczny paraliż Trybunału w Polsce zagraża demokracji, prawom człowieka i praworządności, a także wezwał polski rząd do przestrzegania, opublikowania i pełnego oraz bezzwłocznego wykonania niektórych orzeczeń TK.

W odpowiedzi na działania instytucji UE, posłowie PiS przygotowali [projekt uchwały](#) w sprawie obrony suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i praw jej obywateli, który został przyjęty przez Sejm na posiedzeniu 20 maja 2016 r. W [uchwale](#) zwraca się uwagę na dwa konteksty zewnętrznej ingerencji – **spór o Trybunał oraz kwestię relokacji uchodźców**:

“W ostatnim czasie są dokonywane naruszenia suwerenności naszego państwa, podważające jednocześnie zasady demokracji, porządek prawny i spokój społeczny w Polsce. Pretekstem do takich działań jest sprawa sporu politycznego o Trybunał Konstytucyjny. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że prawa i wolności obywatelskie nie są zagrożone w naszym państwie. Nowe rozwiązania prawne w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego mogą być ustanowione jedynie w wyniku dialogu prowadzonego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. (...) W instytucjach Unii Europejskiej są podejmowane również próby narzucenia Polsce decyzji w sprawie imigrantów, którzy przybyli do Europy. Zapowiadane decyzje rozwiązania tego problemu nie mają podstaw w prawie europejskim, naruszają suwerenność naszego państwa, wartości europejskie oraz zasadę pomocniczości Unii Europejskiej. Niosą także zagrożenia dla ładu społecznego w Polsce, bezpieczeństwa jej obywateli oraz dziedzictwa cywilizacyjnego i tożsamości narodowej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa rząd do przeciwstawienia się wszelkim działaniom przeciwko suwerenności państwa oraz stwierdza, że obowiązkiem rządu jest obrona interesu narodowego i ładu konstytucyjnego w Rzeczypospolitej”.

Przyjęta przez Sejm głosami przede wszystkim posłów Prawa i Sprawiedliwości uchwała ma wymiar jedynie deklaracyjny i jest aktem niższego rzędu niż postulowana w programie ustawa. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **częściowo zrealizowaną**.



Via Carpatia

częściowo zrealizowana

Via Carpatia to międzynarodowa trasa, która ma przebiegać wzdłuż wschodniej granicy Unii Europejskiej, od Kłajpedy na Litwie, aż do Rumunii i Bułgarii.



Autor: GDDKiA

Przebieg szlaku Via Carpatia

Inicjatywa zbudowania trasy powstała w październiku 2006 roku na międzynarodowej konferencji „Jedna droga – cztery kraje” odbywającej się w Łańcucie. Podczas konferencji ministrowie transportu z Polski, Litwy, Słowacji i Węgier podpisali „Deklarację Łańcucką”, według której cztery państwa miały wbudować najkrótszy szlak Północ-Południe je łączący. W 2010 roku do inicjatywy dołączyły Bułgaria, Grecja i Rumunia.

Polski odcinek drogi Via Carpatia ma przebiegać wzdłuż dróg ekspresowych S61 oraz S19. **W trakcie rządów Platformy Obywatelskiej do użytku zostały oddane następujące odcinki tych dróg:**

- **S61 Obwodnica** Augustowa
- **S61 Obwodnica** Szczuszyna (jedna jezdnia)
- **S61 Obwodnica** Stawisk (jedna jezdnia)
- **S19 Obwodnica** Międzyrzecza Podlaskiego
- **S19 Obwodnica** Kocka i Woli Skromowskiej
- **S19 Stobierna** - Rzeszów Wschód
- **S19 Rzeszów** Zachód - Świlcza

Dodatkowo odcinki dróg ekspresowych S19 i S61, będące częścią Transeuropejskiej Sieci Transportowej (**TEN-T**), zostały uwzględnione w wieloletnim **programie** Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.) ogłoszonym we wrześniu 2015 roku.

W **programie** z 2014 roku Prawo i Sprawiedliwość nie wspomniało wprost o drodze Via Carpatia. Uznano w nim jednak rozbudowę sieci dróg jako jeden z priorytetów partii, a droga S19 została wymieniona jako główna oś transportowa wschodnich województw. W **październiku** 2016 roku Beata Szydło wprost mówiła o trasie Via Carpatia jako ważnym elemencie rozwoju infrastruktury w Polsce północno-wschodniej. Z kolei Mateusz Morawiecki w swoim **exposé** z 12 grudnia 2017 roku obiecał dokończenie trasy Via Carpatia w Polsce, celem utworzenia z Polski centrum logistycznego Europy.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych trwały międzynarodowe rozmowy nad rozwojem i wypromowaniem inicjatywy Via Carpatia.

3 marca 2016 roku **ministrowie transportu 7 państw podpisałi Deklarację Łańcucką II**. Strony Deklaracji zobowiązały się w niej m.in. do ścisłej współpracy międzyrządowej w budowie trasy oraz wzajemnym wsparciu w pozyskiwaniu środków na jej budowę na forum unijnym. Podkreślono również znaczenie trasy Via Carpatia jako szansy na rozwój regionu Karpat.

Temat trasy Via Carpatia pojawił się również na forum Parlamentu Europejskiego. W 2016 roku europoseł Tomasz Poręba w ramach Komitetu Transportu i Infrastruktury przedstawił **raport** na temat infrastruktury w Europie Środkowej i Wschodniej. W raporcie m.in. wezwano kraje członkowskie UE do wzmocnienia sieci dróg wzdłuż wschodniej granicy Unii, między innymi poprzez budowę trasy Via Carpatia, która, jak podkreślono, stanowi szansę na nowe inwestycje i rozwój biznesowy regionów, przez które ma biegnąć. **Parlament Europejski** przyjął raport Tomasza Poręby 25 października 2016 roku. Kraje UE uznały konieczność budowy trasy Via Carpatia i włączenie jej do Transeuropejskiej Sieci Transportowej celem większego wsparcia finansowego budowy ze środków unijnych.

6 czerwca 2018 roku Komisja Europejska przedstawiła **projekt** rozporządzenia programu łączącego Europę (Connecting Europe Facility - CEF), w którym wśród wybranych odcinków uzupełniającej sieci TEN-T znalazła się Via Carpatia. Projekt rozporządzenia nie został jeszcze przyjęty przez **Parlament Europejski**.

17 kwietnia 2019 roku w Łańcucie odbyła się kolejna konferencja na temat Via Carpatia, podczas której przedstawiciele 10 państw podpisali **Deklarację Łańcucką III**, w której zadeklarowali wspieranie wyżej wymienionego projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej, celem szybkiego włączenia trasy do sieci TEN-T.

W czasie rządów PiS, do użytku oddano następujące odcinki dróg ekspresowych S61 i S19:

- S61 **Obwodnica** Suwałk oddana w 2019 roku
- S19 Lublin Sławinek - Lublin Węglin **oddany** w 2016 roku
- S19 Sokołów Małopolski - Stobierna **oddany** w 2017 roku
- Świlcza - Rzeszów Południe **oddany** w 2017 roku

Pozostałe odcinki są w fazie przygotowania bądź w budowie. W województwie **podlaskim** 7 odcinków drogi S61 jest w budowie, a 4 odcinki drogi S19 (wszystkie w województwie) są w fazie przygotowania. W województwie **lubelskim** dwa odcinki drogi S19 są w budowie, a cztery kolejne są w przygotowaniu. W województwie **podkarpackim** sześć odcinków drogi S19 jest w budowie, a pięć jest w przygotowaniu.



Zwrot premii przyznanych rządowi

częściowo zrealizowana

Decyzja o przyznaniu ministrom premii została podjęta przez ówczesną premier Beatę Szydło. Łączna wartość nagród dla ministrów konstytucyjnych oraz ministrów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w roku 2017, jak wynika z odpowiedzi na [interpelację](#) posła Krzysztofa Brejzy, wynosiła **1 991 100 zł brutto**. Sama Prezes Rady Ministrów Beata Szydło w 2017 roku otrzymała nagrody w łącznej wysokości 65 100 zł. Liczba osób, które otrzymały dodatkowy bonus to 21 w przypadku ministrów konstytucyjnych i 12 jeśli chodzi o ministrów w KPRM. Sprawa nagród wywołała gorącą debatę, w której pojawiły się liczne głosy krytyczne wobec działań rządu. W reakcji na krytykę, 5 kwietnia 2018 r. prezes PiS Jarosław Kaczyński [poinformował](#), że ministrowie konstytucyjni i sekretarze stanu prześlą swoje premie na cele społeczne do Caritas. Miało się to dokonać do połowy maja 2018 r. Rzecznik PiS Beata Mazurek [zapowiedziała](#) **konsekwencje dla tych, którzy nie dokonają przelewów w wyznaczonym terminie**.

16 maja 2018 r. Beata Mazurek podczas [konferencji prasowej](#) poinformowała, iż wszystkie osoby, które są czynnymi politykami przekazały nagrody **z wyjątkiem trzech osób**, które w polityce już nie uczestniczą.

Forma przyznania premii rządowi i ich forma wypłacania zostały omówione przez Najwyższą Izbę Kontroli w [raporcie](#) „Analiza wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2017 roku”. NIK miał wątpliwości co do realizacji podstawy prawnej na podstawie, której były wypłacane premie (brak wyraźnych przepisów pozwalających na wskazanie podmiotu uprawnionego do wypłaty nagrody prowadził do sytuacji, w której sami nagrodzeni decydowali o przyznaniu sobie nagrody). NIK zwrócił też uwagę na brak uzasadnienia przyznanych premii oraz częstotliwość ich wypłacania, de facto w formie dodatku do uposażenia miesięcznego. Problem według NIK-u jest również niejednorodność i nieprzejrzystość w klasyfikacji wydatków na nagrody dla danej grupy osób, organ kontrolny przypomina, iż dwukrotnie wnioskował w latach 2008 i 2012 w sprawie regulacji i zmiany przepisów dotyczących nagród osób zajmujących wysokie stanowiska kierownicze w państwie. **Warto też zwrócić uwagę na wzrost premii w porównaniu do zeszłych lat**. Największy wzrost wystąpił w 2017 r., w którym na nagrody przeznaczono o 23,5% więcej niż rok wcześniej i ponad 50% więcej niż w latach 2014-2015.

Jak [poinformował](#) Caritas Polska, na konto organizacji dobroczynnej wpłynęły środki w wysokości **656 946,82 zł**, które zostaną przeznaczone na programy „Tornister Pełen Uśmiechów” oraz „Skrzydła”. Wspomniana kwota została przekazana przez 12 ministrów. Należy jednak zaznaczyć, że mowa jest tutaj wyłącznie o wpłatach na rzecz Caritas Polska, nie zaś diecezjalnych oddziałów Caritas. **Niejasna jest również dokładna data wpłynięcia środków na konto**. Komunikat Caritasu jest z 5 sierpnia 2019 roku, podczas gdy ministrowie mieli przekazać swoje premie do połowy maja 2018 roku.

Wystąpiliśmy z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej do wszystkich z nich. Prosiłiśmy o udzielenie informacji potwierdzających dokonanie przelewu na rzecz Caritas (w postaci skanów plików pdf dokumentujących potwierdzenia przelewów lub w innej formie stanowiącej informację nieprzetworzoną) przez osoby będące ministrami konstytucyjnymi rządu Beaty Szydło. **Zgodnie z uzyskanymi przez nas informacjami:**

- Minister Energii **Krzysztof Tchórzewski** przekazał pieniądze na leczenie i rehabilitację **podopiecznej Caritas Diecezji Siedleckiej Marysi Tchórzewskiej**;
- Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Jarosław Sellin** przełał kwotę 34 003,50 zł na rzecz **Caritas Archidiecezji Gdańskiej**;
- Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa **Kazimierz Smoliński** przełał kwotę 26 450 zł na rzecz **Caritas Archidiecezji Gdańskiej**.

W żadnym z przypadków nie otrzymaliśmy jednak potwierdzenia przelewu.

Kwestia zwrotu premii przez ministrów rządu Beaty Szydło była przedmiotem żywego zainteresowania dziennikarzy, działaczy społecznych, a także polityków opozycyjnych. Również niektórzy z ministrów sami publikowali dowody wpłat na Caritas. **Z tych źródeł wiemy o wpłatach:**

- Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina na rzecz **Caritas Polska**;
- Ministra – Koordynatora Służb Specjalnych Mariusza Kamińskiego na rzecz **Caritas Polska**;
- sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Macieja Wąsika **na rzecz Caritas Diecezji Płockiej**;
- sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotra Naimskiego **na rzecz Caritas Diecezji Tarnowskiej**;
- sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Wiesława Janczyka **na rzecz Caritas Diecezji Tarnowskiej**;
- sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosława Stawiarskiego **na rzecz Caritas Archidiecezji Lubelskiej**.

Z informacji, jakimi dysponujemy, możemy potwierdzić jedynie część zwrotów premii na Caritas. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **częściowo zrealizowaną**.



Obietnice zamrożone

Obietnica zostaje uznana za zamrożoną w sytuacji, gdy zachodzą zewnętrzne przesłanki uniemożliwiające jej realizację, na przykład, gdy jej realizacja wstrzymana jest do czasu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego lub decyzji Komisji Europejskiej.





“Bez zawiasów” dla skazanych za pedofilię

zamrożona

12 maja 2019 r. Jarosław Kaczyński podczas [konwencji](#) wyborczej PiS w Szczecinie zapowiedział zmiany w prawie karnym. Obietnica obejmowała **zaostrzenie kar oraz uniemożliwienie zastosowania warunkowego zawieszenia wobec sprawcy przestępstwa na tle seksualnym, którego pokrzywdzonym jest małoletni poniżej 15. roku życia**. Ponadto ochrona przed tego typu przestępstwami miała być rozciągnięta na osoby małoletnie do lat 16.

14 maja 2019 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt [nowelizacji Kodeksu karnego oraz niektórych innych ustaw](#). Dwa dni później Sejm projekt [przyjął](#). Ustawa została skierowana do Senatu.

20 maja 2019 r. Krakowski Instytut Prawa Karnego (KIPK) wydał [opinię](#) do uchwalonej przez Sejm ustawy. Autorzy sugerowali, że **zawarte w niej błędy doprowadzą do destabilizacji systemu prawnego**. KIPK zarzucił, że projekt ustawy był procedowany niezgodnie z Konstytucją.

24 maja 2019 r. Senat [wniósł](#) do projektu 42 poprawki.

9 czerwca 2019 r. KIPK wydał kolejną [opinię](#), która tym razem odnosiła się do poprawek Senatu. Zdaniem autorów, szereg poprawek wykraczał poza materię ustawy uchwalonej przez Sejm, co również miało stanowić naruszenie Konstytucji.

13 czerwca 2019 r. Sejm [przyjął](#) 41 poprawek zaproponowanych przez Senat i dzień później przekazał [ustawę](#) Prezydentowi.

15 czerwca 2019 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało [komunikat](#) odnoszący się do ekspertyzy KIPK z 9 czerwca 2019 r. Padło w nim stwierdzenie: „kłamią prawnicy, profesorowie jednej z najznamienitszych uczelni w Polsce”. Ministerstwo zapowiedziało [pozwanie](#) ekspertów. Wobec tego KIPK opublikował [oświadczenie](#), w którym naukowcy odnieśli się do zarzutów Ministerstwa.

28 czerwca 2019 r. Prezydent Andrzej Duda podjął decyzję o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją nowelizacji w ramach tzw. „kontroli prewencyjnej”. Wejście w życie ustawy zależy od orzeczenia TK. Prezydent zakwestionował nie samą treść nowelizacji, a konstytucyjność przebiegu procesu legislacyjnego.

Możliwość orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności reguluje art. 69 Kodeksu karnego. Jego treść była ostatni raz zmieniona na mocy [nowelizacji](#) z 20 lutego 2015 r. **Później przepis ten nie uległ żadnym zmianom.** Omawiany projekt nowelizacji kodeksu karnego nie modyfikuje go.

Zawieszenie wykonania kary wobec sprawcy gwałtu na małoletnim poniżej 15 lat (art. 197 § 3 pkt 2 k.k.) oraz obcowania płciowego z małoletnim poniżej 15 lat (art. 200 § 1 k.k.) nie jest możliwe już w obecnym stanie prawnym. Wynika to z przepisu, według którego zawieszona kara nie może przekraczać roku. **Zawieszenie kary za zgwałcenie lub obcowanie płciowe z małoletnim możliwe jest tylko w przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary.**

Zgodnie z art. 60 § 6 k.k., nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju. W przypadku przestępstw zagrożonych karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności (ale nie tych, których górna granica wynosi co najmniej 25 lat) sąd wymierza karę nie niższą od 1/3 dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Zmiany w art. 197 k.k. **mają uniemożliwić** orzeczenie wobec sprawcy zgwałcenia małoletniego poniżej 15 roku życia warunkowego zawieszenia kary, **nawet gdy zostanie zastosowane nadzwyczajne złagodzenie kary**. Dodany § 3a podnosi dolną granicę ustawowego zagrożenia karą z 3 do 5 lat, a § 3b wprowadza typ kwalifikowany polegający na wykorzystaniu pozostawania w stosunku zależności od sprawcy lub z wykorzystaniem krytycznego położenia małoletniego, za który grozi kara nie niższa niż 8 lat.

Zatem np. za przestępstwo z art. 197 § 3a najniższa możliwa kara wyniesie rok i osiem miesięcy (5 lat $\times$ 1/3). Warunkowe zawieszenie wykonania kary nie będzie wtedy możliwe. W obecnym stanie prawnym za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata, oznacza to, że można zawiesić wykonanie kary, jeśli sąd zastosuje nadzwyczajne złagodzenie najniższej kary (3 lata $\times$ 1/3).

Jednak zawieszenie wykonania kary, po jej nadzwyczajnym złagodzeniu, nawet po wprowadzeniu proponowanych zmian **będzie nadal możliwe** wobec sprawcy, który obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15.



Podatek od supermarketów

zamrożona

Beata Szydło w swoim [exposé](#) z 18 listopada 2015 r. zapowiedziała, że w celu uzyskania funduszy na realizację polityki prorodzinnej w ramach programu 500+, zostaną między innymi wprowadzone podatki sektorowe, w tym tzw. podatek od supermarketów.

6 lipca 2016 r. uchwalona została [ustawa](#) o podatku od sprzedaży detalicznej, potocznie zwanym podatkiem od supermarketów. Miała ona zacząć obowiązywać od 1 września 2016r. Przewidywane wpływy do budżetu państwa z tytułu jej wprowadzenia miały wynieść ok. [1,6 mld zł w 2017 r.](#) Podstawą opodatkowania w danym miesiącu miała być kwota przychodu ze sprzedaży ponad 17 mln zł. Stawka opodatkowania miała wynosić 0,8% w przedziale od 17 mln zł do 170 mln zł i 1,4% dla części przychodów większej niż 170 mln zł.

19 września **Komisja Europejska wszczęła postępowanie wyjaśniające** w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej w Polsce, wydając również [nakaz](#) zawieszenia stosowania tego podatku do czasu zakończenia analizy przez Komisję. Według KE państwa członkowskie Unii Europejskiej są organem właściwym do decydowania o systemie podatkowym, jednak powinien on być zgodny z przepisami unijnymi, m.in. nie może państwo w sposób uprzywilejowany traktować pewnego typu przedsiębiorstw np. tylko przez wzgląd na jego mały rozmiar.

KE podała w wątpliwość cel wprowadzenia podatku, jakim miało być wsparcie finansowe programu "500+". Według KE, "wydaje się (...), że Polska celowo zaprojektowała ten podatek w taki sposób, aby uznaniowo przyznać korzyść określonym przedsiębiorstwom, a mianowicie podmiotom o niższym poziomie przychodów (a więc mniejszym przedsiębiorstwom), ze szkodą dla innych przedsiębiorstw, a mianowicie większych przedsiębiorstw, które zwykle są własnością kapitału zagranicznego. System odniesienia jest zatem z zasady selektywny w sposób, którego nie można uzasadnić celem podatku, jakim jest uzyskanie wpływów do budżetu państwa."

Jako że Minister Rozwoju i Finansów [rozporządzeniem](#) z 18 października 2016 r. wstrzymał stosowanie tego podatku na okres od 1 września do 31 grudnia 2016 r., a terminem płatności podatku za wrzesień 2016r. był 25 październik 2016 r., nie nastąpiła konieczność zwrotu pobranego podatku.

Następnie, [ustawą](#) z 15 listopada 2016 r., pobór podatku został odroczony o kolejny rok, tj. do 1 stycznia 2018 r.

30 czerwca 2017 r. KE [uznała](#) podatek progresywny od przychodu ze sprzedaży detalicznej za niezgodny z prawem unijnym (szczególnie z art. 108 ust. 3 [Traktatu o funkcjonowaniu UE](#)).

12 października 2017 r. [zawieszono](#) stosowanie omawianego podatku do 1 stycznia 2019 r. i w końcu 22 listopada 2018 r. [zdecydowano wstrzymać się](#) od jego wprowadzenia jeszcze do 1 stycznia 2020 r.

W wyniku dwóch skarg na decyzje KE wniesionych przez Polskę do Trybunału Sprawiedliwości, 16 maja 2019 r. **Polska, wspierana przez Węgry, wygrała postępowanie przeciwko KE**. Jej decyzje zostały uznane za nieważne. TS stwierdził, że ustanowienie progresywnego podatku nie można traktować jako faworyzowanie pewnych przedsiębiorstw, a więc nie jest ono sprzeczne z prawem UE. Zgodnie z wyrokiem „progresywny charakter stawek podatku od sprzedaży detalicznej, który Komisja uważa za przejaw selektywnej korzyści na rzecz niektórych przedsiębiorstw, stanowi – przeciwnie – nieodłączną część systemu odniesienia, na który składa się ów podatek oraz jego charakterystyczne elementy obejmujące podstawę opodatkowania, podatników, zdarzenie podatkowe i strukturę stawek podatkowych.” Co więcej, „stawki podatkowe, również w przypadku skali progresywnej, stanowią konieczną część każdego podatku, co Komisja stwierdziła zresztą w pkt 134 swojego [zawiadomienia](#) w sprawie pojęcia pomocy państwa w rozumieniu art. 107 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu UE”.

W wyniku przychylnego dla rządu polskiego wyroku z 16 maja 2019 r., zgodnie z wydanym 19 lipca 2019 r. [tekstem jednolitym ustawy](#), podatek od sprzedaży detalicznej ma obowiązywać od 1 stycznia 2020 r.

KE 24 lipca 2019 r. wniosła jednak [odwołanie](#) od wyroku TS i stara się o stwierdzenie jego nieważności. Postępowanie odwoławcze jest w toku.

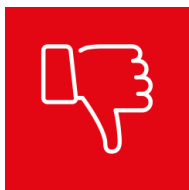
Ze względu na zewnętrzne przeciwności przy wprowadzaniu omawianego podatku i ponieważ odwołanie KE jeszcze nie zostało rozpatrzone, obietnicę uznajemy za **zamrożoną**.



Obietnice niezrealizowane

Obietnicę uznajemy za niezrealizowaną, jeżeli wraz z upłynięciem określonej cezury czasowej nie zostały podjęte jakiejkolwiek działania podmiotu w kierunku jej realizacji. W przypadku niniejszego raportu, jako “podjęcie działań” przyjęliśmy ostateczne zakończenie prac nad zmianami realizującymi dane założenia obietnicy.





100 tys. mieszkań w budowie w 2019 r. w ramach programu “Mieszkanie +”

niezrealizowana

W swoim przemówieniu 14 kwietnia 2018 r. podczas [konwencji](#) “Polska jest jedna” Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie, premier Mateusz Morawiecki wymieniał szereg projektów naprawczych dla Polski. Wśród nich znalazł się program “**Mieszkanie+**”, w ramach którego szef rządu zobowiązał się, że “w 2019 r. (...) ma być w budowie 100 tys. mieszkań z tego programu”. 10 października 2018 r. wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń podczas konferencji prasowej [poinformował](#) o możliwości wypełnienia zobowiązania premiera.

20 lipca 2017 r. Sejm uchwalił [Ustawę](#) o Krajowym Zasobie Nieruchomości, którego celem jest zarządzanie nieruchomościami Skarbu Państwa oraz zwiększenie ilości gruntów pod budownictwo mieszkaniowe. Ustawa określa zasady bezpłatnego przekazywania do KZM nieruchomości stanowiących przedmiot własności Skarbu Państwa, w tym nieruchomości zarządzane przez Lasy Państwowe i powierzone Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa oraz Agencji Mienia Wojskowego. Zadaniem KZN ma być także nadzorowanie najmu, w tym wysokości czynszu, które nie przekroczą kwot wskazanych w przepisach.

Ustawę tę znowelizowała [Ustawa](#) z dnia 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości oraz niektórych innych ustaw. Nowelizacja wprowadziła szereg zmian, z czego **najważniejsze to:**

- usprawnienie procesu przekazywania gruntów przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i Agencję Mienia Wojskowego oraz zwolnienie z tego obowiązku Lasów Państwowych;
- potencjalne zwiększenie liczby gruntów pod budownictwo mieszkaniowe, poprzez włączenie w program nowych podmiotów (spółek ze 100% udziałem Skarbu Państwa, takie, w których te spółki mają 100% i instytucji badawczych), udostępniających KZM swoje bazy nieruchomości;
- wypłacanie 100% rynkowej ceny Skarbu Państwa oraz 90% ceny rynkowej Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa i Agencji Mienia Wojskowego za przekazanie do KZM nieruchomości;
- możliwość budowy mieszkań w formie partnerstwa publiczno-prywatnego.

W [komunikacie](#) Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, wiceminister Artur Soboń podkreślił, że „**nowelizacja ustawy o KZN daje gwarancję na realizację 100 tys. mieszkań, o których mówił premier**”.

W [podsumowaniu](#) działalności Krajowego Zasobu Nieruchomości z 18 marca 2019 r. znajduje się informacja o szacunkowej liczbie 62 345 mieszkań, mogących powstać na gruntach włączonych i przekazywanych Zasobowi.

W [wywiadzie](#) udzielonym 27 sierpnia 2019 r. stacji TVN24 premier Morawiecki tłumaczył się ze swojego zobowiązania, argumentując, że dzięki wdrożonym przez rząd działaniom, w 2019 r. prawdopodobnie na rynku pojawi się 200 tys. nowych mieszkań. Premier podkreślił przy tym, że w zeszłym roku wybudowano 185-187 tys. mieszkań, podczas gdy 4-5 lat temu było to 147 tys. Premier poinformował także, że w ramach programu co najmniej 38 tys. mieszkań jest na różnych etapach budowy i że czas budowy całego osiedla to 4 lata.

Przytoczone przez premiera dane, dotyczące ogólnej liczby mieszkań oddanych do użytku, są zgodne ze statystykami Głównego Urzędu Statystycznego na temat budownictwa, według których **oddano do użytkowania**:

- w 2014 r.: 143 166 mieszkań;
- w 2015 r.: 147 711 mieszkań;
- w 2016 r.: 163 325 mieszkań;
- w 2017 r.: 178 342 mieszkania;
- w 2018 r. (szacunkowo): 184 783 mieszkania;
- w **styczniu-lipcu** 2019 r. (szacunkowo): 110 247 mieszkań.

Liczba mieszkań oddanych do użytku rośnie od 2014 r. Dane te dotyczą jednak wszystkich mieszkań, nie tylko wybudowanych w ramach programu. **Działania komercyjne** w ramach programu „Mieszkanie+” prowadzi spółka PFR Nieruchomości S.A., która zarządza środkami funduszy inwestycyjnych.

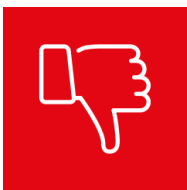
Z **informacji** Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wynika, że **dotychczas zakończono budowę 867 mieszkań zlokalizowanych**:

- w Białej Podlaskiej 186 lokali przy ul. Jana III Sobieskiego;
- w Gdyni 172 lokale przy ul. Puszczyka;
- w gminie Jarocin 258 lokali:
- 96 lokali w Siedleminie przy ul. Głównej;
- 120 lokali w Jarocinie przy ul. Siedlemińskiej;
- 42 lokale w Jarocinie przy ul. Leszczyce;
- w Kępnie 36 lokali przy ul. Przemysłowej;
- w Wałbrzychu: 215 lokali przy ul. Husarskiej.

W trakcie budowy są 663 mieszkania w następujących lokalizacjach:

- Jarocin: 108 lokali przy ul. Siedlemińskiej (zakładany termin zakończenia inwestycji: II kwartał 2020 r.);
- Katowice: 513 lokali przy ul. Górniczego Dorobku (zakładany termin zakończenia inwestycji: II kwartał 2020 r.);
- Kępice: 42 lokale przy ul. Niepodległości (zakładany termin zakończenia inwestycji: IV kwartał 2019 r.).

Od momentu rozpoczęcia I edycji programu na przełomie 2015 i 2016 r. do dnia 30 czerwca br. zakwalifikowano 146 wniosków obejmujących łącznie budowę 7 004 mieszkań na wynajem. Natomiast liczba zakończonych inwestycji to 2 056.



Bon na zajęcia kulturalne i sportowe dla młodzieży

niezrealizowana

Obietnica wprowadzenia bonu przeznaczonego dla młodzieży na zajęcia sportowe i kulturalne pojawiła się na konwencji Zjednoczonej Prawicy w Warszawie 14 kwietnia 2018 roku. Ówczesna wicepremier do spraw społecznych Beata Szydło [zapowiadała](#), że „wprowadzą bon, który będzie przeznaczony na zajęcia kulturalne i sportowe dla młodych ludzi od 16. do 25. roku życia, którzy nie pracują i się uczą”. Beata Szydło stwierdziła, że **inicjatywa ta miałaby umożliwić młodym ludziom „realizowanie swoich hobby i pasji”**. 15 kwietnia 2018 roku, podczas spotkania z wyborcami w Trzciance, prezes partii rządzącej Jarosław Kaczyński [potwierdził](#) pomysł wprowadzenia bonu i zaznaczył przy tym, że będzie on miał wartość 500 złotych. Wskazana obietnica została przedstawiona na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi, które odbyły się 21 października 2018 roku. Ten pomysł nie znalazł się jednak w [Programie samorządowym Prawa i Sprawiedliwości z 2018 roku](#).

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, 17 kwietnia 2018 roku [zapytany w programie „Sedno sprawy”](#) przez Jacka Prusinowskiego o termin realizacji zapowiedzi z konwencji Prawa i Sprawiedliwości odpowiedział, że „jest przekonanie (...) czy pewność, że to **zrobimy wszystko w tym roku, a ja myślę, że nawet wcześniej**, bo przed październikiem(...)”.

30 sierpnia 2018 roku o kwietniowej obietnicy przypomniał portal natemat.pl w [artykule](#) pt. „Zapomniana obietnica Szydło. 500 zł dla młodych po prostu przepadło”. Wysłane w tej sprawie przez redakcję portalu pytania do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozostały bez odpowiedzi.

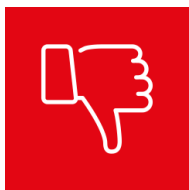
Przed wyborami samorządowymi w 2018 roku o inicjatywie bonu dla młodzieży na sportowe i kulturalne zajęcia [wspomniała](#) Beata Szydło w rozmowie z Beatą Lubecką w Radiu ZET 11 października 2018 roku. Ówczesna wicepremier podkreśliła, że „jest przygotowywana ustawa ‘bon dla młodzieży’”.

Po wyborach samorządowych nie debatowano w kwestii bonów dla młodzieży w mediach ani w sejmie. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, które miały miejsce 26 maja 2019 roku, [Beata Szydło w wywiadzie z dnia 11 maja 2019 roku](#) z Krzysztofem Ziemcem w RMF FM została przez dziennikarza zapytana o realizację obietnic, m.in. o bon na sport i kulturę dla ludzi młodych jeszcze niepracujących. Ówczesna wicepremier oznajmiła, że podejmowane są prace nad „rozwiązaniami i została przygotowana pewna propozycja dla młodych ludzi, która (...) zostanie przełożona na projekt ustawy”.

Zdążyć przed końcem kadencji

Kolejną rozmową w mediach, w której pojawił się wątek bonów dla młodzieży od 16. do 25. roku życia była „[Popołudniowa rozmowa](#)” w RMF FM z dnia 27 maja 2019 roku, dzień po wyborach do Parlamentu Europejskiego. W wywiadzie szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin, w odpowiedzi na pytanie Marcina Zaborskiego, czy trwają prace nad projektem bonu dla młodzieży, **stwierdził, że takiego projektu nie otrzymał**, „co nie oznacza, że prace nad tym nie trwają w resorcie”. Chociaż Marcin Zaborski w wywiadzie doszedł do wniosku, że wskazana obietnica nie została zrealizowana, to Jacek Sasin zaznaczył, że „jeszcze mamy chwilę do końca tej kadencji”, a rząd postara się „do końca tej kadencji wszystkie obietnice, które złożył, zrealizować”.

Zapowiedź wprowadzenia bonu dla młodzieży niepracującej i uczącej się na zajęcia kulturalne oraz sportowe **nie została więc zrealizowana**. W związku z tym, że nie ukazywały się również żadne informacje w mediach dotyczące realizacji owego postulatu, w trybie dostępu do informacji publicznej wystaliśmy zapytanie 1 sierpnia 2019 roku do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o prace resortów nad realizacją tej obietnicy. 14 sierpnia 2019 [uzyskaliśmy odpowiedź od MRPiPS](#), w której zaznaczono, że zapytanie jest „poza właściwością Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej”. 21 sierpnia 2019 roku MKiDN [poinformowało nas](#), że „nie dysponuje informacją publiczną w zakresie wniosku”.



Ciepłe posiłki w szkołach od roku szkolnego 2018/19

niezrealizowana

Bezpośrednia deklaracja wprowadzenia do wszystkich szkół ciepłych posiłków dla uczniów padła z ust minister edukacji Anny Zalewskiej 21 września 2017 r. w programie „[Minęła 8](#)” na antenie TVP Info. Polityk nazwała wówczas jedzenie „edukacyjnym narzędziem”, wpisując je w model nowoczesnej szkoły XXI wieku. A. Zalewska zapewniła, że rozwiązania wejdą w życie od roku szkolnego 2018/2019.

15 października 2018 roku Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia wieloletniego rządowego [programu](#) „**Posiłek w szkole i w domu**” na lata 2019-2023. W rzeczywistości jednak dokument ten jest jedynie bezpośrednią kontynuacją innego rządowego [programu](#) „**Pomoc państwa w zakresie dożywiania**” na lata 2014-2020 z 10 grudnia 2013 r., ustanowionego jeszcze za czasów poprzedniej władzy. Choć nowy program znosi poprzednią uchwałę, nie wprowadza on jednocześnie żadnych nowych rozwiązań co do przyznawania uczniom przedszkoli i szkół ciepłych posiłków. Kwestia ta realizowana jest w obu dokumentach w identyczny sposób, **to znaczy:**

- uwzględnia się w nich zarówno dzieci, które nie rozpoczęły jeszcze nauki w szkole podstawowej, jak i uczniów do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej lub ponadpodstawowej (określenie „szkoły ponadpodstawowe” nie funkcjonowało w starym projekcie, zmiana wynika z reformy edukacji),
- pomoc przyjmuje formę nie tylko posiłku, ale też świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności czy też świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych,
- kryterium uzyskania pomocy jest spełnienie warunków otrzymania pomocy wskazanych w [ustawie o pomocy społecznej](#) oraz kryterium dochodowe, tj. 150% kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej,
- przewidziana jest również pomoc dla uczniów niespełniających powyższego kryterium, a wyrażających chęć otrzymywania posiłków (dyrektor danej placówki informuje wówczas ośrodek pomocy społecznej właściwy ze względu na miejsce zamieszkania ucznia lub dziecka o potrzebie udzielenia pomocy w formie posiłku).

Nowych rozwiązań program „Posiłek w szkole i w domu” dostarcza za to w kwestii **organizacji stołówek oraz miejsc spożywania posiłków w szkołach**. Na realizację tego modułu, który, jak podaje [Ministerstwo Edukacji Narodowej](#), [swoim wsparciem pokrywa 720 szkół](#), składa się plan doposażenia i remontów szkolnych stołówek oraz jadalni w publicznych szkołach podstawowych. W ramach tej części programu [przewidziano następujące działania:](#)

- doposażenie i poprawa standardu stołówek – dofinansowanie do 80 tys. zł,
- wyposażenie pomieszczeń przeznaczonych do spożywania posiłków (jadalni) – do 25 tys. zł.

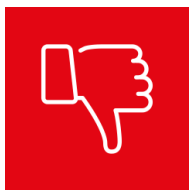
Na realizację tych zobowiązań przewidziano łącznie 200 mln zł – po 40 mln zł rocznie. Co ważne, wkład własny organów prowadzących musi wynieść minimum 20% kosztów realizacji zadania.

Rola stołówki szkolnej jest w nowym programie szczególnie podkreślana. Jej wzmocnienie ma służyć **większej kontroli nad jakością kupowanych produktów**, z których robione są posiłki, oraz nad samym procesem przygotowywania obiadów. Rozwiązanie to otrzymać ma szczególne wsparcie w postaci prawa przyznanemu wojewodzie do zwiększenia dotacji do 5% dla gmin zapewniających posiłki w bezpośrednio prowadzonych przez siebie stołówkach.

Warto odnotować również fakt **nowelizacji ustawy Prawo Oświatowe**, ogłoszonej już w czasie funkcjonowania programu „Posiłek w szkole i w domu”, tj. 21 maja 2019 r. Zgodnie z nowymi regulacjami szkoły podstawowe będą miały obowiązek zapewnić swoim uczniom jeden ciepły posiłek dziennie w higienicznych i bezpiecznych pomieszczeniach. Nowe rozwiązania zaczną jednak obowiązywać dopiero od 1 września 2022 r. Samo korzystanie ze szkolnych obiadów pozostanie dobrowolne i odpłatne.

Z informacji MEN wynika, że liczba szkół wydających obiady, a także ilość uczniów z tych posiłków korzystających, utrzymuje się w ostatnich latach na podobnym poziomie. Zgodnie z **danymi** MEN w roku szkolnym 2017/2018 obiady wydawane były w 12 246 szkołach (czyli w 85,60% wszystkich placówek). Z udogodnień tych korzystało 1 247 574 uczniów. W kolejnym roku szkolnym liczby te nieco się podniosły: 12 320 szkół wydających obiady (86%) i 1 247 574 uczniów z nich korzystających. Dane te, choć na pierwszy rzut oka wskazują na pewną poprawę tendencji, w rzeczywistości wynikają ze zwiększonej liczby uczniów (o ok. 380 tys.), a także z nieznacznego wzrostu liczby samych szkół (przybyło ich dokładnie 20).

Choć projekt „Posiłek w szkole i w domu” dostarcza pewnych nowych rozwiązań, to jednak **nie dotyczą one bezpośrednio wprowadzenia do wszystkich szkół ciepłych posiłków**, jak określała to minister Zalewska. Nowe regulacje jedynie powielają i podtrzymują koncepcje ustanowione w poprzednich latach. Dlatego obietnicę należy uznać za niezrealizowaną.



Darmowe leki dla kobiet w ciąży

niezrealizowana

Wicepremier Beata Szydło podczas [konwencji](#) Prawa i Sprawiedliwości w kwietniu 2018 roku deklarowała, że “wszystkim nam zależy żeby mamy były zdrowe i żeby dzieciaki rodziły się zdrowe, w związku z tym **wprowadzamy program darmowych leków dla kobiet w ciąży**”. Program ten został okrzyknięty w mediach mianem programu “Cięża Plus”.

Zapowiedź wicepremier Szydło ma zrealizować nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. [Projekt](#) nowelizacji z czerwca 2019 r., jak możemy wyczytać na stronie Rządowego Centrum Legislacji, znajduje się obecnie na [etapie konsultacji](#).

[Przedmiotem projektowanej regulacji](#) jest umożliwienie dostępu do bezpłatnych leków wszystkim kobietom w ciąży od momentu jej stwierdzenia (niezależnie od ścieżki poczęcia) przez ginekologa do momentu porodu. Leki stosowane podczas porodu i w okresie połogu wchodzi w zakres świadczeń gwarantowanych i będą finansowane na zasadach dotychczasowych.

Projekt zakłada ustalenie listy leków najczęściej stosowanych przez kobiety w ciąży, których nabycie byłoby finansowane w całości ze środków publicznych. Lista leków tworzona będzie w oparciu o bezpieczeństwo osób, które docelowo miałyby być beneficjentami programu. **Uprawnienie będzie obejmować leki o kategorii dostępności „Rp” (na receptę), których stosowanie przez kobiety będące w ciąży jest konieczne do zaspokojenia potrzeb zdrowotnych wynikających z faktu pozostawania w ciąży.**

Uprawnienia do wystawiania recept na leki objęte programem uzyskają lekarze ginekolodzy posiadający umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Uprawnienia takie będą posiadać również lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, jako osoby najlepiej zorientowane w stanie zdrowia i całokształcie leczenia pacjentek będących pod ich opieką, ewentualnie lekarze innych specjalizacji, takich jak diabetologia czy hipertensjologia (nadciśnienie tętnicze).

Minister Zdrowia zostanie zobligowany, w miarę bieżących potrzeb, do przeprowadzania analizy stopnia wykorzystania limitów wydatków przewidzianych na refundację leków dla kobiet w ciąży. W przypadku, gdy ze sprawozdań przekazywanych mu przez Narodowy Fundusz Zdrowia wynikać będzie, że w pierwszym półroczu nastąpiło faktyczne przekroczenie 60% limitu wydatków na ten rok, wdrażany będzie mechanizm korygujący, polegający na ograniczeniu listy leków refundowanych dla kobiet w ciąży. Ograniczenie listy następować będzie w drugim półroczu danego roku, nie później jednak niż wraz z ogłoszeniem drugiego wykazu leków refundowanych wydawanego w tym półroczu. Minister Zdrowia będzie mógł również wdrożyć mechanizm korygujący, jeżeli z przeprowadzonej analizy wynikać będzie, że limit roczny może zostać przekroczony.

Jak czytamy w [Ocenie Skutków Regulacji](#) projektu, **programem ma zostać objęte około 380 tysięcy kobiet w ciąży rocznie**. W ciągu 10 lat obowiązywania ma on kosztować budżet państwa około 300 mln złotych.

8 maja 2019 roku, minister zdrowia Łukasz Szumowski w [rozmowie](#) w radiu RMF FM odniósł się do obietnicy wicepremier Szydło. Zadeklarował on wówczas, że przedmiotowy projekt nowelizacji jeszcze w maju wejdzie do procesu legislacyjnego, tak, aby program darmowych leków dla kobiet w ciąży mógł zacząć funkcjonować “od jesieni”. Jednocześnie, dopytywany przez prowadzącego wywiad Marcina Zaborskiego, o długi, bo ponad roczny okres, jaki minął od deklaracji wicepremier Szydło (dziennikarz RMFu zwrócił przy tym uwagę na szybkie tempo prac legislacyjnych innych kluczowych projektów Prawa i Sprawiedliwości, między innymi tych z tak zwanej “Piątki Kaczyńskiego”), minister Szumowski ocenił, że “w zdrowiu tego typu pośpiech nie jest dobrym doradcą”.

Stanem na sierpień 2019 roku, projekt ustawy wprowadzającej program darmowych leków dla kobiet w ciąży w dalszym ciągu nie został jednak skierowany do prac sejmowych. W [Wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów](#) jako planowany termin przyjęcia projektu przez Radę Ministrów widnieje trzeci kwartał 2019 r. W związku z powyższym, oceniamy obietnicę jako **niezrealizowaną**.



Darmowy wstęp do muzeów dla uczniów

niezrealizowana

Obietnica darmowego wstępu do muzeów dla uczniów i studentów pojawiła się w [programie PiS z 2014 r.](#) Zrealizowanie tego projektu miałyby „**ułatwić organizowanie wycieczek szkolnych mających na celu poznanie kultury i historii Polski**”. Argumentowano, że „we Francji wstęp do Muzeum w Luwrze dla uczniów jest bezpłatny, a „Wawel i Zamek Królewski pozostają płatne”.

Choć obietnica ta pojawiła się w programie w roku 2014, już w rok wcześniej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstał program „[Muzeum za złotówkę](#)”, który zapewniał od 1 września 2013 r. wstęp za złotówkę do konkretnych muzeów dla dzieci do 16 roku życia. Od momentu wejścia w życie [33 placówki kulturalne](#) uczestniczyły w tej inicjatywie. Według MKiDN wskazany projekt „[jest jednym z elementów procesu zwiększania dostępności do dóbr kultury dla najmłodszych – najważniejszych odbiorców kultury](#)”. Co więcej, od listopada 2012 r. resort kultury rozpoczął organizowanie corocznej akcji „[Darmowy listopad](#)”, polegającą na nieodpłatnym udostępnianiu przez rezydencje królewskie (Zamek Królewski w Warszawie, Zamek Królewski na Wawelu, Łazienki Królewskie, Muzeum Pałac w Wilanowie) swoich zbiorów odwiedzającym.

1 lutego 2015 r. MKiDN rozpoczęło realizację programu „[Kultura Dostępna](#)”, którego celem był m.in. tańszy dostęp do „wydarzeń artystycznych, muzeów i wybranych teatrów (...)”. W ramach programu oferta wstępu do 33 muzeów za symboliczną złotówkę od tamtej pory jest również przeznaczona dla studentów do 26. roku życia.

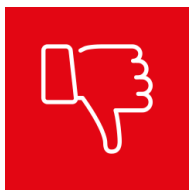
Już za rządów PiSu, 10 października 2016 r., poseł PO Paweł Olszewski zgłosił [interpelację](#) do ministra edukacji narodowej i ministra nauki i szkolnictwa wyższego, w której zadał **następujące pytania**:

1. Czy Ministerstwo podtrzymuje deklarację programową Prawa i Sprawiedliwości o przyjęciu zasady, że uczniowie i studenci mają darmowy wstęp do muzeów?
2. Jakie działania podjęło Ministerstwo w przedmiotowej sprawie?
3. Które muzea stały się bezpłatne dla polskich uczniów i studentów po 16.11.2015 roku?

Pierwsza udzieliła [odpowiedzi](#) sekretarz stanu w MEN Teresa Wargocka. Zaznaczyła ona, że ministerstwo „podejmuje działania na rzecz zwiększania udostępniania oferty kulturalnej w podległych resortowi muzeach poprzez szereg inicjatyw, wśród których należy wymienić między innymi: (...) bezpłatne udostępnianie historycznych wnętrz czterech rezydencji królewskich w ramach akcji pn. „Darmowy Listopad”(...), rozbudowę oferty uczestnictwa w kulturze dzięki prowadzonym akcjom muzeum za symboliczną złotówkę oraz dodatkowym lekcjom muzealnym(...)”. Sekretarz stanu podkreśliła również, że poza zasadami, że raz w tygodniu wstęp na wystawy stałe w muzeach jest bezpłatny, a dyrektor muzeum może zwolnić z opłaty za wejście do muzeum (powołując się przy tym na [ustawę z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach](#)), to muzea wprowadziły sporo „finansowych udogodnień” – „(...) darmowy wstęp dla dzieci poniżej 7 lat, zniżki dla rodziców z dziećmi, dodatkowe zniżki dla rodzin wielodzietnych, darmowy wstęp dla seniorów i zniżki dla grup”.

Drugiej [odpowiedzi](#) na interpelację udzielił sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko, stwierdzając, że ministerstwo „podejmuje działania na rzecz zwiększania dostępności oferty kulturalnej podległych MKiDN muzeów, poprzez szereg inicjatyw”. Oświadczył także, że muzea są „instytucjami, które nie mogą oferować swoich zbiorów całkowicie bezpłatnie, m.in. ze względu na konieczność stałego poszerzania posiadanych zbiorów, czy też zapewnienia im właściwej ochrony”.

W związku brakiem informacji związanych z realizacją postulatu o darmowym wejściu do muzeów dla studentów i uczniów w trybie dostępu do informacji publicznej zapytaliśmy MKiDN o prowadzone prace w tym zakresie. [Resort w odniesieniu do naszego zapytania przedstawił](#), którym uczniom przysługuje ulga w opłacie za wstęp do muzeum, powołując się przy tym na [art. 10 ust. 3a pkt 1-6 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach](#). Ponadto MKiDN wymienił możliwości, których zaistnienie umożliwi bezpłatny wstęp do muzeum (zwolnienie uczniów z opłaty za wstęp do muzeum przez dyrektora muzeum) oraz wskazał na realizowane przez Ministerstwo programy takie jak „Muzeum za złotówkę”, lekcje muzealne, „Darmowy listopad w rezydencjach królewskich”.



Dekoncentracja mediów

niezrealizowana

30 listopada 2016 r., na [posiedzeniu](#) sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiona została informacja o zagranicznym kapitale na rynku medialnym w Polsce. Wtedy wiceminister kultury Jarosław Sellin deklarował, że jego ministerstwo wraz z ekspertami będzie “pracować nad projektami prawnymi, które zapewnią większy pluralizm własnościowy w mediach w Polsce”. Ekspertów tych wskazać miały Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów”.

W opinii Jacka Sellina “przez ostatnie 20 lat w dyskusji o gospodarce polskiej, również o tej części gospodarki, panował dogmat, że kapitał nie ma narodowości (...) Ma narodowość, a zwłaszcza w tym niezwykle wrażliwym segmencie, jak najbardziej biznesowym, ale można powiedzieć, wrażliwym politycznie, jakim jest segment medialny”.

W świetle [raportu](#) Monitora Pluralizmu Mediów, **Polska w Unii Europejskiej jest zaliczana do państw w której własność mediów jest wysoko skoncentrowana**. W oddzielnym [raporcie](#) poświęconym Polsce podkreślono, że w 2015 r. czterech głównych posiadaczy mediów audiowizualnych kontrolowało 93% rynku. W 2016 r. mieli oni ponad 79-procentowy udział w grupie odbiorców. Z kolei według [raportu](#) Instytutu Staszica, w 2017 r. największy udział w rynku prasy miały Wydawnictwo Bauer (36,1%), Ringier Axel Springer (15,3%) oraz Polska Press (12,8%). Łącznie sześć największych wydawnictw kontrolowało 70% rynku prasy. Wśród nadawców radiowych trzech największych to RMF grupy Bauer (30,6%), Polskie Radio (19,2%) oraz Grupa Eurozet własności Czech Media Invest (16,5%). Wśród telewizji, największą oglądalnością cieszyły się programy TVP (28,9%), Grupy Polsat (24,51%) i TVN Discovery (23,45%).

Na [posiedzeniu](#) Komisji Kultury i Środków Przekazu z dnia 22 marca 2017 r., w kontekście projektowania zmian prawnych na rzecz dekoncentracji mediów, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński stwierdził, że: “Takie prace zostały rozpoczęte w moim resorcie. Pierwsze analizy we wrześniu 2016 roku, pod koniec 2016 roku podjęto decyzję o powołaniu zespołu roboczego, którego celem będzie przygotowanie projektu ustawy, który wprowadziłby regulacje zapobiegające nadmiernej koncentracji na rynku mediów i zwiększające pluralizm mediów w Polsce”.

W skład tego zespołu mieli wejść przedstawiciele resortu, UOKiK oraz KRRiT. Jego zadaniem było “szczegółowe przeanalizowanie rozwiązań europejskich” i stworzenie odpowiednich analiz, porównań, opisu rynku w Polsce.

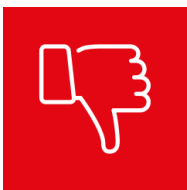
Jednocześnie minister podkreślił, że “nie można (...) przesądzać o szczegółowych rozwiązaniach, które przyjmiemy” i ostrożnie wskazał możliwy termin przedstawienia projektu rządowego na połowę roku 2017.

Jasną obietnicę “dekoncentracji” mediów powtórzył Jarosław Kaczyński podczas [wywiadu](#) dla TV Trwam 27 lipca 2017 r.: “Kolejne sprawy, które mamy jeszcze do załatwienia z tych najważniejszych to choćby sprawa dekoncentracji mediów. To też będzie załatwione”.

Ze względu na brak publikacji odpowiednich zmian w prawie, w trybie wniosku o udostępnienie informacji publicznej zwróciliśmy się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zadałszy pytanie o prace nad rozwiązaniami prawnymi dotyczącymi kwestii dekoncentracji rynku medialnego w Polsce.

W **odpowiedzi** ministerstwo poinformowało, że zostały już opracowane “wewnętrzne zestawienia opisujące kształt rynku oraz analizy porównawcze rozwiązań przyjętych w tym zakresie w innych państwach członkowskich UE” oraz “ekspertyzy wskazujące możliwe rozwiązania” natomiast **“żaden projekt rozwiązań ustawowych w tym zakresie nie jest formalnie przyjęty ani nie jest procedowany”**. Jednocześnie ministerstwo odmówiło odpowiedzi na pytanie dotyczące planów i zamiarów stworzenia i wprowadzenia takich rozwiązań, stwierdzając, że nie są one informacją publiczną.

Podsumowując, przynajmniej od przełomu 2016 i 2017 r. w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego zostały podjęte prace nad rozwiązaniami prawnymi, które umożliwiłyby dekoncentrację mediów w Polsce. Mimo powołania zespołu ekspertów i opracowania zestawień, ekspertyz i analiz, wciąż nie został stworzony projekt ustawy w tym zakresie. W związku z tym obietnicę dekoncentracji mediów uznajemy za **niezrealizowaną**.



Likwidacja Inspekcji Transportu Drogowego

niezrealizowana

Pomysł likwidacji Inspekcji Transportu Drogowego (ITD) znalazł się w [Programie PiS z 2014 r.](#) Można w nim znaleźć zapowiedź przekazania Policji kompetencji i środków ITD i stworzenia instytucji Służby Kontroli Drogowej. Inicjatywę tę uzasadniono potrzebą „**ujednoczenia systemu kontroli na drogach**” oraz zwiększenia bezpieczeństwa na drogach.

4 listopada 2014 roku Najwyższa Izba Kontroli opublikowała [raport](#) o bezpieczeństwie na drogach. **Zarekomendowała w nim włączenie Inspekcji Transportu Drogowego do policji** ze względu na niedostateczne zasoby kadrowe w jednostce oraz problemy ze statusem pracowników.

Już po wyborach, 17 listopada 2015 r., wiceminister MSWiA Jarosław Zieliński [zapowiedział](#) włączenie ITD do zreformowanej drogówki. Stwierdził on, że taka modyfikacja pozytywnie wpłynie na efektywność pracy inspektorów, a inspektorzy uzyskają uprawnienia policyjne.

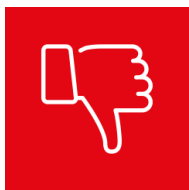
17 stycznia 2016 r. Informacyjna Agencja Radiowa przekazała wypowiedź ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, który [stwierdził](#), że „inspektorzy transportu drogowego w całej Polsce wiedzą, że ich służba, ich misja w dalszym ciągu będzie realizowana”. 25 stycznia 2016 r. Jarosław Zieliński w wywiadzie dla Radia Białystok [przypomniał](#) o problemach Inspekcji Transportu Drogowego i zadeklarował, że projekt jej reformy „powinien być gotowy do uzgodnień międzyresortowych na przełomie stycznia i lutego”. Ponadto odniósł się do wypowiedzi Andrzeja Adamczyka, który zapewniał inspektorów, że nie dojdzie do likwidacji ITD: „Ja rozumiem nieco inne spojrzenie ministra infrastruktury, ale tam są różne funkcje samej Inspekcji. I ta bezpośrednio drogowa i nieco inne, które rzeczywiście bardziej przynależą do resortu infrastruktury”.

8 września 2016 r. poseł PO Paweł Olszewski [zgłosił interpelację](#), w której zapytał o aktualność planów związanych z likwidacją ITD. W [odpowiedzi](#) wiceminister Zieliński poinformował o przekazaniu do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wniosku o wpisanie właściwego projektu ustawy do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów. Zaznaczył przy tym, że projekt ten „oczekuje na wpisanie do wyżej wymienionego Wykazu”. 18 listopada 2016 r. w [Sygnałach Dnia](#) wiceminister przyznał, że mają miejsce „robocze” konsultacje w sprawie włączenia Inspekcji do Policji. Stwierdził również, że projekt ten powstał po to, żeby inspektorzy „stali się (...) po pewnym procesie policjantami, a pracownicy cywilni Inspekcji pracownikami Policji”.

Temat likwidacji ITD powrócił 1 lutego 2017 r. Na antenie TVP Info minister infrastruktury Andrzej Adamczyk [pytany przez Krzysztofa Ziemca](#) o przyszłość Inspekcji, zaznaczył, że **nie ma planów jej likwidacji**, a jednostka „będzie dalej wykonywała swoje obowiązki, bo jest potrzebna, bo jest niezbędna”. 27 kwietnia 2017 r. minister infrastruktury [spotkał się](#) z Radą Krajową Związku Zawodowego ITD. Oznajmił on wtedy, iż rząd „widzi potrzebę istnienia Inspekcji Transportu Drogowego” i podkreślił, że rozpocznie prace nad ustawą o ITD. Z kolei związkowcy przekazali ministrowi informację dotyczącą zorganizowania ogólnopolskiego „protestu ostrzegawczego” w dniu 15 maja 2017 r. z powodu wydłużającego się procesu przemiany inspektorów transportu drogowego z urzędników na funkcjonariuszy.

W związku z tym, że rząd nie podejmował żadnych prac związanych z ustawą o Inspekcji Transportu Drogowego 15 maja 2017 r. [rozpoczął się](#) tygodniowy protest ostrzegawczy Związku Zawodowego Inspekcji Transportu. Kolejny strajk miał miejsce [30 października 2017 r.](#), a [9 listopada 2017 r.](#) odbyła się manifestacja ITD przed budynkiem Sejmu. Kolejny protest inspektorów zaczął się [8 października 2018 roku](#) w związku brakiem jakichkolwiek działań ze strony władz w sprawie zmian w strukturach Inspekcji, w tym brak odpowiedzi ze strony premiera Mateusza Morawieckiego (związkowcy z ITD [przekazali wcześniej pismo](#) za pośrednictwem posła PiS Bartłomieja Wróblewskiego do premiera z prośbą o spotkanie i realizację postulatów). Strajk [zakończył się 25 stycznia 2019 roku](#) w wyniku podpisania porozumienia zawieszającego protest przez Związki Zawodowe ITD z Generalnym Inspektorem Transportu Drogowego.

W trybie dostępu do informacji publicznej zapytaliśmy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji o podjęte działania w ramach reformy Inspekcji Transportu Drogowego. MSWiA [poinformowało](#) nas, że w resorcie „nie są prowadzone prace w przedmiotowym zakresie”. W związku z tym, obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Limit wydatków na leki

niezrealizowana

Prawo i Sprawiedliwość w [swoim programie z 2014 roku](#) deklarowało podjęcie działań na rzecz obniżenia cen leków. Jednym z nich miało być ustalenie górnego rocznego limitu wydatków ponoszonych przez pacjenta o niskich dochodach. Wysokość limitu miałyby być ustalana raz w roku w ustawie budżetowej. Partia argumentowała, że *“25% wypisanych przez lekarzy recept nie jest w aptece realizowana z powodów finansowych. Oznacza to, że co 4-5 pacjent nie wykupuje leków w aptece, bo go na to nie stać. Proponowane przez nas zmiany zdecydowanie poprawią dostępność leków dla pacjentów, a lista leków refundowanych nie będzie ustawicznie zmieniana”*.

Kwestia ułatwienia dostępu leków została również poruszona przez Beatę Szydło w jej [exposé](#). Premier zadeklarowała w nim podjęcie działań na rzecz rozwiązań gwarantujących bezpłatne leki dla osób powyżej 75 roku życia. Z uwagi na fakt, iż obietnica ta odnosi się do innego kryterium (wiekowego, a nie dochodowego) stan jej realizacji jest przedmiotem oddzielnej analizy.

W celu weryfikacji tej obietnicy zwróciliśmy się do dwóch ministerstw mających odpowiedni zakres kompetencyjny – Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Zdrowia. W [odpowiedzi](#) na wniosek o udostępnienie informacji publicznej Ministerstwo Finansów poinformowało nas, że *“wnioskowana tematyka **nie jest przedmiotem prac legislacyjnych Ministerstwa Finansów**”*. Podobnej odpowiedzi udzielił Departament Polityki Lekowej i Farmacji Ministerstwa Zdrowia [informując](#), że **prace** na rzecz wprowadzenia górnego limitu wydatków na leki dla osób o niskich dochodach regulowanego na poziomie ustawy budżetowej lub innego aktu prawnego **nie są prowadzone w Ministerstwie Zdrowia**.

Obecne [zasady refundacji](#) reguluje [ustawa](#) z 12 maja 2011 roku. Zobowiązuje ona Ministra Zdrowia do [określenia](#) wykazu refundowanych leków. Każdy lek posiada określoną **cenę**, którą w różnych częściach pokrywa Narodowy Fundusz Zdrowia i pacjent. Część ceny pokrywana przez NFZ określana jest jako **limit finansowania**. Z kolei część pokrywana przez pacjenta nazywana jest **poziomem odpłatności**. Ponadto niektórzy pacjenci posiadają **dodatkowe uprawnienia** związane z refundacją leków. Na mocy [ustawy](#) o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, bezpłatne zaopatrzenie w leki przysługuje np. inwalidom wojskowym.

Produkty medyczne, które znalazły się w wykazie MZ, są podzielone na tzw. „grupy limitowe”. Zawierają one produkty o tej samej nazwie międzynarodowej lub różnych nazwach międzynarodowych, ale podobnym działaniu terapeutycznym i zbliżonym mechanizmie działania. Ministerstwo Zdrowia tworzy te grupy i ustala ich zawartość.

Przy określaniu limitu finansowania leku, MZ bierze pod uwagę ceny hurtowe produktów z danej grupy, jak również wielkość obrotu rynkowego dla poszczególnych produktów w grupie. Ustalenie grup limitowych i wyznaczenie limitu finansowania ma pozwolić na utrzymanie konkurencyjności, a także na stosowanie zamienniki leków bez szkody dla prowadzonej terapii.

Dla różnych produktów określa się różne poziomy odpłatności, przede wszystkim ze względu na ich cenę, wskazania terapeutyczne oraz liczbę osób, które chorują na dane schorzenie. Produkt medyczny można obecnie otrzymać:

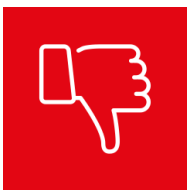
1. Bezpłatnie do limitu finansowania: w przypadku leków i wyrobów medycznych, których skuteczność jest udowodniona w leczeniu nowotworu złośliwego, zaburzenia psychiatrycznego, upośledzenia umysłowego, zaburzenia rozwojowego, choroby zakaźnej o szczególnym zagrożeniu epidemicznym dla populacji oraz środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego stosowanych w ramach programu lekowego.

2. Za opłatą ryczałtową: w przypadku produktów medycznych, które:

- trzeba stosować dłużej niż 30 dni – jeśli pacjent przy opłaceniu 30% limitu finansowania, musiałby zapłacić więcej niż 5% minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- trzeba stosować nie dłużej niż 30 dni – jeśli pacjent przy opłaceniu 50% limitu finansowania, musiałby zapłacić więcej niż 30% minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- przed wejściem w życie ustawy o refundacji były wydawane za opłatą ryczałtową, o ile trzeba je stosować dłużej niż 30 dni.

3. Za opłatą w wysokości 50% limitu finansowania w przypadku produktów medycznych, które trzeba stosować nie dłużej niż 30 dni.

4. Za opłatą w wysokości 30% limitu finansowania w przypadku produktów medycznych, które nie zostały zakwalifikowane do pozostałych grup odpłatności.



Likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia

niezrealizowana

Narodowy Fundusz Zdrowia został utworzony na mocy [ustawy z dnia 27 sierpnia 2004](#). NFZ finansuje świadczenia zdrowotne ze środków pochodzących ze składek obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. PiS zapowiedziała likwidację NFZ w swoim [programie](#) opublikowanym na początku 2014. Później postulat ten powtórzyła [Beata Szydło](#) w trakcie [konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w lipcu 2015](#).

Powody dla których planowano likwidację NFZ zostały przedstawione w dokumencie rządowym ["Narodowa Służba Zdrowia. Strategia zmian w systemie ochrony zdrowia w Polsce"](#) zaprezentowanym w 2016 roku przez ówczesnego ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła. W dokumencie zostały wskazane problemy polskiego systemu ochrony zdrowia. **Według autorów były to m.in.:**

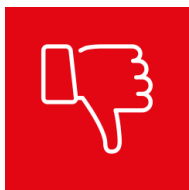
- faktyczne pozbawienie możliwości sprawowania nadzoru przez podatników nad placówkami medycznymi,
- komercjalizacja służby zdrowia,
- niedofinansowanie służby zdrowia.

Likwidacja NFZ, zgodnie z projektem, **miałaby zaowocować rozszerzeniem dostępu do opieki zdrowotnej na każdego mieszkańca RP**. Taka zmiana w dostępności pozwoliłaby na wcześniejsze rozpoznawanie i leczenie chorób i ograniczyłaby koszty związane z prowadzeniem rejestru ubezpieczonych. Przejście z systemu ubezpieczeniowego na system budżetowy finansowania służby zdrowia zminimalizowałoby również biurokrację i ilość środków, jaką pochłania mechanizm pobierania składek i dofinansowywania składek niektórych ubezpieczonych. Realizacja tego postulatu wiązałaby się z przejęciem większości kompetencji NFZ przez Ministerstwo Zdrowia i nowo powstałe Wojewódzkie Urzędy Zdrowia.

PiS nie było jedyną partią, która w kampanii wyborczej w 2015 roku opowiedziała się za likwidacją NFZ. Podobne stanowisko w tej kwestii zajęła np. Partia Razem, która w [deklaracji programowej](#) zapowiadała **likwidację składki zdrowotnej** (z której zasilany jest budżet NFZ) i zasilenie systemu służby zdrowia z budżetu państwa. Platforma Obywatelska w swoim [programie](#) również obiecała likwidację składek zdrowotnych, ale tylko dla pracowników zatrudnionych na jednolitym kontrakcie, przy jednoczesnym zachowaniu NFZ, a Ryszard Petru, lider Nowoczesnej, [mówił](#) o potrzebie **podzielenia NFZ na parę mniejszych funduszy**, co miałoby znieść monopol tego ubezpieczyciela i poprawić jakość świadczonych usług dzięki wzajemnej konkurencji.

Prace nad reformą systemu zdrowia, oparte na wspomnianej wyżej Strategii, prowadzone były w Ministerstwie Zdrowia do 2018 roku, kiedy **zostały one wstrzymane na mocy postanowienia Stałego Komitetu Rady Ministrów**. Choć w marcu 2017 powołany został zespół do opracowania zmian organizacyjnych w służbie zdrowia w związku z likwidacją NFZ, w maju 2018 **został on rozwiązany**. W międzyczasie narracja obozu rządowego dotycząca tej obietnicy stopniowo ulegała zmianie. Na konwencji PiS w lipcu 2017 r. Jarosław Kaczyński powiedział, że **“Sprawa ostatecznych decyzji co do sposobu finansowania służby zdrowia a więc czy likwidujemy Narodowy Fundusz, czy też go nie likwidujemy – to sprawa na następną kadencję”**. W maju 2018 r. minister zdrowia Łukasz Szumowski, następca Konstantego Radziwiłła od stycznia 2018, zasygnalizował wycofanie się z prac nad reformą likwidującą NFZ, mówiąc: **“w mojej ocenie NFZ zaczyna coraz lepiej, sprawniej funkcjonować”** i podkreślając kluczową rolę tej instytucji w mechanizmie finansowania systemu służby zdrowia. Na posiedzeniu **sejmowej komisji zdrowia w lutym 2019** podsekretarz MZ potwierdził, że rząd obecnej kadencji nie planuje prowadzić prac nad reformą obejmującą likwidację NFZ, stwierdzając: **“[...] nie planujemy likwidować NFZ. Chcemy *poprawiać to, jak on funkcjonuje*, ponieważ jest niezwykle ważną instytucją, która odpowiada za zapewnienie dostępu do świadczeń milionom Polaków”**.

Podsumowując, pierwszy minister zdrowia w rządzie PiS, Konstanty Radziwiłł, podjął prace nad realizacją obietnicy dotyczącej likwidacji NFZ, jednak z biegiem czasu, m.in. po zmianach personalnych w rządzie, prace te zostały porzucone. Obietnica likwidacji NFZ nie została dotychczas zrealizowana i nie są prowadzone prace mające do jej realizacji prowadzić. Deklaracje przedstawicieli partii rządzącej wskazują na wycofanie się z tego zamiaru. Obietnicę likwidacji NFZ uznajemy więc za **niezrealizowaną**.



Muzeum Historii Polski na stulecie niepodległości

niezrealizowana

Muzeum Historii Polski **zostało powołane** 2 maja 2006 roku. Od początku działalności zaczęło prowadzić zarówno prace związane z tworzeniem siedziby i wystawy stałej, jak i bieżącą działalność wystawienniczą, edukacyjną, naukową i związaną z promocją dziedzictwa historycznego za granicą – przedstawiając najważniejsze wątki polskiej historii – państwa i narodu.

W 2009 roku MHP przeprowadziło międzynarodowy konkurs architektoniczny z lokalizacją Muzeum nad Trasą Łazienkowską w okolicy Zamku Ujazdowskiego. Konkurs wygrała pracownia Pączowski et Fritsch z Luksemburga.

Decyzja o finansowaniu budowy została wstrzymana w 2010 r., a MHP zostało usunięte z listy projektów priorytetowych, które miały być realizowane ze środków europejskich.

Do koncepcji budowy Muzeum Prawo i Sprawiedliwość powróciło w swoim **programie** z 2014 rok, w którym partia sformułowała jednoznaczną obietnicę: „Planujemy doprowadzenie do budowy Muzeum Historii Polski i otwarcia ekspozycji głównej tej placówki w 2018 roku, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.” (str. 140).

Działania wokół Muzeum przyspieszyły w sezonie wyborczym w 2015 roku:

- W marcu 2015 roku zostały dokonane wstępne uzgodnienia dotyczące budowy Muzeum na terenie Cytadeli Warszawskiej.
- 21 lipca 2015 roku została przyjęta **uchwała** Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu finansowania Muzeum Historii Polski (WPR).

W listopadzie 2015 r. Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie Beaty Szydło, **zadeklarował**, że **budowa Muzeum Historii Polski będzie jednym z priorytetów polityki historycznej rządu i zapewnił, że jego wybudowanie na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości jest priorytetowym zadaniem jego resortu.**

Zarówno program PiS z 2014 roku, jak i deklaracje ministra Glińskiego w sposób wyraźny nakreślają horyzont czasowy realizacji obietnicy budowy Muzeum.

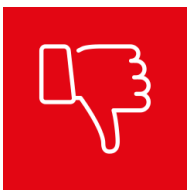
Przyjęty jeszcze za rządów PO-PSL wieloletni program budowy Muzeum obejmował jednak horyzont czasowy lat 2016-2019. W 2016 r. na **realizację inwestycji** przewidziana była w **ustawie budżetowej i planie po zmianach kwota 11 mln 600 tys. zł**, z czego **wykonano 10 mln 864 tys. zł**. Przyczyną niewykorzystania środków finansowych zaplanowanych w 2016 r. były opóźnienia w realizacji prac projektowych. Muzeum Historii Polski przeprowadziło negocjacje z pracownią architektoniczną WXCA i w dniu 29 lutego 2016 r. podpisana została umowa z pracownią na wykonanie kompletnej dokumentacji projektowej dla inwestycji. Pracownia wykonała projekt koncepcji architektonicznej inwestycji, który został zatwierdzony przez Muzeum w dniu 20 lipca 2016 r., a następnie wykonała projekt budowlany zamienny inwestycji, który został zatwierdzony z uwagami przez Muzeum Historii Polski w dniu 28 grudnia 2016 r. W dniu 7 listopada 2016 roku została podpisana umowa między MHP a Konsorcjum WWAA/Platige Image wraz z harmonogramem pracy nad projektem koncepcji plastyczno-przestrzennej ekspozycji stałej.

Z opóźnieniami inwestycja borykała się również w 2017 r. Skutkowało to [negatywną oceną](#) Departamentu Finansowego MKiDN w zakresie planowania a następnie realizacji zadania przez Muzeum, które na 2017 r. miało zabezpieczone środki w łącznej kwocie 77,2 mln zł, awykorzystało jedynie kwotę 21,6 mln zł. DF podczas spotkań i w korespondencji przesyłanej do Muzeum w latach 2016-2017 wielokrotnie wskazywał by Muzeum podczas prac nad kolejnymi aktualizacjami harmonogramu realizacji inwestycji bardziej realnie oceniało możliwość wykonania poszczególnych etapów inwestycji i uwzględniało ryzyka, które mogą wystąpić podczas realizacji inwestycji.

Zgodnie z [uchwałą Rady Ministrów nr 165/2017 z dnia 17 października 2018 roku](#), określono dalsze ramy finansowe budowy Muzeum. Zgodnie z nimi, okres realizacji Programu ustalono na lata 2016-2020. Łączna kwota finansowana ze środków państwa ma wynieść 659 mln 270 tys. zł, a w poszczególnych latach ma być przeznaczane:

1. 2016 r. – 10 864 000 zł;
2. 2017 r. – 22 806 000 zł;
3. 2018 r. – 152 356 000 zł;
4. 2019 r. – 213 507 000 zł;
5. 2020 r. – 259 737 000 zł.

W marcu 2018 r. [nowa uchwała](#) wydłużyła o kolejny rok program budowy Muzeum, przewidując w 2021 r. środki w wysokości 147 985 000 zł. W maju [rozstrzygnięty został przetarg na budowę Muzeum](#), który wygrała firma Budimex S.A. Z kolei 11 października 2018 r. **nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Historii Polski**, podczas którego podpisano też akt erekcyjny. Przebieg budowy można śledzić w [materiałach](#) publikowanych przez MKiDN.



Narodowe Forum Przedsiębiorców

niezrealizowana

Obietnica powołania Narodowego Forum Przedsiębiorców padła z ust kandydatki Prawa i Sprawiedliwości na urząd prezesa Rady Ministrów, Beaty Szydło, podczas [konferencji prasowej](#) 7 października 2015 r.

„Jeżeli Polacy nam zaufają i będziemy tworzyć rząd, wówczas powołam do życia Narodowe Forum Przedsiębiorców – nowoczesny think-tank, który będzie ciałem doradczym dla premiera polskiego rządu, ale będzie też miejscem dyskusji i debaty, ścierania się różnych koncepcji, w którym będą brali udział ludzie świata nauki i przedsiębiorcy” – powiedziała Szydło. Towarzyszący jej poseł PiS Paweł Szalamacha, autor programu gospodarczego partii, wyjaśnił, że Narodowe Forum Przedsiębiorców ma być ciałem doradczym podobnym do tego, które działa np. w Finlandii. *„Będzie ono tworzyć strategię rozwoju gospodarczego przy dużym udziale przedsiębiorców”* – dodał.

Obietnicę utworzenia Narodowego Forum Przedsiębiorców po zwycięskich dla PiSu wyborach parlamentarnych powtórzyła premier Szydło w swoim [exposé](#): *“potencjał intelektualny Polaków można wykorzystać lepiej. Nauka musi ściśle współpracować z biznesem. Pomoże w tym Narodowe Forum Przedsiębiorców, które powołamy przy Prezesie Rady Ministrów”*.

Narodowe Forum Przedsiębiorców z przedwyborczych zapowiedzi Prawa i Sprawiedliwości jest organem o zbliżonych funkcjach do istniejącej wówczas Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów. Powstała ona [za rządów Donalda Tuska](#), a jej zadaniem była **niezależna ocena pomysłów gospodarczych rządu**. W jej skład wchodził ekonomiści, naukowcy i praktycy biznesu. Jej członkiem był między innymi **obecny premier, Mateusz Morawiecki**, wtedy [prezes zarządu](#) Banku Zachodniego WBK SA.

7 grudnia 2015 roku szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Henryk Kowalczyk [poinformował](#), że Beata Szydło nie powoła Rady Gospodarczej. *“Uznajemy, że nie ma potrzeby budowania ciała na poprzedni wzór”* – dodał. Według Kowalczyka Rada Ministrów miała „korzystać z efektów pracy Narodowej Rady Rozwoju powołanej przez prezydenta Andrzeja Dudę”, a konsultacje z jej ekspertami miały mieć charakter nieformalny.

Narodowa Rada Rozwoju jest z kolei gremium konsultacyjno-doradczym przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Założeniem NRR jest stworzenie płaszczyzny dla debaty programowej nt. rozwoju Polski i wypracowanie stanowisk wykraczających poza horyzont bieżącej polityki. **Zadaniem Rady** jest formułowanie celów strategicznych oraz metod ich osiągnięcia poprzez analizowanie sytuacji w kluczowych dziedzinach funkcjonowania państwa, definiowanie wyzwań i wskazywanie zagrożeń w perspektywie przyszłości Polski.

Jako forum konsultacyjne Rada przygotowuje dla prezydenta opinie, ekspertyzy, a także założenia merytoryczne do prezydenckich projektów ustaw.

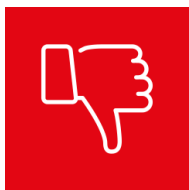
NRR składa się z **9 sekcji**, których obszary wyznaczają główne pola prac badawczych i strategicznych Rady:

1. Bezpieczeństwo, obronność, polityka zagraniczna;
2. Edukacja, młode pokolenie, sport;
3. Gospodarka, praca, przedsiębiorczość;
4. Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna;
5. Nauka, innowacje;
6. Ochrona zdrowia;
7. Polityka społeczna, rodzina;
8. Samorząd, polityka spójności;
9. Wieś, rolnictwo.

Każda z sekcji liczy od kilku do kilkunastu ekspertów, teoretyków i praktyków, reprezentujących różne środowiska i specjalizacje. Gościnnie w pracach NRR uczestniczą także specjaliści z obszarów będących tematem aktualnych posiedzeń Rady. Sekretarzem NRR jest pan Konrad Dziobek Doradca Społeczny Prezydenta RP, a wsparcie organizacyjne zapewnia Biuro do Spraw Narodowej Rady Rozwoju.

Temat obietnicy Narodowego Forum Przedsiębiorców powrócił podczas [XXVII Forum Ekonomicznego](#) w Krynicy. W trakcie swojego wystąpienia, premier Beata Szydło zapowiedziała powstanie rady doradczej przedsiębiorców przy rządzie. Szefowa rządu podkreśliła, że chodzi o to, by w radzie byli praktycy. Przypomniała, że była o tym również mowa w kampanii wyborczej: *“za-deklarowałam wtedy, że powstanie takie narodowe forum przedsiębiorców i myślę, że jest to ten konkretny, który dziś wywożę z Krynicy”* – dodała.

Zespół Demagoga nie dotarł jednak do jakichkolwiek informacji świadczących o dalszej realizacji tej obietnicy, w związku z czym uznajemy ją za **niezrealizowaną**.



Nowy system finansowania mediów publicznych

niezrealizowana

Program partii Prawo i Sprawiedliwość z 2014 r. zawiera kilka obietnic dotyczących mediów publicznych. Jest to między obietnica zmiany systemu ich finansowania. Środki przeznaczone na media publiczne miały wzrosnąć co najmniej do 1 promila PKB (było to 1 711 mld zł w 2014 r.), a abonament miałby być zastąpiony **powszechną opłatą medialną**.

Główne źródła finansowania mediów publicznych to:

- opłaty abonamentowe na tzw. realizację misji publicznej, które nakłada na odbiorców ustawa – pobierane przez Poczta Polską (Poczta pobiera 6% od zainkasowanej kwoty)
- środki własne (głównie przychody z reklam i sponsoringu).

KRRiT każdego roku rozdysponowuje pieniądze uzyskane z tytułu opłat abonamentowych pomiędzy TVP, Polskie Radio i jego rozgłośnie regionalne.

W związku z opłatą abonamentową istnieje kilka głównych problemów:

- Istnieją liczne zwolnienia z pobierania opłaty.
- Wiele gospodarstw domowych posiada niezarejestrowane odbiorniki.
- Ściągalność abonamentu jest bardzo niska.

Na ww. problemy zwraca uwagę KRRiT w **Sprawozdaniu** z 2013 r.: „Liczba abonentów używających zarejestrowane odbiorniki radiowe i telewizyjne według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r. w ewidencji Poczty Polskiej kształtowała się w sposób następujący: abonenci ogółem: 6 982 726 (w tym abonenci instytucjonalni – 204 658) **z tego:**

- abonenci telewizyjni lub radiowo-telewizyjni: – 6 718 004
- abonenci wyłącznie radiowi: – 264 722. (...)

Na 13 572 000 gospodarstw domowych (według danych GUS) na 31 grudnia 2013 r. zarejestrowanych było 6 778 068 gospodarstw (tj. jedynie 49,9%). **(GUS podaje, że w 2013 r. 97,1% gospodarstw domowych posiadało odbiornik telewizyjny – przyp. Demagog)**. Spośród zarejestrowanych gospodarstw domowych aż 43,2%, było zwolnionych od wnoszenia opłat rtv (tj. w ewidencji Poczty Polskiej 2 929 006). Pozostała część zarejestrowanych gospodarstw domowych tj. 3 849 062 powinna terminowo wnosić opłaty rtv. Natomiast na 31 grudnia 2013 r. terminowo wniosło opłaty jedynie 968 425 (tj. 25,2%). To wyliczenie wskazuje, że aż 6 793 932 gospodarstwa domowe używało niezarejestrowane odbiorniki rtv”. W 2013 roku w sumie umorzono zaległości opłat abonamentowych na kwotę 21,1 mln zł.

W 2018 r. [zarejestrowanych](#) było 6 849 268 abonentów, z czego 235 847 instytucjonalnych. 50,5% gospodarstw domowych miało zarejestrowane odbiorniki, a spośród nich 55,6% abonentów było zwolnionych z opłat. Z pozostałych 3 159 958 zobowiązanych jedynie 994 627 uregulowało opłaty terminowo na koniec 2018r. Umorzono zaległe opłaty w kwocie 12 mln zł. **Przedawnieniu uległo 245,1 mln zł zaległości za 2013 rok.**

W [sprawozdaniu KRRiT z 2018 r.](#) czytamy także: „Przy założeniu, że wszystkie gospodarstwa domowe mają zarejestrowane odbiorniki rtv oraz wnoszą terminowo opłaty, potencjalne wpływy abonamentowe (bez uwzględnienia wpływów od abonentów instytucjonalnych) w 2018 r. powinny wynosić **3,2 mld zł netto**”.

20.04.2016 r. wpłynął do Sejmu poselski [projekt ustawy](#) o składce audiowizualnej. Zaproponowano w nim zastąpienie opłaty abonamentowej stałą składką w wysokości 15 zł, do płacenia której (z pewnymi wyłączeniami) zobowiązani byłiby płacić odbiorcy końcowi energii elektrycznej od każdego punktu poboru. Inkasentem miałyby być przedsiębiorstwa energetyczne, które po potrąceniu kosztów obsługi, przekazywałyby pieniądze na rachunek organu podatkowego.

Zgodnie z [uzasadnieniem](#) projektu, w 2017 r. przychody z tytułu opłaty audiowizualnej miałyby przynieść 2,037 mln zł, a w 2018r.- 2,058 mln zł. Przyjęto że 80% punktów poboru uiści opłatę.

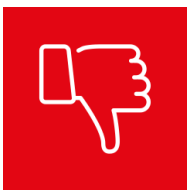
29.04.2016 r. [odbyło się](#) pierwsze czytanie. Projekt skierowany został do Komisji Kultury i Środków Przekazu, a 17 maja odbyło się jego wystuchanie publiczne. Nie był on dalej procedowany.

Z kolei na mocy [ustawy](#) z 9 lipca 2017 r. zobowiązano Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do przekazania KRRiT 980 mln zł jako rekompensata za utracone z tytułu zwolnień opłaty abonamentowe w latach 2010-2017.

Z kolei [ustawa](#) przegłosowana w nocy z 21 na 22 lutego 2019 r. zobowiązuje Ministra Finansów do przekazania w 2019 roku KRRiT papierów wartościowych jako rekompensatę z tytułu utraconych w latach 2018 i 2019 opłat abonamentowych z tytułu zwolnień z płacenia abonamentu. Łączna wartość papierów wartościowych ma nie przekroczyć 1 mld 260 mln zł. Wywołała ona w Sejmie [falę krytyki](#) ze strony posłów opozycji.

Z [informacji przekazanych przez MKiDN](#) wynika, że „obecnie nie są prowadzone prace mające na celu wprowadzenie powszechnej opłaty audiowizualnej w miejsce obowiązujących opłat abonamentowych”.

Wobec powyższych faktów obietnicę, wprowadzenia nowego systemu finansowania mediów publicznych uznajemy za **niezrealizowaną**.



Obniżka PITu pracowniczego

niezrealizowana

Podczas konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości “[Nowa arena programowa](#)”, jaka miała miejsce 23 lutego 2019 roku, lider partii, Jarosław Kaczyński, złożył szereg deklaracji nazywanych “Nową Piątką PiS”. W mediach, owe pięć obietnic funkcjonowało również pod nazwą “Piątka Kaczyńskiego”. Jedną z obietnic było obniżenie PITu pracowniczego.

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych [trafił do Sejmu](#) 26 lipca 2019 roku.

Projekt ustawy przewiduje ponad dwukrotny wzrost wysokości kosztów pracowniczych. W ocenie autorów projektu jest to konieczne, gdyż “systematycznemu wzrostowi płacy minimalnej nie towarzyszył wzrost kosztów uzyskania przychodów dla pracowników, które są jednym z czynników wpływających na wysokość podatku dochodowego od osób fizycznych płaconego przez pracowników”.

Podwyższenie pracowniczych kosztów spowoduje automatyczne podwyższenie kosztów stosowanych do niektórych przychodów z działalności wykonywanej osobiście (art. 22 ust. 9 pkt 5 ustawy PIT), tj. z tytułu: pełnienia obowiązków społecznych lub obywatelskich, powołania do składu zarządów, rad nadzorczych, komisji lub innych organów stanowiących osób prawnych, umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menedżerskich lub umów o podobnym charakterze.

Przepisy dotyczące nowej (podwyższonej) wysokości kosztów pracowniczych mają mieć zastosowanie do przychodów uzyskanych od dnia 1 października 2019 r. Zasady ich stosowania w odniesieniu do dochodów uzyskanych w 2019 r. regulują przepisy przejściowe.

W stosunku do obecnie obowiązujących przepisów ustawy PIT **projekt przewiduje obniżenie najniższej stawki podatku, o której mowa w skali podatkowej, z 18% na 17%.** Obniżenie stawki podatku dotyczyć będzie wszystkich podatników, którzy uzyskują dochody podlegające opodatkowaniu na ogólnych zasadach przy zastosowaniu skali podatkowej (w tym emerytów i rencistów, a także przedsiębiorców, którzy w odniesieniu do przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej nie wybrali podatku liniowego, czy ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych).

Obniżona stawka podatku (17%) ma mieć zastosowanie już do dochodów uzyskanych od 1 października 2019 r.

Zgodnie z [Oceną Skutków Regulacji](#) projektu, obniżenie o 1 punkt procentowy podatku PIT będzie skutkowało jednoczesnym obniżeniem dochodów sektora finansów publicznych o ponad 1,8 mld złotych w 2019 roku i po 6,3 mld złotych w latach kolejnych. Niecała połowa tej kwoty przypadnie na obniżenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Z obniżonego PITu skorzystać ma 25 mln podatników.

Z kolei z podwyższenia pracowniczych kosztów uzyskania przychodów skorzystać ma, według danych zamieszczonych w OSR, **12 mln podatników.** Rozwiązanie to ma obniżyć dochody sektora finansów publicznych o 0,8 mld złotych w 2019 roku i po 3,4 mld złotych w latach kolejnych. Połowa z tego przypadnie na obniżone dochody jednostek samorządu terytorialnego.

Prognozowany zysk podatnika z tytułu wprowadzenia tych rozwiązań, otrzymującego w 2020 r. wynagrodzenie za pracę w wysokości:

- 2 250 zł (minimalne wynagrodzenie za pracę w 2019 r.) wyniesie rocznie 472 zł,
- 4 765 zł (prognozowane przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2019 r.) wyniesie rocznie 732 zł.

Proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany zostały skrytykowane przez związki zawodowe. OPZZ w [opinii](#) do projektu wskazuje, że **“zaprojektowane zmiany podatkowe nie mają charakteru systemowego i utrwalają de facto liniowy charakter podatku dochodowego od osób fizycznych (...). Zaproponowana skala podwyższenia pracowniczych kosztów uzyskania przychodów oraz obniżenie stawki podatku z 18% do 17% są niewystarczające, aby zminimalizować negatywne konsekwencje dualizmu rynku pracy i zrekompensować pracownikom wydatki związane ze świadczeniem pracy”**.

30 sierpnia Sejm uchwalił nowelizację ustawy wprowadzającą niższą, 17-procentową stawkę podatku dochodowego od osób fizycznych. Ustawa oczekuje obecnie na podpis prezydenta. Ponieważ stanem na 8 września 2019 r. ustawa [w dalszym ciągu była w trakcie niezakończonego procesu legislacyjnego](#), uznajemy obietnicę za niezrealizowaną.



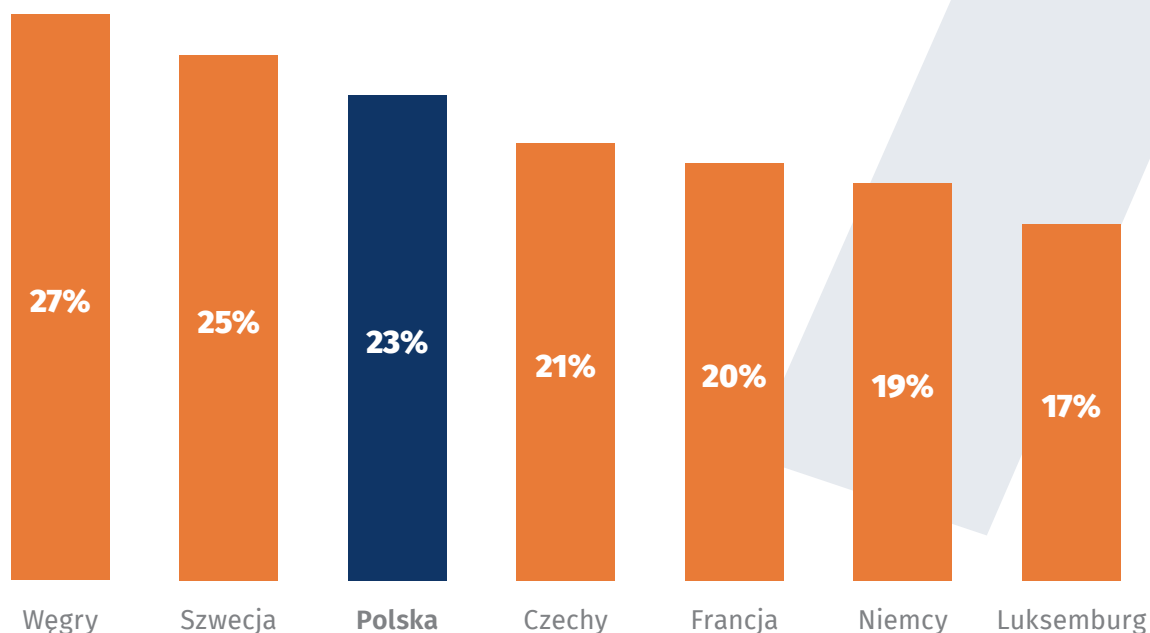
Obniżka VAT do 22%

niezrealizowana

Zgodnie z [ustawą z 26 listopada 2010 r.](#), podwyższono czasowo podstawową stawkę VAT z 22 do 23% oraz tzw. obniżoną stawkę z 7 do 8%. Pierwotnie, podwyższone stawki VAT miały powrócić do swojego domyślnego poziomu 22 i 7% od 1 stycznia 2014 roku, jednak zgodnie z [ustawą z 8 listopada 2013 r.](#), przedłużono ich obowiązywanie do 31 grudnia 2016 roku.

O obietnicy obniżki podatku mowa jest w [Programie PiS z 2014 roku](#). Partia wskazała, że „**ewidentnym błędem koalicji PO-PSL było przekonanie, że podwyższenie stawek VAT do 23%, 15% i 8% spowoduje dodatkowe wpływy do budżetu i pomoże w zmniejszeniu dziury budżetowej**”. Zdaniem PiS, „podwyżka stawek VAT przyniosła odwrotny skutek – dochody zaczęły dramatycznie spadać, co wymusiło nowelizację budżetu państwa na rok 2013”, dlatego „aby zapewnić wzrost dochodów budżetowych, trzeba powrócić do niższych stawek VAT”.

Polska na tle standardowej stawki VAT wśród państw UE:



Beata Szydło zapowiedziała obniżenie stawki podatku VAT do 22% podczas swojego wystąpienia na [konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości 5 lipca 2015 roku](#). Postulat obniżenia podatku miał poprawić funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw.

Już za rządów Prawa i Sprawiedliwości, nie zdecydowano się powrócić do domyślnych stawek podatku VAT i na mocy [ustawy z 1 grudnia 2016 r.](#), ponownie przedłużono obowiązywanie podwyższonych stawek do dnia 31 grudnia 2018 roku.

Kolejną ustawą związaną z utrzymaniem podwyższonego podatku VAT była [ustawa z 22 listopada 2018 r.](#) Przepisy tej ustawy z dniem 1 stycznia 2019 roku uzależniły okres stosowania podwyższonych stawek podatku VAT od określonych wskaźników: relacji państwowego długu publicznego netto do PKB (o której mowa w art. 38a pkt 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych), oraz sumy corocznych różnic pomiędzy wartością relacji wyniku nominalnego do PKB oraz poziomem średniookresowego celu budżetowego (o której mowa w art. 112aa ust. 5 ustawy o finansach publicznych).

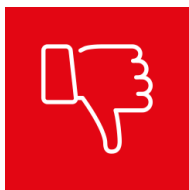
Przy utrzymywaniu się podwyższonych stawek VAT, pierwszy z warunków ustawy zakłada, że dług publiczny pomniejszony o wartość gotówki, jaką resort ma na swoich rachunkach, będzie się utrzymywał powyżej 43% PKB, a drugi zakłada, że różnica między deficytem sektora finansów publicznych, a określonym w [Programie Konwergencji](#) celem budżetowym, będzie większa niż 6% PKB.

W dniu 24 kwietnia 2019 r. Rada Ministrów przyjęła [Wieloletni Plan Finansowy Państwa na lata 2019-2022](#). W planie tym zakłada się obniżenie stawek VAT (z 23% na 22% i z 8% na 7%) od stycznia 2022 roku, które wynikać będzie z przewidywanego obniżenia relacji państwowego długu publicznego „netto” do PKB poniżej 43% w 2020 roku. Zgodnie więc z Ustawą z 22 listopada 2018 r., pociągnie to za sobą automatyczne obniżenie stawek VAT, ale dopiero od 2022 roku.

O negatywnych skutkach utrzymania podwyższonych stawek podatku VAT wspomniał poseł Norbert Obrycki w swojej [interpelacji](#) z października 2016 roku. Opierając się na raporcie Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA, **zapytał, czy prawdą jest, iż z powodu podwyższonych stawek gospodarstwa domowe stracą w 2017 roku ok. 6,3 mld zł.** W [odpowiedzi](#) Ministerstwo Finansów nie zaprzeczyło tym obliczeniom, zwracając jednocześnie uwagę, że ze względu na inne elementy polityki rządu, w tym m.in. program Rodzina 500+, dochody gospodarstw domowych, mimo utrzymania podwyższonych stawek, nie obniżą się.

O utrzymywanie podwyższonych stawek podatku VAT pytał także poseł Paweł Pudłowski w [interpelacji](#) z grudnia 2018 r. W [odpowiedzi](#) MF wskazało, że rozpatrując możliwości ewentualnych zmian w wysokości podatku VAT należy uwzględniać zarówno oddziaływanie takiej zmiany na konsumentów, jak wpływ tych zmian na sytuację budżetu państwa. Ocena tego wpływu powinna uwzględniać wszelkie okoliczności i aspekty życia gospodarczego i społecznego, zarówno w dłuższej perspektywie czasowej, jak i szerokiej skali. W tym kontekście, mając na względzie powyższe, jak również obowiązek zapewnienia stabilności finansów publicznych państwa, uznano za zasadne uzależnienie poziomu stosowanych stawek podatku VAT od kondycji gospodarki, a więc i stanu finansów państwa.

Podsumowując, w wyniku kolejnych nowelizacji ustawy o podatku VAT utrzymano podwyższone stawki, które zostały ustalone w 2010 roku. Obecnie wysokość stawek jest uzależniona od kondycji finansów publicznych. W Wieloletnim Planie Finansowy Państwa przewidziano, że poziom długu publicznego i PKB pozwoli na powrót dawnych stawek w 2022 roku. W związku z powyższym obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Pakiet demokratyczny

niezrealizowana

Pomysł Prawa i Sprawiedliwości odnośnie “pakietu demokratycznego”, czyli zmian w [Regulaminie Sejmu](#) przyznających opozycji większe uprawnienia, pochodzi z roku 2010, kiedy to partia, sama będąc w opozycji, [oceniała](#), że “prawa opozycji są lekceważone”. Pomysł ten powrócił w [programie](#) PiSu z 2014 roku. Stanowił on jeden z elementów szerszej reformy debaty publicznej, w której powinna się również zawierać “odbudowa debaty parlamentarnej, m.in. poprzez przyznanie opozycji parlamentarnej niezbywalnych praw do wolnej, parlamentarnej debaty oraz wpływu na porządek obrad parlamentu, wzmocnienie funkcji kontrolnej sejmu i senatu oraz liberalizację tzw. zamrażarki parlamentarnej”. O pakiecie demokratycznym lider PiS wspomniał także w swoim [wystąpieniu](#) w trakcie zwycięskiego wieczoru wyborczego 25 października 2015 r.: “Musimy wprowadzić pakiet demokratyczny, musimy pokazać, że polskie życie publiczne może wyglądać zupełnie inaczej”.

W trakcie VIII kadencji Sejmu zostali posłowie PiS złożyli 2 projekty nowelizacji Regulaminu Sejmu obejmujące założenia pakietu demokratycznego.

Pierwszy projekt wpłynął do Sejmu 1 grudnia 2015 roku ([druk nr 64](#)). Już 8 grudnia został on wycofany z dalszych prac, a równocześnie do Sejmu wpłynął drugi projekt nowelizacji Regulaminu ([druk nr 83](#)).

Różnica pomiędzy pierwszą a drugą wersją projektu pakietu demokratycznego dotyczyła zmiany formuły “informacji bieżącej” i “pytań w sprawach bieżących”. W pierwotnej wersji, projekt zakładał ich całkowitą likwidację i zastąpienie nowym rozwiązaniem tj. „Pytaniami do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów”. Nowa instytucja byłaby stałym elementem każdego z posiedzeń Sejmu. Nowa wersja projektu pakietu demokratycznego nie zakładała likwidacji “informacji bieżącej” i “pytań w sprawach bieżących”. Nowa formuła “Pytań do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów” miałaby mieć charakter jedynie comiesięczny, tzn. miałaby zastępować “informację bieżącą” i “pytania w sprawach bieżących” jedynie na pierwszym posiedzeniu Sejmu w danym miesiącu.

Projekt pakietu demokratycznego proponował szereg zmian zwiększających uprawnienia opozycji parlamentarnej.

Przewidywał on wprowadzenie obowiązku składania przez wszystkie kluby i koła poselskie oświadczeń o udzieleniu poparcia Radzie Ministrów bądź o odmowie udzielenia poparcia. Oświadczenia składane byłyby po uchwaleniu wotum zaufania dla Rady Ministrów. Kluby i koła, które złożyłyby takie oświadczenie, uzyskiwałyby prawo zadawania pytań Prezesowi Rady Ministrów oraz członkom Rady Ministrów.

Zakładał on również podniesienie do 2/3 większości niezbędnej do zaopiniowania projektu ustawy przez Komisję Ustawodawczą jako niedopuszczalnego. Autorzy projektu argumentowali, że opinia w tej sprawie powinna być formułowana większością kwalifikowaną odpowiadającą procedurze rewizji Konstytucji.

Wprowadzał on także obowiązek przeprowadzenia pierwszego czytania projektu ustawy nie później niż w ciągu 4 miesięcy od dnia złożenia projektu do tzw. łaski marszałkowskiej. Rozwiązanie to likwidowałoby tzw. **zamrażarkę sejmową**.

Pakiet demokratyczny zakładał również zakaz zgłoszenia wniosku o odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy w trakcie pierwszego czytania. Wprowadzał on możliwość zwołania posiedzenia podkomisji w sposób analogiczny jak przy zwoływaniu nadzwyczajnego posiedzenia komisji tj. na pisemny wniosek co najmniej 1/3 ogólnej liczby członków komisji.

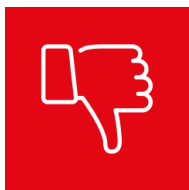
Zakładał on również możliwość, aby wszystkie kluby opozycyjne zgłaszały do porządku dziennego jeden punkt, niezależnie od porządku ustalonego przez Marszałka Sejmu. Nowy punkt byłby automatycznie włączany do posiedzenia. O kolejności wprowadzania punktów zgłoszonych przez kluby decydowałoby Prezydium Sejmu.

Projekt przewidywał również wprowadzenie przepisu umożliwiającego udzielenie przez Marszałka Sejmu, poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, przewodniczącym klubów parlamentarnych z ograniczeniem do jednego wystąpienia w każdym punkcie porządku dziennego.

Dzień po wpłynięciu do Sejmu, 9 grudnia 2015 roku projekt pakietu demokratycznego został skierowany do I czytania w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego.

27 września 2016 r. w Porannej rozmowie w RMF FM marszałek Senatu Stanisław Karczewski odnosząc się do obietnicy wprowadzenia pakietu [stwierdził](#), że “trudno jest z opozycją totalną wprowadzić pakiet demokratyczny”. W marcu 2018 r. w trakcie debaty sejmowej nad nowelizacją Regulaminu Sejmu zastrzegając kary dla posłów wicemarszałek Sejmu Stanisław Terlecki, [skomentował](#) tę kwestię w słowach: “Pakiet demokratyczny. Mówiliśmy o nim wtedy, gdy funkcjonował jeszcze normalny Sejm i normalna opozycja. Teraz jest opozycja totalna, teraz jest ulica i zagranica. I wy chcecie pakietu demokratycznego? Za granicą? Na ulicy? Nic z tego”.

Ostatecznie, pakiet demokratyczny, likwidujący między innymi zamrażarkę sejmową, sam się w niej znalazł. W związku z tym, obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Płaca minimalna w wysokości 50% średniej płacy w gospodarce narodowej

niezrealizowana

W [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku w rozdziale III Rodzina została poruszona kwestia wynagrodzeń i płacy minimalnej w Polsce. Partia zwracała uwagę, że „**praca zapewniająca godne i dostatnie życie musi być dobrem powszechnie dostępnym**” oraz, że „bez dobrze wykształconych, zatrudnionych na stabilnych, zapewniających bezpieczeństwo, zasadach i godziwie wynagradzanych pracowników trwały rozwój gospodarczy, który uczyni z Polski prawdziwie kraj nowoczesny, nie jest możliwy”.

W swoim programie Prawo i Sprawiedliwość zaznacza również, że systemowa zmiana podejścia do wzrostu płac stanowi konieczność oraz jest „kwestią sprawiedliwości społecznej, (...) bardzo istotnym elementem strategii pobudzania wyższego wzrostu i wychodzenia z pułapki średniego rozwoju, (...) kwestią cywilizacyjną, hamującą rozwarstwienie społeczeństwa i pogłębianie obszarów biedy w Polsce”. Powyższe było podstawą do złożenia obietnicy przyjęcia „paktu dla wzrostu wynagrodzeń”, który dążyć będzie do wprowadzenia zasady, że „**płaca minimalna nie może być mniejsza niż 50% średniej płacy w gospodarce narodowej**”.

Rada Ministrów pod kierownictwem premier Beaty Szydło, została [powołana i zaprzysiężona](#) przez prezydenta RP Andrzeja Dudę dnia 16 listopada 2015 roku. Należy zwrócić uwagę, że Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2016 roku zostało wydane 11 września 2015 roku, **zatem jeszcze przez Radę Ministrów pod kierownictwem Ewy Kopacz**. Rozporządzenie to zwiększało minimalne wynagrodzenie z 1750 zł do 1850 zł od 1 stycznia 2016 roku ([Dz.U. z 2015 r., poz. 1385](#)). [W związku z tym, działania rządu Prawa i Sprawiedliwości rozpoczyna Rozporządzenie wydane dnia 9 września 2016 roku \(Dz.U. z 2016 r., poz. 1456\)](#). Na mocy tego Rozporządzenia, minimalne wynagrodzenie od 1 stycznia 2017 roku wzrosło do 2000 zł. Kolejnym wydanym aktem prawnym zwiększającym minimalne wynagrodzenie (z 2000 zł do 2100 zł) było [Rozporządzenie](#) z dnia 12 września 2017 roku (Dz.U. z 2017 r., poz. 1747). Natomiast ostatnim aktem prawnym zwiększającym minimalne wynagrodzenie było [Rozporządzenie](#) z dnia 11 września 2018 roku (Dz.U. z 2018 r., poz. 1794). **Rozporządzenie to wprowadziło od 1 stycznia 2019 roku minimalne wynagrodzenie w wysokości 2250 zł.**

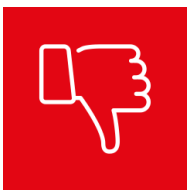
Płaca minimalna procentowo wzrosła w stosunku do roku poprzedniego odpowiednio: w 2017 roku o 8,1%, w 2018 roku o 5,0% i w 2019 roku o 7,1%.

Z kolei zgodnie z [komunikatami](#) Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie ustalenia średniej płacy w gospodarce narodowej, w 2016 roku średnia płaca w gospodarce narodowej wynosiła 4047,21 zł, w 2017 roku 4271,51 zł, a w 2018 roku już 4585,03 zł.

Średnia płaca w gospodarce narodowej procentowo wzrosła w stosunku do roku poprzedniego odpowiednio: w 2017 roku o 5,5% i w 2018 roku o 7,3%.

W 2015 roku płaca minimalna wynosiła 1750 zł, co stanowiło zarazem **44,87%** średniej płacy w gospodarce narodowej. W 2016 roku płaca minimalna wynosiła 1850 zł i stanowiła **45,71%** średniej płacy w gospodarce narodowej. W 2017 roku płaca minimalna wynosiła 2000 zł i stanowiła **46,82%** średniej płacy w gospodarce narodowej. W 2018 roku płaca minimalna wynosiła 2100 zł i stanowiła **45,80%** średniej płacy w gospodarce narodowej.

Tak więc pomimo stałego wzrostu płacy minimalnej, jej wysokość w porównaniu do średniej płacy w gospodarce narodowej pozostaje na stosunkowo zbliżonym poziomie. W porównaniu z początkiem rządów Prawa i Sprawiedliwości, do roku 2018, a więc najnowszych dostępnych danych, odnotowano wzrost rzędu jednego punkta procentowego. Aby płaca minimalna osiągnęła poziom 50% średniej płacy w gospodarce narodowej, w 2018 roku musiałaby ona wynosić około 2293 zł, a więc niemal 200 złotych więcej, niż wynosiła ona w rzeczywistości. W związku z powyższym, uznajemy obietnicę za **niezrealizowaną**.



Premia za szybkie urodzenie drugiego dziecka

niezrealizowana

Obietnica premii za szybkie urodzenie drugiego dziecka pojawiła się na Konwencji Prawa i Sprawiedliwości [“Polska jest jedna”](#) w dniu 14.04.2018 r. Podczas swojego wystąpienia, ówczesna wicepremier do spraw społecznych Beata Szydło zadeklarowała: “wprowadzamy premię za szybkie urodzenie drugiego dziecka. (...) Kiedy rozmawiałam z minister Elżbietą Rafalską i zastanawialiśmy się co można wprowadzić, co można zaproponować, żeby rodzice decydowali się na to, żeby mieć więcej niż jedno dziecko i żeby te dzieci rodziły się szybciej, to właśnie mówiliśmy o tym, że to jest być może przełomowy moment, jeżeli wprowadzimy taki program”. Premier Szydło nie sprecyzowała jednak w swojej obietnicy, jak dokładnie miałyby wyglądać taka premia.

Dwa dni po konwencji, 16 kwietnia 2018 r. minister Rafalska w [wywiadzie](#) dla Super Expressu wyjaśniła, że premia będzie dotyczyć narodzin drugiego dziecka, **jeżeli urodzi się ono w ciągu dwóch lat od narodzin pierwszego**. Przedmiotową premią miałyby z kolei być “wydłużony dodatkowy urlop, trzymiesięczny”. Minister zaznaczyła jednocześnie, iż program ten nie będzie obejmował każdego kolejnego dziecka (trzeciego, czwartego, itd.). Dodała również, że rząd rozważa także inne mechanizmy wsparcia, w postaci chociażby zagwarantowania pierwszeństwa w żłobkach i przedszkolach.

Rozszerzenia tego programu także na trzecie i kolejne dzieci nie wykluczył z kolei w [wywiadzie](#) dla radia TOK FM wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Bartosz Marczuk.

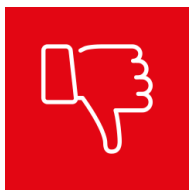
W czerwcu 2018 roku w [Porannej rozmowie RMF FM](#) do kwestii stanu realizacji tej obietnicy odniosła się sama wicepremier Szydło, która zapytana przez Roberta Mazurka, kiedy można spodziewać się konkretnych projektów ustaw, zadeklarowała, że po wakacjach trafią one do Sejmu, a uchwalone zostaną jeszcze do końca roku tak, aby mogły one zacząć obowiązywać od początku roku 2019.

Deklaracja złożona w wywiadzie dla RMF FM przez wicepremier Szydło nie doczekała się realizacji w jesiennym sezonie prac legislacyjnych Sejmu. W lutym 2019 roku Gazeta Wyborcza [informowała](#), że obietnica premii za szybkie urodzenie drugiego dziecka napotkała opór ze strony nieprzychylnych temu pomysłowi członków rządu, w związku z czym **jej realizacja została wstrzymana**.

W maju 2019 roku na [antenie radia RMF FM](#), wicepremier Szydło, wówczas już kandydatka w wyborach do Parlamentu Europejskiego, w odpowiedzi na pytania Krzysztofa Ziemca o stan realizacji obietnicy stwierdziła: “Jeżeli chodzi przede wszystkim o kwestie związane ze wsparciem rodzin – my postawiliśmy w rządzie w tym momencie na poszerzenie programu 500+ jako tego programu, który jest powszechnym, który spełnia oczekiwania, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu rodzin. (...) Tamte projekty są przygotowane do realizacji, natomiast nie będą wprowadzane w życie w tej chwili, dlatego że podjęliśmy decyzję – nad czym również pracował Komitet Społeczny – że **w tej chwili bardziej oczekiwanym przez rodziny jest właśnie wspieranie poprzez upowszechnienie programu 500+”**.

W trybie dostępu do informacji publicznej [zwróciliśmy się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej](#) z pytaniem o stan prac legislacyjnych nad zapowiadaną przez wicepremier Szydło, a potwierdzoną również przez minister Rafalską, obietnicą premii za urodzenie kolejnego dziecka. Informacje te, w ocenie resortu, nie stanowią informacji publicznej i nie mieszczą się w pojęciu informacji publicznej, objętym ustawą 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 1429). Prawo do żądania udzielenia informacji publicznej obejmuje jedynie określone fakty. Informacje publiczna nie obejmuje więc zamierzeń planów czy pomysłów roboczych o ile nie przybrały postaci dokumentu. Choć ministerstwo nie odniosło się stricte do meritum naszego pytania, **potwierdziło, że nie nastąpiła jakakolwiek formalizacja tej obietnicy w postaci istniejącego dokumentu**, np. przygotowanego projektu ustawy. Przeczy to wypowiedzi Beaty Szydło, która w majowym wywiadzie dla RMFu sugerowała, że projekt ten jest “przygotowany do realizacji”.

Obietnicę wprowadzenia premii za szybkie urodzenie drugiego dziecka, z uwagi na kończącą się kadencję parlamentu oraz niepodjęcie jakichkolwiek działań legislacyjnych w kierunku jej realizacji, uznajemy za **niezrealizowaną**.



Referendum w sprawie Otwartych Funduszy Emerytalnych

niezrealizowana

Otwarte Fundusze Emerytalne, umożliwiają swoim klientom gromadzenie i inwestowanie środków z przeznaczeniem na emeryturę. W 1999 r. OFE stały się **drugim, obowiązkowym filarem systemu emerytalnego dla osób urodzonych po 31 grudnia 1968 r.** Osoby te musiały zawrzeć umowę z OFE, gdzie trafiało 7,3% ich składki na ubezpieczenie emerytalne. Obowiązkowa dywersyfikacja źródeł emerytur miała zapewnić bezpieczeństwo uczestników systemu.

Na mocy **ustawy** z 6 grudnia 2013 r. 51,5% aktywów OFE zostało przekazane na subkonta ubezpieczonych prowadzone przez ZUS. Były to głównie obligacje Skarbu Państwa w jakie OFE zainwestowały zgromadzone środki. Jednocześnie wprowadzony został zakaz lokowania aktywów Funduszu w państwowych obligacjach.

Rząd Donalda Tuska, **uzasadniając** te zmiany, uznał, że tylko państwo jest zdolne do zmagania się z ryzykiem demograficznym, dlatego kwestia wypłaty emerytur powinna być powiązana z interesem finansów publicznych. Skoro wypłata emerytur z OFE musiała wiązać się z wykupieniem przez państwo obligacji, **mogło to narazić finanse publiczne.**

Wraz z tymi zmianami, zniesiono obowiązek zawarcia umowy z OFE. Każdy członek Funduszu mógł od 1 kwietnia do 31 lipca 2014 r. złożyć w ZUS oświadczenie o chęci przekazywania części składki do OFE (2,9%). Brak złożenia wniosku skutkowało tym, że całość składki była przekazywana do ZUS.

PiS w **programie** krytykował OFE, stwierdzając, że, „prywatni właściciele Funduszy mają zapewnione korzyści, a druga strona, czyli płatnicy przymusowych składek, ponoszą ryzyko”. Składki na OFE nie były wtedy przymusowe, dlatego można uznać, że PiS obiecywało utrzymanie takiego stanu, deklarując: „Jesteśmy za tym aby każdy świadomie, dobrowolnie na własne ryzyko podejmował decyzję czy chce (...) część składki przekazywać do OFE, czy całą składkę pozostawić w ZUS”. **Jednocześnie partia obiecywała przeprowadzenie: “referendum, w którym Polacy zdecydują o wyborze systemu solidarnościowego lub kapitałowego”, czyli wyborą między ZUS i OFE.**

W czasie rządów PiS obowiązywały wspomniane przepisy wprowadzone przez rząd PO-PSL. Na ich podstawie, od 2016 r., co cztery lata, między 1 kwietnia a 31 lipca, ubezpieczeni mieli prawo złożyć oświadczenie o chęci przekazywania części składki do OFE. **Pierwsza taka możliwość** przypadła w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy. Do ZUS trafiło wtedy niemal 155 tys. oświadczeń. Większość z nich (88 tys.) deklarowała chęć przekazywania składki do OFE.

Rząd PiS 14 lutego 2017 r. **przedstawił** propozycje reformy systemu emerytalnego w ramach „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. Postulowano w niej likwidację uznanego za nieefektywny systemu OFE. Polskie akcje (75% aktywów OFE), miałyby zostać przekazane do Indywidualnych Kont Emerytalnych. Pozostałe środki OFE trafiłyby na subkonta ZUS.

15 kwietnia 2019 r. **Mateusz Morawiecki zapowiedział całkowitą likwidację OFE** na początku 2020 r. Odpowiedni **projekt** ustawy pojawił się 27 maja 2019 r.

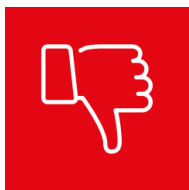
Rząd w [uzasadnieniu](#) projektu uznał, że przeniesienie części aktywów z OFE do ZUS z 2014 r. skutkowało podważeniem zaufania obywateli do systemu emerytalnego. Przeniesienie środków z OFE na IKE ma odbudować to zaufanie. Każdy ubezpieczony będzie mógł zdecydować, czy jego środki z OFE mają być przeniesione do IKE czy do ZUS, przy czym pierwsza z opcji ma być domyślna. Zarządzające IKE towarzystwa będą miały minimalne progi zaangażowania w polskie akcje dla uniknięcia ryzyka nadmiernej podaży akcji na polskiej giełdzie. Środki zgromadzone w IKE mają podlegać dziedziczeniu.

Takie rozwiązanie, zgodnie z uzasadnieniem projektu, „daje ubezpieczonym realne prawo wyboru emerytury opartej na dwóch filarach i gwarantuje w pełni prywatny charakter oszczędności na IKE”. Projekt jest w trakcie [opiniowania](#).

Według PiS proponowane zmiany są zgodne z obietnicą złożoną w programie z 2014 r. W [wywiadzie](#) dla TVN24 wicepremier Beata Szydło stwierdziła, że “teraz będzie można dokonać wyboru: czy część składki przeznaczyć na Indywidualne Konta Emerytalne, czy też przeznaczyć na swoje konto w ZUS”.

Jednocześnie, odnosząc się do kwestii obiecywanego referendum i wyboru pomiędzy systemem solidarnościowym a kapitałowym stwierdziła, że **“nie ma potrzeby referendum, jeżeli propozycja wyboru jest położona na stole”, a “dyskusja na temat zmiany systemu kapitałowego i solidarnościowego nie jest możliwa do przeprowadzenia”**.

Za rządów PiS utrzymane zostały wprowadzone przez rząd PO-PSL przepisy dotyczące dobrowolności przekazywania części składki do OFE. Ponadto, **nie doszło do zapowiadanego w programie referendum ws. wyboru systemu emerytalnego**. Nieuchwalona jeszcze reforma zakłada całkowitą likwidację OFE. Ewentualne przekazanie środków do powstałych w ich miejsce IKE ma być obarczone opłatą przekształceniową w wysokości 15% wartości środków. Obecnie promowane przez rząd IKE będą tak jak OFE, choć z pewnymi ograniczeniami, inwestowały środki ubezpieczonych, ryzykując stratę.



Reforma ABW

niezrealizowana

Autorzy programu PiS uznali, że wynikające z wielu obowiązków Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozproszenie sił negatywnie wpływa na jej skuteczność. Dlatego w wyniku reorganizacji działania ABW miały zostać ograniczone do kontrwywiadu, antyterroryzmu i przeciwdziałania proliferacji broni. Pozostałe obowiązki Agencji miały zostać przeniesione do innych instytucji.

Zadania ABW reguluje ustawa z 24 maja 2002 r. Wśród 21 nowelizacji ustawy o Agencji jakie nastąpiły w czasach rządów PiS, większość z nich skutkowałą niewielkimi zmianami. **Warto wspomnieć o dwóch: z 10 czerwca 2016 r. i 23 marca 2017 r.**

Na mocy ustawy z 2016 roku (o działaniach antyterrorystycznych) do zawartego w art. 5 ustawy o ABW katalogu zadań dodano działania w obszarze zagrożeń w cyberprzestrzeni. Związane z tym obowiązki pojawiły się w nowych artykułach 32a-32e.

Kolejne rozszerzenie katalogu zadań ABW nastąpiło wraz z ustawą z roku 2017. Ustawa ta, zgodnie z uzasadnieniem projektu, miała na celu ułatwienie pozbawiania sprawców przestępstw korzyści majątkowych. Funkcjonariuszom ABW przydzielono wtedy nowy obowiązek ujawniania mienia zagrożonego przepadkiem. Dodatkowo do zadań Agencji dołączono rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie niektórych przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (np. składanie fałszywych zeznań, tworzenie fałszywych dowodów), o ile pozostają one w związku z innymi przestępstwami pozostającymi w zainteresowaniu Agencji.

W kontekście reformy ABW konieczne jest także prześledzenie zmian statutu, który określa podział Agencji na jednostki organizacyjne. W trakcie rządów PiS statut zmieniał się trzykrotnie: 31 marca 2016 r., 9 sierpnia 2017 r. i 26 września 2018 r.

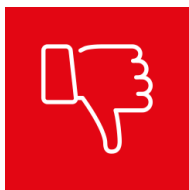
Przy pierwszej zmianie zlikwidowana została Delegatura Stołeczna ABW w Warszawie. Według ministra-koordynatora służb specjalnych, likwidacja miała na celu uproszczenie struktury oraz procesu decyzyjnego Agencji. Jednocześnie utworzona została nowa jednostka organizacyjna ABW – Departament Zwalczania Terroryzmu i Zagrożeń Strategicznych.

W wyniku zmiany z roku 2017 ze statutu wykreślono 10 z 15 delegatur ABW. Stały się one wydziałami zamiejscowymi pozostałych pięciu delegatur. Według ministra-koordynatora służb specjalnych, zmiany te były motywowane koniecznością podniesienia efektywności struktury ABW.

Z kolei w 2018 roku Departament Zwalczania Terroryzmu i Zagrożeń Strategicznych przekształcono na Departamentem Zagrożeń Strategicznych. Powstał także nowy Departament Informacji, Analiz i Prognoz. Ponadto, obok istniejącego Centrum Antyterrorystycznego, utworzono Centrum Prewencji Terrorystycznej. Podczas gdy CAT skupia się na reagowaniu w przypadku zagrożeń, CPT ma zapewnić wczesne reagowanie na pierwsze symptomy radykalizacji w społeczeństwie.

W odpowiedzi ministra-koordynatora służb specjalnych na jedną z [interpelacji](#) można przeczytać, że na rok 2017 przygotowany był plan wzmocnienia i modernizacji służb specjalnych. W połowie 2017 r. o dotarciu do rządowego projektu ustawy tworzącej Agencję Bezpieczeństwa Narodowego [informował](#) portal Onet. ABN miała powstać z połączenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Jej zadania ograniczać się miały do wywiadu, kontrwywiadu, antyterroryzmu oraz zbierania informacji ważnych dla bezpieczeństwa państwa. Zwierzchnictwo nad nią sprawować miał nowy minister bezpieczeństwa narodowego. Właściwy projekt nie został jednak nigdy opublikowany, a minister-koordynator służb specjalnych [oficjalnie zaprzeczył że prowadzi nad nim prace](#).

Podsumowując, w wyniku zmian ustawy o ABW, zadania Agencji, **zamiast zgodnie z obietnicą ograniczyć się do kontrwywiadu, antyterroryzmu i przeciwdziałania proliferacji broni, rozszerzono o obowiązki związane z cyberprzestępczością, konfiskatą mienia i przestępstwom przeciwko wymiarowi sprawiedliwości**. Powstanie dwóch nowych Departamentów (Zagrożeń Strategicznych oraz Informacji, Analiz i Prognoz), a także stworzenie Centrum Prewencji Terrorystycznej rozumieć można jako przejaw starań o zwiększenie efektywności Agencji w działaniach analitycznych i antyterrorystycznych. Starania o stworzenie efektywnej struktury ABW zauważyć można także w likwidacji delegatury stołecznej i przekształceniu 10 innych delegatur na wydziały zamiejscowe. Jednak zmiany te w żadnym stopniu nie mogły skutkować obiecanym ograniczeniem obowiązków ABW, a jedynie ich lepszym wykonywaniem. Możliwe, że poważne zmiany w zakresie podziału obowiązków planowano wprowadzić wraz ze stworzeniem Agencji Bezpieczeństwa Narodowego, co jednak nie nastąpiło. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Reforma Straży Granicznej

niezrealizowana

Obietnica dotycząca Reformy Straży Granicznej znajduje się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. (s. 58). Krytykowano w nim rzekomą koncepcję rządu PO-PSL aby Straż Graniczną, ze względu na zniesienie kontroli granic w ramach strefy Schengen, **rozformować i włączyć do struktur Policji**.

W roku 2013 r. [zniesiono](#) Karpacki i Sudecki oddział SG, włączając terytorialne zasięgi ich działania do innych oddziałów. W Nowym Sączu [powstał](#) wtedy Karpacki Ośrodek Wsparcia Straży Granicznej. Był to jeden z etapów reorganizacji SG z ostatecznym celem przekształcenia jej w służbę graniczno-migracyjną o charakterze policyjnym, określonej w dokumencie “Założenia wieloletniej koncepcji funkcjonowania straży granicznej (2009-2015)”. Arkadiusz Mularczyk, ówczesny poseł PiS, [stwierdził](#), że zniesienie oddziału w Karpatach to “skandaliczna decyzja polityczna” i zgłosił swoje wątpliwości do NIK oraz BBN. Jednak **NIK pozytywnie oceniła przeprowadzone zmiany**.

Prócz krytyki wyżej przedstawionych zmian, [program](#) PiS zawierał obietnicę reformy SG. Zapowiedziano wówczas działania na rzecz ścisłej współpracy SG z innymi służbami w zwalczaniu przestępczości, także w walce z transgraniczną przestępczością zorganizowaną i międzynarodowym terroryzmem czy przemytem. **Nowa Straż miała stać się formacją o charakterze policyjno-wojskowym**. W razie bezpośredniego zagrożenia zewnętrznego Straż Graniczna miałaby stać się częścią Sił Zbrojnych. Zapowiedziano również modernizację SG, a co za tym idzie zakup nowych statków powietrznych i jednostek morskich dla Straży Granicznej. Docelowo SG miała przejąć również wszystkie kompetencje dot. cudzoziemców, do tej pory należące do Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Już po wyborach, na mocy [rozporządzenia](#) ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka z 2 maja 2016 r. reaktywowano Karpacki Oddział Straży Granicznej. Nie został przywrócony dotąd Sudecki OSG. W [interpelacji](#) z czerwca 2016 r. posłanka PO. proponowała MSWiA przywrócenie oddziału sudeckiego. W [odpowiedzi](#) wiceminister Jakub Skiba stwierdził, że kwestia ta zostanie poddana analizom.

Zmiany idące z duchem obietnicy, mające na celu poszerzenie kompetencji Straży Granicznej kosztem Urzędu do Spraw Cudzoziemców, zakłada [projekt](#) MSWiA z 30 stycznia 2017 r. dotyczący nowelizacji ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. [Aktualnie](#) znajduje się on na etapie uzgodnień międzyresortowych. W lutym 2019 r. MSWiA ponownie [prosiło](#) różne podmioty o zajęcie stanowiska odnośnie projektu.

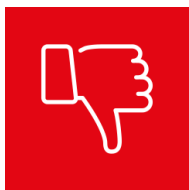
Projekt [zakłada](#) przejęcie przez Komendanta Głównego SG kompetencji Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców do udzielenia cudzoziemcom pomocy w dobrowolnym powrocie oraz przeniesienia cudzoziemca do innego państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej. KGSG miałby ponadto rozpatrywać wnioski i wydawać decyzje w wielu innych sprawach związanych z pobytem cudzoziemców na terenie RP.

Szereg uwag wobec proponowanych zmian złożył **Rzecznik Praw Obywatelskich**. Wśród zgłaszanych przez niego zastrzeżeń są:

1. Brak gwarancji przyjęcia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy,
2. Stosowanie detencji wobec cudzoziemców składających wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej na przejściu granicznym, którzy nie spełniają warunków wjazdu na terytorium Polski,
3. Zawężenie jednej z przesłanek wyłączających stosowanie detencji,
4. Tryb graniczny rozpatrywania wniosków,
5. Wątpliwości dotyczące statusu, a także niezależności nowego organu, jakim ma być powołana w miejsce dotychczas funkcjonującej Rady do Spraw Uchodźców, Rada do Spraw Cudzoziemców,
6. Wykonywalność decyzji zobowiązujących cudzoziemca do powrotu także w przypadku ich zaskarżenia do sądu,
7. Ograniczenie prawa do sądu.

Prowadzona jest jednocześnie modernizacja sprzętowa Straży Granicznej. Wśród najważniejszych zakupów należy wymienić podpisaną w styczniu 2019 roku [umowę](#) dwóch nowych samolotów LET Aircraft Industries typu L 410 UVP E-20, których koszt wyniósł prawie 110 milionów złotych. W kwietniu br. [przekazano Straży Granicznej](#) śmigłowiec jednosilnikowy R44. Jego koszt wyniósł z kolei 3 mln 173 tys. zł. Działania te realizowane są w ramach [Programu](#) modernizacji Policji, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020.

Obietnica PiS skupiała się na reformie SG w zakresie walki z przestępczością, umiejscowienia w siłach zbrojnych i zadań związanych z uchodźcami. Podjęte działania realizują postulaty dodatkowe – przywrócono Karpacki OSG i zakupiono dla SG 2 samoloty i śmigłowiec. Przejęcie przez Straż zadań związanych z uchodźcami przewiduje projekt ustawy, która od 2017 r. nie przekroczyła etapu ustaleń międzyresortowych. Ze względu na brak realizacji głównych postulatów związanych z obiecaną reformą SG, tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Rezygnacja z modelu bolońskiego

niezrealizowana

Kolejną obietnicą wyborczą, która znalazła się w [programie](#) PiS (s. 137), było odejście od modelu bolońskiego w szkolnictwie wyższym. Jak twierdzili autorzy programu, „przyjęcie modelu bolońskiego (...) dokonano się dlatego, że środowisko uznało, że tak trzeba i że stanie się to z korzyścią dla jakości kształcenia. Dzisiaj widzimy, że jest inaczej”.

W modelu bolońskim studia dzielone są na:

- studia pierwszego stopnia (licencjackie), trwające najczęściej 3 lata i kończące się uzyskaniem tytułu zawodowego licencjata lub inżyniera;
- studia drugiego stopnia (magisterskie), trwające 2 lata i kończące się uzyskaniem tytułu zawodowego magistra lub magistra inżyniera (albo tytułu równorzędnego);
- studia trzeciego stopnia (doktoranckie), trwające 4 lata i kończące się uzyskaniem stopnia naukowego doktora.

System ten funkcjonuje w całej Unii Europejskiej na mocy **Deklaracji Bolońskiej**, podpisanej 19 czerwca 1999 r. przez 29 ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe. W imieniu Polski dokument sygnował Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Wilibald Winkler.

W 2014 r. celem PiS było przywrócenie zintegrowanych pięcioletnich studiów. Student miałby rozpocząć od razu studia magisterskie, w trakcie których, po spełnieniu określonych warunków, mógłby ograniczyć się do uzyskania tytułu licencjata. Zamiast systemu „3 plus 2” funkcjonowałby zatem system „5 minus 2”. Zachowane zostałyby jednak szkoły mające uprawnienia tylko do nadawania stopnia licencjata, w których nauka trwałaby nadal 3 lata.

O konieczności zmian w systemie szkolnictwa wyższego [mówił](#) m.in. minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński w listopadzie 2015 r. na antenie Programu Trzeciego Polskiego Radia. Podał on przykład studentów rozpoczynających studia magisterskie na kierunku innym niż ukończona przez nich specjalizacja licencjacka i zmagających się tym samym z koniecznością nadrobienia programu studiów. Gliński potwierdził postulat podtrzymania możliwości uzyskania tytułu zawodowego licencjata, dodając jednak, że **nie są to „w pełni wyższe studia”**.

Wedle [informacji](#) uzyskanych od [Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego](#) **nie były i nie są prowadzone działania zmierzające do zmiany systemu studiów**. Pewne znamiona reformy modelu bolońskiego nosi jedynie nowa [ustawa](#) Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. W myśl art. 53 uczelnie prowadzące badania na najwyższym poziomie otrzymały możliwość wprowadzania jednolitych studiów magisterskich. Dopuszczalne jest to tylko w przypadku kierunków przyporządkowanych do określonych dyscyplin albo w przypadku dyscyplin wiodących, w których uczelnia posiada kategorię naukową A+ bądź A. Dotyczy to również dziedzin, w których jakość kształcenia jest szczególnie wysoka i potwierdzona pozytywną oceną kompleksową wydaną przez [Polską Komisję Akredytacyjną](#).

Zgodnie z jednym [rozporządzeń](#) do tej ustawy, obecnie 10 kierunków studiów prowadzi się jako jednolite magisterskie (np. lekarski, weterynaria, prawo, pedagogika specjalna), a 11 kolejnych można prowadzić w takim modelu (np. architektura, teologia, aktorstwo, malarstwo). Taką możliwość przewidziano także dla kierunków „na których kształci się wyłącznie kandydatów na żołnierzy zawodowych”.

Model pięcioletnich studiów magisterskich nie został jednak wprowadzony jako jedyny model obowiązujący, jak postulowano w programie PiS. Jednolite studia magisterskie funkcjonują dziś jedynie równolegle do studiów opartych na systemie „3 plus 2”. [Poprzednia ustawa](#) Prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 r. również przewidywała jednolite studia magisterskie na wybranych kierunkach, takich jak prawo czy medycyna.

Zmiany w szkolnictwie wyższym dotyczące możliwości wprowadzania jednolitych studiów magisterskich mają obowiązywać od 2022 r.

Warto dodać, że w marcu 2019 r. podczas jednej z konferencji organizowanej w ramach [Narodowego Kongresu Nauki](#) minister nauki i szkolnictwa wyższego, Jarosław Gowin, zdystansował się od postulatu PiS, [stwierdzając](#), że „wprowadzenie powszechnych pięcioletnich studiów może rodzić problemy z uznawalnością polskich dyplomów i rozwojem kariery absolwentów zagranicą. A z drugiej strony – z umiędzynarodowieniem polskiej nauki, na którym szczególnie zależy ministerstwu. **Istnieją jednak takie dziedziny, w których ten model studiów jest bardzo pożądanym**”.



Skrócenie czasu postępowań sądowych

niezrealizowana

Szeroko zakrojona, systemowa reforma wymiaru sprawiedliwości była jedną z obietnic Prawa i Sprawiedliwości zawartą w [programie partii z 2014 roku](#). PiS zapowiadało, że “wiele jej działań będzie nastawionych na zdecydowane skrócenie czasu trwania postępowań sądowych”.

W związku z zapowiadanymi przez rząd reformami wymiaru sprawiedliwości, w lutym 2017 r. Centrum Badań Opinii Społecznej przeprowadziło badanie “[Społeczne oceny wymiaru sprawiedliwości](#)”. W sumie 36% badanych pozytywnie oceniało pracę sądów, a 51% – negatywnie. Spośród listy najistotniejszych problemów, które dotyczą polskiego wymiaru sprawiedliwości, najwięcej, bo aż 48% badanych, wskazało przewlekłość postępowań sądowych. W trakcie wprowadzania reform, we wrześniu 2017 r., CBOS opublikował komunikat badań “[Krajobraz po wetach](#)”. W tym czasie **81% badanych opowiedziało się za potrzebą reformy sądownictwa w Polsce**, a 10% była jej przeciwna.

Pierwsze zmiany w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, jakie wprowadził rząd Zjednoczonej Prawicy, pojawiły już w 2016 r., czyli przed przeprowadzeniem badań. **Znaczące reformy dotyczyły m.in. [Kodeksu postępowania karnego](#):**

- 11 marca 2016 r. uchwalono [nowelizację](#) KPK oraz niektórych innych ustaw. Przywrócono wtedy kontrolę merytoryczną aktu oskarżenia – sąd uzyskał możliwość przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia akt sprawy, wskazując kierunek uzupełnienia oraz odpowiednie czynności. Zmieniono także kwestię obowiązku udziału oskarżyciela publicznego – jego niestawiennictwo na rozprawie nie hamuje jej toku. Pojawiła się możliwość wysłania listu gończego przez internet.
- 10 stycznia 2018 r. uchwalono kolejną [nowelizację](#) KPK. Jej celem było wykonanie prawa Unii Europejskiej, które zapewnić miało skuteczny system wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE w zakresie czynności dowodowych. Skrócenie czasu postępowania miało zatem nastąpić także dzięki lepszej współpracy między sądami państw UE.
- 19 lipca 2019 r. Sejm uchwalił następną [nowelizację](#) KPK. Projekt ten dotyczy m.in. usprawnienia postępowania karnego, poprzez rezygnację z tzw. „formalizmu procesowego”, wprowadzenie ułatwień dla uczestników postępowania i mechanizmów zapobiegających obstrukcji procesowej stron. Zmiany w niej wprowadzone nie jeszcze weszły w życie.

Kompleksowej nowelizacji, przewidującej usprawnienie i uproszczenie postępowań przed sądami, poddano także Kodeks postępowania cywilnego w ramach [ustawy](#) z 4 lipca 2019 r. Wyrażne skrócenie czasu postępowań sądowych ma zapewnić instytucja planu rozprawy, ustalanego przez strony razem z sędzią. Niestawiennictwo stron, według najnowszych zmian, ma prowadzić do umorzenia postępowania lub wydania wyroku zaocznego. Skutkiem tych zmian sprawy cywilne mają być rozstrzygane na jednym posiedzeniu, lub na kilku w krótkich odstępach czasu.

W czerwcu 2019 r. Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej Ministerstwa Sprawiedliwości opublikował [statystyki](#), pokazujące średni czas trwania postępowań sądowych. Przedstawiono wyniki z lat 2011-2018. **Ogółem średni czas postępowania sądowego wynosił:**

- w 2011 r.: 4,1 miesiąca,
- w 2012 r.: 4,2 miesiąca,
- w 2013 r.: 4,1 miesiąca,
- w 2014 r.: 4,6 miesiąca,
- **w 2015 r.: 4,2 miesiąca,**
- w 2016 r.: 4,7 miesiąca,
- w 2017 r.: 5,5 miesiąca,
- **w 2018 r.: 5,4 miesiąca.**

W trakcie rządów PiS, średni czas postępowania wzrósł więc o 1,2 miesiąca.

W sądach okręgowych średni czas trwania postępowania sądowego wzrósł z 7 miesięcy w 2011 r. do 8,4 miesiąca w 2015 r., po czym minimalnie spadł do 8,2 miesiąca w 2018 r. W przypadku kategorii spraw rozstrzyganych w tych sądach średni czas trwania postępowania wynosił w miesiącach:

w sprawach cywilnych:

- w 2011 r. 6,8 miesiąca,
- w 2015 r. 7,7 miesiąca,
- w 2018 r. 7,8 miesiąca,

w sprawach karnych:

- w 2011 r. 9,3 miesiąca,
- w 2015 r. 10,3 miesiąca,
- w 2018 r. 7,7 miesiąca,

w sprawach z zakresu ubezpieczeń i prawa pracy:

- w 2011 r. 7,7 miesiąca,
- w 2015 r. 9,2 miesiąca,
- w 2018 r. 8,9 miesiąca,

w sprawach gospodarczych:

- w 2011 r. 6 miesięcy,
- w 2015 r. 9 miesięcy,
- w 2018 r. 9 miesięcy.

W sądach rejonowych średni czas trwania postępowania sądowego wzrósł z 3,9 miesiąca w 2011 r. do 4 miesięcy w 2015 r. i następnie do 5,2 miesiąca w 2018 r. W przypadku kategorii spraw rozstrzyganych w tych sądach średni czas trwania postępowania wynosił w miesiącach:

w sprawach cywilnych:

- w 2011 r. 4,1 miesiąca,
- w 2015 r. 4 miesiące,
- w 2018 r. 5,5 miesiąca,

w sprawach karnych:

- w 2011 r. 3,3 miesiąca,
- w 2015 r. 3,5 miesiąca,
- w 2018 r. 3,4 miesiąca,

w sprawach z zakresu ubezpieczeń i prawa pracy:

- w 2011 r. 5,8 miesiąca,
- w 2015 r. 7,6 miesiąca,
- w 2018 r. 6,2 miesiąca,

w sprawach rodzinnych:

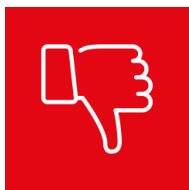
- w 2011 r. 3,6 miesięcy,
- w 2015 r. 4,6 miesiąca,
- w 2018 r. 4,7 miesiąca

w sprawach gospodarczych:

- w 2011 r. 3,6 miesiąca,
- w 2015 r. 4,5 miesiąca,
- w 2018 r. 6,7 miesiąca,

w sprawach upadłościowych:

- w 2011 r. 7,5 miesiąca,
- w 2015 r. 6,4 miesiąca,
- w 2018 r. 8,4 miesiąca.



Skrócenie kolejek do lekarzy

niezrealizowana

Obietnica skrócenia kolejek do lekarzy została w [programie](#) PiS z 2014 r. **sprowadzona do sześciu postulatów:**

1. powstrzymania prywatyzacji w służbie zdrowia,
2. przywrócenia roli lekarza pierwszego kontaktu,
3. odbiurokratyzowania pracy lekarzy,
4. powstrzymania biurokratyzacji i prywatyzacji ratownictwa medycznego,
5. wprowadzenia zasady referencyjności,
6. przyspieszenia informatyzacji systemu opieki zdrowotnej i dostępu do informacji.

Główne zmiany w tym zakresie przyniosły poniższe ustawy:

- [Nowelizacja](#) ustawy o działalności leczniczej na mocy której do Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego nie może należeć mniej niż 51% kapitału zakładowego szpitala;
- [Ustawa](#) o podstawowej opiece zdrowotnej wzmacniająca pozycję lekarza rodzinnego, będącego od tej pory koordynatorem pacjenta w całym systemie ochrony zdrowia;
- [Nowelizacja](#) kilku ustaw upoważniająca asystentów medycznych do wystawiania zaświadczeń lekarskich i odciążająca tym samym lekarzy;
- [Nowelizacja](#) Ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, w myśl której m.in. od 1 stycznia 2021 r. dyspozytornia medyczna będzie komórką organizacyjną urzędu wojewódzkiego;
- [Nowelizacja](#) Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych tworząca tzw. sieć szpitali, czyli system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej;
- [Ustawa](#) o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia.

Realizacja obietnicy skrócenia kolejek wymagała systemowego podejścia do reformy służby zdrowia. **Czy działania podjęte przez PiS przyniosły pożądane efekty w tym zakresie?**

Dwa niezależne od siebie raporty – [Fundacji Watch Health Care](#) i [Najwyższej Izby Kontroli](#) – wskazują na tendencję odwrotną. Zgodnie z barometrem WHC od 2016 r., czyli od momentu podjęcia pierwszych działań na rzecz realizacji planu skracania kolejek przez rząd PiS, **średni czas oczekiwania na gwarantowane świadczenia zdrowotne regularnie wzrastał**. O ile w 2016 r. wynosił on 3 miesiące, to w pierwszym kwartale 2019 r. wartość ta wzrosła do 3,8 miesiąca. W stosunku do roku 2015 czas oczekiwania zwiększył się o 0,8/0,9 miesiąca (w zależności od przyjętego kwartału). Liczba miesięcy spędzanych na oczekiwaniu na wizytę jest w 2019 r. największa w całym zawartym w raporcie przedziale czasowym, czyli od początku 2012 r.

Na 43 wymienione w raporcie WHC dziedziny medycyny tylko w przypadku 9 czas oczekiwania na wizytę uległ skróceniu (najwięcej w przypadku otolaryngologii – aż o 4,4 miesiąca). Wydłużeniu uległy kolejki w 14 dziedzinach. W przypadku pozostałych 20 dziedzin czas oczekiwania nie uległ zasadniczej zmianie.

Szczególnemu wydłużeniu uległ czas oczekiwania w następujących dziedzinach:

- ortopedia i traumatologia narządu ruchu (wzrost o 2,9 miesiąca),
- chirurgia naczyniowa (o 2,8 miesiąca),
- kardiologia dziecięca (o 2,3 miesiąca),
- medycyna paliatywna (o 2,3 miesiąca),
- nefrologia (o 2,3 miesiąca).

Najdłużej, bo aż **11,6 miesiąca**, czeka się na wizytę u endokrynologa. Niewiele krótszy czas oczekiwania – 10,9 miesiąca – przypadek patologii słuchu.

Dane z raportu NIK są mniej aktualne – najnowszy raport, jakim dysponujemy, pochodzi z grudnia 2017 r. W porównaniu do 2016 r., średni czas oczekiwania na świadczenia dla przypadków stabilnych wydłużył się wówczas w 113 przypadkach, w 176 pozostał niezmienny, a w 82 skrócił się. Dla przypadków pilnych, czas oczekiwania wydłużył się w 51 przypadkach, w 297 pozostał bez zmian, a skrócił się w 23.

NIK wymienił również liczne poradnie, w których czas oczekiwania uległ największemu wydłużeniu. Są to:

- poradnia osteoporozy – wzrost o 28 dni,
- poradnia hepatologiczna – o 19 dni,
- poradnie neurochirurgiczna i chorób zakaźnych – o 16 dni,
- poradnia chorób zakaźnych dla dzieci – o 13 dni.

Jeśli chodzi o leczenie szpitalne, zgodnie z danymi NIK, największy wzrost czasu oczekiwania odnotowano w przypadku leczenia przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu C terapią bezinterferonową – 82 dni. Z kolei w rehabilitacji leczniczej najdłużej oczekiwano (przypadki stabilne) na świadczenia w oddziałach paraplegii i tetraplegii (paraliżu dwu- i cztero kończynowego w wyniku przerwania rdzenia kręgowego) – rekordowe 1 209 dni.

Za raportem warto zacytować, że „**w ocenie NIK w przypadku szybkiego rozwoju choroby zakaźnej (...) długi czas oczekiwania do specjalisty może stanowić zagrożenie epidemiologiczne dla ludności**”.



Ustawa anty fake news

niezrealizowana

Polskie prawo nie reguluje bezpośrednio kwestii dezinformacji i fake newsów. [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej](#), a konkretnie art. 54, zapewnia jedynie **wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji**, a także **zakazuje cenzury prewencyjnej** w środkach społecznego przekazu. Zgodnie z art. 213 instytucją odpowiedzialną za ochronę wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego w przypadku radia i telewizji jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Kwestii prawa do prawdziwej informacji pośrednio dotyka również art. 61, przyznający obywatelom możliwość uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, jak również organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych wykonujących zadania władzy publicznej i gospodarujących mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Ochrona przed fałszywymi informacjami sprowadzona jest tu zatem do samodzielnej weryfikacji przekazów dotyczących działalności organów publicznych. Służą temu [Biuletyn Informacji Publicznej](#) oraz [Centralne Repozytorium Informacji Publicznej](#), mające każdorazowo 14 dni na wyczerpującą odpowiedź na wszystkie otrzymane od obywateli wnioski.

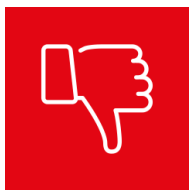
W warunkach społeczeństwa informacyjnego i coraz mocniej dającego się we znaki zjawiska tzw. fake newsów konieczna wydaje się dyskusja na temat konieczności przeciwstawienia się dezinformacji. Obietnica walki z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji padła z ust posła PiS Dominika Tarczyńskiego w [wywiadzie](#) udzielonym Radiu Kielce 27 lipca 2017 r. Przygotowywana przez niego ustawa „antyfejkowa”, **wzorowana na zapisach niemieckich i węgierskich**, na początku miała zakładać walkę z dezinformacją poprzez nakładanie kar finansowych w wysokości 3 milionów złotych dla stacji telewizyjnych oraz kilkuset tysięcy złotych w przypadku portali internetowych.

Temat powrócił następnie po kilku miesiącach. Tarczyński w udzielonym portalowi wPolityce.pl [wywiadzie](#) opublikowanym 9 marca 2018 r. zapewniał, że nadal prace nad zapowiadzaną ustawą są toku. Działania te miały się sprowadzać przede wszystkim do tłumaczenia zagranicznych aktów prawnych regulujących kwestię fake newsów. Po ukończeniu prac nad przekładem ustawy węgierskiej projekt miał zostać przekazany marszałkowi i dalej procedowany. W tym samym wywiadzie poseł podał nową propozycję wysokości kary finansowej za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, wynoszącej około 4 milionów złotych. W innym fragmencie zaproponował system opierający się na zasadzie, że taka kara powinna wynieść dwukrotność tego, co redakcja zarobiła na danym fake newsie. Identycznej karze podlegać miałyby także **powielanie nieprawdziwej informacji** od innego medium. Poseł nie sprecyzował jednak, jakich dokładnie fake newsów miałyby dotyczyć przewidziane w ustawie kary. 9 marca na [antenie Radia Maryja](#) polityk dodał tylko, że ustawa obejmować powinna również **brak informacji lub jej ukrywanie**.

W kolejnych dniach na stronie internetowej Rzeczypospolitej ukazał się inny [wywiad](#) z postem Tarczyńskim, w którym informował on o gotowym, czterostronicowym projekcie ustawy będącym dokładną wersją przetłumaczonego niemieckiego aktu prawnego regulującego kwestię dezinformacji w mediach. Po rozmowach wewnątrzpartyjnych dokument miał być zaprezentowany publicznie.

Wcześniej, bo 9 marca, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, Krystyna Pawłowicz, skomentowała plany Tarczyńskiego na [Twitterze](#), wyrażając swoje wątpliwości związane z tworzeniem prawnej definicji „fake newsa”. Posłanka stwierdziła, że obowiązujące regulacje są w zupełności wystarczające do walki z nieprawdziwymi informacjami, dodając w komentarzu pod postem, że wprowadzanie opinii publicznej w błąd powinno być karane z wykorzystaniem istniejących już przepisów.

Niezależnie od prowadzonych dyskusji sama ustawa **nigdy nie trafiła pod właściwe prace parlamentarne**. Wątpliwości co do tej kwestii rozwiązał przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, Jacek Sasin, który w [wywiadzie](#) dla Rzeczypospolitej, stwierdził że ani rząd, ani PiS nie pracują nad żadnym projektem zakładającym walkę z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji. W prace nad ustawą dalej miał być zaangażowany tylko Tarczyński. Sasin zaznaczył, że „jeśli poseł Tarczyński przygotuje projekt, to PiS się nad nim pochyli, co nie znaczy, że zaakceptuje bezkrytycznie”. Na zapytanie skierowane do partii odnośnie losów projektu posła Tarczyńskiego **nie uzyskaliśmy jakiegokolwiek odpowiedzi**.



Ustawa reprivatyzacyjna

niezrealizowana

Obietnica uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej pojawiła się w związku z nagłośnieniem tzw. **afery reprivatyzacyjnej** w Warszawie.

Po przemianach ustrojowych rozpoczął się proces reprivatyzacji warszawskich nieruchomości przejętych przez miasto celem “racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy” na podstawie [dekretu](#) Krajowej Rady Narodowej (tzw. Dekret Bieruta).

W procesie reprivatyzacyjnym dochodziło do **fałszowania dokumentów, naruszeń proceduralnych, nadużyć praw podmiotowych, oraz naruszeń godzących w interes społeczny**, polegających na pozbawianiu uprawnień osób zamieszkujących nieruchomości objęte reprivatyzacją. W efekcie dochodziło do przeniesienia własności lub do ustanowienia użytkowania wieczystego nieruchomości komunalnych w stosunku do osób, nie miały do tego prawa. Nieprawidłowo wydane decyzje były też podstawą zasądzania roszczeń odszkodowawczych w znacznych rozmiarach.

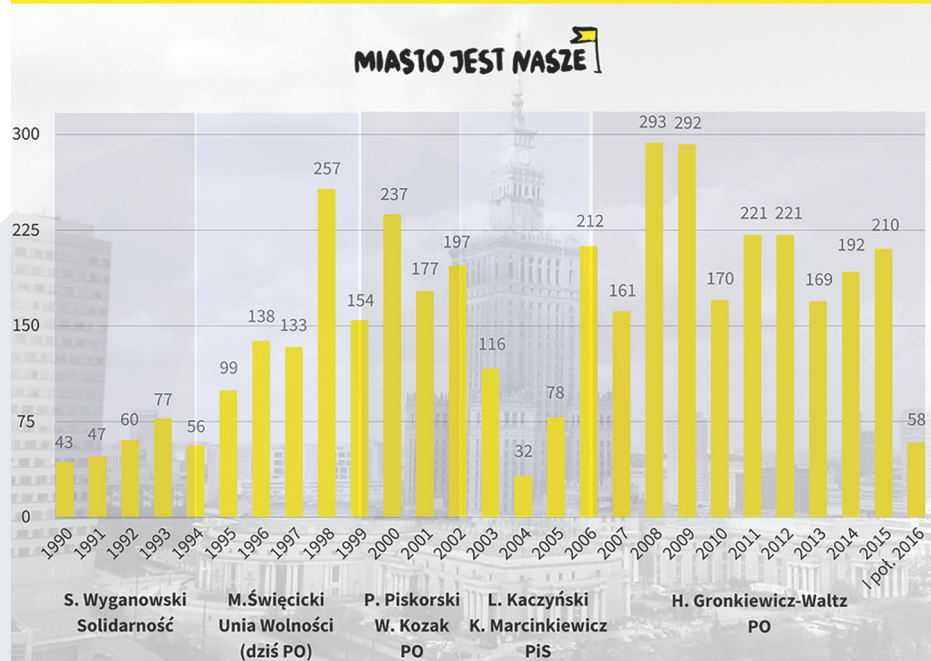
Sprawa reprivatyzacji ma także swój istotny kontekst międzynarodowy. Roszczenia w związku z utraconym mieniem kierowane są bowiem także przez osoby będące spadkobiercami polskich Żydów – dawnych właścicieli nieruchomości. Z tego też względu, **sprawa ta rzutuje na stosunki Polski z Izraelem i USA.**

Jeszcze za rządów PO-PSL uchwalono tzw. małą ustawę reprivatyzacyjną. Zawierała ona przepisy chroniące przed zwrotem nieruchomości wykorzystywanych na cele publiczne oraz te, na których zabudowę, odbudowę lub remont wydano znaczne środki publiczne. Ustawą wprowadzono możliwość odmowy przyznania prawa użytkowania wieczystego w przypadku zbycia gruntu na rzecz osób trzecich czy niemożności podziału nieruchomości ze względu na ład przestrzenny. Dodano także procedurę dotyczącą umarzania tzw. uśpionych roszczeń zwrotowych, toczących się od lat 40., gdy wnioskodawcy od czasu złożenia wniosku nie kontaktowali się z organem prowadzącym postępowanie. Wprowadzono obowiązek zawarcia umowy w formie aktu notarialnego w przypadku przeniesienia wszelkich praw i roszczeń zwrotowych, a miasto zyskało prawo ich pierwokupu. Wprowadzono przepis obligujący sądy do bardziej wnikliwego badania wniosków o ustanowienie kuratora. Dzięki temu nie można ich ustanawiać wobec osób, których miejsca pobytu nie sposób ustalić i istnieją przesłanki, że od dawna nie żyją.

9 marca 2017 roku Sejm uchwalił [ustawę](#) na mocy której powołano do życia Komisję ds. reprivatyzacji nieruchomości warszawskich. [Zadaniem Komisji](#) jest wyjaśnianie nieprawidłowości w działaniach organów prowadzących postępowania w przedmiocie decyzji reprivatyzacyjnych. Komisja, w razie stwierdzenia okoliczności sprzyjających wydawaniu decyzji reprivatyzacyjnych z naruszeniem prawa, występuje do właściwych organów. Jej [pierwszym przewodniczącym](#) został **Patryk Jaki**.

11 października 2017 r. Patryk Jaki przedstawił na Twitterze [założenia](#) “dużej” ustawy reprivatyzacyjnej. Zgodnie z jego [wypowiedzią](#), sprzeciw wobec założeń projektu ustawy wysuwała Ambada Izraela. Podobnego zdania były organizacje żydowskie, m.in. [World Jewish Restitution Organisation](#).

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI W WARSZAWIE (1990-2016)



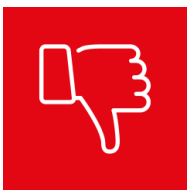
Autor: Miasto Jest Nasze (Justyna Czarnocka, Miłosz Pieńkowski)
Zwroty warszawskich nieruchomości w procesie reprivatyzacji z podziałem na lata i prezydentów Warszawy

Podczas szczytu bliskowschodniego w Warszawie, konieczność przyjęcia ustawy reprivatyzacyjnej **poruszył** sekretarz stanu USA Mike Pompeo. 5 sierpnia 2019 r. opublikowany został **list** 88 senatorów USA do Mike'a Pompeo, w którym **nawołują oni do wzmożenia działań USA na rzecz przyjęcia przez Polskę ustawy regulującej kwestię restytucji mienia żydowskiego**.

Według **doniesień medialnych**, rząd zdecydował o wstrzymaniu prac nad ustawą reprivatyzacyjną w związku ze sprzeciwem ze strony środowisk żydowskich. W **ocenie** szefa Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacka Sasina, *„realizacja przepisów projektu ustawy reprivatyzacyjnej przekracza możliwości budżetu państwa. Wątpliwości są również pod względem zgodności zapisów proponowanych w ustawie z prawem polskim i prawem międzynarodowym”*.

Ministerstwo Sprawiedliwości, w odpowiedzi na wniosek o udostępnienie informacji, **podkreśliło**, że dysponentem projektu ustawy jest Kancelaria Premiera. Zapytaliśmy więc KPRM o dalsze losy projektu: jakie działania zamierza podjąć w związku z projektem, oraz kiedy planowane jest jego skierowanie do Sejmu. W odpowiedzi, Centrum Informacyjne Rządu poinformowało nas, że *„wszystkie informacje na temat procedowania projektu ustawy znajdują się w Wykazie Prac Legislacyjnych i Programowych Rady Ministrów”*, **nie odnosząc merytorycznie do zadanych pytań**.

Zgodnie z informacjami **Rządowego Centrum Legislacji**, projekt ustawy od stycznia 2018 r. znajduje się na etapie opiniowania.



Ustawowe zdefiniowanie konfliktu interesów

niezrealizowana

Obietnica ustawowego zdefiniowania konfliktu interesów i precyzyjnego uregulowania sposobu eliminowania tego zjawiska pojawiła się w [programie](#) PiS z 2014 r. Rząd podjął działania mające na celu zdefiniowanie konfliktu interesów poprzez opracowanie [projektu ustawy o jawności życia publicznego](#), który został przedłożony do rozpatrzenia Stałemu Komitetowi Rady Ministrów przez Ministra – Koordynatora Służb Specjalnych 8 stycznia 2018 r. Na tym [etapie](#) pozostaje on do dnia dzisiejszego (sierpień 2019 r.).

Projekt [ustawy o jawności życia publicznego](#) z 8 stycznia 2018 r. zawiera przepisy dotyczące konfliktu interesów w rozdziale 7. Projektodawca zaproponował w nim wprowadzenie ogólnego przepisu, który wskazywałby na fakt, iż osoba pełniąca funkcję publiczną w czasie jej pełnienia zobowiązana jest unikać konfliktu interesów, który polegałby na wykonywaniu zajęć mogących wywołać podejrzenie o stronnictwo lub występowanie w interesie podmiotu, w którym nie pełni funkcji publicznej. W projekcie zaproponowano też wprowadzenie ograniczeń dotyczących podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, a także utrzymanie dotychczas obowiązujących zakazów określonych w art. 4 [ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne](#), z jednoczesnym ich doprecyzowaniem.

W art. 36 projektu wymienionych jest szereg osób pełniących funkcje publiczne, na których proponuje się nałożenie ograniczeń związanych z konfliktem interesów. **Wśród nich znajdują się m.in.:**

- osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, wymienione w art. 2 [ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe](#) (np. Prezydent RP, Marszałek Sejmu, Prezes Rady Ministrów, Prezes NIK, Prezes NBP);
- sędziowie Trybunału Konstytucyjnego;
- dyrektorzy generalni oraz dyrektorzy departamentów (jednostki równorzędnej) w urzędach naczelnych i centralnych organów administracji rządowej oraz innych organów państwowych;
- przewodniczący oraz członkowie Komisji Nadzoru Finansowego;
- wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast.

Projektodawca proponuje, aby osoby pełniące funkcje publiczne wymienione w art. 36 projektu nie mogły być m.in.:

- członkiem organu zarządzającego spółki prawa handlowego;
- członkiem rady nadzorczej lub organu kontrolnego spółki;
- członkiem organu zarządzającego stowarzyszenia lub fundacji posiadających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej;
- likwidatorem;
- syndykiem lub zarządcą przymusowym w postępowaniu upadłościowym albo nadzorcą lub zarządcą w postępowaniu restrukturyzacyjnym;
- pełnomocnikiem wspólnika w spółce prawa handlowego.

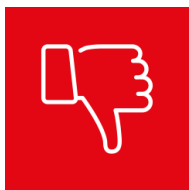
Osoby te dodatkowo nie mogłyby zostać zatrudnione lub wykonywać w spółce prawa handlowego lub innych podmiotach prowadzących działalność gospodarczą na jej rzecz jakichkolwiek odpłatnych zajęć. Zakaz ten nie obejmuje działalności naukowej lub dydaktycznej. **Osoby te nie mogą też posiadać w spółce prawa handlowego więcej niż 10% akcji lub udziałów.**

Projekt przewiduje także konieczność powołania przez Prezesa Rady Ministrów Komisji do spraw Rozstrzygania Konfliktu Interesów, która miałaby wyjaśniać ewentualne wątpliwości dotyczące łączenia funkcji i występowania konfliktu interesów. Miałaby kompetencje do wyrażania zgody na pełnienie funkcji, których łączenie może budzić wątpliwości dot. konfliktu interesów.

Z uwagi na fakt, iż korzyści majątkowe dla osób pełniących funkcje publiczne mogą być odłożone w czasie, projektodawca zdecydował się na zawarcie w projekcie przepisów, których celem jest wzrost ochrony antykorupcyjnej w Polsce. W tym celu w projekcie zawarto wydłużenie na okres do 3 lat zakazu pracy u przedsiębiorcy dla osób pełniących funkcje publiczne. **Zakaz ten dotyczy osób pełniących funkcje publiczne i które brały udział:**

- w wydawaniu rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych dotyczących bezpośrednio tego przedsiębiorcy,
- w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego,
- w wydawaniu wyroków i decyzji administracyjnych,
- w zawieraniu umów dotyczących robót, dostaw, usług lub innych umów cywilnoprawnych.

Z uwagi na fakt, że [projekt ustawy](#) o jawności życia publicznego, który zawiera przepisy dot. konfliktu interesów, nie doczekał się wprowadzenia w życie przed końcem kadencji Sejmu, uznajemy obietnicę za **niezrealizowaną**.



Utworzenie Centrum Współpracy Polska – Wschód

niezrealizowana

Obietnica utworzenia Centrum Współpracy Polska-Wschód znalazła się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku. W ocenie partii, powinno ono “stać się miejscem systemowej wymiany kulturalnej między narodami zamieszkującymi tę (wschodnią) część Europy”. Projekt miał również służyć jako element **polskiej polityki zagranicznej**.

9 listopada 2018 roku została uchwalona [ustawa](#), która przekształciła istniejący dotychczas [Instytut Europy Środkowo-Wschodniej](#) w [Instytut Europy Środkowej](#). Reforma polegała przede wszystkim na zmianie formuły prawnej jednostki z [instytutu badawczego](#) na [państwową osobę prawną](#).

Ustawowe zadania Instytutu obejmują:

- prowadzenie działalności analitycznej wspierającej działania polityczne na rzecz budowania współpracy z państwami Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej;
- prowadzenie badań naukowych w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych;
- współpracę z krajowymi i zagranicznymi jednostkami akademickimi, naukowymi, analitycznymi i organizacjami społecznymi;
- promocję polskiej myśli społecznej w zakresie stosunków międzynarodowych, współpracy międzynarodowej oraz polityki zagranicznej i historycznej;
- prezentowanie wyników badań poprzez organizowanie seminariów i konferencji;
- upowszechnianie wiedzy o stanie i procesach zmian sytuacji międzynarodowej oraz rozwoju stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem państw Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej;
- prowadzenie działalności wydawniczej, zwłaszcza naukowej, oraz organizowanie szkoleń.

Nie koncentrują się one więc na prowadzeniu aktywnej wymiany kulturalnej z krajami Wschodu, o czym mowa jest w obietnicy.

Instytut Europy Środkowej publikuje wyniki prowadzonych badań i analiz w formie [Komentarzy IEŚ](#), serii [Prace IEŚ](#) oraz [IEŚ Policy Papers](#) (w jęz. angielskim), a także monografii dotyczących zarówno historii Europy Środkowej i Wschodniej, jak i zagadnień współczesnej sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej państw i społeczeństw regionu. Ponadto Instytut wydaje czasopismo „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”.

W myśl idei utworzenia Centrum Współpracy Polska-Wschód wpisują się pewne obszary działalności [Polskiej Fundacji Narodowej](#) oraz [Fundacji Solidarności Międzynarodowej](#).

Pierwsza została założona w roku 2016 przez [17 spółek skarbu państwa](#) i [ma za zadanie](#) promować polską kulturę, historię, przyrodę oraz sukcesy w nauce. Wśród jej działań ukierunkowanych stricte na Europę Środkowo-Wschodnią możemy wymienić przede wszystkim **wsparcie konferencji** [“Przywracanie zapomnianej historii”](#).

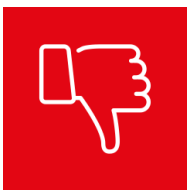
Drugi z wymienionych podmiotów **utworzono w roku 1997** z inicjatywy prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. FSM wspiera niezależne media, demokrację (w tym demokrację lokalną), organizacje broniące praw człowieka w krajach przechodzących transformację systemową oraz społeczeństwach, które ze względu na system polityczny nie mają możliwości współdecydowania o własnym losie”.

FSM w swojej działalności jest ukierunkowana na Wschód, szczególnie odznacza się dużą aktywnością w państwach byłego ZSRR. Działa lub działała na Białorusi, Ukrainie, Gruzji, Mołdawii, Armenii, Azerbejdżanie, Tadżykistanie i Kirgistanie, a także w Tunezji oraz Mjanmie.

Główny obszar działalności Fundacji stanowią obecnie cztery państwa:

- **Białoruś** – fundacja wspiera projekty polskich organizacji pozarządowych oraz realizuje własne projekty dotyczące demokratyzacji (wsparcie niezależnych mediów, organizacji działających na rzecz praw człowieka czy instytucji wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego)
- **Ukraina** – wsparcie reformy samorządowej, pomoc niezależnym mediom, przygotowywanie ukraińskich dziennikarzy do informowania o Umowie stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską, działania na rzecz poprawy infrastruktury i wyposażenia ośrodków kształcenia dzieci z rodzin przesiedlonych ze wschodniej Ukrainy w wyniku trwających tam działań wojennych, wsparcie rodzin Niebiańskiej Sotni i osób poległych w walkach na Donbasie.
- **Mołdawia** – prowadzenie Centrum Informacyjnego dla Władz Lokalnych, wsparcie rozwoju lokalnego, pilotaż lokalnych inicjatyw rozwojowych, w tym działań na rzecz rozwoju mikro- i małej przedsiębiorczości.
- **Gruzja** – dofinansowanie projektów zgłaszanych przez polskie organizacje pozarządowe. Obejmowały takie obszary tematyczne jak: wsparcie dla mediów (szczególnie lokalnych i regionalnych), edukacja obywatelska, partycypacja społeczna, promocja wolontariatu i mediacji, wsparcie samorządów we wdrażaniu budżetów partycypacyjnych)

Centrum Współpracy Polska-Wschód ostatecznie nie zostało utworzone. **Nie trwają również żadne prace legislacyjne na rzecz jego powołania.**



Utworzenie Ministerstwa Integracji Europejskiej

niezrealizowana

Ministrem do spraw europejskich był dawniej potocznie nazywany szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, jednak dotychczas Polska nie miała odrębnego ministerstwa zajmującego się współpracą z Unią Europejską.

Historia relacji Polski ze Wspólnotami Europejskimi rozpoczęła się formalnie w lipcu 1989 roku, kiedy to powołano misję PRL przy Wspólnotach Europejskich. Działała ona do stycznia 1991 roku gdy powołano urząd Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej, którym został Jacek Saryusz-Wolski.

Rezultatem prac urzędu było podpisanie 16 grudnia 1991 roku Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Polską a Wspólnotami Europejskimi. Ustalono w nim ramy wspierania dalszej integracji Polski ze Wspólnotami oraz podstawy udzielenia Polsce pomocy technicznej i finansowej. Dodatkowo w marcu 1992 roku weszła w życie Umowa Przejściowa znosząca cło na wiele artykułów eksportowanych do krajów Wspólnot Europejskich.

Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej pełnił swoją funkcję do 1996 roku, kiedy to został zastąpiony przez Komitet Integracji Europejskiej. **Ustawa** powołująca Komitet weszła w życie 30 września 1996 roku.

Do zadań Komitetu należało m.in.:

- koordynowanie procesów integracyjnych Polski z Unią Europejską,
- inicjowanie i koordynowanie prac związanych z dostosowaniem zapisów polskich aktów prawnych do prawa Unii Europejskiej,
- współpraca z Komisją Europejską w zakresie wymagań integracyjnych,
- informowanie Rady Ministrów o postępie prac integracyjnych.

Komitet Integracji Europejskiej istniał do stycznia 2010 roku, kiedy to doszło do jego fuzji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Zmiana ta nastąpiła na podstawie rządowej **Ustawy** z 27 sierpnia 2009 roku o Komitecie do Spraw Europejskich. Jak czytamy w **uzasadnieniu** projektu, wprowadzenie tej ustawy było konieczne, ponieważ Komitet Integracji Europejskiej nie spełniał należycie swojej funkcji po wejściu Polski do Unii Europejskiej i nie był dostosowany do potrzeb Polski jako członka UE.

W skład Komitetu wchodzi:

- Przewodniczący, czyli minister właściwy ds. Członkostwa w UE, którego reprezentuje sekretarz stanu ds.. Europejskich,
- Członkowie Rady Ministrów (mogą być reprezentowani przez sekretarza lub podsekretarza stanu),
- Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (lub wyznaczony przez niego sekretarz lub podsekretarz stanu).

Do głównych zadań Komitetu ds.. Europejskich należy podejmowanie decyzji w imieniu rządu w zakresie m.in.:

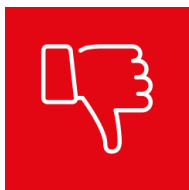
- przygotowania organów administracji rządowej do zadań wynikających z członkostwa Polski w UE,
- projektów inicjatyw i stanowisk w sprawach związanych z funkcjonowaniem UE,
- dokumentów związanych z dostosowaniem zapisów polskich aktów prawnych do prawa Unii Europejskiej,
- współpracy między Sejmem a Senatem ws. Związanych z członkostwem Polski w UE.

*Przewodniczącym Komitetu Do Spraw Europejskich jest **Konrad Szymański***

Prawo i Sprawiedliwość w swoim [programie](#) z 2014 roku uznało utworzenie Komitetu do Spraw Europejskich przy Radzie Ministrów za nieudany pomysł. Jednocześnie partia zaproponowała utworzenie Ministerstwa Integracji Europejskiej jako samodzielnego resortu, którego głównym zadaniem miałyby być dostosowanie polskich przepisów prawa do unijnych oraz wypracowanie stanowiska Polski, zgodnego z jej interesem, na forum instytucji unijnych.

Temat utworzenia Ministerstwa Integracji Europejskiej nie pojawił się jednak podczas [exposé](#) ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego z 29 stycznia 2016 roku. [Beata Szydło](#) i [Mateusz Morawiecki](#) również nie wspomnieli o takim ministerstwie w swoich wystąpieniach. [Jacek Czaputowicz](#) również nie wymienił tego pomysłu, przedstawiając priorytetu polskiej dyplomacji przed Sejmem.

Komitet do Spraw Europejskich nadal [działa](#) w ramach Rady Ministrów i co miesiąc [publikuje](#) raport dotyczący jego prac. Obecnie jego przewodniczącym jest [sekretarz](#) stanu ds.. europejskich Konrad Szymański. Z [informacji](#) uzyskanych z Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu KPRM wynika, że **nie podjęto żadnych prac nad utworzeniem samodzielnego Ministerstwa Integracji Europejskiej.**



Utworzenie Narodowego Instytutu Wychowania, Programów Szkolnych i Podręczników

niezrealizowana

Obietnica utworzenia Narodowego Instytutu Wychowania, Programów Szkolnych i Podręczników (NIWPSP), jako „**instytucji pozwalającej sprawnie sterować polską oświatą**”, pojawiła się w [programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku](#) (s. 132). Narodowy Instytut miał powstać po likwidacji: Ośrodka Rozwoju Edukacji (ORE), Instytutu Badań Edukacyjnych (IBE) oraz Centrum Informatycznego Edukacji (CIE). W programie zapowiedziano, że „celem Narodowego Instytutu będą prace badawcze koncepcyjne, metodyczne, doradcze i popularyzatorsko-wydawnicze”.

Nowa instytucja miała otrzymać zadanie uporządkowania rynku podręczników szkolnych. Wybieranie na drodze konkursu maksymalnie trzech podręczników dla przedmiotu na kilka lat, dofinansowanie ich przez Ministerstwo oraz omijanie pośredników, miało „**zlikwidować drożyznę i nierządki dzisiaj korupcjogenne praktyki**” związane z ich wydawaniem.

Zapowiedziana likwidacja instytucji wymienionych w programie PiS nie nastąpiła. Do dziś istnieje powołany [Ośrodek Rozwoju Edukacji](#) jako publiczna placówka doskonalenia nauczycieli o zasięgu ogólnokrajowym. W 2016 r. został do niego [włączony](#) Krajowy Ośrodek Wsparcia Edukacji Zawodowej. Tak samo wciąż działa [Instytut Badań Edukacyjnych](#), prowadzący interdyscyplinarne badania naukowe nad funkcjonowaniem i efektywnością systemu edukacji w Polsce. Obecnie IBE odpowiada ponadto za utworzony w 2016 r. [Zintegrowany Rejestr Kwalifikacji](#). Wciąż funkcjonuje również [Centrum Informatyczne Edukacji](#). W marcu 2019 roku [rozszerzono](#) jego zadania o świadczenie usług informatycznych na rzecz ORE.

Do tej pory nie powołany został także sam NIWPSP. O powstanie instytutu pytał poseł Paweł Olszewski w [interpelacji](#) z października 2016 r. W odpowiedzi MEN przedstawiło podjęte działania na rzecz reformy edukacji, a wśród nich powołanie [Departamentu Wychowania i Kształcenia Integracyjnego](#) (DWKI) oraz [Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji](#) (DPPI) w ramach Ministerstwa.

Do zakresu działania **DWKI** należą sprawy dotyczące m.in. wychowania oraz dopuszczania do użytku i dofinansowywania szkolnego podręczników przeznaczonych do kształcenia specjalnego. Z kolei do zakresu działania **DPPI** należą sprawy dotyczące m.in.: podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego oraz prowadzenie postępowań o dopuszczenie do użytku podręczników do kształcenia ogólnego.

Nowe podstawy programowe: zarówno ta dla szkół podstawowych, [podpisana](#) przez minister edukacji Annę Zalewską 14 lutego 2017 r., jak i [kolejna](#), podpisana 30 stycznia 2018 r., dla liceów, techników i szkół branżowych, zostały opracowane bez udziału żadnej nowej instytucji odpowiedzialnej za programy nauczania.

Niewielkie zmiany przyniosło nowe rozporządzenie MEN z 2017 r. ws. dopuszczenia do użytku szkolnego podręczników, dostosowane do ustawy z grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. To na mocy tej ustawy wprowadzono nowy podział szkół na ośmioletnią podstawówkę i czteroletnie liceum oraz utworzono szkoły branżowe.

Tak jak w rozporządzeniu z 2014 r., obecnie podręcznik powinien być m.in. poprawny pod względem merytorycznym, dydaktycznym, wychowawczym i językowym. Każdy podręcznik powinien otrzymać cztery pozytywne opinie rzeczoznawców: dwie merytoryczno-dydaktyczne, jedną językową i jedną rzeczoznawcy ds. podręczników kształcenia specjalnego. Czwarta opinia nie była wcześniej wymagana. Rzeczoznawców do sporządzenia opinii, jak dawniej, wskazuje MEN. Rzeczoznawcami są osoby które wnioskowały o wpisanie na ministerialną listę rzeczoznawców i posiadają rekomendację stowarzyszenia naukowego, instytutu badawczego, szkoły wyższej itp.

O prace nad utworzeniem Narodowego Instytutu Wychowania, Programów Szkolnych i Podręczników zapytaliśmy także sami, w ramach dostępu do informacji publicznej. W [odpowiedzi](#) z 9 sierpnia 2019 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej upewniło nas, że w ministerstwie „nie są prowadzone prace nad utworzeniem Narodowego Instytutu”.

W czasie rządów PiS nie nastąpiło zatem obiecanie utworzenie Narodowego Instytutu Wychowania, Programów Szkolnych i Podręczników. Mające ulec likwidacji ORE, IBE oraz CIE otrzymały nowe zadania. Nad związanymi z Narodowym Instytutem kwestiami wychowania, programów i dopuszczania podręczników czuwają szczególnie nowe departamenty MEN. Aktualne rozporządzenie ws. dopuszczania do użytku szkolnego podręczników w dużej mierze jedynie dostosowało stare przepisy prawa do nowego systemu edukacji z ośmioletnią podstawówką i czteroletnim liceum. Tę obietnicę uznajemy zatem za **niezrealizowaną**.

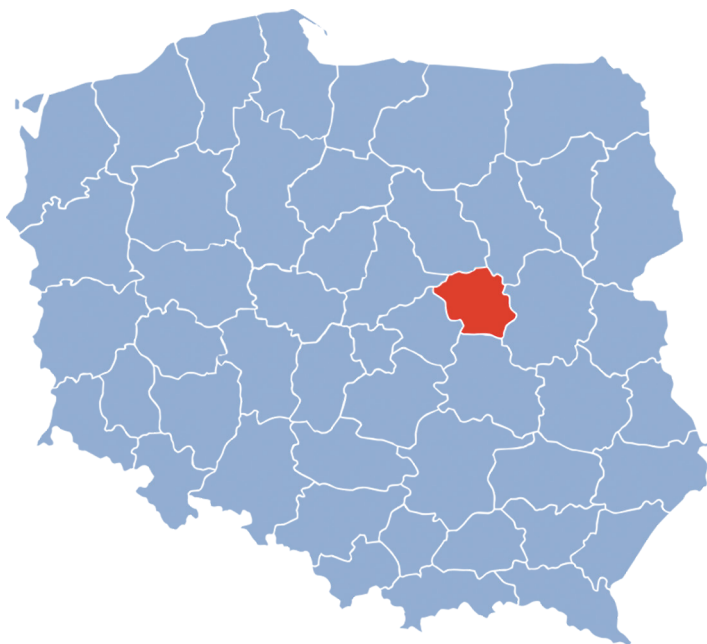


Utworzenie województwa warszawskiego

niezrealizowana

Obietnica utworzenia województwa warszawskiego znalazła się w [Programie PiS z 2014 roku](#). Pomysł ten uzasadniono „dążeniem do zwiększenia tempa rozwoju całego Mazowsza, do czego potrzebne jest uzyskanie większego dostępu do funduszy unijnych przez gminy i powiaty pozawarszawskie”.

Temat wydzielenia Warszawy z województwa mazowieckiego pojawił się przed wyborami parlamentarnymi w 2015 roku – m.in. na [konwencji w Siedlcach 22 października 2015 roku](#), Jarosław Kaczyński podkreślał, że **Warszawa i jej okolice powinny być jednym województwem**, a miejscowości takie jak Siedlce, Ciechanów, Ostrołęka mają wchodzić w skład innego województwa.



Autor: Akira

Położenie województwa warszawskiego w latach 1975-1998

O projekcie województwa warszawskiego przypomniał po wyborach, 13 stycznia 2016 roku, Marek Kuchciński, [pisząc na Twitterze](#): „Przed nami wyzwanie podziału Mazowsza – z odrębną Warszawą. Mamy świadomość, że w wielu jego miejscach poziom życia jest niezwykle niski”. Ówczesny szef MSWiA odniósł się do tego tweeta w [wywiadzie dla RMF FM](#) zaznaczając, że „**Warszawa zawyża wskaźniki unijne ze względu na to, że rozwija się**. Niskie bezrobocie, wysokie przychody (...) Bardzo rozsądnym rozwiązaniem, które zostało zrealizowane w wielu państwach zachodniej Europy, jest wyłączenie stolicy z województwa”.

Inicjatywa utworzenia województwa warszawskiego wiązała się więc z silnym zróżnicowaniem pod względem potencjału gospodarczego Warszawy i reszty regionu mazowieckiego. **Mazowsze w statystykach unijnych znajdowało się w grupie regionów lepiej rozwiniętych, co utrudniało staranie się o środki na rozwój z UE.**

Według [danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie](#) w grudniu 2016 roku najwyższą stopę bezrobocia w województwie mazowieckim odnotowano w powiecie sztytowieckim (28,3%) oraz radomskim (22,5%), a najniższą – w Warszawie (2,8%). Według [danych Eurostatu z 2016 roku](#) województwo mazowieckie wytwarzało wówczas 108% średniej unijnej PKB. Dla porównania, województwo lubelskie wypracowało **47%** średniej unijnej PKB.

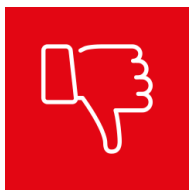
Pomysł administracyjnego wydzielenia Warszawy z województwa mazowieckiego krytykował marszałek Mazowsza Adam Struzik. Na konferencji w Radomiu w maju 2016 roku zaproponował inne rozwiązanie: „Dzielenie województwa spowodowałoby, że otrzymalibyśmy silne ekonomicznie woj. stołeczne i bardzo biedne z dużymi problemami – jeśli chodzi o wypełnianie usług publicznych – woj. mazowieckie (...) Powinniśmy zrobić wszystko, aby Komisja Europejska zaakceptowała złożony do Eurostatu wniosek o podział statystyczny regionu na dwie jednostki statystyczne”.

W tym samym miesiącu wiceszef klubu PiS Marek Suski [poinformował Polską Agencję Prasową](#) o powołaniu przez posłów PiS-u zespołu parlamentarnego ds. zbadania skutków odłączenia Warszawy od Mazowsza.

Jednak już kilka miesięcy wcześniej [Główny Urząd Statystyczny](#) [złożył do Eurostatu wnioski](#) o podział Mazowsza na dwa obszary statystyczne: warszawski stołeczny i mazowiecki regionalny. Z początkiem 2018 roku weszło w życie [rozporządzenie Komisji Europejskiej z 21 listopada 2016 roku](#) w sprawie klasyfikacji NUTS, wprowadzające podział województwa mazowieckiego na dwie odrębne jednostki statystyczne poziomu NUTS 2. Trzy miesiące później Urząd Statystyczny w Warszawie przedstawił [publikację](#) o mieszkańcach, warunkach życia, gospodarce i środowisku Mazowsza w układzie nowych jednostek statystycznych. Zawarte w niej dane ukazują różnice między regionem warszawskim stołecznym a mazowieckim regionalnym m.in. pod względem stopy bezrobocia (w regionie stołecznym wynosiło niecałe 4%, natomiast w regionie mazowieckim ponad 12%) czy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto (w regionie warszawskim wynosiło ono nieco ponad 5000 zł, a w mazowieckim regionie ok. 3500 zł).

Co więcej, z [komunikatu Eurostatu 34/2019 z 26 lutego 2019 roku](#) dotyczącego PKB europejskich regionów wynika, że region warszawski osiągnął w 2017 roku 152% średniej unijnej PKB, podczas gdy region mazowiecki w tym samym czasie osiągnął 59% średniej unijnej PKB.

Obietnica utworzenia odrębnego od reszty województwa mazowieckiego województwa warszawskiego nie doczekała się więc realizacji. W trybie dostępu do informacji publicznej zapytaliśmy MSWiA czy trwają prace w tym zakresie. W [odpowiedzi](#) uzyskaliśmy informację, że w ministerstwie **„nie są obecnie prowadzone prace dotyczące utworzenia nowych województw, w tym województwa warszawskiego**. Jednocześnie tematyka zmian podziale terytorialnym stopnia województwa pozostaje otwarta (...) Kluczową rolę w przedmiotowej sprawie będą odgrywać szerokie konsultacje społeczne”.



Walka z ASF

niezrealizowana

Afrykański pomór świń (African Swine Fever – ASF) to szybko szerząca się, zakaźna choroba wirusowa, na którą podatne są świny domowe, świniodziki oraz dziki. Zakażenie przebiega powoli i obejmuje zwykle znaczny odsetek zwierząt w stadzie, przy czym śmiertelność zwierząt sięga nawet 100%. **Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, w związku z czym choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia lub życia.**

Walka z afrykańskim pomorem świń stanowiła jedną z kluczowych obietnic z [exposé](#) premiera Mateusza Morawieckiego w zakresie rolnictwa:

“Afrykański pomór świń to ogromne zagrożenie dla hodowli trzody chlewnej. Ta choroba, idąca od wschodu, która pustoszy Europę Środkową, przekroczyła już linię Wisły. Dlatego będziemy wzmacniać, wdrażać takie środki, aby ograniczyć jej rozprzestrzenianie się, aby ją zwalczyć”.

Ponieważ premier położył nacisk na konkretne efekty dotyczące ograniczenia występowania ASF na obszarze Polski, weryfikacji poddany zostanie nie tylko zakres działań podejmowanych przez rząd, lecz także ostateczne ich rezultaty. Walkę z ASF można podzielić na trzy główne kierunki działań: monitoring, zwalczanie i bioasekurację.

Szczegółowy zakres działań podejmowanych w zakresie zwalczania ASF reguluje wielokrotnie nowelizowane ([ostatnio – 31 lipca 2019 r.](#)) [Rozporządzenie](#) Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, a także, w wymiarze bardziej ogólnym, [Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt](#).

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjął 24 stycznia 2018 roku [Rozporządzenie](#) w sprawie wprowadzenia „Programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie”. Jest on kontynuowany do końca 2019 r. na podstawie [Rozporządzenia](#) Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 20 marca 2019 r. Działania podejmowane na podstawie tego programu obejmują:

1. redukcję populacji dzików prowadzoną zarówno przez polowania, jak i odstrzał sanitarny;
2. skierowane na zwiększenie udziału samic dzika w obniżaniu populacji tego gatunku zwierząt;
3. wprowadzenie zakazu karmienia dzików.

Szacowane koszty realizacji programu w roku 2019 mają wynieść około 40 mln zł.

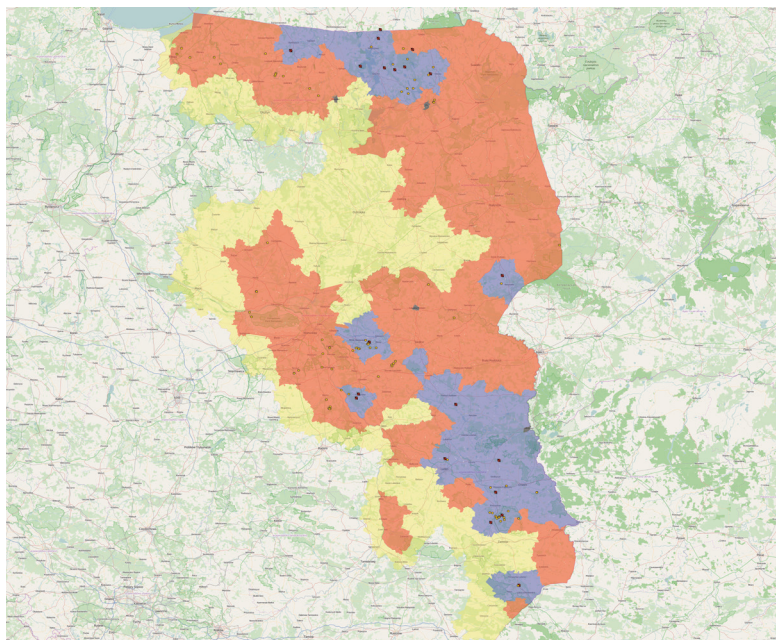
Ogłoszona w styczniu 2019 r. [zapowiedź](#) wielkopowierzchniowych polowań dzików wywołała sprzeciw organizacji ekologicznych. Greenpeace [ostrzegał](#) przed „wybiciem prawie wszystkich polskich dzików”. Zarząd PZŁ w swoim późniejszym [oświadczeniu](#) sugerował jednak, że skoordynowane działania w styczniu nie wyjdą poza przyjęty plan. Ostatecznie, [odstrzelono wówczas](#) jedynie 918 dzików.

1 marca 2018 roku weszły w życie **nowe przepisy** dotyczące obowiązkowej bioasekuracji w gospodarstwach. Przestrzegania zasad bioasekuracji monitorują służby weterynaryjne, które w okresie od 1 marca 2018 r. do 30 czerwca 2019 r. **skontrolowały** 107 313 gospodarstw utrzymujących świnię.

Zgodnie z **danymi Inspekcji Weterynaryjnej**, koszty „Programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie” wyniosły w 2018 roku **77 mln zł**.

Źródło: Główny Inspektorat Weterynarii
Mapa ognisk i przypadków ASF w Polsce oraz aktualny zasięg obszarów objętych restrykcjami (zgodnie z decyzją wykonawczą Komisji (UE) 2019/1392 z dnia 9 września 2019 r.)

- obszar zagrożenia (kolor niebieski na mapie),
- obszar objęty ograniczeniami (kolor czerwony na mapie),
- obszar ochronny (kolor żółty na mapie).

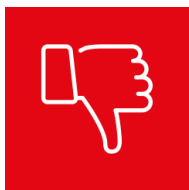


Ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na walkę z ASF w 2018 r. **wydatkowane zostały następujące środki na:**

1. pomoc finansową w ramach rekompensaty za nieprzerwane nieutrzymywanie w gospodarstwie świń objętych programem bioasekuracji – 3,7 mln zł,
2. refundację wydatków poniesionych przez producentów świń na bioasekurację – 24,4 mln zł,
3. pomoc finansową dla producentów świń na wyrównywanie kwoty dochodu w związku ze zwalczaniem ASF – 54,5 mln zł,
4. pomoc w formie nieoprocentowanej pożyczki na sfinansowanie zobowiązań cywilnoprawnych dla producentów świń, którzy utrzymywali świnię na obszarach ASF – 63,1 mln zł.

Jak do tej pory, w samym tylko 2019 roku wyznaczone zostały **44 nowe ogniska ASF** wśród świń (stan na 26.08). W 2019 roku odnotowano także **1507 przypadków ASF** wśród dzików (stan na 20.08). Mimo podjętych działań, **w 2019 roku w dalszym ciągu odnotowywane są przypadki ASF za linią Wisły**. Ze szczegółowymi informacjami na temat zasięgu występowania ASF w Polsce można zapoznać się dzięki **interaktywnej mapie** przygotowanej przez Główny Inspektorat Weterynarii.

Działania podjęte przez rząd Mateusza Morawieckiego nie poskutkowały, jak dotąd, ograniczeniem epidemii ASF. W szczególności, nie doprowadziły one do ograniczenia zasięgu terytorialnego występowania tej choroby, co obiecywał w swoim **exposé** premier. Odnotowywane są bowiem kolejne przypadki ASF na terenach za linią Wisły. Dlatego też obietnicę tę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Wielki film patriotyczny

niezrealizowana

„Polsce się to należy”

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński w [wywiadzie](#) udzielonym TVP INFO podczas 23. Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage zapowiedział realizację wielkiego filmu patriotycznego, który miałby promować Polskę na świecie poprzez ukazanie jej historii. Miałby on uzyskać niezależne finansowanie, aby nie nadwyręzać budżetu Ministerstwa. Piotr Gliński zadeklarował ogłoszenie konkursu, najprawdopodobniej międzynarodowego, na scenariusz i pomysł dla takiej superprodukcji. „My musimy to zrobić. Polsce to się należy” – zaznaczył.

Już wcześniej, 27 października 2015 r. partia Prawo i Sprawiedliwość przez oficjalny profil na portalu Twitter, [podała](#), że Jarosław Kaczyński zamierza doprowadzić do **nakręcenia jednego lub dwóch „hollywoodzkich” filmów, które byłyby zrealizowane na wielką skalę i które ukazywałyby wojenne losy Polski.**

18 lipca 2016 r. został ogłoszony przez MKiDN dwuetapowy [konkurs](#) stypendialny na scenariusz filmu fabularnego o tematyce historycznej. W pierwszym etapie z nadesłanych pomysłów miało zostać wyłonionych 50, których autorzy mieli otrzymać stypendium w wysokości 3 000 zł brutto na stworzenie zarysu (treatmentu) scenariusza. W ostatniej części wybrać miano maksymalnie 5 spośród przedstawionych 50 szkiców. Ich autorzy mieli otrzymać 50 000 zł w celu stworzenia pełnego scenariusza.

[Wyniki](#) konkursu ogłoszono 25 października 2017 r. Do pierwszego etapu zgłosiło się 856 autorów. **Spośród 50 zarysów scenariusza wybrano 5**, których autorzy otrzymali przewidziane 50 000 zł (z wyjątkiem Roberta Glińskiego, który zrezygnował z odebrania pierwszego i drugiego stypendium), oraz ponadprogramowo jeszcze 3 prace. Ich autorzy otrzymali stypendia w wysokości 25 000 zł. W ostatniej fazie nagroda 30 000 zł trafiła do Roberta Glińskiego, który przedstawił scenariusz pt. „Sanatorium im. Gorkiego” (przekazał ją w całości Fundacji dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka”), Marka Ławrynowicza za scenariusz zatytułowany „Bruno Schulz – gra w śmierć” oraz Tomasz Klimala za scenariusz filmu pt. „Sokół”.

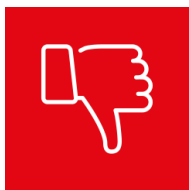
MKiDN [podaje](#), że „prawie 40 filmów o tematyce historycznej powstaje przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, pod auspicjami i przy finansowym zaangażowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Trwa produkcja ponad 30 filmów polskich, w przygotowywaniu jest też kilka koprodukcji międzynarodowych, których szczegóły objęte są umowami o zachowaniu poufności”. **Nie są jednak dostępne żadne informacje na temat omawianej superprodukcji.**

O pracach nad realizacją dwóch filmów patriotycznych wspomniał w [wywiadzie](#) Andrzej Jurkiewicz, ówczesny prezes Polskiej Fundacji Narodowej. 21 stycznia 2018 r., w [komunikacie](#) PFN, znalazła się informacja, że podjęto decyzję o produkcji i promocji **dwóch pełnometrażowych filmów** – o rodzinie Ulmów i o Rotmistrzu Witoldzie Pileckim.

Z [informacji przekazanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego](#) wynika, że trwają prace nad filmem zatytułowanym „Raport Pileckiego”. Autorem scenariusza jest Leszek Woś. Projekt wspierany jest przez PFN oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej.

20 września 2019 r. ma odbyć się premiera filmu „Legiony”, który opowiada o pokoleniach lat 1914-1916. [Według](#) MKiDN ma to być „kino przygodowe w najlepszym wydaniu, zrealizowane przy użyciu najnowocześniejszych technik filmowych. (...) Budżet filmu wyniósł ponad 33 mln zł. Produkcję wsparły instytucje nadzorowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, m.in. Polski Instytut Sztuki Filmowej, FilMOTEKA Narodowa oraz Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych”. **Wciąż nie jest to jednak szumnie zapowiadana, „hollywoodzka” superprodukcja.**

Nie udało się uzyskać od MKiDN żadnych konkretnych informacji nt. terminu realizacji zapowiedzianego filmu oraz budżetu przewidzianego na to przedsięwzięcie. Ze względu na brak informacji o jakichkolwiek – poza ogłoszeniem i zakończeniem konkursu na scenariusz – krokach podjętych w celu realizacji zapowiedzianej superprodukcji, obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



Zakaz hodowli zwierząt futerkowych

niezrealizowana

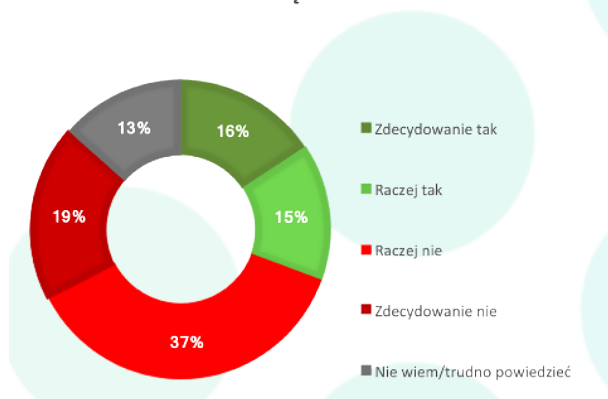
Obietnicę wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych złożył [Jarosław Kaczyński](#) w spocie wyemitowanym przez fundację „Viva” zajmującą się prawami zwierząt. Prezes PiS stwierdził: „jest to przede wszystkim kwestia stosunku do zwierząt, kwestia – można powiedzieć – serca dla zwierząt, litości dla zwierząt. Każdy porządny człowiek powinien coś takiego w sobie mieć”. Jarosław Kaczyński zwrócił również uwagę na problem z jakimi borykają się mieszkańcy sąsiadujący z fermami zwierząt futerkowych, czyli odór. Zmiany te, w opinii prezesa, miały zbliżyć nas do standardów panujących na zachodzie Europy. [Całkowity zakaz hodowli do tej pory wprowadziły](#): Holandia, Wielka Brytania, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Macedonia Austria i Czechy.

Zgodnie z [raportem](#) Zachodniego Ośrodka Badań Społeczno Ekonomicznych, sfinansowanego ze środków Stowarzyszenia Otwarte Klatki, w 2016 r. dochód z eksportu skór z Polski wyniósł 1,3 mld zł, co stanowiło 0,16% całego polskiego eksportu. **W Polsce działało wtedy około 1144 ferm futrzarskich.**

Działalność ferm zwierząt futerkowych [skontrylowała](#) w 2015 r. Najwyższa Izba Kontroli. Nieprawidłowości zostały stwierdzone w 15 na 20 skontrylowanych ferm. W pięciu przypadkach właściciele składowali obornik pod klatkami nerek, co mogło spowodować przedostanie się do gruntu ścieków ze związkami azotu. **W jednym przypadku ścieki z fermy wyprowadzano do ziemi.**

W listopadzie 2017 roku grupa posłów PiS wniosła do Sejmu projekt nowelizacji [ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw](#). Zakładano w nim zakładać zakaz hodowli zwierząt na futra z wyjątkiem królików. Zmiana ta wprowadziłaby zatem zakaz hodowli: lisa pospolitego, lisa polarnego, norki amerykańskiej, tchórza, jenota, nutrii, szynszyli. Ustawa przewidywała również zakaz wykorzystywania zwierząt w cyrkach czy trzymania psów na łańcuchach.

CZY PANA/PANI ZDANIEM W POLSCE
POWINNO SIĘ CAŁKOWICIE ZAKAZAĆ
HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH?



Źródło: IBRIS

Wydatki badania „Polacy o regulacjach dotyczących hodowli zwierząt futerkowych w Polsce”

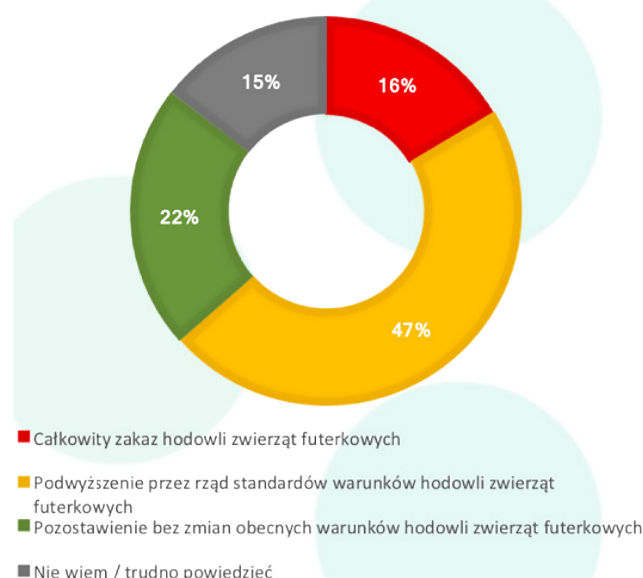
Projekt ten spotkał się jednak z oporem środowiska hodowców z branży futrzarskiej. Projektu nie poparł również ówczesny Minister Środowiska. Już w kwietniu, kiedy projekt jeszcze nie został oficjalnie złożony, Krzysztof Jurgiel [wyraził swoją negatywną opinię](#) na temat proponowanych zmian. Minister podkreślał znaczenie tej branży dla polskiej gospodarki, w tym tworzenie miejsc pracy i źródła dochodów dla hodowców i ich rodzin oraz wielu osób związanych z szeroko pojmowaną obsługą branży futrzarskiej. Zwrócił przy tym uwagę na jeszcze inny, pozytywny aspekt hodowli tych zwierząt – zdaniem ministra, jako mięsożerne, są naturalnym utylizatorem produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi.

Krzysztof Jurgiel podkreślił, że nie akceptuje propozycji wprowadzenia zakazu hodowli gatunków zwierząt futerkowych uznanych za zwierzęta gospodarskie, czyli wprowadzenia zmiany w ustawie z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, polegającej na wykreśleniu zwierząt futerkowych z tej ustawy w celu **pozbawienia ich statusu zwierząt gospodarskich**.

Przed Sejmem, 8 grudnia 2017 r., **odbyła się manifestacja hodowców zwierząt futerkowych i producentów mięsa**, podczas której wnieśli oni do parlamentu petycję. Według deklaracji Polskiego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, obecnych na niej było ok. **4 tys. osób**.

Wniesiony projekt został skierowany do opinii Biura Analiz Sejmowych w zakresie niezgodności z prawem UE. Następnie skierowano go do konsultacji z potencjalnie zainteresowanymi podmiotami. Z kolei 28 lutego 2018 r. skierowano go do opinii Komisji Ustawodawczej w celu zbadania niezgodności z prawem unijnym. **Do dziś nie był on rozpatrywany przez Sejm.**

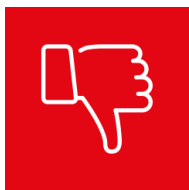
KTÓRE Z PONIŻSZYCH ROZWIĄZAŃ W SPRAWIE HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH JEST WG PANA/PANI NAJLEPSZE?



Źródło: IBRIS
Wydatki badania „Polacy o regulacjach dotyczących hodowli zwierząt futerkowych w Polsce”

Problem praw zwierząt **nie został jednak całkowicie zarzucony** w trakcie rządów PiS. **Rządowy projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy – Kodeks karny** wpłynął do Sejmu 20 lutego 2017 roku. Po uchwaleniu przez parlament, ustawę podpisał prezydent Andrzej Duda 22 marca 2018. **Nowa ustawa** zakazuje wykorzystywania zwierząt w cyrkach oraz nakłada obowiązek chipowania psów przez właścicieli. Nie znajduje się w niej jednak zakaz hodowli zwierząt futerkowych.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, uznajemy, że obietnica wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych **nie została zrealizowana**.



Zerowy VAT na ubranka dziecięce

niezrealizowana

Obietnica wprowadzenia zerowej stawki podatku VAT na ubranka dziecięce pojawiła się w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku.

Obniżony, 7-procentowy, VAT na artykuły dziecięce (w tym obuwie, odzież dla niemowląt, pieluszki itp.) [obowiązywał](#) w Polsce w latach 2004-2011 zgodnie z **Ustawą o podatku od towarów i usług** z 11 marca 2004 r. Podwyższenie tej stawki do 23% okazało się konieczne ze względu na wniesioną 2 lutego 2009 r. przez Komisję Europejską [skargę](#) przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. 7-procentowy VAT miał uchybiać zobowiązaniom wynikającym z przepisów art. 98 [Dyrektywy VAT](#) w powiązaniu z jej załącznikiem III. W [wyroku](#) z dnia 28 października 2010 r. **TSUE przychylił się do stanowiska KE i uznał, że stosując obniżoną stawkę VAT na ubranka i obuwie dla dzieci, Polska narusza przepisy unijnej Dyrektywy VAT.**

Autorzy programu PiS podkreślili, że “zerowa stawka VAT na ubranka dziecięce obowiązuje w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Polska powinna też o to zabiegać”. **Proponowali również alternatywne rozwiązanie w postaci wprowadzenia częściowego zwrotu podatku VAT na ubranka w sytuacji, gdyby obniżenia stawki nie udało się wprowadzić na poziomie unijnym.**

W kwietniu 2016 r. Komisja Europejska [opublikowała komunikat](#) stanowiący plan ramowy reformy zmierzającej do utworzenia jednolitego unijnego obszaru VAT. Podkreślono w nim konieczność wprowadzenia zmodernizowanej polityki w zakresie stawek VAT. Zaproponowano dwa warianty reformy tej kwestii: rozszerzenie i regularny przegląd wykazu towarów i usług kwalifikujących się do objęcia stawkami obniżonymi lub też całkowite zniesienie wykazu. Druga opcja oznaczałaby przyznanie państwom członkowskim szerokiej możliwości kształtowania własnej polityki w zakresie obniżonych stawek VAT. Prace nad reformą unijnego systemu VAT zostały [oficjalnie rozpoczęte](#) w październiku 2017 r.

Kwestia obniżenia VATu na ubranka dziecięce była również przedmiotem stałego zainteresowania posłów kończącej się kadencji Sejmu.

W [odpowiedzi na interpelację](#) grupy posłów PO, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba zauważył, że zaproponowana przez Komisję Europejską reforma “zakłada przyznanie państwom członkowskim większej elastyczności w kształtowaniu stawek VAT”, co z kolei “umożliwiłoby zastosowanie przez Polskę stawek obniżonych”.

W [odpowiedzi na interpelację](#) posła Kukiz’15 Roberta Mordaka pojawia się stwierdzenie, że wg szacunków MF obniżenie stawki podatku VAT z 23% do 8% na odzież dla dzieci oraz obuwie dziecięce **spowodowałoby ujemne skutki finansowe dla budżetu państwa w wysokości ok. 643 mln zł w skali roku (w warunkach 2018 r.), a obniżenie stawki podatku VAT na ww. artykuły do 7% spowodowałoby ujemne skutki finansowe dla budżetu państwa w wysokości ok. 686 mln zł.**

W styczniu 2018 r. do Sejmu wpłynął [poselski projekt](#) ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, dotyczący obniżenia stawki VAT na odzież, dodatki odzieżowe dla niemowląt oraz na obuwiu dziecięce z obecnej stawki 23% do 5%. Projekt ten, autorstwa grupy posłów z Kukiz'15, został odrzucony w głosowaniu w czerwcu 2018 r.

Temat rozgorzał na nowo w sierpniu 2019 r., kiedy to Minister Finansów Marian Banaś [wystąpił do prezydencji fińskiej z wnioskiem](#) o zintensyfikowanie prac legislacyjnych nad unijną reformą stawek VAT. Minister Banaś [stwierdził](#) wówczas, że „obecne przepisy (...) dotyczące stawek VAT wymagają nowelizacji tak, aby zapewnić wszystkim państwom członkowskim – w równym stopniu – możliwość stosowania obniżonych stawek”. W ten sposób odniósł się do podnoszonego w tym kontekście argumentu (m.in. w [programie](#) PiS i [uzasadnieniu](#) do projektu ustawy Kukiz'15), że już w czasie ogłaszania przez TSUE wspomnianego wyroku ws. Polski, niektóre państwa członkowskie stosowały niższy VAT na artykuły dziecięce i nie były z tego powodu sądzone.

Wcześniej minister poruszył tę kwestię również w swoim wystąpieniu podczas [posiedzenia](#) Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych (ECOFIN) 9 lipca 2019 r.

Jak [poinformowało](#) nas Ministerstwo Finansów, “Minister Finansów Finlandii, Pan Mika Lintilä, wskazał, że Finlandia popiera starania Polski o umożliwienie państwom członkowskim stosowania stawek VAT w równym stopniu, a także zapewnił, że w Radzie będą kontynuowane prace nad wnioskiem KE w sprawie reformy unijnego systemu stawek VAT”.

Z [informacji](#) Ministerstwa Finansów wynika, że nie prowadzi ono prac legislacyjnych polegających na wprowadzeniu mechanizmu zwrotu (częściowego lub całkowitego) podatku VAT na ubranka dziecięce, o którym to spekulowało w swoim programie Prawo i Sprawiedliwość w kontekście ewentualnej niemożności uzyskania zgody na obniżenie VATu na ubranka na poziomie unijnym. W związku z tym, oceniamy obietnicę jako **niezrealizowaną**.



Zwiększenie nakładów na inwestycje

niezrealizowana

Premier Beata Szydło w trakcie swojego exposé **zaakcentowała** konieczność **“znacznego zwiększenia udziału inwestycji w PKB”**. Dodała, że „wynosi ono dziś około 20%, a to jest niewiele. Także w porównaniu z krajami naszej części Europy. Na przykład Czechy, w niektórych latach dochodziły do 30%. (...) Jesteśmy przekonani, że kraj, który chce dorównać poziomem życia krajom zachodniej Europy musi dążyć do zwiększenia poziomu inwestycji”.

16 lutego 2016 r. Rada Ministrów **podjęła uchwałę** w sprawie przyjęcia **“Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” (Plan Morawieckiego)**. Dokument ten wyznacza główne kierunki i priorytety polityki gospodarczej rządu. Opiera on rozwój o pięć głównych filarów:

- reindustrializacja (wspieranie istniejących i rozwijanie nowych przewag konkurencyjnych i specjalizacji polskiej gospodarki),
- rozwój innowacyjnych firm (budowa przyjaznego otoczenia dla firm i systemu wsparcia innowacji),
- kapitał dla rozwoju (więcej inwestycji i budowanie oszczędności Polaków),
- ekspansja zagraniczna (wsparcie eksportu i inwestycji zagranicznych polskich firm, reforma dyplomacji ekonomicznej, promowanie polskich marek),
- rozwój społeczny i regionalny (m.in. reforma szkolnictwa zawodowego, włączenie obszarów wiejskich i małych miast w procesy rozwojowe).

Wśród celów Planu Morawieckiego (w perspektywie do 2020 r.) wymienia się:

- **wzrost inwestycji do poziomu ponad 25% PKB,**
- wzrost udziału nakładów na B+R do poziomu 2% PKB,
- wzrost liczby średnich i dużych przedsiębiorstw do ponad 22 tys.,
- więcej polskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych (wzrost o 70%),
- wzrost produkcji przemysłowej wyższy od wzrostu PKB,
- PKB per capita Polski na poziomie 79% średniej unijnej.

Rozwinięciem i operacjonalizacją Planu Morawieckiego jest przyjęta przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 r. **Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju**.

Strategia określa podstawowe uwarunkowania, cele i kierunki rozwoju kraju w wymiarze społecznym, gospodarczym, regionalnym i przestrzennym w perspektywie roku 2020 i 2030. SOR przedstawia **nowy model rozwoju – rozwój odpowiedzialny oraz społecznie i terytorialnie zrównoważony**. Zakłada on odchodzenie od dotychczasowego wspierania wszystkich sektorów/branż na rzecz **wspierania sektorów strategicznych**, mogących stać się motorami polskiej gospodarki.

Najważniejszym zakładanym rezultatem będzie zwiększenie przeciętnego dochodu gospodarstw domowych do 76-80% średniej UE do roku 2020, a do roku 2030 r. zbliżenie do poziomu średniej UE, przy jednoczesnym dążeniu do zmniejszania dysproporcji w dochodach między poszczególnymi regionami.

W **Strategii** wyszczególniono także **cele szczegółowe**:

1. **Trwały wzrost gospodarczy oparty coraz silniej o wiedzę, dane i doskonałość organizacyjną** (obszary: Reindustrializacja, Rozwój innowacyjnych firm, Małe i średnie przedsiębiorstwa, Kapitał dla rozwoju, Ekspansja zagraniczna);
2. **Rozwój społecznie wrażliwy i terytorialnie zrównoważony** (obszary: Spójność społeczna, Rozwój zrównoważony terytorialnie);
3. **Skuteczne państwo i instytucje służące wzrostowi oraz włączeniu społecznemu i gospodarczemu** (obszary: Prawo w służbie obywatelom i gospodarce, Instytucje prorozwojowe i strategiczne zarządzanie rozwojem, E-państwo, Finanse publiczne, Efektywność wykorzystania środków UE)

oraz **obszary wpływające na osiągnięcie celów Strategii**: Kapitał ludzki i społeczny, Cyfryzacja, Transport, Energia, Środowisko, Bezpieczeństwo Narodowe.

W **Strategii** założono, że stopa inwestycji wzrośnie w roku 2020 do poziomu od 22% do 25% (względem 20,1% w roku bazowym 2015). Założeniem na rok 2030 jest utrzymanie poziomu 25% (s. 122).

Według najnowszych dostępnych **danych Głównego Urzędu Statystycznego**, stopa inwestycji w gospodarce narodowej spadła z 20,1% w roku 2015 do 18,1% w roku 2016.

Z kolei **według danych Eurostatu**, stopa inwestycji w Polsce wynosiła 20,08% PKB w roku 2015, po czym spadła w 2016 do poziomu 18% i dalej do 17,72% PKB w roku 2017. Według Eurostatu stopa inwestycji w Polsce w 2017 roku spadła do najniższego poziomu w historii pomiarów (czyli od roku 2000). Spośród państw unijnych **wyprzedzaliśmy jedynie Grecję, Portugalię, Wielką Brytanię i Włochy**.

Bazując z kolei na danych OECD i biorąc pod uwagę **wartość PKB Polski** (1 190 361 mln USD) oraz **nominalne nakłady na inwestycje** (216 456 mln USD) za 2018 rok, możemy wyliczyć, że nakłady na inwestycje w ubiegłym roku stanowiły około 18,18% PKB. W dalszym ciągu jest to wynik poniżej wyniku bazowego z 2015 roku. W związku z tym, uznajemy obietnicę za **niezrealizowaną**.



Zwiększenie nakładów na naukę

niezrealizowana

Obietnica dotycząca zwiększenia nakładów na naukę znalazła się w [programie](#) partii Prawo i Sprawiedliwość z roku 2014. Partia kwestię finansowania nauki określiła jako “jedną z najważniejszych spraw” a za “warunek wstępny” przyjęła obietnicę określenia aktualnego i przyszłego udziału procentowego nakładów na naukę w PKB jako **stałej kroczącej** aż do uzyskania **średniej** dla najbardziej rozwiniętych krajów **Unii Europejskiej (1,2% PKB)** lub **OECD (1,6% PKB)**. PiS podkreślał, że “taka decyzja musi zostać podjęta i **winna być nienegocjowalna również w przyszłości, niezależnie od zmiennych koniunktur politycznych i innych**”.

Warto w tym kontekście zauważyć, że już poprzedni rząd PO-PSL zobowiązał się przed Komisją Europejską, na podstawie przyjętego w 2011 roku [Krajowego Programu Reform](#), do zwiększenia nakładów na badania i rozwój do roku 2020 do poziomu 1,7% PKB.

Nakłady na naukę, o których mowa w obietnicy, to istotna część składowa ogólnego wskaźnika nakładów na badania i rozwój, w ramach którego, oprócz wydatków rządowych, wchodzi także środki pochodzące z sektora prywatnego.

W 2015 roku, a więc ostatnim roku budżetu autorstwa rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, wydatki państwa na naukę w relacji do PKB [wyniosły 0,42%](#).

W 2016 roku, pierwszym roku projektowania budżetu przez rząd Zjednoczonej Prawicy, [wskaźnik ten wyniósł 0,44%](#). Rok później odnotowano minimalny spadek nakładów na naukę w relacji do PKB. W budżecie na 2017 roku wskaźnik ten wyniósł bowiem [0,43%](#).

W październiku 2017 roku Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego [oceniła](#), że osiągnięcie zakładanego poziomu 1,7% PKB jest nierealne. Odmiennego zdania był wówczas wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Piotr Dardziński. [Jego zdaniem](#), cel ten, choć ambitny, był “realny do utrzymania”.

W budżecie na 2018 rok przewidziano z kolei wzrost nakładów na naukę [do poziomu 0,45% PKB](#). Z kolei w projekcie obecnie obowiązującego budżetu na rok 2019, wskaźnik nakładów na naukę wynosi [0,44% PKB](#).

Oznacza to, że podczas rządów Zjednoczonej Prawicy, wzrost nakładów na naukę w relacji do PKB wzrósł o jedyne 0,02 punktu procentowego w porównaniu z rządami PO-PSL. Nie widać również tendencji we wzroście tego wskaźnika, bowiem obecnie znajduje się on na poziomie |z 2016 roku.

Inaczej wygląda z kolei sytuacja w odniesieniu do samych nominalnych nakładów na naukę. W 2015, ostatnim roku rządów PO-PSL wynosiły one [7 mld 438 mln zł](#) (wzrost o 10,2% w porównaniu z 2014). Już za rządów Zjednoczonej Prawicy, w 2016 roku wyniosły one [8 mld 263 mln zł](#) (wzrost o 5,9%), w 2017 roku [8,4 mld zł](#) (wzrost o 2%), w 2018 roku ponad [9,2 mld zł](#) (wzrost o 9,8%), a w obecnym [9,8 mld zł](#) (wzrost o 6,5%). Łącznie, za obecnych rządów nakłady na naukę wzrosły więc o około 2,4 mld złotych.

Z kolei w kwestii nakładów badawczo-rozwojowych, zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, wyniosły one w 2015 roku **1%** PKB (18,06 mld zł), w 2016 roku spadły one do poziomu **0,97%** PKB (co nominalnie oznaczało 17,94 mld zł), po czym wzrosły w 2017 roku do poziomu **1,03%** PKB (20,6 mld zł).

Oznacza to, iż nie udało się osiągnąć żadnego z założonych w programie Prawa i Sprawiedliwości progów. **Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce** (tzw. Ustawa 2.0 lub też “Konstytucja Dla Nauki”) wprowadziła jednak pewien mechanizm zbliżony w swej specyfice do obiecywanej przez Prawo i Sprawiedliwość stałej kroczącej. Jest to algorytm znajdujący się w art. 383 wspomnianej **ustawy**. Na jego podstawie środki finansowe będą waloryzowane corocznie co najmniej o sumę iloczynu prognozowanego realnego przyrostu produktu krajowego brutto bądź wskaźnika planowanego w budżecie państwa wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w części wydatków w zakresie finansowania szkolnictwa wyższego.

Wskaźnik waloryzacji w roku 2019 wynosi 1,25. Od przyszłego roku do 2028 wskaźnik będzie wzrastał w skali roku o 0,1. Choć zagwarantuje to stały, minimalny wzrost nakładów na naukę w relacji do Produktu Krajowego Brutto, to jednak mechanizm ten **nie doprowadzi do skokowego wzrostu tych nakładów do poziomu, o jakim mowa jest w obietnicy**.

Autorzy

Redakcja:

Marcin Kostecki
Paweł Terpiłowski

Autorzy:

Jan Cebulski
Jakub Czajka
Patryk Grzegorzczuk
Kinga Klich
Marcin Kostecki
Tomasz Lutoborski
Adam Maternik
Agnieszka Neuman
Kinga Osierda
Mikołaj Rogalewicz
Adrian Rosiak
Karolina Szafarowicz
Monika Szafrńska
Urszula Szelaąg
Paweł Terpiłowski
Mateusz Torba
Agata Welchar
Michał Wojtyło
Michał Worwong
Patryk Zakrzewski

Oprawa graficzna:

Julian Konopelski

Kontakt

Stowarzyszenie Demagog
ul. Cystersów 26/8
31-553 Kraków

www.demagog.org.pl
kontakt@demagog.org.pl





#Raport100Plus
#100ObietnicRzadu